



19724

kal komp.

I

Mag. St. Dr.



19724

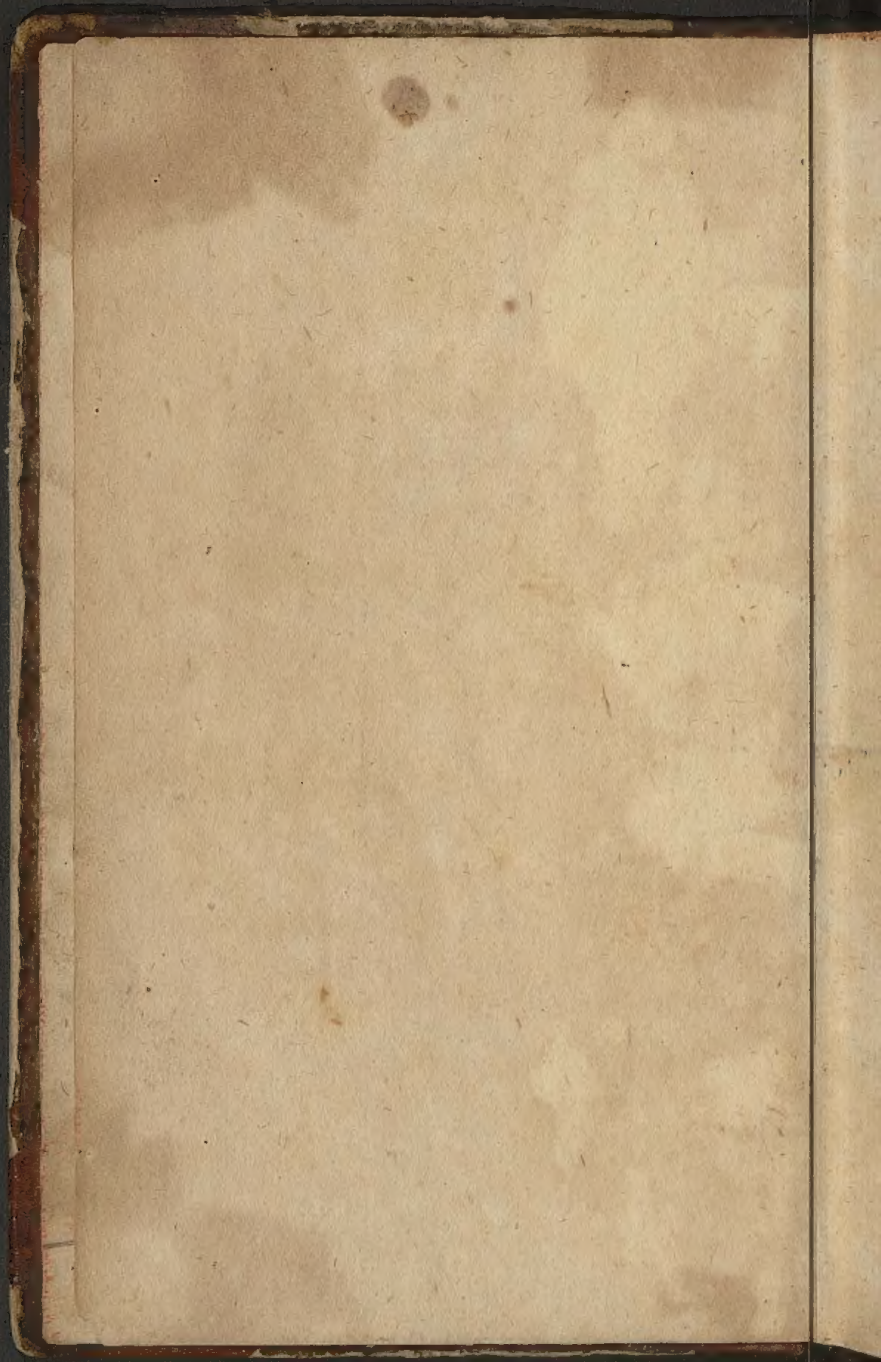
I



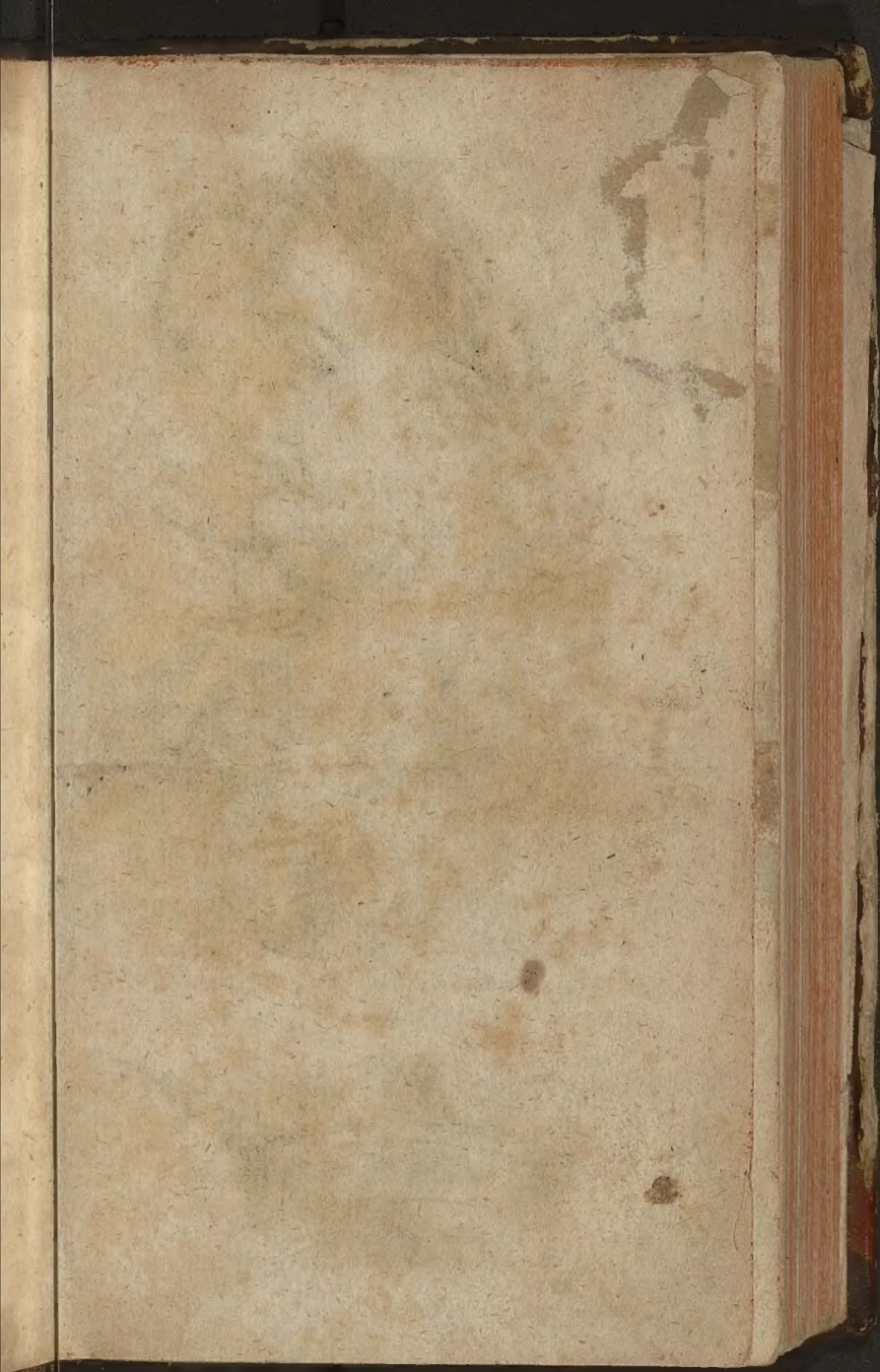
52

sztychów -----

stronic -----











JANINA

Zwycięzkich Tryumfów dziełami

HEROICZNYM MĘSTWEM

JANA III.

KROLA POLSKIEGO

Ná Mársowym Polu

NAYIASNIEYSZY

Po przełámáney

Otomáńskiey y Tátárskiey sile

Niesmiertelnym Wiekom

do druku

PODANY

Przez niegdy sługę Nayaśnieyszego Maie-  
statu JAKUBA KAZIMIERZA RUBIN-  
KOWSKIEGO Sekretarza Radzce, Burgrabis-  
go J. K. M. Post-Mágistrá Toruńskiego

w POZNANIU

w Drukárni J. K. M. Kollegium Poznańskim Societatis

JEŚU Roku Páńskiego 1739.

w Roku zál 1759

Jako Polak na usilne wielu żądania

w Szczero Polskim igzyku powtorzonym Drukiem

na nowo

Wstawiony od teyże Drukárni



## Do Czytelniká Polaká

**W**ychodzi znowu z druku JANI-  
NA, albo JANA III. Kro-  
lá Polskiego życie.

Zawsze to, wntaszcza Polakowi bydź  
w czytaniu przyjemne, zawsze pożyteczne  
rozumiem: Przyjemne, nie tylko, że w  
nim swego Monárchy Obraz, ále y wta-  
snego Rodaká widzi; Pożyteczne, iż w tym  
Obrazie, znaczne cnot. różnych upatruie  
przymiary, bądź ku pomnożeniu święte-  
Relii, bądź ku zachowaniu Oyczyzny,  
álbo szczerę w zględem obudwoch usługi.

Wszakże, przyjemnieysze w tym rá-  
zie zda mi się Polakowi szczeremu bę-  
dzie, gdy się nie tylko w obyczaiách pra-  
wdziwego Polaká, iák przed tym, ále y  
w ięzyku samym, bez przymieszania ro-  
żnych od siebie ięzykow innych, wydaie.

Chęć nád to ku sobie á ochornieysza

pocia-

19724.I





pociągnie, iż z pierwszego weyrzenia  
daie się cały JANINA widzieć, nie  
zabawiaiac Czytelniká wielorákich przy-  
daniem uwag: ktore, tęskliwszego podo-  
bno czynity, y światło tak znaczne, bo  
Nayaśnieysze, pomienionego JANI-  
NYćmić sie nie iáko zdáty.

Maś więc Polaku, dla czego byś,  
tym chętniey JANINĘ tego szacował,  
iż się w szeszero Polskim, y Narodowi  
przyzwoitym daie słyszeć ięzyku: byś  
go y w tey mierze chciał naśladować,  
usiłuiac bydz nie tylko w obyczaiách,  
stárodawnych Polakow wzorem, ále y w  
ięzyku, Polakiem.

### Przestroga

**D**awne, lubo niby z Łacińskiego ná pozór slo-  
wó, tu się nie odmieniaią, iż y u dawnych  
w zwyczaju miáne iáko to, Relia &c. Nie od-  
mieniaią się rownież, ktore się znayduią w mo-  
wách Seymowych náprzykład, dla zachwánia  
należytey swojemu sprawcy, álbo iák więc mo-  
wią: Autorowi, wierność. Tym mniej się  
odmieniaią imioná, urzędow godności &c.

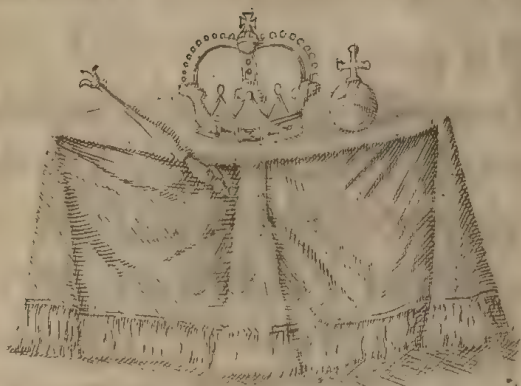


Ad Serenissimum

**JOANNEM III.**

*Sarmaticam volucrē, jam nulla pericula terrent  
Seu Bison tumidus, seu Geta saevus adest  
Natali postquam scuto circumdedit illam  
Rex Bellatorum gloria, Martis amor,  
Hunc tu, dum pro Te victricibus excubat armis  
Augustumq; Tibi, devovet ipse caput,  
Cor Patriae, quoniam tanto munimine texit,  
Agnoscat Patriae Tertia Polona Patrem;*





**A D**  
**P E R P E T U A M**  
**M E M O R I A M**

**C**Eleri gradientibûs passu  
sæculis, ac retroacta Re-  
gum, Principumque facinora,  
tumido prementibûs pede, ne  
immortalis perennaturi, JO-  
ANNIS III. Poloniarum Regis  
fama,

fama, toto diffusa orbe, Heroum  
gestis parta, ac numerosâ vir-  
tutum, & meritorum vallatâ  
catervâ, Posterorum oblivione  
extinguatur, eam post occasum  
Serenissimi Poloniarum Solis,  
Inclytæ Sarmatarum Genti, cla-  
rescere volui, dum libellum  
ejusmodi Heroicos Gradivî  
continentem actus, Elogiorum,  
ac Epitaphiorum, tum miscel-  
laneorum inserto decore, orna-  
tum in publicam edidi lu-  
cem.



**L**ibrum cui titulus: Janinâ Zwy-  
ciężkich Tryumfow &c. Hero-  
icam vitam, actus Victoriarum  
nonnullos, demum & Triumphos, Divi  
olim JOANNIS III. Poloniarum In-  
victissimi ac Potentissimi Regis, ex  
Turcis Getisq; gloriosè reportatos syno-  
ptice complectentem: à Prænobili ac  
spectabili Jacobo Casimiro Rubinko-  
wki, Burgrabio Thorunensi, S. R. M.  
Secretario, viro æque erudito, uti &  
tanquàm spectatore tantorum operum,  
conscriptum, legi; & cum nihil adver-  
setur Fidei nostræ Romanæ, bonisq;  
moribus, ideò, ut deterasă typi sepiâ, in  
lucem publicam ad exemplar & specu-  
lum posteritati Lechicæ prodeat, eum-  
dem dignum esse censeo, & præsentibus  
approbo. Datum in Collegio Academi-  
co Posn: Lubran: 4to Nonas Janarii,  
Annò Domini 1739.

M. Stanisl: Sebast: Mameczyński U. J. Professor,  
Librorũ per Diæc: Posn: synod: Censor.

mpp.

**FACULTAS**

Illustissimi Loci Ordinarii  
**REIMPRIMATUR**  
**JOSEPHUS**

*Comes de Verano*

**PAWŁOWSKI**

Episcopus Niochen-  
sis, Vicarius in Spiri-  
tualibus, ac Officialis  
Generalis Posnani-  
sis, Præpositus insignis  
Collegiatæ S. Mariæ  
Magdalenæ Posnaniæ.





**W** iadomo naturze, że gdy słońce  
przy wschodzie, swoich dobywa  
promieni, albo przy zachodzie,  
kryje światłość, przeraża oko, a tym bar-  
dziej, kiedy w samym południu otrze-  
[naw]szy się z pochmurnych cieni, nayaś-  
niej[sz]e rzuci promienie, ciekawe oko,  
patrzące na blask, wzrok traci. Y to  
mnie do tych czas odrąziło, że na nayaś-  
niej[sz]e JANA III. dzieła, nie co za-  
mrużona do tad patrzała zwrzenica, kie-  
dy na ten Pański blask (lubo dawno w  
śmiertelnych życia doczesnego za[grze-  
biony cieniach) ciekawsze nie śmiały  
spoyrzeć zwrzenice, żeby iednąk potomnych  
czasow iasniatła nieśmiertelna Chwata,  
ktora Nayaśniejszy Krol niegdys Pol-  
ski, JAN III. do tey wspaniałości dopr-  
wodził

władził, do ktorey, ledwie więcej y daley,  
można postąpić. Jakoż prawdziwie to  
Nayiaśnieysze słońce w znaku Lwa stá-  
nęto, tak że Lwiemi pierśiami, á nieustrá-  
szonym umysłem miesiąc przeciwny sobie  
pod nogi podeślawşy, naywyższy wstęp u-  
czynito, żeby w poromnych czasach do  
podobnych dzieł, y heroiczych spraw,  
wzaiewnie się Młodź Polska y wspania-  
tego umysłu Rycerstwo pobudziło. Od-  
ważam tym cieniem, po części JANA  
III. heroiczne wspomnieć życia dzieła, y  
ná publiczne światło z prásy drukárskiej  
wydać. Dowcip w prawdzie moy, y ży-  
cie pracami stárgane, do polerowania tey  
Herbowney Tarczy, y pokazania potom-  
nym czasom, tego nayiaśnieyszego słońca,  
niezdolne. Lecż też áni oświecać myślę  
to Polskie światło, áni wysokim zdobić  
krásomowstwem Nayiaśnieşego Pana  
sprawy, ále tylko udzielnym promieniem,  
iako niegdy przez lat trzynaście przy-  
tomny Páńskiego boku Dworzánin, swia-  
tu Polskiemu pokázuie. Po-





Początki życia  
Nayiásnieyszego MONARCHY  
**JANA III.**  
KROLA POLSKIEGO.

**N**Ayiásniejszy Krol, JAN III. Euro-  
py słońce, Otomáńskiego za-  
émienie Księżycá, piorun wscho-  
dnich Kraiow, wschod swoy wziął z  
Jásnie Wielmożney y stárodawney So-  
bieskich Fámilii; Oyciec iego liczacy  
Przodkow swoich, wielką liczbę krze-  
ślowych Senatorow, sam pierwszy w  
Krolestwie Senator, Kásztelan Krákow-  
ski. Mátká go wydała ná świat idaca  
z Jásnie Wielmożney y Stárożytney  
Fámilii



Familií Zołkiewskich, Corká niegdy  
Stánisláwa Zołkiewkiego, Kánclerzá  
Koronnego, á potym Hetmáná Wiel-  
kiego Koronnego. Urodził się Roku  
1624 Dniá wtorego Czerwca w wigiliá  
Przenayświétszey Troycy, która to Ta-  
jemnicá przez cáte życie w osobliwszey  
czci u Niego záwſze bylá y szczegul-  
na w przygodách ucieczka iáko též  
y pomocá dziwná. Ten JAN tey  
Jáśnie Wielmožney Pary, iáko był trze-  
cim Synem, ták w porzadku Krolów  
Polskich Janów, był trzecim Krole-  
mázwany.

Jeszcze Dziecina będąc, nic dziecin-  
nego w sobie nie pokazywał, iáko by iuž  
dawno ráda y orężem wſtawiony, znác  
to było y z ſamey mowy, która záwſze  
powažna bywála, znác z ukłádnosci,  
która coſ záwſze rokowała wielkiego,  
znác było y ze wſzyſkich obyczaiów,

że





że nietylko między Bracia, ale y w całej Polzcie wyższy nád Janá nie powstał. Y z tadci sadił Wielki ná ten czas Mátemátyk Zoráwlski, że JAN, nie pospolitým będzie. Ten widząc Jego ukłádność y ułożenie, taka Rodzicom Jego uczynił nadzieię o JANIE że w Dziecinie álbo Krol, álbo Namieśnik Krolá. Juz y w dziecinnym wieku godná Głowá do Korony, w tym tylko upośledzona, że ieszcze niekoronowana

Przez kilká lat w Domu wychowámy, w dobrych obyczajách y polityce, dány od Oycá do Akadémii Krákovskéj ná náukę, gdzie z wśzelką usilnością, o to się starał, żeby między rowiennikámi, nikt mu nie zrownał, rákóz ták się przykładał do náuk, że wśzystkich przewyższył, y niby w ten czas iuż się przed innemi do Korony ubiegał. Oprocz ięzyká Łacińskiego, miał wielką chęć y do innych, á naybár-



bárdziej do Francuskiego, ktorego się  
ták doskonałe náuczył, że snádnoby  
mógł był być trzech ięzykow, álbo  
troistego narodu Pánem. Retoryká ie-  
mu nayosobliwszym powiodła się spo-  
sobem, iáko to, ktora mu drogę do  
krzesel, y do naywyższych gotować  
miała Honorow. W Retoryce będąc,  
gdy Professorowi Akadémii, Dabro-  
wskiemu, przypadkiem z głowy bilet  
spadł, zaraz z prędkością skoczył JAN,  
y podniesiony, Jemu z uszanowaniem  
oddał, zá co dziękuiac Dabrowski Pro-  
rockim rzekł Duchem: Nie umrę aż  
w przod obaczę Koronę ná głowie  
twoiey. Co się zisciło, bo ten Dabro-  
wski ( iáko niżej powiem ) żył do ko-  
ronacyi y Wiedeńskiey okázyi.

Wyfzedszy ze szkoł, dla ciekawości,  
z Połtem wielkim od Korony Polskiey,  
do Porty poślánym Roku 1645. J A N  
Sobiełki pod ukrytym imieniem zła-

czył





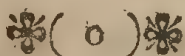
czył się, z którym gdy stanał w Kon-  
stantynopolu, w wielkim był niebiespie-  
czeństwie, albowiem Turcy przypátru-  
jąc się Jego Fizyognomii, powadze, w  
mowie rostopności, iákoby Maiestat  
w nim widzac, jeden drugiemu go u-  
kázował, y po Torecku między sobą  
szęptáli, czyli to nie ten przylzły Krol,  
o którym nasz Acham Turecki, proro-  
kował, lepiey go záwczásu zgładzić,  
żeby nam nie szkodził, y tym podo-  
bnie. A że się ro wcześnie przez Pro-  
roctwo ogłosiło, ( luboć wiary mniey  
godne, ile że Pohániec go pisał, ) átolí  
jednák tu go kładę, gdyż to bárdzo  
dawne, bo Roku 1200. ogłoszone, á w  
Niemieckim ięzyku rokiem przed ná-  
rodzeniem Janá Sobieskiego, to iest  
Roku 1623. przez Leonárdá Sternellá  
do druku podáne.

Ja Acham Turecki Wielki Filozof, <sup>D</sup>Prophet  
urodzeniem Arab, osobliwszy Gwiaz-  
darz,



darz, obrońcá zwáwy sekty Máchometáńskiey, y nieprzyiáciel Chrześcián-  
stwá, widziałem w biegu gwiazd upa-  
dek Máchometáńskiego práwá, y wśzy-  
śkich Máchometánów, dla ich wiel-  
kich grzechow. Blisko nástąpi czas,  
w którym, ták w Azyi Máchometáni,  
iáko w gránicách záchodnich, znácznie  
nád Chrześciánámi tryumfowác będą.  
Lecz potym przyidzie Krol wspaniałey  
Twárzy, ktory nád Chrześciánámi pá-  
nowác będzie, y swiátem rzadzić, w ten  
czas, ná Horyzoncie, pokaże się nowa  
gwiazdá maiáca wielki ogon, iákoby  
włócznia, w sobie będzie iáko Tarcza,  
potym Sáráceńskie Páństwo póczenie ni-  
szczęć y upadác. Ten Krol, o ty wiel-  
ki Národzie Máchometáński! będzie  
twoia chłosta! o ty národzie Ismáelski,  
twoim ukaraniem! Ten z wielkiey zar-  
liwości, ku swoiey Relii, opuściwłzy  
swe Páństwo, Maurytanów goraco prze-  
śládo-

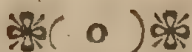




śladować będzie y zgromądzi wielkie  
woylko. Ná ten czas niepłodna rze-  
cze: O iák szczęśliwa żem nierodziła,  
kiedy obacza, że ich niewinne dzieci  
roznemi y stráżnemi Męczeństwy y  
plagámi utrácone będą. W ten czas  
Maurytáński miecz zstępieie, áni będzie  
mogł odcinác, w ten czas ty Grecya  
gwałt y zgubę cierpieć będziesz. Lwi  
zárýkna, á ciebie pożra, krokodyle zde-  
chna, á Archery bárdziej się zmocnia  
niż słońce. Słuchay Alexandrya, wzdy-  
chay Afryko, bo nie będziesz miała  
czasu płákác, bo ten Krol przez swych  
prześláduiac cię, niedopuszcz. Jego  
Rod y Fámilia będzie bárdzo wielka,  
spráwiedliwa, nieprzełomána y koroná-  
mi swego Domu swiát nápełni. Ber-  
łem Jego, będzie laska Jowiszowá, á  
miecz Márśa. Ty optákiwác będziesz  
twe grzechy o Ismáelu! o Atlás! mizer-  
nym będziesz cáłe życie twoie, á twoiá

B.

biádá



biada z nędza, nigdy końca mieć nie  
będą, ponieważ twe strzały od twego  
łuku na twoię zgubę nązad się powra-  
cają, Strzeż się Babilonia, płacz Kon-  
stantynopolu, twoją koroną spadnie ci  
z głowy, twoich rak ozdoba, w kay-  
dany się odmieni, twoie prawo zginie,  
a twoie Państwo y Krolestwo zniszczy  
się; będziesz ci się starał, abyś głowę  
podniósł, ale znowu upadniesz. Twój  
grob otwarty! Chrześcijaństwu da o-  
kazy do śmiechu, ale twoim do płá-  
czu. Moją duszą ledwie odetchnąć  
może, gdy przewidzę tyle nieszczęścia  
w ten czas rzekną. Tu był wielki ow  
Kair, tu stał Konstantynopol! a potym  
odleci strzała od łuku, a kto się przed  
nią schroni! Ah Ismael tak strasznie  
wspomnieć na Biy Biy. O wy zacni  
*zaczę* mężowie iak bardzo bym was kochał,  
gdybyście byli moicy wiary, iak bár-  
dzo bym się cicszył, gdybyście wy wie-  
lemo-



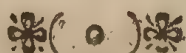
lemogacy Krolowie moiey Relii byli.  
Ah przepuście małym dziatkom, y  
karmiacym mátkom, Płacz Agáro y  
Mila, bo tyfiaczney liczby nieobaczy-  
cie dopełnionej. Tá iest nadgrodá  
twey okrutności, y Sodomskiego grze-  
chu. Jerozolimá wyidzie z domu Iz-  
máelá, y wnidzie ná gorę Kálwáryiska  
z choragwiámi zachodniemi. Zdami  
się że słyszę traby, twoi strzelcy y Przy-  
iaciele o Ismáelu ci nie niepomoga, bo  
Lwi, bárdzo mocni á Jupiter z Satur-  
nem złączeni. Ná dowód tego oba-  
czycie ku pułnocy ogniste promienie  
ná powietrzu, ktore ciemność w swiá-  
tło przemienia, á przed tym zacmienia  
y wiele znakow wászego upadku, przed  
oczymá mieć będziecie. Płączcie y  
ia też płákác będę y w płáczu życie  
moie skończę. Poty iest to przerzeczo-  
ne Proroctwo, ktore ták niebezpiecznie  
ná życie JANA Sobieskiego młodego,





na ten czas nąłępowáło, że przez całą  
bytność swoię w Turczach kryć się  
musiał.

Wrociwszy się z Połsem wielkim  
do národu swego zdrowo z ták niebe-  
spieczney wypráwy, naypierwey starał  
się o to, áby Márłowi oddał serce, y rę-  
ce, mając to záwſze w chęci, áby kiedy  
w nim to się spełniło, co mu Pogán-  
stwo rokowało, y czego się w Konítán-  
tynopolu lękáli Bisurmáni. Jákoż w  
wszelkiey umiętności y przezorności  
woienney sztuki, co raz znáczniey po-  
stępowáł, że w krotce Regimentarzem  
ogłoszony, iákoby niecierpiąc do Ho-  
norow gránic, przez znáki Márła ni by  
po szczeblách do naywyższych godno-  
ści postępowáł, aż Roku 1560. zá He-  
roiczne dzieła y już nieco stargawſzy  
siły wyłokiey łaska godności wsparły.  
Wielkim Koronnym Márszałkiem u-  
czyniony, áby rękę záwczásu do Berlá  
goto-



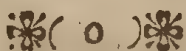
gotował. W następuiacym zaraz Roku 1664. iáko Márzatek wielki Koronny, po niešťczęśliwie zerwanym Seymie ná *Senatús consilium* wotował, ktore *vátum*, że się do rak moich dostało, tu ie kładę.

Mowię tu *apposite*, co gdzieś nápiśał Pòetá *Quis me super auras* <sup>Votám</sup> *precipitem turbo vehet, atraq<sub>3</sub> nube* <sup>JA.</sup> *involvet?* kiedy się zápatruię ná tę záwziętość, ktora Seym zerwá- <sup>NA</sup> *ła*, <sup>III.</sup> mógł bym tu *imitari* Wielkiego rzeczä Augustá, ktory po stráconych przez Hetmáná swego woyskách, to tylko mawiał y często powtarzał: *Varre, Varre, redde Legiones*. Toż y iá dziś mogę mowić do tych, co zerwáli, *redдите Securitatem publicam*, wroćcie mi nábyta y ktora ieszcze gotowá- *ła* się stawę. Ale iák wroćcie, kiedy iuż zbáwienna do odebránia



Kámieńcá upłynęła okázya. Zle rzeczy sádzi, ktokolwiek wolná od przygod y niewczásow do cnoty bydz rozumie drogę, Y tym samym o dobre Imię nie stoi, kiedy się ná trudy y fadygi nie odważy: *sublatis enim virtutum incommodis, etiam ipsas virtutes, incommodis expiraturas novimus* Názbýt był śmiąły, ktokolwiek pierwszy drewniáney máchinie, swe zdrowie nieużytemu ná ludzkie mósty morzu powierzył. Zbytnie preumpcyá zgrzeszyli, iáko by náznaczony Seym y wiosná owa nástępuiaca, tę klęskę álbo záttrzeć, ábo nadgrodzić mogła, ále się bárdzo ná tym zówodza, iuż wieki, nie dáda tákiey okázyi, tey podobney, áni Turczyn nie omieszka násze zamysły uprzedzić, y gotowy, nas niegotowych, cále záfłkoczyć, Przeyrzyimy się iák w zwierciadle, w owey Chocimskiej wojnie, w ktorey ráchowáliśmy woyská  
Koron-





Koronnego, iáko y Wielkiego Księstwá  
Litewskiego siedmdzieśiat kilká tyśię-  
cy, á do tego Kozakow czterdzieści  
tyśięcy, sam Krol Zygmunt, pospolitym  
ruszeniem nástępował, maiac przy sobie  
dywizyá Woyská y od Márgrafa Bran-  
deburskiego, á przecież sromotnemi  
kondycyámi, y trybutem iák kiedybyś-  
my byli zwyciężeni, pokoy záuwały.  
Da ten ná stráśznym sádzie Boskim rá-  
chunek, z kogo pochodzi, że ták dobrá  
opuszczona okázýa. Już tedy wiécý  
nie nie zóstaie (*nam quod perperam ge-  
stum est, revocari nequit*) tylko złoży-  
wízy pychę, nieprzyiacielowi się upo-  
korzyć, y łáłki u niego prosić, ktorey  
od nas powinien żebráć. Tátárov zás  
iák nayprédsza legácyá y upominkámi  
umitygowáć, chwytaiac się tego, com  
kiedys czytał; *consilia, quibus impares  
sumus, fatis permittenda*. Uchoway ie-  
dnák Boże, żebyśmy Pogáńskiego, á nie



Chrześciáńskiego wzywał *fatum*, bo  
tu widzę o nas *Providentia Divina* Bo-  
gá nášzego, ktora *fessis succurrere re-*  
*bus potens, vel jacentes spes, non raro*  
*in pristinum erigit statum*, samá rádzi,  
ktorey słusznie, czyli pomysłne, czyli  
też podleysze poda szczęście, álbo też  
cále nie nie ráczy wyświadczyć, dzie-  
kować trzebá, teraz tedy przy defekcie  
sił y woysk, wsiadác ná koń, y broni  
dobywác koniecznie *¶ necessitate po-*  
*stulante*, z umnieyszeniem krwi y życia  
bronić się nam potrzebá.

Siedm lat, mądrością y roztropno-  
ścią Márszałkuiąc koronie Roku 1667.  
Buławę w wigilia Najswiętszey Troy-  
cy odebrał, ktory urząd, wiedzac, że  
mu nie ku ozdobie swoiey tylko, ále ná  
pożytek y sławę Rzeczy-Pospolitey o-  
fiárowány, nátych miał męstwem y  
odwaga uzbroiony, Woysko zlecone  
sobie przeciw Kozakom y Tátárom  
( kto



(ktorzy głęboko już się byli w Ukrainę wdarli) w pole wyprowadził, y tak mu szczęśliwie Mars posłużył, że z całej Ukrainy, wypędził Kozaków y Tatarów, y 60. Miast, wojenną odebrał siłą.

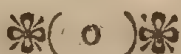
Ze zaś Kozacy przeszłemi czasy Ukrainy część, siłą y orężem sobie przywłaszczyli, JAN Sobieski z Polskim Rycerstwem tam ruszył, y mieyscá przeciw wszelkiej szusznosci sobie przywłaszczone, odebrał boiem. Bolało to Bisurmánów, że Hetman Sobieski Kozaków iáko ná ten czas pod obroną Porty będących, tyle rázami zranił, z czym z wielkim wtárgnęli woyskiem do Polski, y stołeczne Rusi Miásto Lwow oblegli, y wysoki zamek nád Lwia Gora leżacy, dość obronny, przez zdráde iednego z Schizmátykow Popá wzięli, y już ná przedmieście wtárgnawszy. ścisnęli miásto, á lubo Gárnizon micy-





mieyski mocno się bronił, iednák długo trzymać się rzecz niepodobna była, zwłászczá że niespodzianie tá száráncza przyleciała, dla ktorey opóźniono się w mieście z przygotowaniem do obrony, o tey niepocieszney usłyszawszy nowinie, JAN Sobieski Hetman, iák nayprédzey pospieszył pod Lwow, y ták dobrze z Turkámi, lub to w máłey swoich liczbie gościł, że Turcy zostáwiwszy kilká tysięcy trupow., ze wstydem odeysć musieli, á ściagaiac się znowu pod Pełtow obozem się położyli, á JAN Sobieski z całym Polskim Woyłkiem uderzył ná Bilurmáński oboz, on rospłószył, wiele tysięcy, ná plácu położyl, á innych w niewolá zábrał, y zdáło się w ten czas iuż, że cała siła Otomáńska do szczétu skrużona.

Tyla



Tyla upadkow zaiuszony Suł. <sup>Woy.</sup>  
tan w Roku 1673. postanowił <sup>ne wy-</sup>  
wszelka potęgą uderzyć ná Polskę, <sup>powia-</sup>  
iakoż Wielkiego Wezerá wystął z <sup>daiz</sup>  
80000. Turkow pod Chocim, z <sup>Turcy</sup>  
którym w krotce miał się złączyć <sup>pod</sup>  
Hán Tácarłki, maiacy ná 50000. <sup>Choci-</sup>  
Woytká, y ták uderzyć ná nieo- <sup>mem</sup>  
bronna w ten czas Polskę, która <sup>baialia.</sup>  
tylko 2000. gotowych do boiu rá-  
chowátá ludzi, lecz Hetman wiel-  
ki nieustráżony, uciekaiac się na-  
bożnym sercem do Pátronow Pol-  
skich, á osobliwie do Błogosłáwio-  
nego Stánisławá Kostki, śmieie z  
dwádzieściá pięć tysięcy, uderzył  
ná Turecki oboz; náziutrz po  
śmierci Krolá Micháłá, to iest w  
dzień S. Marciná, gdzie ucieraiac  
się krwáwo od samego poránku,  
aż pod wieczor JAN Sobieski o-  
wego dnia hásto to, KOSTKO

Rátuy



Rátuy uſtáwicznie powtarzał, wołájac  
o Niebieski ráunek, w ták niebiespie-  
cznym rázie. Y niepochybnie podo-  
báło ſię y háſło y nabożeńſtwo He-  
tmáńskie niebu, bo cáte woylko wi-  
dziáło woz ogniſty ná powietrzu, ná  
ktorym Święty Stániſław Koſiká kłę-  
czał przed JEZUSEM odpoczywają-  
cym ná łonie Mácierzyńskim, á z Rak  
Syná Boſkiego ná nieprzyacielá ogni-  
ſte łeciáły ſtrzáły, z czego uwefelony  
JAN, tym bárdziej wzdychał woła-  
jąc, KOSTKO Rátuy. Nieprzyaciel  
záś przeráżony nie ták ſiła Męſtwa  
Polſkiego iák bláſkiem ſtrzał niebie-  
ſkich, ná tychmiáſt mieſzać ſię poczał,  
á zátym uchodzić, zoſtáwiwszy wię-  
cey niź 36000. ná ſamym plácu tru-  
pow á druga ledwie nie połowę w u-  
cieczce. Do tych czas nieſtycháne  
zwycieſtwo, tym ſławnieyſze, że Nie-  
przyaciel w ſzyku zá wátem ſtánał, y  
trzebá

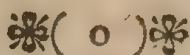
trze-  
zec,  
bárd-  
niepr-  
ſzczę-  
ieſzcz-  
ſciá  
kow  
z ták  
żywo  
ſce.  
ſwoi  
tám  
woſc  
dobn  
zgro  
bo v  
máto  
kry,  
po.  
łách,





trzebą pierwey było do szturmu bie-  
żec, nim dać bătălia, á przecieź przy  
bárdzo máley nászych zgubie, y oboz  
nieprzyiacielski wzięty, y źbity do  
szczętu Turczyn, á oproc ząbitych  
jeszcze ósm tyfięcy czterystá dwádzie-  
ściá ludzi y dwóch Bášow niewolni-  
kow oplákác musiał, ták że nád 20000.  
z ták licznego Woyłká niewrocilo się  
żywo, izby to mogło oznaymić o klę-  
sce. Wiedzac zás J A N, że Han z  
swoim woyłkiem pod Zwáncem, zaraz  
tám żołnierzá swego obrocil, táz zwá-  
wością woienną uderzył ná nich, y po-  
dobnym sposobem iáko y Turkow  
zgromil, á ostátek, álbo rospłoszył, ál-  
bo wziął w niewolá, y ná plácu nie  
máło trupem położył.

A że iuź czas był dla zimná przy-  
kry, áni też czego obawiác się niebyło  
po ztámánych Nieprzyiacielskich si-  
łách, Tryumfami y pracą ząsłużonego  
żołnie-



żołnierzą, ná zimowe stánowiská rozłożył? W tym ogłoszono po Pol-  
szcze śmierć Krolá Micháta, álbo zwy-  
kłe po nim *interregnum*, á oraz y sta-  
wne zwycięstwo nád Turkámi. Z ie-  
dney strony, po utracie Pána zakrwá-  
wiło się serce, z drugiey niezmierna rá-  
dosc płynęła, że zwyciężony Tyran, á  
zátym wszędzie zwyczajne kościelne  
pienie *Te Deum laudamus*, to iest Ciebie  
Bogá chwalemy z dziek czynieniem  
śpiewáno. Gdy zaś ná następuiacy Sejm,  
według zwyczaiu wieźdzał z tryum-  
fem pieniądze rzucáno, z wybornego  
srebrá iik tálar bity, tylko trochę  
mnieysze, ná iedney stronie obraz He-  
tmáński z Inskrypcya *Joannnes Sobie-  
ski Marschalcus & Supremus Dux  
Exercituum Regni Poloniae*, álbo Már-  
szátek y Hetman Wielki Koronny. Z  
drugiey strony Chocimská wysztycho-  
wana, á nád Chocimská te następuiące  
wiersze. *Fran-*

Fran

Bisto

(

Lub

W

To v

C

nayp

záb

OLS

Senat

pow

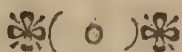
Krolá

swoy

niedz

Wiel

tnia



*Frangere si magnum est Solymance cornua Lunæ  
Vincere spes omnes, vincere castra Duces.  
Bistonias acies urbesq; hæc omnia Martis,  
( Te Duce ) Sarmaticæ robore victa cadunt.*

To jest

Lub trudno przytrzeć było Księżyco-  
wi rogow ( swych Bogow:

Wydrzec Oboz y Wodzow, nadzieję  
To wszystko, miałś, razem woyskã, Pol-  
skiy siła

Cny Wodzu iedna czynisz śmiertel-  
ną mogiła.

Ażeby w tym zamięszaniu iák  
nayprędzey Nieprzyjacielowi połowu  
zabroniono Książę JMC. PRYMAS  
OLSZOWSKI, za rada JchMCiow  
Senatorow, uniwersał ná Seymiki List  
powołeczny ná Seym ku obieraniu  
Krolá nowego wydał, krory Seym miał  
swoy poczatek mieć, iákó y miał w po-  
niedziałek po Niedzieli czwartej od  
Wielkiey nocy to jest dnia 30. Kwie-  
tnia Roku 1674.

Ná ten





Ná ten ákt oprócz wszystkich Ich MCiow Senatorow, y Ministrów Stanu IchMC. Pánowie y Rycerstwo, w tákiey liczbie zgromádziło się, że się zdáło, iákoby żaden, z domowych w całej Polszcze nie został, któryby własności zostáwiwszy, niepoiachał, żadać nowego powitać Páná.

Ná zaiutrz to jest trzydziestego pierwszego kwietniá, wolnym głósem y zgodá wszystkich stánów całej Rzeczy-polskitey, obrány Márzalkiem Seymowym Jáśnie Wielmożny JMC. Pan Franciszek Biliński Miecznik koronny, który przy przyięciu Łaski Márzálkowskiey, zwykła z dziękczynieniem, rázem z zadániem publicznego dobrá uczynił przemowę.

Miána potym między inszemi głóśami ná początku tego Seymu, mówi, od pewnego Senatorá y Stárosty, w ktorey cnoty gódne Tronu przy-  
szłego



szłego Páná przekładał, szkody przy  
tym z obieránia Piaśń, y niepożyte-  
czne z obcych Narodów wybranie,  
wprzód zaś do zgody wszystkich usi-  
łował nąmowić.

Widzieć było po tey mowie wielu ro-  
żne y przeciwne ku temu zmierzające  
umysły, aby iednému z piaci Książąt  
postronnych pánować nam żadających,  
koronę oddano. Wielkie tu y zná-  
czne było rozerwánie iedności, Jeden  
álbowiem temu życzył postronnemu  
Pánstwą, támten innego Pánem głosił.  
Inny inszemu ofiarował Krolestwo, że  
przedzey spodziewać się było godzace-  
go ná ruinę Oyczyzny rosterku, niżeli  
iednego z tych piaci widzieć ná Tro-  
nie, każdy bowiem z nich miał swych  
Obronców y to prawie w rowneyże  
liczbie. Tá stroná swego przyszłego  
w żądaniu Páná zalecałá cnoty, innych  
niechętnym odmálowałá pozorem,  
C támtá



támtá przeciwnie, łwego nád Nie-  
bioła práwie wywyższała, innych  
niżey Tronu poniżała. Trwáło  
to rozerwanie umyśłow przez cále  
niemal niedziel trzy, á o żadnym  
Piaście nie wípomniono, aż w pia-  
tek po święcie Nayswiętszego Da-  
chá, to iest 18. Majá w dzień Świę-  
tego Eryká Krolá Szwedzkiego, á  
Pátroná tegoż Krolestwa, y Pol-  
skiego oraz, o godzinie wtorey po  
południu, niewiedzieć z kad przy-  
leciawszy biała cále Gołębicá, z  
czarnym pyłkiem, uśiádlá ná szo-  
pie, y lubo ták wiele tysięcy ludzi  
ná nie pátrzących, wielki wrzask  
( strászczac iá ) uczynili, iednák spo-  
koynie bez boiaźni, táń dwie go-  
dziny, aż do czwartey siedziała, á  
potym niewiedzieć gdzie się po-  
działa, bo żaden niepostrzegł do  
kad poleciała. A w tym samym,  
to iest

Gołę-  
bicá  
biała z  
Czar-  
nym py-  
łkiem.





to jest o godzinie czwartey, uprzykrzy-  
wszy sobie dármo trácacy głoſy, tyla  
roſterkámí w ſzopie, poczęli ſwe ku  
Piaſłowi kierować chęci, á ſzukaia mię-  
dzy wolnym Narodem, z ſwoich cza-  
ſtek naywyżſzey głoſy, wſzelkie ſwo-  
ie, żadániá nákłonili ná ſławnego już  
zwycięſłwy Hetmáná, W. K. JANA  
Sobieſkiego, lubo ſię pierwey, zdumiá-  
wszy ſię, niezdolnoſciá wymawiać po-  
czął, átoli, nięty proźbámi, á wolnym  
y zgodnym okrzykiem, ná Tron, prá-  
wie przymuſzony, podał bárki pod cię-  
żar. Záczym ieſzcze tegoż dnia. Kſia-  
żę JMC. Trzebicki, Biſkup Krákowski,  
dla ſmierci Kſiażęciá JMCi Czartory-  
ſkiego Prymáſa, uroczyſcie Krolem  
Polſkim według praw y opiſow ogło-  
ſił JANA III.



## Oznaymienie Krolá JMCi Nowo Obránego.

Ná Seymie *Electio*nis, między  
*Wárszawa y Wola.*

**A** Czkolwiek stáraliśmy się oro, aby  
*exorbitancye* w Práwách Koron-  
nych y W. X. L. tudzież wszy-  
stkie *vulnera* Rzeczy-pospolitey zą-  
chodzące, ná Seymie terażniejszy  
*Electio*nis uspokoione y uleczone były,  
iednák iż dla szczupłości czasu y nástę-  
pujących niebezpieczeństw ná Rzecz-  
pospolita, do namowy onych przyść  
nie mogło tedy niektóre z nich  
*ad Pačła conventa* włożywszy, drugie  
do Seymu *exorbitantiarum*, ktore  
złożenie ná przyszłym Seymie *Coro-*  
*nationis* być ma odłożywszy, po ro-  
żnych konsultácyách y namowách, *de*  
*securitate Reipub:* obronie oney, do sa-  
meo



meo áktu *Electionis, præmissa Invo-*  
*catione Sancti Spiritus* przystąpiliśmy,  
y lubo konkurrencya *Magnorum Prin-*  
*cipum in orbe Christiano* záchodziła, ie-  
dnák w nayspierwszym maiac respektie  
*præsentia Reipub: pericula*, ktorym te-  
raz zábiegác potrzebá, zá zgoda, wśzech  
Stanow obraliśmy z posrzodká sie-  
bie, *ex Civibus* Oyczyzny, zá Krolá  
Polskiego, y W. X. L. y Państw wszyst-  
kich tey Rzeczypospolitey, Jáśnie W.  
JANA SOBIESKIEGO, Márszałká y  
Hetmáná W. K. ktorego nie tylko  
*Majorum* w tey Oyczyźnie *maxima de-*  
*cora*, ále y samego, *post tot partas* z  
Nieprzyiacielá Krzyżá Świętego *victo-*  
*rias*, teraz świeżo ná wszystkie świat  
głośnie pod Chocimem wystáwione  
*Trophæa*, każdego z nas, do należytey  
pociągnęły wdzięczności. Więc y *vir-*  
*tutes Heroicæ* J. K. M Ci Tronu Kro-  
lewskiego godne, *in rebus regendis*

C3 *consum*

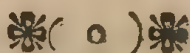




*consummata prudentia*, każdemu z nas  
dobrze wiadoma, w sercach naszych  
sprawiła, iż od nas jest jednomyślnie  
głosy na Tron Krolewski obrány, tak-  
że od J. W. JMCi Xiędzǎ Andrzeiǎ  
Trzebieckiego, Biskupǎ Krákovskiego,  
Xiǎżeciǎ Siewierskiego (*Vacante sede*  
*Archi-Episcopali* & *Primali*, dla  
śmierci Xiǎżeciǎ JMCi Kázimierzǎ Flo-  
ryǎnǎ Czartorylskiego, Arcybiskupǎ  
Gnieźniǎńskiego) tymże Krolem Pol-  
skim y W. X. Ł. (co ku chwale Imie-  
nia swego Świętego, ǎ sławie Narodow-  
y Rzeczy-pospolitey naszey rácz Pǎnie  
błogosławie y szczǎście) jest miǎno-  
wany, ǎ przez Jǎśnie Wielmożnych  
Ich MMciow Pǎnow Mǎrzałkow o-  
boygǎ Narodow, ogłoszony. Ktorey-  
to Krolǎ JMCi Pǎnǎ Naszego iedno-  
myślnie obrǎnego, od Jǎśnie Wielmo-  
żnego Xiǎdzǎ Biskupǎ Krákovskiego,  
miǎnowǎnego, ǎ po tym przez Jǎśnie  
Wielmożnych IchMciow Pǎnow Mǎr-



szalkow obnygá Narodow publikowá-  
nego, koronácyi náznáczamy Dzień  
22. Miesiacá Lipcá w Krákovie, stołec-  
cznym Mieście według dawnych zwy-  
czaiow, *ritu Solenni Ecclesiae Catholicae  
Romanae*, tak iáko Antecessorowie Kro-  
lá JMCi byli Koronowáni; Seym zaś  
*Coronationis 24. Julii* zacząć się ma,  
któremu Termin, *praesentium Ordinum  
consensu*, Niedziel dwie determinuiemy.  
A sady żadne ná tym dwuniedzielnym  
Seymie odprawowane niebęda, á iż ná  
tak krotkim Seymie *exorbitancye* zmie-  
ścić się nie będą mogły, tedy osobny  
Seym sześćniedzielný, *Exorbitantiarum  
authoritate* Seymu *Coronationis* złożo-  
ny będzie, który iest *Paetis conventis*  
aspekuirowány. Seymiki zaś powiáto-  
we, Seym *Coronationis* uprzedzaiące,  
ná których Posłowie obráni bydz ma-  
ia, náznáczamy w koronie dnia 25.  
Czerwca á Woiewodztwom Pruskim



Generálny Seymik, 3tia Julii w Mál-  
borku składamy. Tákże Woiewodz-  
twu Podolskiemu *eadem* 3tia Julii w  
Háliczu. Więc y Woiewodztwom Ki-  
iowskiemu, Wołhyńskiemu, Bełskiemu,  
Bracławskiemu y Czerniechowskiemu,  
tenże dzień 3. Julii, náznáczamy. A  
Księstwu Oświecimskiemu tygodniem  
prédzey. Generał zaś Mázowiecki dnia  
3. Lipcá á w W. X. L. Seymiki powiá-  
towe 27. Czerwca, á ná tych Seymikách  
*praeipiam* będą mieli *curam* obrony  
Rzeczy-pospolitey *Interim* J. K. M.  
z IchmCiámi Pánámi Senatorámi y  
Hetmány Koronnemi, y W. X. L. po-  
rozumiewác się, y *curam* Obrony Rze-  
czy-pospolitey mieć będzie ráczył. A  
gdzieby względem nástępuiących ná-  
głych niebezpieczeństw ná Rzecz-po-  
spolita nie mógł doysć ná Terminie w-  
zwyż miánowaným, Seym *Coronatio-*  
*nis*, tedy daiemy w moc Krolowi JMCi

*autho.*





*authoritate presentis Actus* odłożenie  
Seymu *Coronationis*, y samey Koroná-  
cyi *ad diem primam Januarii* 1675.  
Seym zaś sam *Coronationis tertiâ Ja-  
nuarii* Sześćniedzielny, o którym od-  
łożeniu Seymu, *Et de periculis*, ma-  
dąc znąc J. K. M. ná Seymiki. A *in-*  
*quantum* by po Seymikách zaśzło nie-  
bepieczestwo, tedy do Grodow Ko-  
ronnych y W. X. L. przez uniwersały  
swoie pod Pieczęcia pokoiowa, á Sey-  
miki ten Seym sześćniedzielny po-  
przedzaiące maia być dáne Woie-  
wodztwom y Powiátom sześcia Nie-  
dziel. A *inquantum* by ná przeszko-  
dzie byłá porá woienna, tedy czte-  
remá niedzielámi przed Seymem *Co-*  
*ronationis*, ná którym Seymie sady  
wszelkie, y *exorbitancye* tráktowane  
bydź maia, á *in casum ejusdem periculi*,  
między Elekcyá, á Koronácyá daiemy  
w Ręce J. K. M*Ci* Pospolite ruszenie,

y wy:



y wydanie trzecich wici według daw-  
nych Praw, y zwyczajow Koron-  
nych, y Statutu W. X. L. pod Poko-  
iowa pieczęcia, ktorey *uſas* do wici, y  
Uniwerſału ná Seymiki tylko *pro hac  
ſola vice* ma *currere, non derogando*.  
Prawu Generalnemu o Pieczęci Poko-  
iowy *in volumine Legum* wyrażonemu.  
A że ná korreſpondencyi z Carem  
JMCiá Moſkiewſkim ſiła należy, po-  
zwalamy J. K. MCi *uſum* Pieczęci W.  
X. L. do ſamey Expedycyi Moſkiew-  
ſkiey. Do inſzych zaś Monárchow,  
Pieczęci Pokoiowey zażywać może.  
*Regalia* iednák y inſze wſzyſkie do  
Seymu *Coronationis* przy Rzeczy-po-  
ſpolitey zoſtawać maia. A ieżeliby  
dla nagley iákiey przeſzkody do Ko-  
ronácii dnia 22. *Julii* nie przyſzło, iż  
ná tym wiele Rzeczy-poſpolitey nale-  
ży, áby *Sedes Primatialis* długo nie  
wákowała, tedy *eo caſu* nominacya ná  
Arcy-

Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie 'Pieczęcia Pokoiowa dąpieczętowana bydz może.

Temu też Pánu Nászemu szczęśliwie nowo obránemu obiecuiemy światobliwa Wiárę, y Postuszeństwo według Praw nászych, chcac y obiecuiac dostoiénstwá, bępieczeństwá, y *Dignitatem*; Jęgo wszędzie, iáko cnym Polakom należy zaszczycáć, y o nię się zástawiać. Y iáko przy Krołu Pánu swoim wolnemi głóśami zgódnie obránym stawáć, Elekcyi wolney bronić, y onę według Praw y Wolności Oyczystych *manu tenere*, & *contra machinatores* & *seditiosos*, iężeliby się *in futurum* strzeż Boże naydowáli, iáko *contra hostes Patrię consurgere*, & *in conservacióne* teyże Elekcyi spráwowáć się *secundum Instituta* Przodkow swoich, y według opisania w Státutách, y Konstytucyách, y obowiazkách



kách dawnieyszych, y świeższych. A  
ieżliby kto co chciał przeciwnego  
*motiri*, ma Rzecz-pospolita wszyſkâ  
poſtąpić ſobie przeciwko takiemu we-  
dług Praw, y wſzyſkich Konfederâ-  
cyi generálnych. Wolnym teŝ y  
ſwobodnym Narodem będąc, iakoſ-  
my JMCi przez wolne Głoſy nâſze,  
zâ Krolâ ſobie obrâli, tak przeſtrzega-  
iac Praw y ſwobod nâſzych, przy J.K.  
MCi wiâzać ſię chcemy z powinnoſciâ  
J. K. MCi, tak iako Przodkowie Nâſi  
z Krolâmi Pâny ſwemi, Anteceſſorâmi  
J. K. MCi zâwsze ſobie przy obiera-  
niu ich, poſtępowâli, y wârunki Praw,  
y ſwobod ſwoich z Pâny ſwemi czy-  
nili, Umowiliſmy tedy pewne Arty-  
kuły *Paſtorum Conventorum* z Poſtâmi  
J. K. MCi ktore ſam J. K. Mſc poprzy-  
ſiac râczył. *Literas* takŝe *confirma-*  
*tionis Paſtorum, Jurium, & omnium*  
*Privilegiorum* Przyklâdem Anteceſſo-

row





A row J. K. MCI: ná szczęśliwey Koro-  
nacyi swoiey dáć Rzeczy-pospolitey  
J. K. Mość. będzie ráczył. Zycac  
przytym *manibus* J. K. MCI: Michała  
S. P. P. N. zwykła życziwość Naro-  
du nášzego przeciwko Pánom swoim  
oświadczyć, żebyśmy z iáko naywię-  
ksha-uczciwością, y obserwancya, *Do-*  
*micilium* niegdy tak wielkich Cnot  
Pánkich, ciáło J. K. MCI: ziemi od-  
dali, náznaczamy w tymże stołecznym  
Mieście Krákovie, w Kościele Káte-  
drałnym Krákovskim, dzień pogrze-  
bow; 20. Miesiacá Lipcá. *Inquantum*  
by zaś *pericula* nástąpiły, tedy *diem*  
20. *Decembris* przed sześć niedzielnym  
Seymem, y áby ná ten dzień Cho-  
rażowie wszytskich Woiewodztw y  
ziem Koronnych y W. X. L. według  
zwyczaiu stáwili się, obowięzujemy, y  
nápominámy. *Sumpt* zaś ná pogrzeb,  
skarb Koronny y W. X. L. provide-  
wác



wać ma. A ponieważ *Continuatio* Aktu Elekcyi do dnia dzisiejszego Stan Nasz Rycerski zadržymuie, tedy *unanimi Consensu* deklaruiemy, iż Sady Kápturowe po Woiewodztwách y Ziemiach *non ab Actu Nominationis* Páná, ále *ab Actu determinationis*, a die 5. Junii to iest od Przyśięgi J. K. Mci, we trzy Niedziele Sadzone być maia, y iezeliby w ktorym Woiewodztwie ábo Ziemi Sady przed tym czásem sadzone były, *nullitatis* Dekreta y Sady same bydz powinny. A ustawiać maia *juxta præscriptum Legum* przed Seymikámi przedseymowemi *Coronationis* to iest ná tydzień tákże y przed Seymem *Coronationis* ná trzy Niedziele.

Názaiutrz iák nayránieny po powtorzonych Applauzách y okrzykách w dzień sobotny, á wigilia Przenayświétszey TROYCY po Mszy solenney,



ney, zwykła przysięgę iako nowowybrány Pan Koronie oddał, y paktu conventa poprzyśiągł. To ieszcze godna wspomnienia, że w dzień S. Erykâ, w który JAN III. nâd spodziewanie Krolew zgodnemi wszystkich głosami iel obrány, Kościół Boży we Mízy czyta Epistolę z Ksiąg Madrości, Cap. 40. która tu kładę.

*Iustum deduxit Dominus per vias rectas, Et ostendit illi Regnum Dei, Et dedit illi scientiam Sanctorum, honestavit illum in laboribus, Et completvit labores illius, in fraude circumventientium illum, affuit illi Et honestum fecit illum, custodivit illum ab inimicis, Et à seductoribus tutavit illum, Et certamen forte dedit illi, ut vinceret, Et sciret quoniam omnium potentior est sapientia, non dereliquit illum, donec afferret illi sceptrum Regni, Et potentiam adversus eos, qui eum deprimebant, Et*  
menda-



*mendates ostendit, qui maculaverunt  
illum, & dedit Illi claritatem aeternam  
Dominus DEUS Noster.*

Po koronacyi, iak nayprzedzey, za-  
częta z głównym Nieprzyjacielem  
Chrześciánstwá Woynę, kończyć posła-  
nowił, y z całym woyłkiem, sam w  
swoicy osobie chcąc się stać ofiarą Rze-  
czy-pospolity zastawiając się iako pra-  
wdziwy Oyciec za zdrowie Synów lu-  
bo swoim przykładem chcąc zażgrzać  
żołnierzá do utarczki y Męstwá. Já-  
koż gdy naywyższa głowa, ledwie co  
korona uwieńczona, nagła odmiana  
szylzakiem ukryta, Pierśi, ktore coś  
niedługo iásniały, w ozdobie Krole-  
wskiej, już żelázem uzbroione, Ręce  
odłożywszy Berło, ná czas, miecz z  
pochew dobywając, Krol z Tronu ná  
kon siada, stolicę w oboz zámieniwszy.  
Pałáce w Namiot, u Krolá miásto we-  
sółych muzyk, wojenne brzmia kotły,

Traby





Traby mars ogłaszaia, cały Majestat  
o wojnie myśli y gada; tym záchęce-  
ni prawdziwi Synowie Rzeczy-pospo-  
litey wolney, do kaydan nie náwykli,  
iuz iákby powolnością podlegać y wy-  
konywać zamysły Pánikie, o niczym  
nie márza, tylko iákoby w Bissurmán-  
skiej posoce, zemsty po krzywdách  
szukác. Y poszczęściło się zamysłom  
Pánlkim, bo raz przy pomocy Niebá,  
y odwadze żołnierstwá, hárdy Bissur-  
mánski kárk złamawszy, tegoż ielzcze  
Roku, do tego náklonił swym Imie-  
niem y Męstwem Krol JAN, że Por-  
tá, o kondycye Pokoiu prosiłá, iáko  
y otrzymátá. Nayznácznieysze zaś  
umowy Pokoiu te były. Imò żeby  
Portá więcey o Kozakách wiedzieć  
nie chciała, áni temu krnabrnemu  
chłopsztwu obrony nie dawátá. zdò á-  
by Portá ustąpiła mieyscá zábráne w  
Ukrainie y w Podolu, aż pod sam Ká-

D

mic-



mienieć, y teyże Rzeczy-pospolitey  
Polskiey oddać. *3to* Aby się Porcie  
już nigdy nie upominąć Poboru. za  
Zygmuntá Krolá, od Rzeczy-pospoli-  
tey, Porcie corocznie obiecane.  
*4to* áby więźniowie z obu stron zabici  
ni pod czas wojny byli oddáni, ieże-  
liby się dobrowolnie wrocic chcieli.  
*5to* Kámienieć iednąk Podolski áby na-  
leżał do Turczyná.

W tym Tráktácie to dziwne, że Ká-  
mieniec Forteca pozwolona Turkom,  
ktora záwsze Chrześciaństwá zallawa  
była. Jednąk kto zważy wczesne tak  
Krolá JMCi, iáko y całej Rzeczy-po-  
spolitey rády, nie zdziwi się: z iedney  
bowiem strony Turczyn, tak utwier-  
dzoney y w rynnstunki opátrzoney  
Fortecy, nigdyby był dobrowolnie  
nieustąpił, ktora dobywać siła v o-  
rężem, wiele tysięcy ludzi dáremnie-  
by dobywali, z nicolzącowána stráta  
swoia,



swoia, żniby Rok ieden wysłarczył;  
wynędzić maiacych się dobrze, á do  
tego nowe coraz posiłki Tureckie, my-  
śliłyby o odsieczu. Zdrugiey zaś stro-  
ny, ponieważ siły Rzeczy-pospolitey  
nie co nádwatłone były, zdało się rá-  
czy ułtapić w czymkolwiek, niżeli  
całe upaść nie dobrze opátrznym y  
gdyż to przezornego iest pilne mieć  
oko ná koniec. Dość iednak sławy ná-  
był JAN III. że przerzeczony pobór  
z Oyczyzny náłzey corocznie nále-  
zacy, szczęściem nieciákim, lubo po tak  
sławney Chocimskiej wygráney po-  
zwolony, mieczem odzyskał, y zá-  
bráne Prowincye gwałtem z pászczeki  
wydarł.

Ze zaś Roku 1673. Kościoły Li-  
nowski y Czápliński nie co uciśnione  
były, Krol JMC zaraz tego Roku  
1675. do Elektorá Brándeburískiego  
pisał, áby też Kościoły w swoiey cało-



ści dotrzymał, oderwane przez Stáro-  
stę Dráhimskiego Imieniem Strem,  
znowu przywroczone, y cále práwá  
tymże Kościołom iáko y prywatnym  
w tymże Stárostwie Dráhimskim Ká-  
plicom, od Przodkow y Fundatorow  
nádáné, w swoiey illocie zostáwione  
były, á przy tym áby tenże Nayiásniey-  
szy Elektor gwałcicielow Kościelnych  
przywileiow, przykładnie skarał zá  
smiałość bezpiecna y świętokrádzka.  
Aże toż bezpieczeństwo tego Stárosty  
Stremá oczywście obwárowáne przy-  
mierza nárusza, upomina, prószac áby  
po nádgrodzonych szkodách tym Pá-  
rochiom! uczynionych, y po karaniu  
świętokradztwá podobney broniono  
rospuły.

Od Roku 1675. áż do Roku 1682.  
milcza prawie wszystkie wiadomości,  
á lubo niektóre ná ten czas były ro-  
zruchy, opuszczam ie iednák, gdyż  
mi





mi więkſzey rzecz ciekawoſci pod pio-  
ro przychodzi. Wiedeńſka ná plac  
idzie, á że należy wiadomoſci tey nie  
dotknąć tylko, godná wſpomnienia, że  
w rok przed tą wojną, to ieſt Roku  
1682. nád Konſtántynopolem Kometá,  
álbo znák ná niebie widziány był, to ieſt  
iaſna ſzablá z ſzpada ná krzyż złączo-  
na, á ſpodem zawoy Turecki, y ſtał  
ten kometá, kilká czaſow, y nań wie-  
le tyſięcy ludzi pátrzáło. Tegoż ták-  
że Roku nád Wiedniem, przez cztery  
Niedziele, táki był widziány kometá,  
iż z gwiazdy wyniknął ſłup ogniſty,  
z ſłupá miecz, á z mieczá miotlá, á im  
ſię mniej lękałá Turcya, widok ten  
eſt bárdziej przeniknął ſerce Chrze-  
ſcian, ktorzy Bogá błagáli grożace-  
go, á zwłaszcza, że Jan Thilort, ſła-  
wny Mátemátyk w Roku 1624. ná  
Rok 1682. wielkie do rzeczy bydź ma-  
iacych podobieńſtwo z tych widokow



przepowiedział, á Jan Henryk Voigt  
Mátemátyk, wyrázniey tych gwiazd  
oznáczenie wytłumáczył, że we Lwie  
stánac miáły, iákie twierdził bydź  
przed potopem, w krotce, pod czas u-  
ciemieżánia ludu Izráelskiego w Egip-  
cie, przed przysciem y niewola Bábi-  
lońska, przed zburzeniem Jerozolim-  
skim, zá času Károlá wielkiego, y  
przed trzydziestoletnią wojną. A lubo  
iedni stłusznie ná tákove kálendarzo-  
we pogroźki oburzyli się, bo nie plá-  
nety ludźmi rzadza, ále BOG pláne-  
támi y ludźmi. A do tego bárdzo  
to omylney dopieroż nie Chrześcián-  
skiej Filozofii zdánie, iáko by to gwia-  
zdá, ták wolne umyśły krępować miá-  
ła, żeby ich do czego przymuszátás,  
iednák inni uważaiac, że BOG lubo  
spráwiedliwy, áleć przecię Oyciec, nie  
wprzód syny złe karze, poki nie  
przestrzeże, ( co y przed zburzeniem

Jero-



Jerozolimy czynił) wprzód oblecze  
Niebo w okropne chmury, toż za-  
błytnąć każe, nim pioruny rzuca,  
aby tym nie co przerażeni, do  
błagania zagniewanego BOGA udá-  
li się.

Proroctwo W. X. Marcina Stre-  
doniuszá Soc: J. Prowincyała  
*O Leopoldzie Ignácym Austryaku.*

**Z**Nayduie się kártá W. X. Jędrzeiá  
Schámabogen, Męzá zá Święte-  
go miánego, który też pomie-  
nionego W. X. Stredoniuszá był Spo-  
wiednikiem, po nim nie długo Pro-  
wincyałem; ná ktorey to kárcie po-  
mieniony X. Jędrzey znác daie świá-  
dectwem, iż słyszał nie raz W. X.  
Stredoniuszá mowiacego: iáko ieszcze  
wstawionym miał byđź Dom. Austry-  
ácki: iż zwycięży szczęśliwie nieprzy-

iaciol wſzyſkich, y że pocieſzne pi-  
 ſmá Sw: ſłowá temu Domowi ſłuſza:  
 gdy ſię zá zniſzczzonego oſadzisz, za-  
 iáſnieſz iák Lucyfer. Iż ná czaſy  
 Naywſpániálſzego Ceſarzá Leopoldá  
 miał wzgląd W. X. Matcin y że Leo-  
 poldá iák drugim Fenixem názwáł  
 pobożny Káptan, byſmy watpili,  
 przyczyny nie má. Co ſtwierdzićby  
 ſię naybárdziey mogło Rokiem 1670.  
 ktorego tá kártá ná widok naypřerwey  
 wyſzłá, y z ſłow Jobá poprzedzaia-  
 cych czy náſłępuiających, który ták mo-  
 wi: y iáko iáſność południowa po-  
 wſtánie tobie ku wieczorowi, á gdy  
 ſię zá zniſzczzonego poczytaſz, wzni-  
 dzieſz iák Lucyfer, y mieć będzieſz o-  
 tuchę, przydáney tobie nádzieie, y  
 zmordowány beſpieczny záſnieſz, ſpo-  
 cznieſz, á nie będzie, ktoby cię trwo-  
 żył, y przepraſzać cię w twarz twoię  
 będzie wielu, oczy záſ niezbożnych  
 oſtá-

oſtá-  
 mi,  
 iáſni  
 w kr  
 goż;  
 náby  
 wed  
 ſciá  
 wrac  
 od  
 Cyr





ośłábieia, y ucieczká zginie przed nie-  
mi, y nádzieiá ich obrzydliwość duszy.

O Tureckiego Páństwą zburzeniu  
iáśnie y z weselem duchá mawiał, iż  
w krotce záczenie się spustoszenie one-  
goż; dla tego Societátem záchęcał do  
nábycia ięzyká Greckiego, iż mieli  
według inszych ięzykow náukę Chrze-  
ściáńską wykładáć owym kraiom,  
wracaiać łáskę wniesioná przed tym  
od Carogrodzkich Biskupow SS.  
Cyryllá y Methodyuszá w te strony.



W Roku

W Roku 1682. pokazał się nad  
Wiedniem Kometá.



L  
mo  
go p  
wsze  
nał  
cho  
wier  
lecz  
wsze  
pod  
we  
w lo  
ce,  
zách  
iem  
szcz  
mul  
mu  
Co  
noc

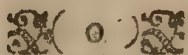


**L** Uboć BOG Wszechmogacy Pan  
Niebá y ziemi, różne nam zná-  
ki swoiey niepoiętey Wszech-  
mocności y Páńskiego Majestatu swe-  
go przed oczymá sławia, iednák zą-  
wsze tey iesteśmy mánier, y złego  
náłogu, że to, czegośmy się náłożyli,  
 chociaź naywyższego godne podzi-  
wienia, nie ząwsze od fercá bierzemy,  
 lecz tylko zą przyrodzoną rzecz, bez  
wszelkiey uwagi mamy. Co iest nád  
podziwienie większego, iáko prawdzi-  
we swiátá oko, wszelkie zamykaiące  
w sobie swiátłości, iásno świecace słoń-  
ce, iednákże daiem mu wschodzić y  
záchodzić, y wcale się temu niedziwu-  
iemy, y kto wie, czyli ieden y drugi ie-  
szcze uważa, iż ten wielkim bydz  
musi Pánem, ktory go uczynił, y ták  
mu bystro bieżec rozkazał. *Syrac: 43.*  
Co iest piękniejszego iáko w ciemney  
nocy, Gwiazdami ozdobione Niebo  
ale



ale który się temu dziwuje? gdyż to  
inż wcale u nas spowzedniało. Gdy  
żas się nic nowego ná Niebie nie  
pokaże, to zrzadká w nie spoyrzemy,  
y bárdziej w marnościach ziemskich  
oczy nasze zátapiamy. Pełni mie-  
siaca cále się niedziwujemy, gdyż  
się to co miesiąc staie. Jeżeli zaś  
kiedy zaćmienie będzie, które zrzad-  
ká bywa, w ten czas nie ieden ná  
to spoyrzy, y chciwiy się pyta, co-  
by się takiego znaczyło. Kometá,  
który nie mniej dziwne Boskie iest  
stworzenie, nie czyni nam dłuższego  
podziwienia, nad iednę czyli też dru-  
gą noc, potym gdy przy iednym  
kształcie y istocie postoi, y nic nowe-  
go przy tym się nie pokaże, w ten  
czas wszystko podziwienie z myśli ná-  
szych ustępuje. Y czym dłużej stoi,  
tym mniej u nas bywa w uwadze,  
Jeżeli zaś kiedy znak się ná Niebie  
poka-





pokazuie,ktory straszny w spoyrzeniu;  
czyli to iest widok aeryi, czyli Gwia-  
zdy znak, w ten czas każdy, do tego  
chciwszy, dziwuie się,coby to takiego  
znaczyło, zaraz toż opisuia w Nowi-  
nách, pytaiac się, iakim sposobem, y  
kiedy, czyli się to tam y tam stało.

## Zaczynam Początek straszney Woyny Wiedeńskiej.

*Roku 1682. 1683. 1687.*

**T**O złe iuż Roku 1670. początek  
swoy wzięło, Piotr Zryni Wiel-  
kiej Familii Węgierkiej, przy-  
brawszy sobie szlachetnością, urodze-  
niem y wziętością u Węgrow, trzech  
sławnych do swey myśli Graffow,  
Frangipani, Tattenbach, y naywyższe-  
go na ten czas Senatora Nadasłego,  
w bardzo niebezpieczne wdał się listy,  
y iuż przyobiecali Porcie kilka mia-  
uła-



uflapic, byleby się z iarzma Cesarſkie-  
go wybić mogli, a lubo między Porta  
y Cesarzem JMCia, traktat pokoju  
był zawarty, aż do Roku 1684. tenze  
rok zamykaiac, iednak mniey na to  
Sołtan Wielki, od Weyzera pobudzo-  
ny dbaiac, ná złoto łakomy, y krwi  
pragnacy, postanowił tę zerwać umo-  
wę. Jednak, gdy się wczas tegoż ie-  
szcze Roku 1670. to sprzyſiężenie od-  
kryło, w tym czasie, wzięto tych czte-  
rech sprzyſięgłych Familiantow Wę-  
gierskich, y w Roku następuiacy m ty-  
mi myśłami zaprzatnione ścięto gło-  
wy, a za tym cała owa zmowa zła-  
mała ſzyię. Za tym Cesarſkie woy-  
ſko uważaiac, że iuż czterech z ſwia-  
ta zgładzono herſztow, ieſzcze y in-  
nych ſzukali, tey zmowy winnych, y  
między innemi Szczepana Tekiela Lu-  
teranina (ktorego wielu z tey zmowy  
wymawiaia) iako buntowniká oblegli  
y wzięli

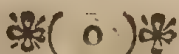
y wzięli na słowo, a że przyśięga swo-  
iey niewinności dowodził, Jego przy-  
życiu zostawiono. Lubo prędko z  
melancholii umarł, iednakże Syna  
swego Emeryka Tekielego, ukrywszy  
imię, ze dwiema szlachty Węgierskiej,  
dawlzy im znaczna pieniężna summę,  
przez Polskę do Siedmigródzkiej zie-  
mi wyprawił, za co mu wszystkie do-  
bra na skarb powszechny zabrano.  
Ten młody Emeryk Tekieli, urodzony  
roku 1654. w krotce w náukách tak  
postąpił, że w czternastym roku życia  
swego, nád spodziewanie y z podzi-  
wieniem wszystkich, naywymowniey-  
szym stał się mówca, tak w Łacińskim,  
iako y Węgierskim Języku, w uciecz-  
ce swoiey, lubo z wszystkich dobr y  
kleynotow, y pieniędzy (co się mogło  
ráchować 150. Millionow y więcej)  
był wyzuty, iednak dziedzictwo w  
Siedmigródzkiej ziemi, po Xiażęciu  
Rhe.



Rhedey, wielkie ná niego spádło, przy tym ponieważ Mátká Jego nic ielzcze posagu niebyłá wnicstá w Dom Tekielow, w teyże Siedmigrodzkiej ziemi dwie fortece, oprócz wielu do nich należących dobr, wziął právem dziedzicznym. Aż Roku 1675 zebrawszy Woysko, nie ták przeciwko Cesarzowi wojnę toczył, iák wszędzie plądrował, palił y po łotrowku się obchodził, mowiac, że się mścić będzie niewinney (iák mówił) Oyco wskiey śmierci, y wiazał się z głowa wszystkich buntownikow, Franciszkiem Rákocym, od Porty, Krolem Węgierskim zwánym, iednák Tekieli dáleko przechodzac'swego Poprzedniká sztuka y zdráda, Jego u Porty poczerńiwszy, nowa umowę w Roku 1682. zawarł.

Umo-





Umowá Cárá Tureckiego zá-  
wártá z Książęciem Emery-  
kiem Tekielim, y innemi  
niechętnemi álbo *Mál-  
kontentámi* Węgrámi.

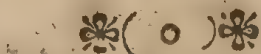
1mo. Obiecuie Portá wielkie łáski  
przy obronie swoiey Książęciu, y nie-  
chętnym Węgrom, iáko y wśzelki zá-  
szczyt cátemu Krolestwu.

2do. Tekieli będzie iuż nie Ksia-  
żęciem, ále Krolem Węgierskim, z na-  
leżyta swoia pánowánia powaga, á po  
śmierci Jego, wolno będzie Węgrom  
obráć sobie Krolá, ktoregoby sami  
chcieli, do czego Portá nic nie będzie  
należeć, byle tylko oznaymiono Porcie.

3tio. Práwá, przywileie, wolności  
wśzelkie, w cáłości, przy pánowánium  
Krolá Węgierskiego y władzy Jego  
zostawác będą.

E

4to.



4to. Portá obiecuje odpor wślytkim Nieprzyaciołom, y Protekcyą Krolestwá tego, bronić y zaltawiać się szczerze y życzliwie.

5to. Wślyskie zaś przez dawne wojny záwoiowane od Porty Prowincye, fortece, Miásta do tego Krolestwá Węgierskiego należace, będą od Porty, Węgrom powrocone.

6to. Bez zezwolenia Krolá Węgierskiego, y stanów tego Krolestwá, nie będzie Portá żadnego Tráktátu Pokoiu zawieráta z Niemcámi.

7mo. Przy wierze swoiey, która maia, w cáłości záchowani będą, áni też Gárnizonów swoich Portá do Węgierskich Fortec nie będzie wprowadzáta, chyba w potrzebie zá dozwole niem tego Krolestwá.

8vo. Jeżeli Portá Ottomáńska będzie miała Wojnę przeciwko Chrześciánom, Węgrzy niebędą obowiązani po-



ni poślikować y iednym żołnierzem,  
ani żadnemi podatkami, dochodami  
nie będą obciążeni. Portá zaś swoim  
kózłtem Woynę prowadzić przyrzec-  
ka.

9no. Kupiećwa wszelkie przy  
dobrev zgodzie y przyiáźni pozwala  
Portá Węgrom, po całym Páństwie  
swoim.

10mo. Hołd Kroleśwá Węgier-  
skiego raz posłánowiony ná zázwsze, á  
to ná znák podległóści Porcie Otto-  
máńskiey, nie będzie wyżey podno-  
szony, ále tylko corocznie z całego  
Kroleśwá wypłacać powinni będą  
40000. Tálerow, więcey do niczego  
niebędą obowiązani.

Po skończonych Tráktátách, sta-  
rał się o Wdowę pozostała, po nie-  
dawno zmarłym Franciszku Ráko-  
cym, á Corkę świętego Piotrá Zerynie-  
go, która go po ślubie, iáko zemsty

Es

pełna



pełna niewiaśta, tym bårdziej drazni-  
ła, ile że obudwu Oycowie pokaráni.  
A lubo Cesarz JMC Pośta do Porty po-  
śtał, któryby nietylko ten odwrócił  
ogień, ále áby się w Konstantynopolu  
postarał o dálsze zátzymanie woyny,  
tedy álbo Tekieli u Porty przeszkad-  
zał, álbo Weyzer Wielki, Xará Mu-  
stáphá, Maż pełny krwi prágnienia, że  
o niczym iuż w Konstantynopolu tyl-  
ko o woynie nie gadano, á codzien-  
nie się do niey przysposobiano, y iuż,  
w tymże Roku 1682. wiele bezpráwia  
czyniono w Węgrzech, iákoż ( lubo  
jeszcze dálzey przewłoki byłá ná-  
dzieiá ) záuwsze iednák nádzierá pro-  
zna, aż tegoż Roku, Amurates czyli  
Máchomet, czyli Achmet Cesarz Tu-  
recki, pełny dumy list nápiśał do Ce-  
sarzá JMCi Chrześciáńskiego, w te  
słowá, pełne bluźnierstwá.

*List*





*List Cesarzá Tureckiego do Leopolda Cesarzá Chrześciań-  
skiego.*

**M**Y ciebie Cesarzu Leopoldzie pozdrawiamy, jeżeli tego pragniesz, Przyjacielem naszym jesteś, y naszego Majestatu, który daleko rozprzestrzenieć chcemy. Przed niedawnym czasem zawarł z nami przymierze Pokoju, złamałeś, chociaż my do tego okazyi nie daliśmy, rozerwałeś zobowiązanie między nami miłość, nie przez wojny, ale przez jakieś skryte z postronnemi Krolami y porádnymi twemi znowy, á żebyś mógł nasze iárzmo z siebie zrzucić, w czym nierozumnie uczyniłeś, álbowiem Ty y lud w boiázni y stráchu życie twoje, prowadzić będziesz musiał, y niczego się niespodziewać, tylko śmierci, która

E. 3                      ia wam



ia wam ná kárki wásze zgotował. Oznaymuję tedy Tobie, że ia was zechcę pod twoię moc y iárzmo podbić, od wschodu słońca, az do zachodu prześladować, y moje Páństwo rozszerzyć aż do końcá swiátá, á to będzie ná większą wászę háńbę, y mizerya, o czym cię upewniam y potęgę moię y moc tobie oznaymuję.

Jeżeli tedy ty nádzicie pokładasz w Miállá h twoich obronnych, Zamkách y Fortecách, Ja iuz wydałem rozkaz, á żeby one z gruntu wywrocono, y konmi zdeptano, á wszystko, co twoim oczom miło, y wdzięczne było, w proch żeby obrocono, á do tego niespodzieway się żadney o demnie łáski, ponieważ iuz posłanowiłem ciebie y lud twoy w cále zniszczyć bez odwłoki. Páństwo zaś twoje Niemieckie, ze wszystkich ozdoby bogactw wyzuc, y w twoim Páństwie  
wieczna



wieczna pamiatkę mego strąsznego  
oręza zostawić, żeby wszystkim wi-  
domo było, iż mi się podobáło moię  
Reliia tam wprowadzić, y nieustánnie  
twego Ukrzyżowánego BOGA prze-  
śladowáć, ktorego się gniewu wcale  
nieboię, áni on ci pomoc, áni cię o-  
bronić nie będzie mógł, áni cię wyr-  
wáć z moich rak. Przy tym twych  
Xięży do pługá obrocę według woli  
moiey, á pierśiami niewiaśt wászych,  
psy y bestye nakarmić rozkażę. Do-  
brze tedy uczynisz, ieżeli porzuci-  
wszy twoię Reliia, moiey się chwy-  
cisz, ináczey, wszystko ogniem y mie-  
czem zepsuię. To wszystko ná prze-  
strogę twoię czynię, z kad zważ usil-  
ność y wola moię, która dość obszer-  
nie do wyrozumienia, ninieyszym li-  
stem opisuie.

Odebrawszy Cesarz JMC. List  
ten; pełny hardego bluźnierstwá, pła-



czem się zalał, że ukrzyżowany  
Zbawiciel, od iednego ták zetzpe-  
cony Pohánecá, á potym przeko-  
piowány do Rzymu Oycu S. iáko  
też Krolowi Janowi III. przez  
Postá swego postáł ( o czym y  
niżey będzie ) á zás Turczynowi  
w te słowá odpisał.

Odpo-  
wiedz  
Leopold-  
da.

Ja Cesarz Leopold, po wszy-  
stkich stronách wiadomy Cesarz  
Rzymskiego Pánstwá, Przełożony  
mego Pánstwá, obrońcá Chrześci-  
ánstwá, iednák wszystko zá pomo-  
ca Ukrzyżowánego Chrystusa, y  
nászego żywego BOGA, który  
Niebo y ziemię stworzył, oprócz  
ktorego, o żadnym Bogu niewie-  
my, bo tylko nasz BOG iedyny.

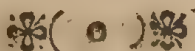
Podaięć do uwagi Cesarzu  
Turecki; Synie Máchometá, przez  
co proszę twoy Bog Máchomet;  
ieżeli nie przez Gołębicę, przez  
wołu,





wołu, álbo inne diabelskie sztuki, y  
magnesowy kámień, ná którym on  
zawisł, ciebie y cały twoy lud oma-  
mił. Wiedz o tym Synie Mácho-  
metá, dumny Cesarzu Turecki, że ty,  
co się chełpisz, y z zuchwáłości názy-  
wasz się Wodzem nášzego Ukrzyżo-  
wánego Chrystusa, wiedz mowie o  
tym, że twej wyniosłości, y dumy,  
dłuzey nie będzie, iáko byłá Nábu-  
chodonozora, który z wołmi trawę  
zrzec musiał, á po tym przyznác, że  
niemáż Bogá, tylko BOG Izráelski.  
A czy Bog twoy Máchomet, áby ie-  
dnę gwiazdę mógł stworzyć, iák náš  
BOG niebo y ziemię stworzył? Cheł-  
pisz się, że nášzego ták wielkiego BO-  
GA y cały Jego lud, od wśchodu až  
do zachodu chcesz prześladowác y  
zwoiowác cáłe Chrześciánstwo, lecz  
wiedz o tym dumny Cesarzu, że y  
mieczá nie podnieściesz bez BOGA, ál-

bo



bo Ukrzyżowanego Chrystusa, którego żydzi prześladowáli y zábili, luboć sobie y dzieciom swoim dla tego wieczne rosproszenie, aż do tego czasu zaśluzyli, takimże sposobem stánie się hárdemu Cesarzowi, który nas prześladować myśli, y on prześladowány będzie, aż do końca ziemi, Tureckiey wiáry, y Relii, dopieroż iármá, ktore ná kárki wásze włożył Máchomet odrzucamy. Ja Cesarz Leopold twoich się pogrozek nie lękam, áni się naymniej boię. Lecz y ia y moi Rycerze, są gotowi z toba walczyć, y prędzey zginać, niżeliby się pod twoie iármó mieli poddąć. Záczym cię pozdrawiam dumny Cesarzu Turecki, ieżeli wdzięcznie przyjmiesz násze pozdrowienie, ták, iákos y ty nam czynił. &c.

Ten Liśc Cesarzá Chrześciańskie-  
go odebrawszy Sołtan zaiuszony, zwo-  
ławszy



ławszy Przednieylzych álbo Weyze-  
row y Bászow, á narádziwszy się z  
niemi, usilnie się ná woynę gotował,  
gdzie między innemi rozmowámi; u-  
bieszczano Sołtáná, że naymniey ná  
cztery kroć stotyścię Woyská, ná  
przyszłą woynę będzie mógł wypro-  
wádzić Weyzer wielki.

A tym czasem widzac Cesarz  
JMC: że iuż rzecz nieuchronna, y  
koniecznie bić się z Turczyнем po-  
trzebá, á wiedzac, że sam tákiey po-  
tędze niewydoła do Oycá S. naprzod,  
á po tym do Krolá JMC. JANA III.  
Posłá wypráwił, proszac o woienny  
posiłek, toż czynił, proszac wszyst-  
kich Xiażat Chrześciáńskich o pomoc  
woienna. Stánał Posel Cesarzski od  
Oycá S. gotowość wziawszy w Krá-  
kowie zápraszaiac do związku Krolá  
JMCi z Rzeczá pospolitá całą, á lubo  
Senatorowie ná wysłuchánie tych Po-  
słow



flow zebráni Pokoim poprzyfięzo-  
nym wymawiali y Krolá JMCi y cía-  
ła Rzecz. polpolita, y w tę się wojnę  
wdać niechcieli, iednák gdy Nuncy-  
usz Oycá S. uwolnić od przyfięgi  
przyobiecał, y ná to *Bullam* álbo list  
Papiełski wyiednác, Krol JMC: z Sena-  
tem ná ten czas przytomnym, list po-  
włzechny ná sześńiedzielny Seym  
nádzwyczajny wydał, czas iego ná-  
znáczaiac, ná ólmy dzień Márcá, Sey-  
mikom zaś ták w Koronie, iáko y w  
W. X. L. tudzież ná Seymik General-  
ny Pruski, według Praw ná 25. dzień  
Stycznia.

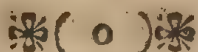
Ná ten Seym w dzień náznáczo-  
ny, ziaácháli się IchMC. PP. Połłowie  
z wšyřłkich Woiewodztw y Powia-  
tow ná seymikách ( ktore wšyřłkie  
žadnego nie wymuiac stánęły ) o-  
bráni, á naprzod po wezwaniu BO-  
GA ná pomoc w ták ciężkim rázie,

roz-





roztrzasano, przyczyny zerwania Pokoju z Porta, a weyścia w zwiazek, z Cesarzem JMCia. pytaiac się czyli-  
by wojnę tę za sprawiedliwa osadzić? Pracowały tu zdaniá, nie ktorzy za wojnę, nie ktorzy przeciwniey, ży-  
czyli uchwalić, przeważała iednak zawsze obieranie wojny, z tey nay-  
bardziej przyczyny, ze nie tak my złączniemy wojnę, iako zemścimy się nád Turczynem pod pozorem Pokoju często łamiacego przysięę uczynioną, gdyż żadney nigdy sprawiedliwości poczekać się korona Polska niemoże od Porty, lub często zerwanego przyiaźni przymierza. Pokazano po tym oczywiscie, że zmocniwszy się Turczyn, po zbitym (zachoway BOZE) Cesarzu JMCi, bez watpienia nienasycona bestya, zawsze krwi Chrześciańskiej pragnaca, y ná Polskę by się targnęła, y snadniey pochło-



chłoneł. Przybył ná ten Seym y  
Posel od Cesarzá JMCi Leopolda,  
JMC. Pan Graff Károl *de Valle*: Szteyn,  
z oświadczeniami nierozzerwáney przy  
iażni, niżej wyrażonemi, któremu dá-  
na iest odpowiedź od Krolá JMCi y  
Rzeczy-*pospolitey* oboygá Narodow,  
gdzie ná tychmiał utwierdzona, upe-  
wniona y podpisana przyiażń. Mię-  
dzy tego naypożadáńszego przymie-  
rza, umowy, w wieczna nástępua-  
cych czásow chwałę, nieśmiertelna  
sławę záłożył sobie Innocencyusz XII  
Ociec S. ktory z osobliwey pobożno-  
ści y miłości, ku Chrystusowemu Ko-  
ściołowi, ten związek swią usilnością  
stáraniem, y żarliwością do skutku  
przyprowadził. Opuzczam tám  
mowy zacne, w tey okoliczności mia-  
ne, iedna tylko ile pełna ciekáwych  
wiadomości tu kładę.

Już



Już też dosyć, harda Ottomán-  
ka Hydrá pozwoliła sobie; gdy swo-  
ię dumna, z cudzego szumna uczy-  
niła głowę, onęż wydarta innym z  
rak korona wieńczyć z kad tą nádętą  
głową, na cudzych wyniesiona kár-  
kách, nie tylko Krolestwá nášzego,  
lecz też iuż y naywyższego Maiestatu  
Pánstwa Rzymskiego żada: y tak się  
ta Hydrá rozpościerać poczęła, iż nie-  
násycona co raz więcej takomie pra-  
gnać, przez miecz y ogień, w cudze  
wdziera się Pánstwa. Pewnym tego  
przykładem, tak wiele Bisurmáńskim  
gwałtem wydartych Prowincyi, iá-  
śnym dowodem zachodnie Pánstwo,  
po ktorego wzięciu nie dawnym cza-  
sem, bieg gwałtowny przeciwnego  
Xiężycá ledwie lub uśilne Polakow  
zatrzymały zabiegi y Podole iuż w  
dole, y z Kámieńcá, iuż nie ma Pol-  
ká Laurowego wieńcá, którym go  
niegdy



niegdy y postronne przyozdobiły kra-  
ie, gdy go przedmurzem Chrześciań-  
stwá więc zwąły. Záprawdę tak z  
owym Woiownikiem, rázem y Mow-  
ca Fábiuszem trzymam; że Słuszna  
tego konąć, przez którego świat le-  
dwie nieskona, która to prawdę przy  
Ottomáńskim Xiężycu, krótka obja-  
śniam Historya.

Ottomána pierwszego, pierwsza  
potęgá iuż straszna światu, by y same  
Bythynii Morze w czernidło się obro-  
ciło, ieszcze od Roku 1301. toby po-  
tomności drukowało, że tám dzieścieć  
lat bobrując Ottoman, przez ucie-  
mężenie Chrześcian zylk odniósł, że  
pierwszy Krolem Tureckim názwany,  
zá honor ten chcąc się popisać Roku  
1307. Wyspę Rhodya odebrał, gdzie  
spoczawszy sobie, snem záśnał śmier-  
telnym. Lecz niespi Orkan, drugi  
po nim Krol Ottomáński, który w  
Roku



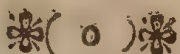


Roku 1330. u sławnego Miastá *Prussia*  
pogański sław a więcej Chrześci-  
ański dokazał ruiny. Tę Fortecę  
Izturmem zruinował, piekielny ogień  
Ottomáńskiej Hydry, krwią Chrze-  
ściáńska gásił, w pień wszystkich wy-  
ciawszy. Następnie Roku 1372. Trze-  
ci Turecki Krol Amurat, który w má-  
łym wieku, wiele nárobił złego, gdy  
Prowincye Sergia, y Bulgárya zwoio-  
wał y podbił sobie. Po nim w Ro-  
ku 1374. Czwarty Baiazer, Kráteryká  
Xiażęcia Bulgáryi znioższy z Rycer-  
stwem, y Imię Xiażat zágubił, gdzie  
dobrze się záprawiwszy Roku 1376.  
wtárgnał w Bośnia, w Kroácia, Sklá-  
wonia, Bálbonia, y Wołoska ziemię  
w 300000. ludu, y te Prowincye z  
gruntu zruinowawszy, zbiwszy Ry-  
cerstwo nád 10000. ludzi w wieczną  
zabrał niewola. Dálej ieszcze Bissur-  
máńska postąpiła nienawiść, w Roku



1382. y wielkiego niegdy Konstantyna, nie maily Konstantynopol, pod iarmozmo swoje podbić chciała, y wszelka siła o to się starała ledwieby nie była zamysłow swoich do skutku doprowadziła, gdyby się nie tyle Mężnych y odważnych Rycerzow oparło. Lecz tym bardziey zaiuszone Bissurmaná szaleństwo w Roku 1396. przeciw Węgierskiemu, Francuskiemu y Burgundyi woysku, w pole wyiachał, y lubo Chrześciańskiego woyská więcey było niż 200000. w Bulgáryi pod Miastem Nicopolis, on jednak nierownie mocniejszy; uderzył ná woysko Chrześciańskie, zwycięzca, poraził Chrześcian klęska, y w trophy tenze Bajazet do Konstantynopola idzie, onże powtornie obległ, y pewnie by był w ten czas iuż Grecka koronę ná głowę włożył, ten Tyran, gdyby nie Wlzechmocność

Boża



Boża była wzbudziła, Tamerlanaśa ;  
Assyryjskiego Krola, który w 300000.  
na odsiecz Chrześciańskiemu Miastu  
przyspieszał, y 200000. trupem poło-  
żył, á samego Baiazetá w niewola  
wziawszy, w złotym Łáncuchu y że-  
lazney klatce, po Azyi wozic kazał, á  
siadadaiać ná koniá, po iego deptał  
karku. Jednak y tym hardość nieu-  
karána, bo ledwie 11. lat wypocza-  
wszy sobie, szosty Krol Turecki w Roku  
1408. Máchomet, osłátek Serwii, Sklá-  
wonii y Wołoch pod moc Turecká  
podbił, y zaraz się pierwszym Cesa-  
rzem názwał Tureckim, Stolicę sobie  
w Adryánopolu obrawszy w Trácyi,  
z kad wyszedł w Roku 1411. przeciw-  
ko Zygmuntowi Krolowi Węgier-  
skiemu, y iego Woysko zniósł, lecz  
że on też prędká tyránnii wziął za-  
płátę, następcá Jego Amurat w Roku  
1439. Synderowia Stolicę Ráfeli ode-



brał, y Xiażę Despota z Rycerstwem  
wszystkim zábrał, Sámemu Xiażęciu  
y dwóm Synom oczy wyłupić kazał,  
y dwanaście tysięcy Chrześcian, w  
Tyráńska niewola zábrał. W tym  
práwie też czasie Tessálonia, sławne  
Miásto Weneckie szturmē odebrał. w  
Roku 1444 Tenże Amurat niekontent,  
że ná ziemi zwycięzca, ná morze się u-  
dał, y pod H-lespontem 60. Okrętów  
Chrześciáńskich zbiwłszy, w tymże  
Roku dnia 11. Listopadá idzie pod  
Warnę Miásto, y Władysławá Krolá  
Węgierskiego, z 30000. zbił, gdzie y  
sam Krol poległ. Roku zaś 1445.  
tenże Tyran w Kárynthyi opánował  
Miásto Isthmum, y wyplądował Pe-  
loponesum, á Roku 1446. onże w  
Węgierskie y Polskie Pánstwa wkro-  
czył, y lubo nási Tyranná spędzili y  
zwycięstwo otrzymáli, á oprócz wiel-  
kiey liczby żołnierzy y Syná Celarzá  
Ture-





Tureckiego położyli Trupem, iednák  
y Poliszczce niepowetowana była szko-  
da, gdy oprocz Hetmaná, 60. tysięcy  
trupem pádło. Roku 1448. chciało  
Chrześciánstwo poprzeć klęski, y przez  
Węgry w Tureckie wpadło Pánstwo,  
lecz nieszczęśliwie, to w przegráney  
60. tysięcy poległo nászych, oprocz w  
niewola zabranych, ták, że ieden tysiąc  
oznaymuiac o przegráney uszedł. W  
Roku 1453. dnia 9. Kwietniá Konstan-  
tynopol obległ y onże dnia 29. Maia  
szturmem dobywszy, wszystkie Ry-  
cerstwo y samego Celarzá wschodnie-  
go, w Bramie mieyskiej położył tru-  
pem. A lubo Roku 1456. pod Bel-  
grad iuż zálzedłszy y 40000. stráci-  
wszy, z wstydem odeść musiał, iednák  
1458. nádgrodził sobie, gdy Korynt  
Miásto Greckie, á Roku 1460. Trápe-  
zunt y Wyspę Lesbium podbił, á zás  
1464. Xiażęcía Miránskiego, do sie-



bie go po przyiacielku niby przy-  
zwawszy, z skory odrzec kazał, Bratâ  
iego y siostry w niewola zabrawzy.  
W tych lâtách trochê tá chydra upo-  
korzona, od sławnego woyna y dziel-  
nościa, godnego Chrześciáńskiego  
Wodzâ, Szkanderberká, ále skoro ten  
pobor ludzki zapłacił śmierciâ, w Ro-  
ko 1467. do pászczeki iey dostał się  
Epir Prowincyâ, z Miastâmi, y For-  
tecâmi Jey, á w Roku 1668. ná Syryâ  
y Egypt rzuciłâ się, gdzie wziawszy  
Nátrot y Sandálot miastâ, Rycerstwo  
tâmeczne z wież zrzucâć kazał; á po-  
spolity lud w pień wyciâć. Co raz  
mocniejszy Turczyn, w Roku 1470.  
w trzydziestu dniach, wziął Nigro-  
pont; niedbâiac jednak, że tâmże  
40000. swoich strâcił: Tegoż Roku  
wpadł w Dálmâcyâ, y Syryâ; á połu-  
piwszy te Páństwâ z bogactw, palił y  
ruinował. Rok 1473. znowu Wę-

grom



grom był niezcześnie, bo wiele ty-  
lięcy od Turczyzna zábito, y wielu w  
niewola zabrano. Roku potym 1479.  
dwá woyska wypráwił Sołtan, iedne  
do Siedmigrodzkiey ziemi, ktore stá-  
nawszy u Szubinowá, od Stefaná Ba-  
torego, Woiewody Siedmigrodzkie-  
go tak porażone, że 90000. poległo,  
á 50. Bászow poimáno. Drugie zaś  
Woysko morzem wypráwione, Chrze-  
ściánstwu porażeniem było, bo o-  
procz, Hidruntu, Leukadyi, Ceph-  
alonii, y Zacyntu, ná 20. Miał Chrze-  
ściánskich wzięto, lub ten Okrutnik  
Máchomet, Roku 1481. pánowawszy  
29. lat, á wiele złego nábroiwszy, po-  
niezcześnie nadgrode do Acherontá  
poszedł. Następca iego Baiazet,  
splondrował Weneckie Páństwo, Dál-  
mácyá zaś, Methon, y Coron odebrał,  
ogniem palił, á Niewolniká; ktorego  
dla mnostwá morzem przewieść nie  
mógł,



mogł, 40000. pościć kazał. W Roku 1522. dnia 29. Sierpnia, Soliman Cesarz w 400. Okrętow wyspę Rhodium obległ, tak dalece, że się musiał poddać, do ktorey w sam dzień Bożego Narodzenia wieźdzał. Tenże Tyran 1526. dnia 29. Sierpnia, zbił Ludwiką Węgierskiego Krola, gdzie sam Krol poległ, y przy nim 30000. woysk, po ktorey klęsce 1529. Budą Fortecą, stolicą Węgierską, Turkowi się dostała; y zaraz w 300000. woysk dnia 26. Września szturmować Wiedeń w Roku 1530. lecz z wstydem y utratą w 150000. swoich, odeysć musiał, iednak całą Rákuzką Prowincyą ogniem y mieczem zruinował. w Roku potym 1532. Tenże Soliman, wziął Fortecę Węgierską Gintz, która przedtym kilkanaście razy dobrze mu się oparła W roku 1537. ieszcze Soliman w 150. okrętow obległ Koreyrę wyspę





spę Wenecka, ktorey większa część  
zruinowawszy, ułłapć musiał. 1543.  
szturmem wziął Strygonium; á 1552.  
przez Máchometá Báščę w 100000.  
pod Temezwar podciągnął; á lubo  
się tá fortecá poddała, przecięż cáte  
woysko w pien wycięto 1558. Háli  
Básza, Copozinwar, y Wáborz wziął  
zdráda, á 1560. fortecę Zygię 5.  
Wrześniá szturmem; w roku 1574.  
przedmieście Forcánizá Fortecy,  
zgruntu, až pod sam zamek spalili, y  
wszystkich ludzi wycięli á 1584. Krym-  
ská ziemię; iáko też 1587. Mochatž  
miasto, y wszytka wokoło krainę,  
w perzynę obrocili. Znowu 1592.  
Kroácia nieszczęśliwa była, bo tám  
kilká miast Turczyn wziął, á potym,  
tegoż ieszcze Roku dnia 17. Września  
12000. Turkow, ná 7000. Chrześcian  
uderzywšy, ták ie zbili, že tylko 60.  
żywcem uszło, po ktorey klęsce za-  
mek



miek Georgii odebráli. Roku 1595.  
Syn Balzá, wziął obronne miásto Do-  
tis 1596. Fortecę Erlá 1597. Waitz,  
Papę, Komorę, Baboc, y Kánizę, y w  
Roku 1602. Fortecę, Białá Bánię, ie-  
szcze y tu nie koniec tego szaleństwa  
bo Roku 1603. Wandalska ziemię, z  
gruntu zruinowawszy, w Roku 1604.  
miásto Pelt pod Budą, 1605. Nowy-  
grod 1614. zaś Lippe, Genew, Soli-  
moc, Towarágdę, Márgitę, Mánáster  
y Arau wzięli. Pomykał się coraz  
to dálej, y w Roku 1644. Rákocy  
Woiewodá Siedmigrodzki, w opiekę  
się Turecka poddał, y już ná cały  
świat rzuciwszy oczy, 1660. wzięli  
Wárádyn, Zekielhaydę, 1663. nowe  
zamki, Nistrę, Nowemiásto, y Lewen-  
tze, á Roku 1664. Nową Fortecę Se-  
rinwar. To czyniac w tych tu bli-  
skich stronách. 1666. zaczął wojować  
Kándya, która Roku 1669. 6. Wrze-  
śnia



śnią do oślátká pokonał. Lecz y Pol-  
lká przed ząwziętym Turczyná mie-  
czem, wybiegác się nie mogła, gdy  
w Roku 1672. zrzenicę Polskiemu wy-  
łupił oku, Kámieniec wziawszy zdrá-  
da, y wszystkie niemal Podole w kto-  
rym czasie, y Lwow sam ledwie się  
wyprosił. Miałam okrutne morder-  
stwa, złamáne przybłęgi, niedocho-  
wane umowy, niewspominam, że tyle  
rázy y pod czas pokoju, domowniká  
y oraz z polá spokoynego wziawszy,  
nie tylko w niewolá zabrał, ále po-  
złupionej fortunie, naydroższy y nie-  
oszacowany kleynot serca, wiążę świę-  
ta wielu tysięcy ludziom wydarł.  
Niech sobie wspomni każdy Chrze-  
ściánin, że niedosyc ná tym Turczy-  
nowi, áby Chrześciánie (ktorym ná-  
kark włożył nieodrzucony, áni prze-  
rwány y ledwie uniesiony ciężar Ja-  
rzma swego) ná pieniężny podatek  
oślátni



ostátni halerz Tyrannowi dáli, ále  
musza y zdzieci własnych haracz pie-  
kielny łkładać, z ktorych on iádowi-  
te bázyliżki, okrutne Janczary for-  
muie. Bliski teraz goreie Sasiad, Pán-  
stwo Cesarskie, ále niedolyc ná ratu-  
nek náš, že on w ogniu zostaiac,  
częścia ratuie swe zbiory, częścia po  
kropli wody, ná ( piorunem tym ) za-  
ięty pożar niesie, ktory niewinnym  
mlekiem, álbo też ( co mleká náslá-  
duie náturę ) krwia nášza gásić trzebá.  
Poprzysięgliśmy, prawdá przymierze  
Pokoiu Porcie, lecz łámiacemu  
wiarę, wiary dotrzymać nie należy,  
ázalż y teraz napaści Tátárskie nieby-  
waiá? y iákież zgwałconemu práwu  
ubezpieczenie wrocone? karano gwał-  
ty? Coż dopiero, kiedy Pánstwo  
Rzymskie tá Hydrá osiadzie, kiedy  
wieloráka uwieńczona korona głowá  
tey bestyi, będzie zámysłác o poso-  
bách

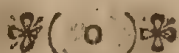




bách, iáko stánać ná mieyscu świętym?  
iáko iuż y teraz bluźnierskim ięzy-  
kiem niebá się samego tyka: coż do-  
piero, gdyby miała stánać (záchoway  
Boże) w stolicy Chrześciaństwa, ná  
samym Choryzencie, pewnieby y sa-  
me gwiazdy zniżyc się musiáły, á my  
pozostáli codziennych się piorunow o-  
bawiać? Więcey y millionami rázy  
więcey, powinniśmy wiáry y życzi-  
wości BOGU y Wierze Świętey, zá  
ktora nietylko fortuny, ále y życie to-  
życ, á tym więcej przyiaciół y to  
chytrych y nieżyczliwych odćtapić y  
porzucić powinniśmy. Pierwsza ná-  
szá przysięgá ná ktorey się wszystkie  
inne przeciwne rozbić powinny przy-  
sięgi, ktora przy odrodzeniu się ná-  
szym solennie uczyniliśmy BOGU,  
áni późniejszye zmowy nas wiazác po-  
winny, ktore nigdy od nas Polakow  
niebyłyby uczynione, gdyby miáły  
mieć



mieć pozor iáki lub cień tylko prze-  
ciwności Wiáry. A do tego ( lubo w  
tym rázie mniey nam potrzebna y nád  
potrzebę bydz sadzę) mamy miłościwa  
nam naywyższą ná ziemi namiestni-  
cza władzę Boska, ktora, ( ieżeli ko-  
mu Ottomáńska wierność niby Gor-  
dyiski upletłá węzeł) snádnó y zupeł-  
nie tákie więzy rościć może, áby iuż  
nie tylko niebył węzeł, ále áby się ni-  
gdy wiazác nie mógł, wszák ważne sy-  
nowskie przysięgi, nieważnemi swo-  
im zdániem Ociec czyni. Zyczyt-  
bym tedy, áby każdy Wiáry Świętey  
práwdziwy Syn, miecz Turecki, iuż  
w wnętrzościach Mácierzyńskich u-  
topiony wyrwác pomyslił, á skutczna  
zemsta, zádána chciáł zleczyć ránę,  
iákoż rozumiem złączonemi siłámi z  
Cesarzem JMCia zwawłza nátárczy-  
wością, ieżeli niedoszczętu, przynay-  
mniey zá łáska BOGA przytłumiemy  
pożar &c. Zwa-



Zważywszy tedy pożytki równieź  
y szkody, zważywszy punktá umowy  
od Cesarzá JMCi podáne, szczęśliwie  
stánęła ugodá z Cesarzem JMCia,  
opátrzone bezpieczeńś Krolestwá w  
niebytności Krolá y Rycerstwá, oraz  
rádżono o posiłkách woyny, do kto-  
rych Ociec Święty znaczna część co-  
rocznie przyłożyć się obiecał, oprócz  
tego, co Cesarz JMC. dawał, y ione  
opátrzywszy potrzeby, ná koniec z  
powszechnym wszystkim okrzykiem,  
dnia 18. Kwietniá ráno, o godzinie  
trzeciej po pułnocy, to iest w sam  
dzień Naychwalebnieyszego Zmar-  
twychwstania Páńskiego, skończył się  
Seym w Wárszawie, nád spodziewá-  
nie, gdyź różne zamysły, y zdrády,  
nie nie dokazały, áni zerwały Seymu,  
na popárcie Wiáry Świętej wielce po-  
trzebnego.

Zá pánowánia szczęśliwego w  
Pol.



Polſzcze Krolá JMCi JANA III. Monárchy niewyciężonego, ſpráwiedliwego y pobożnego, Leopold Ceſarz Rzymſki, widzac w ſwoim wieku nieſzczęśliwey wojny ſwoiey z Turczy-nem y buntownikámi Węgierſkiemi poſtępek, podległy oſłátniey zgubie z całą Europą, udał ſię do zwiáſku Walecznego Krolá Polſkiego, y niektorych w ſwym Páńſtwie Elektorow Xiażat, ná pomoc, y oſiecz obleżo-nemu od Turków Wiedniowi, zaraz po uczynionej wálney rádziej z ſwoie-mi, wyſłał Poſtów ſwoich do Krolá JMCi y Rzeczy-poſpolitey Polſkiej umowić ſię y zázwrzeć przyiaźń, dla uczynienia rozerwánia broni Porcie Ottomáńſkiej, záchodziły prawdá ró-żne przeciwnie chęci y trudnoſci, trwał iednák ſzczęśliwym rzadem Naiáſnieyſzego Krolá JMCi ſtáteczny umyſł w zabiegániu tym zamy-  
ſtom





stom y zamáchom ná ten zwiazek.  
Krol bez od włoki złożył Seym w  
Wárszawie, nieprzełamány, áni zer-  
wany przeciwko nádziei, iák nacye-  
kávłych Politykow.

Tegoż práwie czásu, pilnie y usil-  
nie rostopna Krolá JMCi y Rzeczy-  
pospolitey ná Seymie ráda wszelkie są  
odrzucone trudności. Legácia Po-  
sta od Cesarzá JMCi, JMCi Pána  
Graffa Károlá *de Vallestejn* przyięta,  
y oraz nieomieszkánie dana odpo-  
wiedź od Krolá JMCi y Rzeczy-  
pospolitey oboygá Narodow, utwier-  
dzona, upewniona, podpisana przy-  
iáźń. Ktozey to przyiáźni z Domem  
Austryáckim ułożone, y podpisane z  
oboygá stron tákie Punktá.

1. Niezwycięzony Cesarz JMC.  
Chrześciáński, wszystkie swoje práwa  
do Korony Polskiej iákimkolwiek po-  
zorem miáne, á osobliwie względem

G

posi-



posiłkow pod czas wojny Szwedzkiej, zażrzebia, dáruić w cáłości, Rze-  
czy-póspolitey ná to dawszy podpisy,  
y oraz ná wolne wybieranie Krolá w  
Polsce, álbo ná wolná *Elekcyá*.

2. Własnym kosztem wypráwć  
woyská Polskiego konnego y piełze-  
go czterdzieści Tyśięcy Maieřtat Pol-  
ski dekláruie, Maieřtat zaś Cesarřki  
związkowych swoich Xiáżat Elektor-  
row, dwádzieściá tyśięcy wypráwić  
konnego y piełzego Woyská z Pán-  
řtwá swego przyrzeka, nierachuiac w  
liczbę tych, ktorzy ná obronę zostaia  
po Fortecách Węgierskich.

3. A te Woyská, ták Cesarřkie  
iáko y Polskie, dotad nie będą rozwią-  
záne od ciężaru Woyskowego, poki  
oboygá řtroná niebyłaby w pokoiu,  
Pokoiu zaś choćby zá najlepszymi u-  
mowámi, iedná řtroná bez woli y wiá-  
domości drugiey řtrony, do skutku  
przywodzić niepowinná.

4. Uchoway Boże, żeby Nieprzyjaciół, lub Wiedeń, lub Kraków obleżeniem opasał, tedy oboygá stróná z temiż woyskámí ná pomoc przybywać bez omieszkania powinná, á ieżeliby zaś ci dway Monárchowie, w tey okázyi niebyli obecnemi, to przez swoich Namieśtników z woyskámí swemi sławác powinni.

5. Aże ná ten skutek chwalebny, pobory w ták krotkim czasie uchwálíc się niemoga, więc ná Polskie Woysko, Cesařski Maiestát zá jednę czwartá część pomnożenia Woyská sto dwádziesciá Tyśięcy Tálerow kładzie ná woyská Polłkie. A tey sumy, áni teraz, áni ná potym niebędzie się Maiestát Cesařski nazad od Rzeczypospolitey Polskiey upominał.

6. Przyobieceuie nád to Cesařski Maiestát Dzieśięciny po całym Włóskim Páństwie do Oycá Świętego na-



leżące wyiednać ná woysko poty, pokiby tá woyná trwác miáta.

7. Jeżeliby zaś szczęśliwym powodzeniem zá Błogosławieństwem Boskim postępek dobry z tey woyny Woysku Chrześciańskiemu był, á utrácone Prowincye, Miásta, Fortece odebráłyby się z rak Nieprzyjacielskich, tedy tákowe, do własnych dawnych Pánów swoich wracác się będą powinny.

8. Rezydenci zaś Polscy przy boku Cefarskiego Maiestatu, á wzajemnie Cefarscy przy boku Maiestatu Polskiego náznáczeni będą, z Senatorow y Ministrów stanu Krolestwa Polskiego.

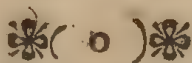
9. Tych zaś Puntkow y tego zwiázku, Kárdynałi Protektorowie, przyśięgę przed Oycem Świętym wykonać będą powinni, przeyrzawszy listy z obu stron Plenipotentow.





10. Stáranie nie mnieysze oba  
dwá Monárchowie maia mieć, áby  
iák naywięcey ták zwiaskowych z  
Cesarstwá, iáko y cudzoziemskich Po-  
gónicznych do tego przybieráli zwiá-  
zku, ołobliwie iednák Cesarski Maie-  
stat Xiażęcia Moskiewskiego náklá-  
niać będzie.

Náosłátek áby iák przeszłych  
czásów, ták y terážnieyszych, mię-  
dzy temi dwiema Monárchjami  
mocnieysza była przyiażń, z ktorey  
oproc Matżeńskich zwiaskow, Po-  
lakom dwoiaka wynikłá pomoc, y  
posítek, naprzód przeciwko Gustáwo-  
wi Adolfowi, potym przeciwko Gu-  
stáwowi Károlowi, Krolom Szwedz-  
kim, Zwiasku tego ku obronie y zem-  
ście wykonánie, Niebo Nayiásnieysze-  
mu zachowáło JANOWI III. Wiel-  
kiemu Krolowi, ktoremu spráwiedli-  
wa przeciwko Tureckiey wojnie



przyczynę dąto, y onego pobudziło  
przymierza przełamanie, Tatarow  
wpadnienie, y zabranie tak wiele Nie-  
wolników, y gwałtowne Granic na-  
ieżdżanie y przywłaszczzenie, y z dru-  
giey rący, gdy Krol u Porty Otto-  
máńskiey upominał się krzywdy swo-  
iey, odebrał taką odpowiedź, á zaż to  
nie ná wola wászę dąno pokoy przy-  
sięga nieświerzdzony trzymać, álbo  
go odrzucić? Z takiej odpowiedzi  
Krol JMC. z Rzeczą-pospolita, miał  
pobudkę sprawiedliwa, lepiej obierać  
sobie pobożną woynę, niż niepe-  
wnym się pokojem kontentować.



COPIA



# COPIA TRACTATUUM

Inter Invictissimum Leopoldum Cæsare, & Potentissimum Joannem III. Regem, & totam Rempublicam Poloniæ,  
Varlaviæ die 13. Martii 1683.

*Notum sit Universis & singulis, quorum interest, & quomodolibet interesse poterit. Quod cum inter Serenissimum & Potentissimum Principem ac Dnum, D. LEOPOLDUM, Electum Romanum Imperatorem, semper Augustum, Germaniæ, Hungariæ, Bohemiæ, Dalmatiæ, Croatia, Sclavonia, Styriæ Carinthiæ, & Carniolæ, Marchionem Moraviæ, Ducem Luxemburgi, ac superioris & Inferioris Silesiæ, Vittembergæ & Theclæ, Principem Sveciæ, Comitem Habsburgi, Tyrolis, Ferretis, Kyburgi, & Goritiæ*  
*Landgra,*



'Landgravium, Alsacia Marchionem, S.  
R. J. Burgovia ac superioris & Infe-  
rioris Lusacia, Dominum Marchia,  
Sclavonia, Portus Nationis & Salina-  
rum; ex una, & Serenissimum Princi-  
pem ac Dominum, D. JOANNEM  
III. Poloniae Regem, Magnum Ducem  
Lithvania, Russia, Prussia, Masovia,  
Samogitia, Kijovia, Vothynia, Podolia,  
Podlachia, Livonia, Smolenscia, Seve-  
ria, Czerniechoviaq<sub>3</sub> Regnum ac Rem-  
publicam Polonam, Magnumq<sub>3</sub> Duca-  
tum Lithvania; ex altera parte, de ar-  
ctare amicitia, correspondentia, & fæ-  
dere inter se, pro mutua Regnorum,  
Provinciarum, ac Ditionum suarum  
defensione ac securitate ineundo, ab ali-  
quot retro Annis actum, nunc verò metu-  
endum sit, ne vicina in Hungaria mala,  
longius serpant, & cum primis altissimè  
memoratarum sacrarum Majestatum  
Regna & ditionis corripiant; Idcirco  
utring<sub>3</sub>





utringq<sup>3</sup> placuit inceptum tam salutare  
opus, per certos ad id concludendum  
specialiter Deputatos Ministros, redor-  
diri, maturare, ac perficere. Congressi  
itaq<sup>3</sup> utringq<sup>3</sup> legitime constituti Plenipo-  
tentiarii, nempe ex parte Cæsareæ Ma-  
jestatis, Illustrissimi & Excellentissimi  
Domini, Domini, Carolus Ferdinandus  
Comes à Waldszteyn, Baro in Zwigar  
Myhengarz, Leysztyn, & Majore Au-  
gez, Sacræ Majestatis Consiliarius Ar-  
canus, Camerarius, & Augustissima  
Imperatricis, Viduæ Eleonoræ supremus  
Aulæ Præfectus, aurei Velleris Eques,  
Legatus, & Dominus Joannes Chri-  
stophorus Zierowski, Liber Baro de  
Zierowa, Honnensdorff, Geltendorff,  
& minore Schottcau, Sacræ Cæsareæ  
Majestatis Consiliarius & Ablegatus,  
Ex parte vero Sacræ Regiæ Majesta-  
tis, Magni Ducis Lithvaniæ, Regni ac  
Reipublicæ Polonæ, Magnique Duca-  
tûs



*tus Lithvanæ, Deputati ex Senatu,  
Reverendi in Christo Domini, Joannes Małachowski Cracoviensis, Stephanus Pac Vilnensis, Michàel Radzieiowski Varmienfis, Stanislaus Witwicki Luceoriensis, Casimirus Opaleński Culmensis, Stanislaus Woieński Camenecensis, Episcopi, Illustrissimi Magnifici ac Generosi, Andreas Potocki Castellanus Cracoviensis, Felix Potocki Palatinus Cracoviensis, Christophorus Grzymułtowski Poseniensis Martinus Ogiński Trocensis, Casimirus Sapieha Vilnensis, Exercituum M. D. L. Stanislaus Jabłonowski Russiæ, Exercituum Regni Supremi Duces, Nicolaus Sieniawski Vothynæ Regni, Joannes Ogiński Ptocensis M. D. L. Campi Ducatores, Martinus Zamoyfki Lublinensis Antonius Chrapowicki Vitepscensis, Franciscus Bieliński Mariaburgensis, Vladislaus Denhoff Pomeraniæ Palatini.*



*tini. Constantinus Breza Poseniensis, Martinus Katlski Leopoliensis, Georgius Wielobarski Vothynia, Stanislaus Luzecki Podlachia, Piaseczyński Brestensis M. D. L. Vladislaus Łoś Culmensis. Otto Fridericus Felkierszamb Livonia, Castellani. Stanislaus Lubomirski, Supremus Mareschalcus, Joannes Wielopolski Supremus Regni Cancellarius, Christophorus Pac M. D. L. Supremus Cancellarius, Joannes Gninski, Regni, Nicolaus Dux Radziwił M. D. L. Procancellarius, Benedictus Sapieha Thesaurarius M. D. L. Hieronymus Lubomirski Eques Melitensis, Mareschalcus Curia Regni, Officiales. Tum Venerabiles Andreas Załuski Abbas Wachocensis Nominatus Episcopus. Kijoviensis, Christophorus Gniński Abbas Wagrovecensis Referendarius Regni. Ex Equestri verò ordine, Raphaël Comes in Leszno, Vexillifer Regni, Comitiorum*



*tiorum Generalium Marschalcus, Jo-*  
*annes Kráslínski Referendarius Regni,*  
*Capitaneus Varšaviensis, Franciscus*  
*Jordan Pincerna Regni, Capitaneus*  
*Dobłyszycensis, Franciscus Sapieha*  
*Præfæctus Stabuli M. D. L. Josephus*  
*Słuszká Vexillifer M. D. L. Andreas*  
*Joannes Zydowski Vice Capitaneus &*  
*Judex Castrensis Cracoviensis, Marti-*  
*nus Olszowski Capitaneus Vielunensis,*  
*Martinus Czaplic Succamerarius Kijo-*  
*viensis, Casimirus Sapieha Capitaneus*  
*Brestensis, Stephanus Zaborowski Ca-*  
*pitaneus Vlodimiriensis, Alexander*  
*Przyiemski Vexillifer Calissiensis, Hie-*  
*ronymus Kuropatnicki Judex Terre-*  
*stris Leopoliensis, Melchior Gurowski*  
*Pocillator Posnaniensis, Hyacinthus*  
*Rostworowski Vexillifer Livenensis, Ja-*  
*cobus Wilkoterski Judex Surrogatus*  
*Castrensis Vschorvensis, Stephanus Głę-*  
*bocki Venator Junivladislaviensis, Eu-*  
*stachius*





Rachius Grotus Capitaneus Baigroden-  
sis. Post Plenipotentiarum Tabulas,  
utrinq<sup>3</sup> ritè commutatas in mutuas Fæ-  
deris arctioris offensivi & defensivi  
Conditiones, Leges & articulos, ut se-  
quitur, convenit.

In Nomine Sanctissimæ & In-  
dividuæ Trinitatis.

**S**it inter Serenissimos & potentissimos  
Principes, Dominum LEOPOL-  
DUM, Divinâ favente Clementiâ  
Imperatorem semper Augustum, ejusq<sup>3</sup>  
Regnorum Hungariæ, & Bohemiæ, nec  
non Archiducatus Austriae & cætera-  
rum Suae Majestatis Provinciarum hæ-  
reditariarum Successores ab una, &  
Dominum JOANNEM III. DEI  
gratiâ Poloniæ Regem, M.D.L. Parte  
ab altera, illa animorum & armorum  
Societas, quæ utriusq<sup>3</sup> Majestatis, Re-  
gna, & Provincias ut vicinitate mu-  
tua



*tua, ita communione periculorum Belli Ottomanici conjunctas, Et in eis Sacrosanctæ fidei Cultum, tot Populorum Salutem, non solum ab ulteriori immanissimi hostis aggressione in tuto conservare, verum etiam recuperatis ab utrinque ablatiis firma Et stabili pace valcat beare.*

*Et hæc vera erant motiva, quæ Sacram Regiam Poloniæ Majestatem Et Rempub: ad fœderis hujus necessitatem induxere, utpote eam, quæ vicina Et propria considerans pericula, conclusam ante aliquot Annos, cum Turcis pacem, multis infractionibus læsam, nec diu duraturam, bene præviderat, maxime vero, dum Paterna universalis Pastoris INNOCENTII XI. Sollicitudo, aliquot ab annis, Regiæ Majestatis Magnanimitates, statuumque Regni, pietatem, ad sacrum hocce bellum, frequentissimis, ardentissimis, Et creberri-*



*herrimis adhortationibus ac favoribus  
subsidiarum promissis, sollicitare non de-  
stitit.*

*Sit ergo inter altè memoratas Ma-  
jestates, Earumque in Throno Succes-  
sores, Regna & Provincias offensivi  
& defensivi Belli Societas; Prima ad  
gloriosam & stabilem cum hoste com-  
muni utriusq; partis pacificationem du-  
ratura; altera ad ejusdem Pacis pe-  
rennem conservationem in perpetuum  
permanens.*

*Quo autem majori robore, & indis-  
sociabili vinculo solidetur, tam Sacrum  
piumq; opus, utraq; Pars, communem  
Patrem, Pontificem Maximum, Sacrae  
hujus Societatis Protectorem, ac invir-  
tute Gvarrantiae Evictorem, suis cum  
Successoribus, Maximis Pontificibus,  
Venerabunda assumit, minimè dubia,  
Sanctitatem suam id facturam, ut neu-  
tram Partem peniteat, Paternis ar-  
den-*



dentissimisq; suæ sanctitatis adhortationibus pronas dedisse aures, & filialem submisisse promptitudinem.

Obligant se identidem tam sacra Cæsarea Majestas, quàm sacra Regia Majestas Polonia, una cum Regni & M. D. L. Ordinibus sub onere Juramenti propriarum manuum præsentis Tractatûs subscriptione, omniq; alio vinculo, quod firma, & indissolubilia Principum & Populorum solet reddere Fœdera, initam ad præsens, Belli Societatem, Sacrosanctè, inviolabiliter in omnibus Punctis, clausulis, articulis per se, & Suceessores suos conservaturos.

Quod ut majorem habeat Vigorem ac Religionem, ipsum juramenti Sacramentum, Eminentissimi Cardinales, Nominatim Eminentissimus Pio, & Eminentissimus Barberini, uti earundem Gentium Protectores, & representantes, intra decursum binorum

men-





mensium, in manibus Suae Sanctitatis,  
ineam juramenti formam, quae seorsu-  
vo articulò pacta est, & in hoc Tracta-  
tu ab utrinq; subscripta habetur, No-  
mine Suarum Majestatum, tanquam  
Principalium suorum, corporaliter prae-  
stabant.

Itidem Sua Majestas Caesarea,  
præensiones ex Tractatu tempore Belli  
Svetici, Gustavi Adolphi & Caroli  
Gustavi Regum, occasione subsidiorum  
facto, resaltantes, annihilat, de hisq;  
sacram Regiam Majestatem & Rem-  
pub: totaliter quietat, nominatim verò  
Diploma ex Senatûs consilio emanatum  
de Electione, nullum declarat, eidem  
renuntiat, Regnoq; Poloniae, & liberis  
Ejus suffragiis restituit, & hypothecam  
( si quæ est ) inscriptiones, & prætensi-  
ones, ad Salisfodinas Vielicenses, inte-  
grè remittit in perpetuum, & annihilat.

Vicissim sacra Regia Majestas &

H

Respu-



*Respublica Poloniae, ex supra dicto Tra-  
tatu resultantes obligationes omnes, in  
perpetuum solvit & annihilat, ut his  
ab utringq; sublati in perpetuum præ-  
tensionibus, omnes, præsens conjunctio  
excludat scrupulos, & confidentiæ obi-  
ces.*

In Societate itaq; Belli offensivi  
permanentes partes, nullô modô &  
prætextu, seorsivè, etiamsi opima, vo-  
tiva & maximè favorabilis alterutri  
illarum esset oblata, acceptabunt pa-  
cem, nisi simul & semel utraq; pars  
consenserit, eandemq; acceptaverit

Hæc Belli Societas erit inter Se-  
renissimum & Potentissimum Impera-  
torem, quâ est Hungariæ Rex, Archi-  
Dux Aultriæ, tum aliarum Provincia-  
rum Dominus ac Hæres, ità ut suæ  
Majestatis in hæreditaria Regna, &  
Provincias, Successores, teneantur ad  
hoc Fædus, & iisdem Punctis, Clau-  
sulis



fulis, Ligamentis obligentur, ad quod  
Sacra Regia Majestas Poloniæ, ejusq;  
in Throno Successores, Regnum Po-  
loniæ, & M. D. L. vice versa obli-  
gantur.

Eadem Belli Societas limitatur so-  
lius Belli Turcici necessitate, nec ad a-  
liud quodvis bellum ullo prorsus co-  
lore & prætextu extendi unquam po-  
terit.

Declarat itaq; sacra Cæsarea Ma-  
jestas, vigore præsentis Societatis, se-  
xaginta millia hominum ad Bellum in  
Hungaria gerendum, quo numerô  
comprehenduntur viginti millia sub-  
sidiorum Cæsareæ Majestatis, Amico-  
rum Principum, & Legiones in præ-  
sidiis Fortalitiorum in Hungaria per-  
manentes.

Declarat vicissim sacra Regia Ma-  
jestas; Regnum Poloniæ & M. D. L.  
bello gerendo competentes quadra-



ginta millium exercitûs vires duran-  
te eodem bello alendas.

Casu verò, quò, Viennensi vel  
Cracoviensi Urbi obsidio immineret,  
eo tempore, utraq; Cæsarea & Regia  
Majestas, actualement armorum suorum  
conjunctionem, mutuò & ad invicem  
sibi appromittunt, Exercitibusq; inte-  
gris, pars partem, pro liberanda illa  
Urbe, quæ caput & Metropolis est, ju-  
vabit, propulsandam obsidionem cu-  
rabit. Idem utraq; pars factura, quo-  
ties bellicò Consiliò assistendi sibi mu-  
tuò integris viribûs vel earum parte  
necessitas postulaverit, quo fine inti-  
miorisq; communicationis ergò, Resi-  
dentes ab utraq; Officiales, Belli gnæ-  
ri, specialiter ad id selecti, circa partes  
ad invicem manebunt, aliàs per di-  
versionem, bellum geri debet, videli-  
cet Sacra Cæsarea Majestas Regno  
Hungariæ Fortalitiisq; ejus vindicâdis,

Sacra





Sacra verò Regia Majestas Poloniæ;  
Cameneco & Podoliæ, ac Ukrainæ  
vindican- dis, incumbet. Bellô ac-  
quisita, sive rehabilita ex ablatis, pro  
jure, ad quas antea pertinebant, parti-  
bus, cedent.

Quoniam verò bellum præ foribus  
jam adest, executio autem Comitio-  
rum in Contributionibus præstandis,  
tam citò haberi nequit, tum Sacra  
Cæsarea Majestas, duodecim centenîs  
millibûs florenorum Polonicalium cur-  
rentis in Regno monetæ, Regno Po-  
loniæ & M. D. L. succurret, pro pri-  
mis & præsentibus belli expensis, idq;  
in continenti post subscriptionem præ-  
sentis Tractatûs, cujus Summæ refu-  
sionem nunquam à Repub: præten-  
det: à Sanctissimo nihilominus Pon-  
tifice, ejusdem omnimodam sibi fieri  
compensationem curare liberum erit.  
Promittit interim sacra Cæsarea Maje-



stas præsentis Tractatûs vigore, quàm  
efficacissima apud Regem Catholicû,  
sinè mora interponenda officia, pro  
extradendis decimis, per ditiones suæ  
Majestatis Italicas, videlicet tam in  
Regno Neapolitano, quàm in Statu  
Mediolanensi, quàm primùm eas San-  
ctitas sua imposuerit. Quarum deci-  
marum subsidium, usq; ad honestam  
Pacem duraturum, soli Regno Polo-  
niæ applicabitur, nullatenus Sacra Cæ-  
sarea Majestate, pro suis impensis, eas-  
dem dividi prætendente vel impedi-  
ente.

Cùm autem ad hancce Societa-  
tem, non solum invitandi sint Christi-  
ani Principes, sed & ultrò se offeren-  
tes admittendi, ideo utraq; Pars se o-  
bligat, pro posse invitaturam ad eam,  
amicos & Fæderatos Principes, ità ta-  
men, ut utriusq; Partis consonus ac-  
cedat assensus, quoties aliquis Princi-  
pum



pum admittendus erit, nominatim utraq; Pars, Serenissimos Moschorum Czaros, omnî curâ ad societatem invitabunt, flectentque.

Inquantum verò utriusque partis consensu contingeret, alterutram Majestatem in castris fore præsentem, eo casu Generalis gubernatio penes præsentem foret.

Quod quidem Fædus antiquis inter eosdem Serenissimos Principes, Regnaq; ac Dominia eorum compactatis, & limitaneis Granicierum Commissionibus nullum præjudicium adferre debet, imò perpetuum illis robur addit & præstat.

Juramenti verò supra nominati ab utraq; parte, in manibus summi Pontificis & inter Eminentissimos Cardinales, Protectores & repræsentantes, præstandi, talis debet esse tenor.

Ego N. N. Serenissimi & Poten-

H 4

tissimi



tissimi Principis, LEOPOLDI, Imperatoris semper Augusti, quæ est Hungaria & Bohemæ Rex, & Archidux Austriae, aliorumq; Provinciarum Haeres, uti Principalis mei, speciali mandato ad id instructus, ejusdem Majestatis, in Regna & Provincias hereditarias, Successorum Nomine, Sanctè juro: Vel Ego N. N. Serenissimi & Potentissimi Principis Domini, D. JOANNIS III. Regis Poloniae & M. D. L. Principalis mei, ejusq; in Throno Successorum, Regum Poloniae & M. D. L. Univerſeq; Reipub: Poloniae & Magni Ducatus Lithvaniae, quorum specialibus mandatis ad id instructus sum, Nomine, Sanctè juro.

Quia Foedus offensivum & Defensivum, contra immanissimum Christiani Nominis hostem, inter altè memoratas Majestates initum, & Varsaviae die 13. Mensis Martii, Anno currenti





renti 1683. per Eorundem Majestatum  
Plenipotentiariorum conclusum, & Ma-  
nuum subscriptione munitum, ab iisdem  
altè memoratis Majestatibus ratum,  
gratum, acceptatum, ac propriarum  
Manuum subscriptione firmatum, in o-  
mnibus ejus Punctis, Pactis, clausulis,  
articulis ac ligamentis bona fide, juxta  
tenorem verborum & genuinam eorum  
significationem, Serenissimus & Poten-  
tissimus Princeps Leopoldus I. Impera-  
tor semper Augustus ut Hungariæ, &  
Bohemiæ Rex, & Archidux Austriæ  
conservabit, tenebit & adimplebit, E-  
jusque Majestatis Successores, Hunga-  
riæ & Bohemiæ Reges, Archi-Duces  
Austriæ observabunt, tenebunt, & ad-  
implebunt, vcl: Serenissimus & Po-  
tentissimus Princeps JOANNES III.  
Poloniæ Rex, M. D. L. Ejusq; Maje-  
statis in Throno successores Poloniæ, M.  
D. L. ac universi Regni & M. D. L.,  
Status

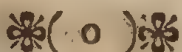


*Status ac ordines &c. observabunt, tenebunt & implebunt.*

*Neque de hoc absolutionem petent, nec oblatam suscipient, sic me DEUS adjuvet, & hæc Sancta DEI Evangelia.*

*In quorum fidem, Nomine Serenissimorum suorum Principalium, eorundem Literis Plenipotentiarum mediantibus, Nos infra scripti, Legatus & Ablegatus, Augustissimæ Cæsareæ, Majestatis Extraordinarii, ac Sacræ Regiæ Majestatis Regni & M. D. L. ex Senatorio ac Equestri ordine Deputati Commissarii, manibus propriis subscribimus & sigillis munimus. Quod sacræ Serenissimæ altè memoratæ Majestates, Domini nostri Clementissimi, uti Principales, in spatio unius Mensis præstabunt.*

Poty umowá y zwiizek, który  
rozgłoszony cały świat Chrześciański,  
á olo-



Łosobliwie Oycá Świętego ucieszył, że  
w Rzymie, *Te Deum laudamus* álbo  
Ciebie Bogá chwalemy śpiewać kaza-  
no, nie mnief y cáłe Páństwo Cesa-  
rzowi JMCi okrzykow dodawáło, i  
Polacy niewypowiedziáne weseli, przy  
westchnieniách zá rozkazem Ichmo-  
ściow Xięży Biskupow, przy publi-  
cznych y codziennych modlitwách  
pilnie y z wesołościá ná wojnę się go-  
towáli.

A tym czásém usilnie się Cesarz  
JMC: starał w Cesarstwie, áby siły  
Niemieckie, spráwnym, bitnym, wzma-  
gály się woyskiem, co się też szczę-  
śliwie powiodło. Albowiem BOG  
ná obronę Domu Austrýáckiego, y  
cáłego świata Chrześciáńskiego, Pu-  
bliczne Dobro, zwiazek ná obronę y  
zemstę skoiárzył, y utwierdził z Ce-  
sarzem y Nayiáśnieyszemi Elektorámi,  
Báwárskim, Sálskim, Margrabia Bran-  
debur,



deburłkim, zá temi polzli Frankowie, Szwaycárowie, ktorzy ná tey wypráwie Wiedeńskiey byli, oprocz posilkuiacych Brándeburłkich, ktorych własny Interes domowy przytrzymał.

Gdy się to w Rzymłkim działo Cesarłwie, Krol Polski, z wielka pilnością przyszłe opáttrywał rzeczy do broni. Odnowił przyjaźń y z Krolém Szwedzkim, z czego otrzymał częścią pożytek, że Dzieśięć tysięcy woyská, w potrzebie przyrzekł, żądza y wola swoię otworzył, Kozakom Zaporosłkim, ktorzy ochotnie się Krolowi ofiárówáli z wierna swoia usługa nigdy ieszcze od wiekow nie miana od Monarchow Polłkich.

Posłał oprocz tego Krol ná Podole wzgląd maiac ná wszelki przypadek dla ubespieczenia Gránic z Pułkami Kásztelaná Krákowskięgo, z Kásztela-





sztelanem Lubaczewskim Mężow sil-  
nych y Oyczyznę kochaiących. Wy-  
stał Chodkiewicza Chorażego W. X.  
L. także y Obożnego W. X. L. we  
dwunastu tysięcy ludzi dla przestrze-  
gania Granic. Krolowie bowiem,  
ktorzy wielkie rzeczy zamyślaią, przy-  
sztych się obawiaia. A tym czasem  
co ná Seymie ustanowiono obronę  
Domu Austryáckiego, y pomoc iák  
nayprędzszą, iż ráczey mowić potrzebá  
było, że Annibal przy Porcie Polskim  
stoi, iuż nie w Poltzeze y W. X. L. w  
uściach ták Szlácheckich, iáko y Po-  
spolstwá nie było słychać, tylko o  
woynie ochotney, w Miástách y Miá-  
steczkách po wsiách, tylko przy no-  
wozebránym żołnierzu grzmot bę-  
bnow, czyniono pomnożenie woysk,  
y Pułkow dawnych, nowe się popiso-  
wały, y spiesznie wielkie czyniono stá-  
rania, áby ná niczym nieschodziło do  
szczę-



szczęśliwcy wyprawy ná tę wojnę iák  
nayprędzsa.

Xiażę Lubomirski, Marzátek Na-  
dworny Koronny, prawdziwy Polski  
Achilles, z wielką ochotą, otrzyma-  
wszy ná Seymie dozwoleńie, z częścią  
swoich Regimentow wyprawiony do  
Cesarstwa, áby się tym czasem łączył  
z woyskami Cesarскими, áżeby dla  
nádziei tego woyská opóźnienie nie-  
było, Krol JMC z skárbu swego ro-  
fkazał wyliczyć Dwákroć sto tysięcy  
złotych, ná Dzieście Tyśięcy podzia-  
łow álbo Dywizyi Jego, przykładem  
Krolá JMCi Rzecz-polpolita, z ochot-  
ty zgromádziłá y popisałá w krole-  
stwie 20. tyśięcy Mężow, Tákże W.  
X.L. drugie dwádzieścia tyśięcy żoł-  
nierzá wyprawiło.

Cesarz JMC będąc upewniony o  
posiłkach Polskich przyśtał do War-  
szawy dla woyská tym czasem sto  
dwa-



dwadzieścia tysięcy talerow, Dwor  
zås Rzymłki ucieszony, dla rzeczy u-  
prågnionej y požadåney łzcześliwego  
powodzenia, poślåt Woysku Polskie-  
mu przez Nuncyuszå Apollolskiego,  
million Polskiej monety, å tym czå-  
sem dla prędzego skutku mårşzu, ru-  
szył się Krol JMC z Warszawy do  
Kråkówå, rzeczy w Koronie rozporzą-  
dziwszy.

Han Tåtårski, Gońcå do Polski  
wyślåt, y w tym liście, do Krolå JMCi  
JANA III. dånym wielce się dziwuie,  
że Krol JMC: porzuciwszy przyiaźń  
Tureckå, z Cezarzem się wdał w przy-  
iaźń, przestrzega przytym, åby tego  
czynić niechciał, grożac, że Sołtan  
Wielki, zåpewne co się miał udać do  
Węgier, do Polski woysko pośle, nå  
ruinę Rzeczy-pospolitey, å oraz prosi,  
åby Agå Turecki; prędcy był ode-  
stånny, å nie zåtrzymånny; lecz mu od-  
powie-



powiedziano od Krolá JMCi, że áni się Porty bynaimniey nieboi, áni też Agę odesła, poki Polski goniec od Porty nie będzie odpráwiony, y stánie ná Gránicách Polskich. Nowa przy tym Polscze urosła rádość, álbowiem Kozacy, przed tym zázwsze przychyl- nieysi Porcie Ottomáńskiey, wystáli Posłow do Krolá JMCi, osiáruiac się ná wszelkie usługi y rozkázy, á że te- mi czásy nie mieli żadnego Wodzá, w woiennych sztukách ćwiczonego, prosili o Hetmáná, choć tym czálem Polaká; co się y stáło, gdy Hetmánem ich, był náznáczony, Kunicki rodo- wity Szláhcic Polski.

Ná poczatku Maiá, Gorá Etná nád.zwyczaj rospalona, ná kilká mil, ogniem y popiołem ziemię nákryła, y było to znákiem niezwyczajnego pożaru Tureckiego, ktory smok pie- kielny podżegał ná Chrześciány, ále

iák tá





ni iak tã niespodzianie y nãd zwyczaj  
zãgãstã, znãkiem teŝ byto, ŝe y ten  
piekielny płomień, prędko miał osly-  
gnąć. Y to dziwna byto, ŝe nãsze-  
go czãstã nãtur rzeczy dociekaiacy  
zã baykẽ y prozna powieść to osãdzi-  
li, nã co Obywãtele Wenecyi oczymã  
swemi pãtrzáli, álbowskiem dniã 26. Ma-  
iã nie dãleko Wenecyi, złapano po-  
tworẽ, álbø płod dziwny, ktory wla-  
ściwie byt tãki, iãko stãroŝytni nãsi  
Przodkowie málówãli Syreny, álbø rã-  
czey od głowy až do połowy kształt  
niewiãsty miało to strãszydło, á zãs o-  
stãtek podobny byt rybie Przywie-  
zione do Wenecyi, przez kilkã dni  
ŝyło, ále po tym zdechło. Y to po-  
dziwienã godnã rzecz, ( ŝe ieŝeli Gre-  
kom wiãrẽ dãc mamy ) iãko kilkã  
kupcow Ormiãńskich powiãdãło, nã  
grãnicy Tureckiey miãdzy Turcyã, y  
Niemcãmi, nã kilkã mil ziemie, czer-



wony śnieg okrył. Lecz wracam się  
do samey rzeczy.

Dowiedziawszy się Sołtan, o nie-  
odmienney lidze między Cesarzem  
Chrześciáńskim y Krolew JMCia JA-  
NEM, niezmiernie częścią żałośny,  
częścią zaiuszony, powszechna miał  
radę woienną, do ktorey też Moste-  
go przyzwał, który lubo się wyma-  
wiał, jednak nie tak chętnie, iák po-  
niewolnie, przyść musiał, Weyzer  
Wielki z niektórymi Bászami krwi  
prágnacemi przyspieszać ráczył woj-  
nę, dając rácyą, że wiele wskorác mo-  
ga, gdy ná gotuiących się dopiero,  
nápadna Niemcow, Mosty zaś z máła  
bárdzo kwota Bászow y Agow, nie  
tylko nie rádził rákiego pospieszania,  
ale y wcale odwodził od wojny,  
między inszemi, ktore ku powszechn-  
nemu zmierzáły dobru, byłá Moste-  
go rácyą, że ponieważ przymierza  
swoy



swego końca nie wzięty, nie może  
bydź Boskie Błogosławieństwo, zwła-  
szcza, że doświadczenie ná oko po-  
kazáło, że przez cały czas Tuteckiey  
Monárchii, nigdy to Páństwo nie  
szwánkowało, tylko wtedy, gdy Por-  
tá przysięgi niedochowała. Ze ie-  
dnák tá rácyá, y inne wyszydzone od  
przeciwnych, Mosty wyłzedł, mo-  
wiac, że ponieważ mey rády słuchác  
niechcecie, tedy trudno mamtu miey-  
sce zástępowác; á toli zá prózba zgro-  
mádzonych, obiecał im przysłać mo-  
dlitwę, ná piśmie, która by nietylko  
codziennie po całym Páństwie miała  
bydź mowiona, ále y w obozách. Mo-  
dlitwá zaś táka była.

O BOZE wśzystkich rzeczy, y  
ty o Boski Proroku Máchomecie, my  
się Chrześcian, którzy w Ukrzyżowa-  
nego swego BOGA wierza, y między  
sobą się iáko psi gryza, bynajmniey



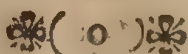
nieboiemy, ponieważ my też przez  
twoją wolę, mocniejszy y potężniejszy  
jesteśmy, jednak prosimy cię, żebyś  
nas, y nasze nieprzełamane Rycerstwo,  
mocą słońca y Xiężycą obłoczył, y  
posilił, day to, aby ten szalony lud,  
który się chełpi, że im Ich BOG po-  
moc może, był zawstydzony, wpadź  
tych ludzi, iako wiatr w nasze ręce,  
aby iako ołow przed nami padali, że-  
by żaden z naszej mocy nie uszedł,  
rzucić na nich ogień, żeby zgorzeli,  
miejay kurzawę w ich oczy, żeby ol-  
śnęli, y niewidzieli do kad uciekąc  
maia, poki się nam niepoddadza. W  
twoim gniewie o Máchomecie! ze-  
trzyi ich, skarż ich na krzyże, y niech  
tám od deszczu zlani będą. Maia  
Bogów których sami nie znaia, y przy-  
pisuia BOGU ( bez wstydu ) że ma  
Syna, day, aby widzieli swoją zgubę,  
y aby ich głupstwo z ziemi było znie-  
sione,





sione, ábyś iuż nieśtylzał o ich pochwałách. Wyśłuchay nas o Máchomecie, y day ich w násze ręce, czego my ták dawno prágnełi, á ták będziemy mogli tobie podobaiace się ofiáry oddawác, y twoie Páństwo w Mechu przyozdobiemy wielu głowámi trupiemi.

Zaraz ná owym mieyscu rády, álbo *Senatûs Consilium* zmowiono tę szaloną modlitwę, y zaraz po cáłym Páństwie do wśzystkich Meczetow rozdane ekzemplarze, á iák nayprędzey przy opátrywaniu woysk zgromádzonych, (ktorych było 360000.) Znowu zmowiono, Y w tym punkcie wypráwione były woyská dwiema podziałámi; konne woysko ladem, á piechotę dla prędzszego pospieszenia się w 160. galerách pod Belgrad, wysłáno, gdzie mieli stánać 15. Márcá, á o-raz z woyskiem Tátárskim do kto-



rych ná náznáczony czas y Tekieli  
swoich 50. tysięcy miał przyłączyć,  
było to Woylko hániebnie dobrze w  
broń opátrzone, á między innemi miá-  
ło 30000. tysięcy bomb, á ieszcze co-  
dziennie koło więcey bomb y inney  
woienney broni uśláwicznie robiono.

Dniá 3. Maiá Wezyr Wielki z A-  
ga Jánczárskim, z częścią woylká,  
pod Belgrad przybyli, y wszystko do  
przyszley gotował wojny, y coraz  
pomykał się powoli, á lubo Cefarskie  
woylko przeciw tey potędze Ture-  
ckiey, przyszło, iednák bez skutku ie-  
szcze, bo niepodobno było ták má-  
łey garstce 60. tysięcy przeciw z okła-  
dem 200000. Turkom stánać Tekieli  
zás widzac, że mu rzeczy słuza, ob-  
legł Prezbur, Stolicę Węgierską, kto-  
ra przez poddanie się wziawszy, całe  
práwie Węgry do niego się złączyły,  
opócz 20. tysięcy, ktorzy mocno  
przy



przy Cesarzu JMCi stali. Wziawszy  
Miasto, które w tym czasie do szczę-  
tu zruinował; zamek obległ, gdzie  
kommendant mężnie się bronił, kto-  
remu ná sukkurs skoczył Xiażę Lu-  
bomirski, Nadworny Márzáték Ko-  
ronny (który zá pozwoleniem Rze-  
czy-póspolitey z 10. tysięcy samego  
Cesarzá JMCi posiłkował) y lubo  
máła liczbá z Xiażęciem Lubomir-  
skim byłá, bo oprócz swoich 10. ty-  
sięcy, dáno mu tylko 5000. Niemcow,  
jednák spędził z pod Miásta, Tekiele-  
go, z wielką utráta Węgierskich lu-  
dzi, z tad Xiażę Lubomirski znowu  
prowadzac się do woyská Cesarskie-  
go, trefunkiem nápadł, gdzie kilká-  
dziesiąt tysięcy Turkow obkoczyło  
dwá Regimenty Cesarzkiego podia-  
zdu, y prawie iuż wszystkich położy-  
li trupem, co widzac Lubomirski, iák  
nayprędzey skoczył z swoimi, y ták

dobrze gościł, że położywszy 4000. Trupem, ostatek Turkow, z polá spędził: w tym iuż Tátárzy wdarli się aż pod Wiedeń, rábowáli, palili, zábili. W niewolá bráli, iż zginionych y zábranych nád 100000. ráchowáno.

Tegoż właśnie czasu, gotuiac się Krol JMC. JAN, ná powszechná wyprawę, gdy się iuż ściągály woyská Polskie pod Krákov iedne, inne pod Lwow, sam pierwey od BOGA zaczął poiachał w przod do Częstochowy z támtad do Studziany, gdzie spowiedź y Kommunia, z zwykłym Nabożeństwem odpráwiwszy, usilnie przyszłe powodzenia, BOGU y Mátce Jego oddawał, prosząc oraz o Niebieską pomoc y posítek, y Páńska choynościa upominki, nietylko w tych dwóch Kościołách záwiesił, ále o wielu się tylko obrázách cudownych w Polszcze mógł dowiedzieć, á sam w osobie swoiey





ſwoiey dla krotkoſci czáſu bydź nie  
mogł, przez innych, toż Nabożeń-  
ſtwo y hoyne podárunki oddawał, iá-  
ko po wielu mieyſcách Świętych do  
tych czas widzieć ſię daia, tego Na-  
bożeńſtwá znáki, iáko y w Wielkiey  
Polſzcze, cztery mile od Poznánia w  
Számotułách Miáſteczku, okázuia  
wielka Lámpę, ktora Męſzczyzna z tru-  
dnoſciá podnoſi, lichtarze y inne o-  
fiáry ſrebrne.

Stánawſzy Krol JMC: w Kráko-  
wie, ſmutne wiadomoſci odebrał z  
Cesarſtwá, o niepomyſlnym powodze-  
niu w Węgrzech, y Auſtryi, że od  
Turkow y Tátárow práwie oſtátnia od-  
nioſtá ruinę, tám Oycow, Mátki nie-  
winne zábiiáno, y inſzych w niewolá  
prowádzono, Koſcioły, Ołtarze Páń-  
skie, Pałáce, Miáſtá, Kłaſztory, wſzy-  
ſkie rolne pożytki, ogniem ſpalone,  
plácz, ięczenie, wzdycháńia poſyłały  
do

do Niebá opowiadać okrucieństwo  
Pogańskie: ná! táka powieść Krol  
JMC: z użalenia tęsknić poczał, y do  
iáko nayprędziego ruszenia, wola o-  
znaymił, áby bez odwłoki, woyská  
schodziły się.

Gdy się to dzieie, álic z Cesarstwá  
przybiegł wyśtány spieszno do Krolá  
JMCi, donoszac że Wiedeń bárdzo  
ściśniony, ciężkim obleżeniem y  
bomb rzucániem, ze w okolicy Wic-  
dnią, Prowincye mieczem Turczyn  
znosi, y bez przestanku dniem y nocą  
przez szturm, Miásta dobywa, á lubo  
y Gárnizonu w Mieście dwa tysiące  
jest, y zmocnienie dziwnie dobre y  
żywności dość maia, że się przy tálce  
Bolskiey dobrze trzymać mogáoby-  
wátełe przez nieiáki czas, iednákJ prosi  
Cesarz JMC. Krolá JMCi ná odśiecz,  
y spieszny lukkurs, y to też ten posła-  
niec przy listách ód Xiażęcia Lotaryń-  
skiego



skiego do Krolá JMCi pisanych donioſt, że Xiażetá Lotáryński y Lubomirski częſciámi znácznie znoſza Turkow, Tekieliánow, y Tátárow, y pod Przesburgiem znáczne nád Nieprzyiacielem mieli zwycieſtwo, Miáltá z Zamkiem dobyli, Gárnizonem Cefarſkim oſadzili, tákże pod Kronebergiem znácznie Nieprzyiacielá zgromili. Niebáwiac Gońcá Krol JMC. odpisał y nietylko pomoc do nich przyſłać, ále y ſam oſobá ſwojá przybydź pod Wiedeń ná obronę obiecał, iákoż ná uſilne proźby ták Cefarzá JMCi iáko y Xiażeciá Lotáryńskiego dnia 11. Sierpnia, zá 'ordynanſem J. K. MCi Sieniáwſki Hetman Polny Koronny, z ſwoimi z Krákowá ruſzył, ku Wiedniowi, po nim záś 14. Sierpnia Jábłonowſki, Hetman W. Koronny, Krol záś JMC. zá przybyciem Litwy; z tym Litewſkim Woyſkiem, miał ſię puſcić

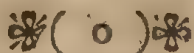


puścić w tę drogę, że iednąk Litwá  
niemogła tak prędko w Krákwie stá-  
nać; Krol JMC. Hetmánom Litew-  
skim rozkazał, áby iuż nie do Kráko-  
wá, ále do Ołomuńcá się ściągáli,  
gdzie ich Krol JMC. czekać będzie, á  
tym czasem rozporzadziwszy dobrze  
Oyczyznę JMCi Pánu Kálztelánowi  
Krákowskiemu złeciwszy, straż Grá-  
nic y Kozaków, y cáła władza álbo  
*kommendę*, z ktorych 10. tysięcy miał  
zá Krolem JMCiá ku Wiedniowi wy-  
práwić; 16. Sierpniá, pieszo wszystkie  
Kościoły obszedł, prosząc BOGA o  
szczęśliwą podróż y bitwę, SS. Pátro-  
now o przyczynę, y pomoc swoię;  
wieczorem práwie kończąc pobożną  
Processyá ( w ktorey mu Senatorowie  
y Szláchetna Młodź, zá Woluntáryu-  
szą się ofiáruiaca służyła ) w Kościele  
Akádémickim u S. Anny, w stąpił zá-  
tym do *Collegium* wielkiego Szkół  
Akáde-





Akádemií, stárułzká niegdys Professo-  
rá twego, á ná ten czas o łóžko cho-  
roba uderzonego, Dąbrowskiego ná-  
wiedził, á między innemi, rozmowá-  
mi, pytał się go, czy też szczęśliwa  
będzie tá Jego wypráwá? trochę po-  
myśliwszy Dąbrowski, y westchná-  
wszy do BOGA! Krolowi JMCi od-  
powiedział, idź Krolu z ufnością w  
BOGU, z dobrym sercem, upewniam  
Imieniem Boskim, iż szczęśliwiey nád  
innych Monárchów będziesz tryum-  
fował, y zá pewno upewniam cię, że to  
Pogánstwo Ottomáńskie zwyciężyłz,  
ále ja z Zwycięstwá twego cieszyć się  
nie będę, bo w sam dzień zwycięstwá  
twego w BOGU życia mego dokoń-  
czę. Co się y ták ziściło, bo w dzień  
wygráney umarł. W tey Processyi  
nábožney, wychodzacemu Krolowi  
JMCi, z Kościoła S. Piotrą, záslapił  
Pop Ruski; prołzac o iatmužnę, á że  
był



był podeyrzány, kazano go wziąć y oddać Grodowi Krákowskiemu, przy Inkwizycyi, pokazáło się, że był szpieg od Turkow, y Háná Tátárskiego przenaięty, y zátym skazáno go ná szubienicę.

Sporzadziwszy dobrze Rzeczy Krol JMC. w Oyczyźnie, ku pomocy, JMCi Pánu Kásztellánowi Krákowskiemu, przydał Kásztellana Lubaczewskiego, z W. X. L. IchMeiow PP. Chotkiewicza Chorażego y Oboźnego Litewskich; wszyscykiego zaś Rycerstwá zostaiacego ná Gránicach, dónaście tysięcy, á sam porzuciwszy się BOGU y Świętym Pátronom, po żegnawszy się z Krolowa JMCia (która iednák niechcac się żegnać; odprowadziłá go aż ná Gránice Polskie. Dniá 12. Sierpniá tysiac, sześćsetnego ósmdziesiątego trzeciego Roku, z Kráková ruszył z Młodzia Woluntáryuszá



ryuszami y kilkunaścá Choragwiámi  
Ułarskíemi y Páncernemi, stał ná ten  
czas cáły Krákow z cáłym gminem  
wszystkich ludzi, á czyniac szczęśli-  
wey podroży życzliwe oświadczenie  
częścia hojne łzy wylewáli, że ná  
czas Páná tráca, częścia zász niežnośna  
rádóść wydawátá się w wiernych Pod-  
dánych, gdy widzieli, że Krol JMC.  
JAN III. y cáłe Rycerstwo, z wielka  
ochota y niezwyčajnym umysłem  
szli bronić Wiáry Świętey.

Odprowadzátá Krolowa JMC.  
Krolá JMCi aż do Gránicy Polskiey,  
á gdy stánał w Tarnowíkich górách  
w Tárnomoncie, tám od wielu Hrá-  
biow był witány. Báron] de Tran,  
Imieniem cáłego Slaská, táka powitá-  
nia swego záczał Orácyá. *Venera-*  
*bunda, ad Majestatem Vestram acce-*  
*dit nostra Silesia Ec.* ktoremu od  
Maiestatu odpowiedział Podkánclerzy .  
Koron-



Koronny, *venit Augustus noster, ad angustias Viennenses, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Regiam dereliquit, Viennam Austriam, totumq; Imperium à proesentissimo Turcarum iugo erepturus.*

Tám przenocowawszy, gdy spieszny krokem zbliżał ku gránicom Cesar skim przy Szlasku, gdzie się Te kieli z częścią woyská swego w osobie swoiey znaydował, ále wziawszy wiadomość o zbliżaiacym się Krolu JMCi dniem y noca z Moráwy umknał się w głąb Krolestwá Węgierskiego. Pominawszy Krol JMC. Moráwę, stanał w Gránicach Austryáckich, tám w Ołomuńcu z wielkim okrzykiem Graf fow, Szláchry y obywatelow, uroczyście był witány. Niebãwiac, udał się zaráz do Kościoła XX. Jezuitow, w którym przy wielkim ołtarzu za stał wystáwiona Tęczę Niebieska, z takim





kim napisem. *Ex 3tio Capite Libri  
Judicam.*

*Clamaverunt ad Dominam, qui  
illis suscitavit Salvatorem; to iest:  
Wotáli do Páná, ktory im wzbudził  
Zbawiciela á przy tym Anagramma  
zwycięstwo wyrażające z tych słow.  
JOANNES TERTIUS, REX PO-  
LONIARUM.*

*Sistor, Vienna ex malo reponitur.*

Támże y Orácyámi od iednego  
z XX. Jezuitow oraz y z Studentámi,  
do czasu, bárdzo dobrze służacemi, z  
wielką przywitány radością.

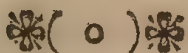
Tám w Ołomuńcu odpráwiwszy  
Nabożeństwo, nie báwiasz, dáley ná całą  
noc ruszył, y lubo J. X. Biskup táme-  
czny, z wielką ludzkością ná ucztę  
prosił, pilnym się iednak Márzmem  
Krol JMC. wymowił.

Tegoż dnia stánał Hetman Pol-  
ny w obozie Cefarskim, z dzieśięć ty-

K                      sięcy



Śięcy Źwoich, y oznaymił uŹnne, że się  
Krolá JMCi codziennie Źpodziwáć  
potrzebá, z tad niezmierna rádość w  
obozie byłá, kiedy widzieli ták dobrze  
opátrzone woysko Polskie, á zwłáŹ-  
cza, że Źłyszeli iż Krol JMC: ielzcze  
z Hetmánem W. K. wedwoynałob y  
więcey, á Litwá tákze w dwoie tyle  
náŹtępuie, wielki tám był okrzyk, y z  
dział ná ich przyiazd bito, co zrozu-  
miawŹy y ci, ktorzy w obleżeniu  
Wiedeńskim byli, tákze z wŹŹyŹłkich  
Dział, powitánie áłbo *Salve* dawáli, y  
ráce przez cáłá noc pulzczáli, zwłá-  
Źcza rozumieiac, że łam Krol JMC:  
iuz z cáłym woyskiem przybył. W  
Ołomuńcu dowiedziawŹy się Krol  
JMC: o wielkim MiáŹtá Wiedniá Źci-  
śnieniu, y że Turcy dniá 22. Sierpniá  
poŹł záczęli ósmiodniowy do Męczen-  
nikow Źwoich czterdziestu tyŹięcy, ná  
tęcy woynie, ták w dobywániu, iáko y  
ná ro-



ná rożnych podiazdách pobitych, kto-  
re Święto miało się odprawić 30. Sier-  
pniá, á po tym uroczystym Święcie,  
powszechnym Izturmem, Wiedniá do-  
bywać mieli, Krol JMC: lubo go ro-  
żni IcMC: aż do dnia drugiego przy-  
trzymać chcieli, tegoż zaraz dnia  
dwudziesta Choragwiámi w przod ku  
obozowi Cefarskiemu z Ołomuńcá  
ruszył, áby nim, cały oboz Polski ná-  
deydzie, mógł pierwey mieć woienną  
rádę, y tym lepiey nátrzed ná Nieprzy-  
iacielá. Názaíutrz, to iest 27. Sierpnia  
zábiegał Krolowi JMCi drogę Arcy-  
biskup Granu, Prymas Krolestwa Wę-  
gierskiego, proszac go ná posilenie do  
siebie, tám lubo Krol JMC: godzinę  
tylko iedną báwił, posłáncy nowi przy-  
biegli z listámi od Cefarzá JMCi, y  
Xiażęciá Lotáryńskiego, y niemieška-  
iac, ruszył w dálszą drogę, á że gwał-  
towne pánowały delzce, pod Bry-

K

nem



nem obozem stanał, sam zaś Krol  
JMC. konno udał się do Miastá,  
gdzie mu zaiechał drogę Xiażę  
Lubomirski, upraszaiac Páná do  
spieszneho Márszu, bez odpoczyn-  
ku, że iednák odpocząć trzebá  
było, Xiażę wprzód poiechał á  
Krol JMC: o godzinie wtorey po  
pułnocy ruszył z takim pospie-  
chem, że y o przewodniku zapo-  
mniono, záczym rowno ze dniem  
nápadt ná wiele drog, á że ro-  
wnoż torowáne były, wielka wa-  
tpliwość urosła, którym się udác  
gościńcem, áliści niespodziánie  
nádleciał wielki Orzeł, który nád  
iedna droga, prosto leciał, niebo-  
iac się woyská á że tym czásém  
odrodze nárádzono się, Orzeł też  
droga náзад się udaiać, ku wo-  
ysku, gdy blisko Krolá był, zno-  
wu powoli nád owa droga pier-  
wiza.

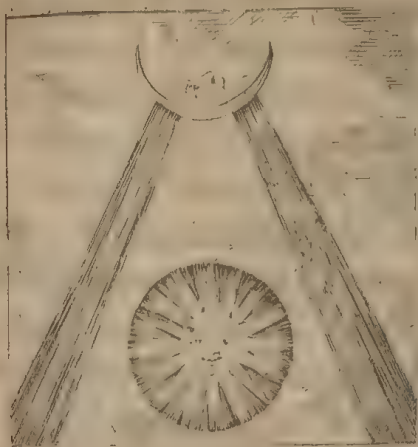
Orzeł  
Krolá  
z wo-  
yskiem  
prowá-  
dził.





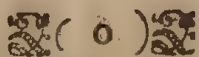
wsza leciał, y niby się cofaiac, i zno-  
wu w drogę się pultczaiac, właśnie  
do tey á nie inszey záchęcaiac drogi,  
prowádził cáte woysko z milę, aż ku  
samemu Nikielburgowi, gdzie dopie-  
ro w bok uderzywizy lotnym pędem,  
z oczu zniknął. Niezmierna z tad  
rádóść byłá cátemu woysku, ktore z  
tey okázyi dobra bráło otuchę, że  
szczęśliwym ten Orzeł miał bydz po-  
wodem. Z Nikielburgu bárdzo ráno,  
ruszył Krol JMC: w dálsza drogę  
przed wschodem słońcá, á gdy iuż w  
márshu Krol JMC: był, przy samym  
wschodzie słońcá, około godziny sio-  
dwey, BOG osobliwszym sposobem  
pocieszył woysko, kiedy się pokazał  
przy pogodnym bárdzo dniu kometá,  
podobieństwem Xiężycá przed woy-  
skiem, przy pogodnym słońcu z ty-  
łu, Xiężyc do gory zádął rogi, á od  
każdego rogu, tęcza ku ziemi od Xię-  
życá odwrocona byłá. K 3

( o )  
Figura tey Komety.



Stánał Krol w Stedeldorfie, y tãma  
zaiecháli mu drogę Xiażetá Elektorów  
wie, y trzymáli rádę woienna, uważa-  
iac Polskie woysko, z niewypowie-  
dziánym welelem, gdzie Krol Imie-  
niem Cesarzá JMCi, y całego woyskã  
był witány przez tychże Xiażat.

Hrãbiã Slaski Taff, pisał do Már-  
kiezá *de Gran* że Krol Polski, nie tyl-  
ko iest ták miła, piękna, wspaniała y  
wiel-



wielkiego wzrostu Olobá, naydziel-  
nieysza Krolestwá swego, o którym  
y ia moje zdánie przydaię, że ledwie  
w całej Europie nie ten ieden znayduie  
się, który nád innych Krolow z go-  
dności swoiey, naywiększe u światá  
zástużył sobie tytuły, ále ták poważna  
osobá, iáko Annibal Rzymski, woy-  
sko ma dobre, w pięknym porzadku,  
w ássystencyi wielkiey Polskich Pánów,  
z wielką zyczliwością y chęcią, ocho-  
tnie spieszy Wiedniowi ná pomoc.

Dniá 29. Sierpniá koło południá  
pokazał się Zamek Bruny z Miástem,  
y zaraz hucznie z wśzystkich Dział  
Zamkowych, á potym y mieyskich w  
wielkiey liczbie dawano ogniá, ná  
przywitánie Krolá JMCi, który kon-  
no do Miásta wieżdzał, gdzie w Bra-  
mie witał go Mágistrat cały, y zno-  
wu z Dział bito, potym XX. Jezuici,  
z Szláchetną młodzia, iegoż witali, ná



koniec porzadnie wchodzac między hukiem powitania, żołnierstwá, Mieszezan, y okrzykiem całego ludu wprowadzony do Kościoła OO. Fránciszkanow, który za czasow S Fránciszká fundowany, w Roku 1200. jest wymurowány.

Dniá 30. Sierpniá sam Máršz kontynuowáno. 31. tegoż Miesiacá Xiażę Lotáryński przybył ná powitanie się z Krolem JMCia, gdzie inni Xiażętá, Officierowie woyskowi przybyli, y zaraz po przywitaniu Krolá JMCi radę woienienną zaczęto, iednák niebáwiac ná zaiutrz, gdy się ku Obozowi zbliżał, sam Cefarz JMC. náprzeciw mu konno iachał w ássystencyi liczney Pánow, złączyły się z obu stron woyská, frzodek drogi Maieštatom zostáwiwszy, ná puł-

*Cefarz  
obviam  
Krolo  
wi*





pułtorąstą krokow od Cesarzá JMCi  
Krol JMC. zsiadł z koniá, co widząc  
Cesarz JMC. y sam pieszo du uściská-  
nia szedł, á gdy iuż ze trzy kroki od  
siebie byli, Krol JMC: naypierwey  
brał się do przywitánia, gdzie w za-  
jemnym powitaniu, wzajemna przy-  
iażń świadczyli sobie, w przytomno-  
ści Xiażat Elektorow, Generałow  
woysk oboygá. Po tym powitaniu,  
Cesarz JMC: prosił Krolá JMCi z  
Krolewiczem y Hetmány do swego Ná-  
miotu tám rozbitego, gdzie z powin-  
nym honorem przyięty y przywitány  
był, od Kárdynałá Nuncyuszá Apo-  
stolskiego, który mu przy oznaymie-  
niu áffektu imieniem Oycá Świętego,  
dał błogostáwieństwo, Cesarz zaś  
JMC: Krolowi JMCi szablę dyámen-  
támi sadzona, wielkiego szácunku da-  
rowawtzy, krolewiczowi zaś Ręka swo-  
ia, Mitrę w połowę okręgu ná głowę  
wło-



włożywszy, obádwá Maieſtaty  
záſiádły, przy okragłym ſtole, ná  
rozmowę, po ktorey porwawſzy  
ſię Krol JMC: Rękę ná pierſi przy-  
łożył przyrzekaiac, że nie inſzym  
końcem przyiáchał, tylko *w Imię*  
*Pána JEZUSA Chryſtuſa* mścić  
ſię krzywd Wiáry S. Kátolickiey,  
ná głównym Nieprzyiacielu Jey, y  
zá pomocá Bożą záwſlydzić Má-  
chometá! A odebrawſzy uroczy-  
ſtym obrzadkiem kommendę ge-  
nerálná wszelkich ná ten czas  
woysk Chrzeſciáńskich, przy  
wzajemnym pożegnániu, Krol  
według zwyczaiu ſwego, wſiad-  
ſzy ná koniá, porzucił buławę,  
ktora w lewey Ręce trzymał, á o-  
brociwſzy ſzybko koniá, práwa rę-  
ka teſz buławę złapał w przytom-  
noſci Cefarzá JMCi y wſzſkich  
Xiażat, Generáłow, y inſzych Of-  
ficye-

Krol  
odbiera  
Gene-  
ralną  
kom-  
mendę



ficyerow, z Ich podziwieniem, do-  
piero schyliwszy ku Cesarzowi  
JMCi buławę, ku samemu ruszył  
obozowi, gdzie już cały oboz,  
w gotowości oczekiwał Monár-  
chy y nowego kommendánta, á  
gdy się Krol JMC. zbliżył, Offi-  
cierowie szpady, inni broń swoją,  
pod nogi rzucáli ná znak unižo-  
ności swojej. Nie báwiac Krol <sup>Const-</sup>  
JMC: w tym czasie rádę woienną <sup>Bellic-</sup>  
złożył przez godzin sześć pod <sup>cum</sup>  
czas ktorey dáno znác Krolowi  
JMCi, że tegoż samego czasu,  
Cesarscy złąpáli szpiegá Tureckie-<sup>s zpieg</sup>  
go, rodem Greczyná, ktorego We-  
zer wielki umyślnie wysłał dla  
tego, áby Krolá ná oczy widział,  
ieżeli się w samey rzeczy w obo-  
zie znajduie, wprowadzono go  
zá roskázem Krolewskim do owe-  
go zgromádenia, w którym gdy  
się



się dobrowolnie do wżyskiego przyznał, Krol go dárował zyciem, y záraz názas go z listowna do Wezerá odesłał relácia, iż nietylko iest w obozie Cefarskim, iáko naywyższa władzę maiacy, ále zá dwa dni w Wezerowskim nocowác postánowił Namioce, co się y sprawdziło, á tym czásém gdy się uzbraiáno potężnie w obozie, Rzemieśnikow, cieślow, Chłopskwá z siekierámi, wozámi, kárámi y innemi potrzebámi zgromádzono, ták do budowánia mostow ná Dunaiu, iáko teź y do odwálenia drzewá w lásach zárabánego, gdy iuź przez postáwione mosty znáczna część woyská bylá się przepráwiła przez Dunay, y záwż się bez przestanku przeprawiáło; dnia 5. Wrześniá Hetman W. Koronny z swoia częścią álbo *divizya* do obozu fzcześliwie przybył, á zátym iuź 40000. tysięcy Polakow złączonych z  
woy.



woyskiem ták Cesarzkim, iáko y posilkuiacym ráchowáno.

Tu znówu rádę woienną złożył Krol JMC. ostatni raz przed bátalia; á że opodal ieszcze do Wiedniá było, dzień y noc málzerować kazáno y lubo bez odpoczynku wustáwicznych trudách woysko zollawáło, żaden iednák nigdy nie uskarzał się o to, áni wiele iuż drogi uszli, ále wiele ieszcze uysć trzebá, ustáwicznie rozważáli, z táká ochota idac, nie iákoby do boiu, ále gdyby ná bántiet spieszac, ieden drugiego záchęcał. Y to dziwna że woyská Chrześciáńskie złączone z tylu narodow różnych, nie tylko ięzykámí, ále y umysłem cále przeciwnym przecież táká iednością zwiátku, miłości, y zgody uięci, że iákoby wiedzonymże krain, y pod iednymże niebem wychowáni, ále dwie nie iedney Mátki Synowie sobie Bráciá rodzeni byli,



byli, iedno mowili, y ledwie nie iedno  
myślili. Ná koniec po tylu fatygách,  
dnia 10. Wrześniá stánęło, woysko  
pod lásem Wiedeńskim, názwanym  
Vienner Vald, gdzie zástáło ná Win-  
nicách dwádzieściá tyśięcy Jánczárov  
broniacych przystępu do lasá. Lecz  
widzac cále woysko Chrześciánkie  
nádchodzace, niebáwiac, z winnic u-  
stąpili przez lás ku swemu obozowi,  
á Krol JMC: kazawszy woysku odpo-  
czac, y obozem stánać, dobrze fur-  
wáchty opátrzył w koło, áby przy-  
najmniey tá noc odpoczynkiem by-  
ła. Názaíutrz bárdzo ráno ná sześć  
części roździelono woysko, sześciá  
drogámi przez ten las idace, á przed  
każdá częścią woyská szło po tyśiac  
z okładem chłopstwá z siekierámi,  
ktorzyby drzewámi záwálone drogi  
oczyścili po ktorych piechotá zaraz  
nástępowała, á ná osłátek konne wo-  
ysko.



Iko. Były te drogi tak przesłonne,  
że pięć wozow, wygodnie wedle sie-  
bie zmieścić się mogło á dwádzieścia  
konnych mászzerowác; trwał ten tru-  
dny dla zawálin mársz przez cały  
dzień, y następuiaca noc, aż nádedniem  
dnia 12. Wrześniá koło godziny czwar-  
tey po pułnocy, z lasa wyszli, gdzie  
ná gorze zwáney Káleberg, Jánczá-  
rowie bronili wyjścia z lasa, ále gdy  
Polacy zaráz uderzyli ná nich, cofnę-  
li się z gory ku obozowi, odebráli te-  
dy Polacy tę Gorę, ná ktorey kształt  
tego weyścia y z niey zeyścia była ná  
godzinę bárdzo ciężka, á naybárdziej  
ku wierzchołkowi, gdzie głębokie pá-  
rowy y przepásci, to Winnice, to  
wschody kámiennie, wielka zádawały  
trudność. Ale z siadłzy z koni, pie-  
szo pod kommenda Xiażat Lotáryń-  
skiego, Wáldeká, Lubomirskiego, á  
Sáxonowie pod Generálem Gulczem  
scho-



schodzac ná doł, ucieráli się żwáwie  
y mężnie z Janczárámi, ktorých spę-  
dzili y nie máło ná plácu położyli, á  
w tym woysku Chrześciáńskiemu pie-  
szemu y konnemu, do Tureckiego  
woyská, wolny prysłęp uczynili. Zwie-  
rzchołku tey gory, Wiedeń się pre-  
zentował y cáłe obleżenie Tureckie,  
gdzie Krol stánawszy w Osobie swo-  
iey, dał znák Wiedniowi o swey by-  
tności, przez trzy ráce wypuszczone,  
że mu idzie ná ódsiecz, co postrzeg-  
szy kommendánt Wiedeński Generał  
Stáremberg, zaraz w okolicy Miásta z  
wszystkich Armar y Dzwonow co tyl-  
ko bydz mogło, uroczyście Krolowi  
odezwał się á zás Krol wzajemnie zno-  
wu kilká rac wypuścić kazał. Po tym  
iák nayprédzey rozbito Namiot, pod  
którym czytał Msza R. P. Aviani S. J.  
Krolewski spowiednik, po Mszy świę-  
tey, spoyrzawszy ná Tureckie woysko,  
doyrze-





doyrzeli, że iedni do szturmu biegli a inni stąnęli na odpor woysku Chrześciańskiemu. Zączyłm krótka radę woienną uczyniwszy, zaraz woysko szykował, Polakow na prawym skrzydle z Hetmány postawił, Xiażetá Báwárski y Salski strzegli lewego skrzydła, Xiażę zaś Lotaryński y Xiażę Waldek, sam szrodek álbo *Corpus* woyska prowadzili, sam Krol JMC. zleciwszy pártynkularnym straż skrzydeł, y szrodka, *in Perjona* na każdym prawie mieyscu bitwy, bydz się obiecał, przy assystencyi, Krolewica JMCi, Podkanclerzego, Kasztelana Infantiskiego, Koniuszego Koronnego, Podskarbiego W. Koronnego, Xiędza Avianiego *Soc: JESU* który go na krok nieodstąpił.

To mieysce y meta tak wielu zgromadzonych Narodow, pokazała woysku Chrześciańskiemu na widok

L. 1648. 11. 11. liczne



liczne bardzo, y nieprzeczane woyska Tureckie: Tu ich naywyższy Wodz, Krol Pollki dać rozkazał powtorny znak uwolnienia Wiedniowi, Miasto wzajemnie przez race dało znak bronięcia się. Wten czas Turcy nad zwyczaj bombardowali minami, szturmem powszechny przypuszczając do Miasta. *Corpus* całego woyska Cesarzskiego y Polskiego, pokartowano częściami, z Salsami z Frankami, Szwaycarami, Polakami. Ná niektóre mieysca, osobliwie te, które nieprzyjacielskim śmiałym groziły wpaściem, wpaćnieniam pod ten czas strzegła Polska Kawalerya.

Tak wszelkie rozporządzenie woysk uczyniwszy, cały gorliwością o cześć Imienia Chrystusowego pałający, oraz nieprzełamanej ufności w pomocy tegoż Imienia pełny Król waleczny; a przykładem swoim podobny ogień w *Xiażetach* Elektorach, owszem w całym woysku wzbudziwszy, rozkazał



w Imię Páńskie dác znák do boiu, to  
mieniác hásto y z goracością wspania-  
łego Ducha powtarzaiąc słowy Da-  
wida : *Non nobis Domine, non*  
*nobis, sed Nomini Tuo da Gloriam.*  
álbo, Nie nam Pánie nie nam, ále Imie-  
niowi Twemu day Chwałę. Tegoż  
momentu ruszył prawe skrzydło Kro-  
lewskie z dwiemá Elektorámi, które  
zamykał Xiażę Wáldek, Lotáryński;  
y Lubomirski Hetman, Z lewego skrzy-  
dła z innemi Xiażętámi, byli tu wszy-  
scy y ná skinięcie nápominaiacego  
Krolá pátrzyli, y trzymáli się znákow.  
Záchowáli przystoynie w wielkim po-  
słuszeństwie porządek, y co rozkazáno,  
z pilnością słucháli y bez zámieszánia,  
między Gory, Wodzą Wodzem, Pułk  
z pułkiem, Regimenty mászzerowały  
w oko Nieprzyiacielowi. Nie watpił  
nikt, iż ná taką ludzi liczbę, (iáko  
jedna ochotna potużyła Duszą) z



wielką odwagę postępowáli do bátálin.

Wezyr postrzegłszy Krolá JMCi, mężnie się uwiłaiacego, dáiacy ráde biłacym się, wśzystek pęd ná Polakow z Dział y ręczney broni, siłę y moc Janczárov obrocił. Ale Krol JMCi nic ná to niedbáiacy, z táką mocą, y potęgą, wpadł ná Turkow, że ledwie dwádzieściá kopii cáłych między Usarzánii zostało, y ci naybárdziej złómáli Janczárov. Alubo się Turcy mężnie y upornie bronili, átolí im dłużej, tym dále y coraz między namioty ich párowáli. Nási, zá przykłádem Krolá JMCi, ktory włásna swoia ręka, trzy choragwie Nieprzyiacielowi wydárt, wielkú swá włásna ręka pościł. Niemieckie woyská z Elektorámi, násláduiac Krolá JMCi odwáżnym sercem nástępowały zá Usarskimi y Páncernemi choragwiami. Wo-

wie,





wie, Saxonowie, á zá temi zochota y  
inni, á ná ostatek całe Corpus woyska  
Chrześciáńskiego, łomało się z Nie-  
przyjacielem ták potężnie, że przez  
iedenaście godzin, watpliwa trwałá  
batáhia krwawa, á w tym Tatarow  
większa część do ucieczki tył podała.  
Janczarow złomano, ná placu poło-  
żono czterdzieści tysięcy, okopy ich  
odebrano, á lubo pod Krolem JMCia  
konia zábito, który zápomniawszy  
Miejsztatu swego, między konnemi y  
piełzemi uwiał się Regimentami, áni-  
mując Polakow Polskim ięzykiem,  
Niemcow Niemieckim, w tym mu  
dodano koniá, ktorego dosiadłszy Krol  
JMC: nowym pędem sam w Osobie  
swey uderzył, ná Turki, sam walecznie  
nacierał; á woysko Cesarfkie utwier-  
dzał, á gdy ták odważnie maż zá  
mężem, broń zá broniá łączyli; co  
Krolewskie napomnienie utwierdzało



zgodnie, y posłusznie, w iedności znąć  
zaraz było, że nieomylnie nąstąpić  
miało tryumfalne na koniec zwycię-  
stwo, sławy Chrześciańskiej. W ten  
czas przed zachodem słońca było za-  
ćmienie, y Krzyż Święty znak zwy-  
cięstwa pokazał się na obłokach, nad  
woyskami Chrześciańskimi, a iako  
twierdziło wielu, widzieli, że gołębi-  
ca ustawicznie nad woyskami Chrze-  
ściańskimi wieszala się, tu y owdzie  
lataiac, dopiero tym ochotnicy y usił-  
nicy woyska Chrześciańskie łomały  
się z Nieprzyjacielem Krzyża Święte-  
go. Turcy ginacy niesłychany wrzask,  
y hałas uczynili, zamieszanie y strach,  
atoli Wezer serca swoim dodawał,  
wołaiac y krzyczac ustawicznie na  
swoich Turkow, ale te iego wołania  
ginacym Turkom ani sił, ani serca  
niedodały, bo Han Tatarski widzac o-  
czywista z Chrześciany przegrana,  
prze-



przekładał Wezerowi, aby bez odwłoki uchodził, dając rację, że niepodobna Królowi tak walecznemu Panu, dać odpor, znam potęgę Jego, wiem, że niezwyciężonego umysłu, miłość ma u swoich, którzyby y życie woleli łożyć, niż Króla odstąpić. O tym najbliższy Pokoiowy Wezerski, dobrowolnie się do Polaków udając doniósł, który też Króla JMCi do Wezerskiego Namiotu zaprowadził, y Wezera palcem Królowi zkażąc, Wezer nie chcąc słuchać Hana, żadnym sposobem z taboru swego ustąpić nie chciał, krzyczał y hałasował, aż też woysko Nieprzyjacielskie z niesłychanym wrzaskiem, hała, hała, krzyczało. Na co Chrześcijaństwo niedbając, potężnie nacierało, y coraz to bardziey; aż krzyknie do Hana Wezer z płaczem, teraz bracie ratuj, lecz już darmo było, bo Król JMC. już blisko będąc, a



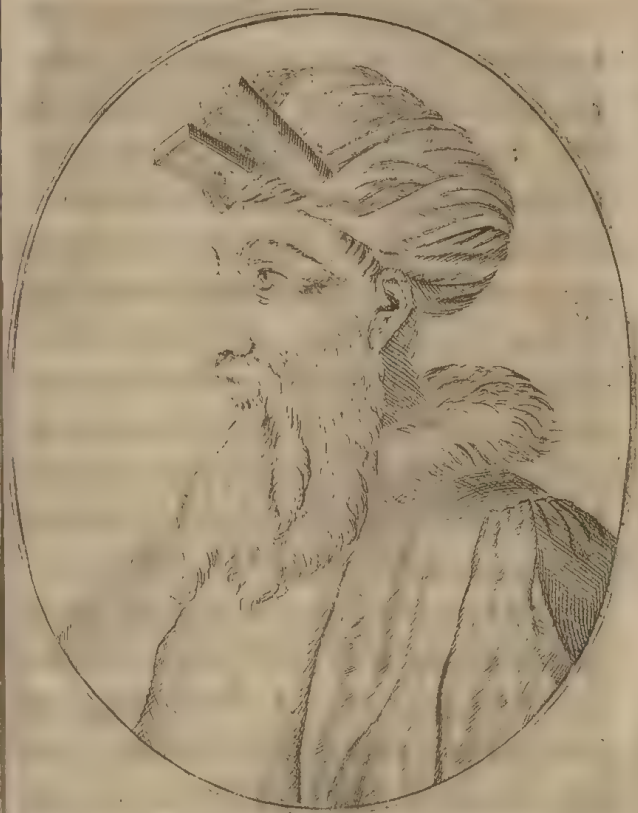
widząc, że Wezer z swego konia zsiada, y po coś ieszcze do Namiotu idzie, (co mu pokazał ow rzeczony Pokoio-owy : ) skoczy całym pędem ku Namiotowi, y konia stojącego przed Namiotem wziąć kazał, iakoż niepochybnie, sam Wezer dostałby się był w ręce Polskie, gdyby nie Han, widząc niebezpieczeństwo, wcześniej był krzyknął na Wezera, że już koń wzięty, zacyhm tylko w iedney sukni, przez wykręty Namiotu, dziura wyskoczywszy, innego konia dosiadł, y w ucieczkę u- dał się, a za tym całe woysko Tureckie w rosypkę poszło. Skoczył trochę w pogoń Krol JMC. za Wezerem, ktorego już po trzeci raz ow Pokoio-owy Krolowi ukazał, ale że konie dziwnie spracowane były, gdy już 36 godzin bez iedzy wytrwać musiały, a tak ciężkim marłzem y bitwa znędnione były, a do tego Wezer już o-  
podał



✻( o )✻

podal był, widzac daremna fatygę, z  
pogoni powrocił.

*Portret Wezerá wielkiego.*





Dał tedy Pan zaślepow, Ukrzy-  
żowany JEZUS garście woyska swe-  
go Chrześciańskiego, bo go tylko  
ośmdziesiąt tysięcy było, zwycięstwo  
nieślýchane, nád Nieprzyjacielem swo-  
im, ktorego się ná trzykroć sto tysię-  
cy ráchowáło, zbita z polá Ottomań-  
ska hydrá, durny kárk swoy pod  
Chrześciański miecz poddác musiałá,  
fromotnie uszedł Turczyn z plácu,  
pierwey pole y oboz trupem zaśłány  
zostawiwszy. Záczym Krol JMC:  
czym prędzey, lekkie choragwie w  
pogoń wystawszy, w obozie Tureckim  
postawił woysko, sam opánowawszy  
Namiot Wezeriski, gdzie niezmierny  
skarb znalazł, y w nimże (iáko obie-  
cał) przenocował. Dostał się cały  
sprzęt Namiotu Wezerkiego, Polskie-  
mu Monársze, nie tylko choragiew  
Machometá, ále y liczne skarby, pie-  
niędzy, srebrá, złotá, kleynotow y o-  
zdob wszelkich. Naza-



Nazaiutrz rázem z świtem zeszyły się Xiażetá wszystkie, y cáte woysko Niemieckie, y Polskie, przed Namio-tem Wezerskim, á teraz Krolewskim stánęły, do których Krol JMC: do bramy namiotu wyszedł, Xiażetá cáłowali Krolá JMCi w pierś, Generałowię y inśi Káwálerowie, w ręce, Oficyerowie zá nogi obłapiáli, konne y pieńsze woysko czyniło applauzy, wołaiac zgodnie: O unser König, *vivat* unser König, o Krolu náš *vivat* náš Krolu. Po tey ceremonii gdy iuż gotowe były rzeczy, rychło wypráwiony JMC: X. Denhoff Opat Mogilski pocztá do Oycá Świętego z Chorągwiá Machometá, ktorey kształ y charakterow tłumáczenie tu się kládzie.

*Wizerunek Chorągwi.*  
**MACHOMET A.**

Pier-



Pierwszy wiersz Arabskim chárakterem pisany słowo w słowo tak się tłumaczy.

Zyczymy tobie sławnego zwycięstwa, żeby ci Bog odpuścił grzechy tak przeszłe iako y przyszłe, y niech wleie ná cię zupełna łaskę Machomet Omar, niech cię prowadzi ná dobrą drogę.

Toż po Łacinie.

*Victori tibi plaudit Arabs, Deus omne  
remittat.*

*Quod tulit, atq<sup>ue</sup> feret, vita futura  
seelus,*

*Te super irriguïs bona gratia destuat  
undis*

*O Machomet, Omar, Dux erit ille  
tuus.*

*We Srzodku od słowá do słowá*  
Nie jest inny Bog tylko Bog, á Mácho-  
met Boski

Nie

بسم الله الرحمن الرحيم  
الحمد لله رب العالمين  
والصلاة والسلام على  
سيدنا محمد وآله الطيبين  
الطاهرين

الحمد لله رب العالمين  
والصلاة والسلام على  
سيدنا محمد وآله الطيبين  
الطاهرين

الحمد لله رب العالمين  
والصلاة والسلام على  
سيدنا محمد وآله الطيبين  
الطاهرين

الحمد لله رب العالمين  
والصلاة والسلام على  
سيدنا محمد وآله الطيبين  
الطاهرين



lie is

Don

No

I

A

aga

u, b

stern

te w

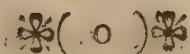
mar

to N

li.

uccu

Qu



Nie iest inny Bog, tylko ieden Bog, á  
Machomet Boski.

Po Łácinie.

*Non alter Deus es, superi quàm Nu-  
men Olympi,*

*Non es, quàm Machomet, Magne  
Propheta Dei.*

Ná spódku od słowa do słowa

Po Polsku.

Abubasser y BOG niechci dopo-  
maga swoia Wszecmocnościa, pomo-  
ca, bo on iest, ktory w sercá swoich  
wiernych, spokojny wlał umysł, áby  
się w nich pomnożyła Wiará Omar,  
Omar z ich Wiára, bo wszelkie woy-  
sko Niebieskie y ziemskie, są Boskie-  
mi.

Toż po Łácinie.

*Succurrat tibi præsto Tonans, Abubas-  
serus alter,*

*Qui securâ Gethæ, corda diesq, facit*

*His*



*His crescat longæva fides, successibus  
Omar.*

*Et fasces subdat, terra polusque Deo.*

Choragwi tey długość od Drzewca do końca rächuiac, była 12. stop, co czyni ná 6. łokci z okładem, wysokość zaś samey choragwi była ośm stop, álbo cztery łokcie, y coś ielzcie: Brzegi tey Choragwi u gory, dołu, y przy drzewcu, były ná tle zielonym, ná którym wyszyte były litery złote cudna sztuka, między tym brzegiem było znowu obwodzenie czerwone, ná którym wyszyte były srebrne kwiaty, á sam szrodek był ná tle lito srebrnym, litery zaś szczerozłote, nád drzewcem gałka duża, grubo pozłocona, u ktorey szczyty były dwa kołkã z sznurami iedwabnymi, złotem przerobionemi, dla utrzymania od wiatru, ieden zaś z tych sznurow był w batálii u-



lii ustrzelony. Przydano od Krola  
JMCi y przypisanie Rzymowi tey cho-  
ragwi, iako następuie.

*Accipe Roma mei monumenta peren-  
nia Martis,*

*Quæ rapuere, feris, arma Polona  
Gethis,*

*Discant Odrysia, quæ fregi cornua Lunæ  
Quid nostro Noster possit in hoste  
Deus.*

*Hanc præter, nullum reverebere Tur-  
ca Tonantem,*

*Est etenim Machomet, pulvis &  
umbra, tuus.*

*Omar nulla fides, tantumq. assurget  
ad omen.*

*Imperium involvet quanta ruina  
tuum!*

Toż w Wierszu Oyczystym.

Przymiesz Rzymie te znaki w pamięć-  
ci niezmartej,

Hardym



Hardym ktore Polacy Getom z rak  
wydarły.

Niech wiedza: gdym Xiężyca dumne  
złamał rogi,

Co przeciw ich zmyśłone, BOG  
nasz, może Bogi.

Iż BOG nasz BOG iest prawy uzna-  
way Turczynie,

Przed ktorym Twoy Machomet iak  
proch iak cień ginie.

Omar wiary nie godzien, tak mu du-  
fay wiele,

Jak będzie z twoim Państwem za-  
grzebion w popiele.

Ták wyprawiony Posel do Rzy-  
mu, spielzył iák nayprędzey do Oyca  
Świętego, u ktorego maiac audyencya,  
te miał oracya JMC: Denhoff Opat  
Mogilski.

*Ab Heroum seculo hac consuetu-  
do obtinuit, ut victoriosus signis Trium-  
phato-*





phatoribus aperiatur via, qua inter  
exultantis populi plausus, ad Templum  
gloriæ perducantur. Quia vero JO-  
ANNES III. Poloniarum Rex, non  
sibi, sed toti Christianorum Populo, ex-  
optatam Victoriæ lauream ab immanis-  
simo Turcarum Tyranno obtinuit, pro  
sua in Deum pietate, & pro sua erga  
Sanctitatem Vestram & Sedem Aposto-  
licam reverentia, præstantissimum  
Turcarum Vexillum, quod Victoriousa  
Dextera, ex mediis hostium Castris he-  
roicè eripuit, & supremum Ottomanicæ  
fortitudinis fastigium, ad pedes San-  
ctitatis vestræ deponit, venit quidem  
JOANNES, vidit & vicit; venit,  
Patriam, Regnum, Reginam, Prolem  
Regiam dereliquit, Viennam Austriam,  
totumque Imperium, à præsentissimo  
Turcarum jugo erepturus, ad nutum  
Sanctitatis Vestræ advolavit, quò fa-  
cto, inauditam hætenus erga sedem A-

M

post-



postolicam & obedientiam & reveren-  
tiam exhibuit. Imperterritò, quia Mar-  
tis animò densissimas Hostium copias  
spectavit. Quem nec campi capere po-  
terant, ad internecionem delevit. Et  
quid?

Hæc omnes veterum revocavit ado-  
rea lauros,

Rex, cunctas reddit palmas tibi Ro-  
ma, JOANNES.

Vestra Sanctitas prævidit uni-  
um hoc, tot mortiferis casibus oppo-  
nendum scutum, & Divino præcogno-  
vit Numine, prædestinatum à DEO  
hunc esse Christianæ Religionis Prote-  
ctorem. Unde Vestra Sanctitas huic  
gloriosissimæ Victoriæ, suis ad Deum su-  
spiriis, & missis ad castra nostra pecu-  
niis.



nis initia posuit. Rex verò cum periculo Regii sanguinis, Polonâ illam comparavit frameâ, suscipe ergo Antistes in Terris altissime, æternum Apostolicæ Sedis ornamentum, quod vestra Sanctitas suis in Cælum suspiriis, Serenissimus verò & Inviçtissimus Rex, Dominus meus Clementissimus, Victoriosus evicit armis.

Tegoż dnia wysyłania tej chorągwi do Oycâ Świętego 13. Wrześniâ, w Dzień Niedzielny, nâzaiutrz po båtâlii, Krol JMC. w przytomności Xiażat, Elektorow, y licznym Pánow przednich towârzystwie, konno wieżdzał do Wiedniâ, nâ podziękowanie Pánu BOGU zá zwycięstwo, prosto do Kościoła Świętego Szczepaná, przeciw ktoremu, wyiechał Graff Stáremberg kommandant Wiedeński, á zá nim część znaczna żołnierzá, z nie-



zmiernym tłumem Pospolstwá, którzy wznoſzac do Niebá ręce, á niſko ſię ſchylaiac, iedni ręce, nogi, ſzáty, inni ſłády cáłuiac, iedni krzyczeli, niech żyie Zbawcá náſz Krol Polſki, niech żyie pomoc náſzá, inni *vivat auxilium*, y tym podobne rádoſci pełne ſłowá, witaiać wołáli; Krol záſ JMC. niechętnie ſłyſzac tákie okrzyki, proſił áby utłumiono te wołania, ále to ledwie rzecz podobna byłá, gdyż uſłá gminu tego taic niemogły, czym ſerce pełne było. Między tákowym okrzykiem, z trudnoſcia Krol JMC: do Koſcioła przyſzedł, gdzie ſtánawſzy przed wielkim Ołtarzem, roſkazał, áby *Te Deum laudamus* zaczęto, ktore ſkoro ſię zaczęło, wo wszystkie dzwony po całym mieſcie dzwoniono, y z wszystkich armat hu czno bito, pótym zaczęto czytána Mſza o Przenáyiſzſzey Troycy, przez  
cała



cała Krol JMC, ná kobiercu krzyżem  
leżał, potym spowiadał się y kommu-  
nikował, ná oślátku iáko y ná pocza-  
tku Nabożeństwą *Te Deum laudamus*  
śpiewano przy hucznym z dział gło-  
sie, ludzie zaś z całej Fortecy zgro-  
mádzeni, w Kościele y przed Kościo-  
łem po skończonym Nabożeństwie,  
wołáli, *vivat Rex Poloniae, vivat no-*  
*ster Rex, vivat noster Salvator, &c:*  
*&c.* Niech żyie Krol Polski, niech  
żyie Krol nasz, niech żyie nasz Zba-  
wcá &c. Po skończonym Nabożeń-  
stwie Graff Staremburg kommandant,  
zaprosił Krolá JMCi ná ránny obiad,  
gdzie stánawfzy, pisał listy, do różnych  
Monárchow, oznaymuiac o sławnym  
zwyęięstwie nád Tyránnem, po posile-  
niu się, ku Obozowi zmierzał, chcąc,  
nie báwiac gromić Nieprzyjacielá, á  
lubo Cesarz JMC: goncá posłał, daiac  
o sobie znác że zbliża się, y tylko trzy





mile od Wiedniá obiadować będzie,  
iednák Krol JMC do obozu wrocit się.  
Lustrowano tedy cały Oboz, rácho-  
wáno sprzęt wszystek wojskowy y  
wszystkie rzeczy pozostále, á w tym  
tu y owdzie ieszcze wielu w lochach  
znaleziono Turkow, ktorych w nie-  
wola wzięto.

W obozie Tureckim naymniey  
ráchowáno sto tysięcy samych wiel-  
kich Namiotow, gdzie Trupá Ture-  
ckiego ná plácu ráchowáno blisko pięć-  
dziesiąt tysięcy, Chrześciańskiego tru-  
pá sześć tysięcy kilkásiet, Xiażętá Ce-  
sarstwa wydziwić się nie mogli tak  
wielkiemu w Obozie Tureckim dostá-  
tkowi, licznych ármát, y broni woien-  
nych, z ktorych Krol JMC. Polski z  
Rzecz-pospólita, právem y obietnica  
Cesarlka, połowę miał mieć, ále się  
to do tych czas niezyściło. Dodaie  
tu liczbę wojská Tureckiego konne-

go y



go y pieszego, pod Wiedniem, według  
taryffy znalezionej w Namiocie We-  
zerlkim, z Tureckiego ná Polski prze-  
łożoney ięzyk.

- 1 Musztaffa Báśzá wielki Wezer, na-  
dwornego żołnierzá 6000. Tenże  
Wezer Janczarow nadwornych.

6000

Tenże Regimentow konnych, 8000

- 2 Kára Máchmet Báśzá Mezopo-  
támii,

6000

- 3 Hegro Báśzá Bodyński, 6000

- 4 Imbraim Báśzá z Budy, 5000

- 5 Hassan Báśzá Dámáśzku, 3000

- 6 Hássan Báśzá Temezwáru, 2000

- 7 Musztaffa Báśzá Sihstryi, 1500

- 8 Zejugi Achman Báśzá Amilii, 1000

- 9 Kojogi Belgier Pegi Báśzá z

Romelu, 6000

- 10 Pekier Báśzá Alepu, 1000

- 11 Ahmet Báśzá Anátolii, 2000

- 12 Harnos Báśzá Mentenzen, 1500



13	Hongmilgri y Tekli Bászowie,	2600
14	Ali Bászowie Sebásty Amzyry,	2000
15	Meres Epeku y Kárámony	
	Bászowle, - -	2500
16	Hofaim Bászá Polinu,	1000
17	Zryner Bászá Adeny,	1500
18	Nikopolu Bászá, -	1200
19	Hikły Bászá, - -	600
20	Perce Bászá, - -	600
21	Serminu Bászá, -	500
22	Jurgii Bászá z Erlau,	1000
23	Imbraim Bászá Wárdynu,	1500
24	Achmet Bászá Kárátat,	1000
25	Osman Bászá ogli Kitahiká,	6600
29	Molszaffa Janczarow Agá	
	Janczar, - - -	1200
27	Osman Agá nád Száchámi,	
28	Dygow stárszych nád żołnier- zami do Szturmu,	1000
29	Bászow nád artylerya y ám- municyámi, - -	5500
30	Wyboru żołnierzá,	13600



31 Woluntaryuizow ochotniká, 20000  
32 Arabskiego ochotniká, 10000  
33 Han Tatarski z swoia Dy-  
wizya, 60000

24 Renegatow ochotniká, 15000

35 Michał Ataffy, 4000

36 Tekieli z swemi Węgrami, 15000

37 Serwan Hospodar Wołoski, 4000

48 Woiewodá Multáński, 2000

Lużnych rożnych ludzi do koni,

Wozow, mułow, 2833

Ná pomoc przyszło Woyská Tu-  
reckiego do obozu, 20000

Rázem woyská wszyltkiego czy-  
ni, 285631

W Káncelláryi zábráney Węgier-  
skiej, ználeziona liczbá pole-  
głych ná plácu Turkow pod  
Wiedniem y w pogoni ognište-  
go żołnierzá, 50000

Stráty woyská uciekaiacego Ture-  
ckiego do Węgier trupá nárá-  
cho



chowano,	-	-	20000
Czyni wszystkiego razem zginio-			
nego woylká,	-	-	70000

*Liezbá zábráných ludzi w niewola,  
Cesarских od Turkow y Tatárov.*

Mężow Szlachetnych starych	1000
Białogłow różnego stanu,	11215
Pánien różnego stanu,	14092
Hrabiankow z Mátkámi, y Oy-	
cámi,	204

Dzieci Niemowlatek y różnych  
ludzi,

Wszystkich czyni,	82517
-------------------	-------

W Pánstwie Cesarским spalonych,	
spaladowáných Miałt, Wsi,	
Klasztorow,	14133

Kościółow, Klasztorow znáczniey-	
szych,	4325

*Spisanie broni y armat Woienných,  
Tureckiey potęgi, ktore ná zdobycz  
Chrześciánstwu pośły.*

Kartau-





Kartaunow całych metalowych	60
Pułkartaunow Metalowych	66
Różnych innych Dział, Metallo- wych	116
Moździerzy wielkich Metalowych do bamb,	36
Kul żelaznych do armat	140000
Bomb y Karkásow	4360
Granatow,	24800
Janczarek, y broni ręczney	5540
Ołowiu Cetnarow,	1200
Prochu Cetnarow,	6600
Kul palacych	3200
Wielkich y małych Ambuzow	2000
Kosow nasadzanych y Alabardow	1220
Machin mielkich do Min	3000
Kłámrow żelaznych	1000
Ufnałow do podkow cetnaro- wych	100
Mostowych gwoździ, cetnarow	60
Zelázá Sztabowego	2409
Láncuchow żelaznych	1500

Siekier



Siekier osadzonych	-	600
Saletry, páku żywice centnarow	2409	
Kul muszkietowych	-	500000
Drelichu do Namiotow &c. ce- tnarow.		50
Kotłów do Páku	-	1100
Rydłow y motyk	-	4000
Bawełny cetnarow	-	50
Zeláznych gárcow	-	2000
Miechow kowálskich		200
Ryżu Cetnarow	-	9000
Wózow bronia nápełnionych		8000
Z min zasádzonych wyięto pro- chu cetnarow	-	9000
Worow włósianych, skor, juch- tow &c.		8500
Narzędziow Rzemieślniczych różnych	-	15000
Namiotow większych żołnier- skich oprócz Bászowskich y Weyzerlskich	-	100000
W dobywaniu Miáslá, dziwna się rzecz		



rzecz stała, że gdy z miastą sławny In-  
 dzinier Rympler kontraminę przeciw  
 Turkom robił, głęboko w ziemi zna-  
 lażł sklepik murowany, pod fundá-  
 mentámi muru, á w nim Trunnę cy-  
 nowa, rozumiejąc że trupá znalazł  
 znaczneho, otworzy až obaczy, że  
 pełna stára moneta srebrem, złotem,  
 drogiemi kámieniámi, á przy tym cy-  
 nowa tablicę, ná ktorej stároświeckim  
 chárákterem, nástępuiace písmo po lá-  
 cinie wyrażone było.

*Gaudebis,*

*Si inveneris, videbis, tacebis,*

*sed*

*Orabis, pugnabis, edificabis.*

*non hodie,*

*nec cras,*

*sed quia.*

*(Universus equus Turris erecta &  
 armata)*

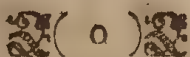
*(diversa ordinata arma)*

*Roland.*



*Roland. Hunn. Mug. posuit.*

Jáko się rzekło Krol JMC: niecheac  
báwić, do obozu z Wiedniá poiechał  
y w slánowisku swoim, to iest w Na-  
mocie Wezyrskim, który w swoiey  
okolicy dobrze był ták obszerny, iák  
Wárszawá w swoich murách, tám mo-  
wie mieszkanie záłożył, woysko do  
dalszey pogoni rozporzadził, á w tym  
wracaiace się Polskie choragwie lekkie  
z pogoni przywitał, ktore nowe o-  
krzyki do wczorayszych przydáli, to  
iest, że ósm tysięcy Turkow záskoczy-  
li, ktorzy się dalszey pogoni niespo-  
dziewaiac, poczęli się roślászowác, kto-  
rych predko tym sposobem rozpłoszy-  
li, á nie máło trupem položyli, że záś  
głęboka iuż noc byłá, musieli cofnac  
się od dalszey pogoni. Nowa rádość  
w obozie, á zwlászcza że wielka moc  
zywności, y bogáte łupy wielbładow  
y mułow łádownych przypędzili, co  
wielka

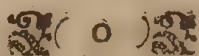


wielka trwogę w mieście uczyniło, bo się zdało że woysko wielkie ku obozowi zmierzało. Pisał za tym Krol JMC: do Krolowey, oznaymując o tym zwycięstwie.

*Przepis álbo Kopia Listu Krolá JMCi, do Krolowey JeyMCi.*

**B**OG y Pan nasz ná wieki Błogostawiony, dał zwycięstwo y sławę Národowi naszemu Polskiemu, o iákiey wieki pierwsze nieślyszáły. Działa, oboz wszyttek z wielkimi dostátkámi w ręce nasze dostał się. Nieprzyiciel zaślawlzy trupem okopy, Polá, y Oboz, w háńbie z resztá woyská uciekł, wielbłądy, muły, konie, woły, bágáże, bárány, które tu znayduia się dopiero dziś woyská brąć poczynaiá, przy ktorych Turkow trzodámi pędza. Drudzy zaś, osobliwie





wie od Wiary odstępcy różney ná  
dzielnych koniách, y pięknie ubrání  
od nich uciekaia do nas, przez co rzecz  
się tu niepodobna stała, że dziś iuż  
między polpolsstwem w mieście y u nas  
była trwogá rozumieiac, że Nieprzy-  
iiciel nazad się powraca Prochow sa-  
mym y broni porzucił Turczyn wię-  
cey niż ná kilká millionow. Widzia-  
łem przeszłey nocy rzecz tę, która  
sobie widzieć prągnałem, kánalia ná-  
szá w kilku mieyscach zápalila prochy,  
które cále iákoby sadny dzień okazy-  
wały, bez naymnieyszey szkody tak  
w ludziach, iáko y samego Wiedniá,  
że drzeniem wielkim ziemi, pokazało  
się ná Niebie, iáko się obłoki ródza,  
ále pozał się Boże tak wielkiey szkody.  
Wezyr uciekł od wszystkiego, ledwie  
ná iednym koniu y w iedney sukni,  
iam został następcą iego, po większey  
części, wszystkie mi się po nim dosta-  
ły zná-



ty znaki, y ozdoby, á to tym trefun-  
kiem, że będąc w samym obozie, z  
pierwłym moim żołnierzem, tuż zá  
Wezerem śpierzac, przypadkiem przy-  
biegł ieden z iego pokoiowych y po-  
kazał Namioty Wezyrskie, ták ob-  
szerne iák cała Warszawá, rám zástá-  
łem wszystkie znaki Wezyrskie, które  
nád nim nosza, Choragiew Mácho-  
metá, która mu dał Cesarz ná woynę,  
tę dnia dzisieyszego posyłam do Rzy-  
mu Oycu Świętemu przez JMCi X.  
Denhoffa Opatá Mogillkiego. Ná-  
mioty Wezyrskie dostały mi się, y ty-  
siacámi gálánteryi drogich, lubo się  
ieszcze siła rzeczy nie widziáło. Nie-  
maż porównania do Chocimskiej,  
sáydákw z kleynotámi, y szábel szcze-  
rozłótych niemáło, samego złotá dwá-  
dzieściá lepetow, procz srebrney mo-  
nety. Mam y koniá Wezyrskiego z  
bogátym siadzeniem, y samego mo-

eno doganiano, ále ná raczym koniu  
 ufzedł, Kichaiá iego, álbo pierwzego  
 po nim zábito, y wielu Tureckich Pá-  
 now. Po obozie woyská násze nie  
 máto szábel, rynsztunkow, y innych  
 ozdob nábráli, noc ná ostátek prze-  
 szkodziłá, uchodzacy okrutnie się  
 bronia, samych Janczarow w samych  
 okopách wycięto czterdzieści tysięcy,  
 w których táka byłá hárdóść, że kie-  
 dy się iedni známi bili w polu, drudzy  
 szturmowáli do Miáslá, iákoż mieli  
 czym poczać. Ja samych Turkow  
 do boiu, oprócz Tátárow ráchuię nay-  
 mniey trzykroć sto tysięcy, á drudzy  
 ráchuia samych Namiotow trzykroć  
 sto tysięcy, y biora naymniey propor-  
 cyia trzech álbo czterech Turkow do  
 iednego Namiotu, coby wynosiło  
 niestychána liczbę, Ja tylko iednąk  
 ráchuię Namiotow stotyłęcy. Już  
 dwie nocy y dzień rozbieraia Oboz á  
 z miá.



z miastá kto chce, to rozbiera. Po-  
spółstwá do rozrzucánia okopow zaży-  
waia, ále rozumiem że będą mieli ty-  
dzień co do roboty z Namiotámi y  
okopami. Ludzi niewinnych Austrý-  
áckich, osobliwie białygłow siłá w u-  
cieczce porzucili, wielu pobili, ktorých  
pobitych wielu wszędzie, y ránionych  
bárdzo, pełno. Widziałem wczoray  
chłopczyká pięknego wetrzech le-  
ciech, ktoremu ktoś y gębę y głowę  
przeciał. Ale to trefna, miał Wezyr  
strusia żywego, ktorego żeby się był  
niedośłał do rak nášzych, ściać kazał.  
Co zaś zá delicye miał przy swoim  
Namiocie, nie wymowna, ogród, tła-  
źnie, fontanny, kroliki, koty, Pápugi,  
które pápugi że lecieć umiały, rak ná-  
szych uszły. Dziś byłem w mieście,  
ktoreby było nie mogło nád pięć dni  
wytrzymać obleżenia, oko ludzkie tá-  
kich rzeczy niewidziało, co tám mi-



ny porobiły z Belluardow wielkich podmurowanych y wyłokich, tak ie poruinowali, że więcey wytrzymać niemogły. Pałac Cesarzki od kul, bombow, granatow, zepsowany.

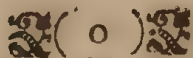
Woylko wszystkie przyznawało po P. BOGU, nam tę wygrana bătăła. Nim nieprzyjaciel poczał uchodzić y dał się przetomąć, przyszło mnie się z Wezyrem mocno łamąć, który wszystkie woylko ná moje prawe skrzydło zemknał, tak że iuż szrodek albo *corpus*, y lewe skrzydło nie miało co czynić, y dla tego się posilki Niemieckie do mnie obracały, przybiegli ná pomoc Xiażetá do mnie, iáko to Elektor Bawarski, Salski, Waldek y inni, ścisłkaiac mnie y całuiac po Bătălii Generałowie ręce, Officyerowie nogi, dopiero wszystkie Regimenty, káwálerye, Infanterye wołaiac: ách Unser Brawer König &c. słucháli  
mnie



mnie tak, iak nási nigdy nie mogą.  
 Był ráno Xiażę Lotaryńskie u mnie  
 bo się wczorá z nim widzieć nie przy-  
 szło, dla odległości lewego skrzydła,  
 ktoremu przydałem Márzałká Ko-  
 ronnego z dzieściacu Chorągwi Pol-  
 skich Usarskich y Páncernych, toż  
 Kommendant Wiedeński, Graff Sta-  
 remberg, wszystko to mnie cáłowało,  
 swym Zbawca zwáło, byłem dziś we  
 dwu Kościołách, tám lud ręce, nogi  
 cáłowáli, drudzy zaś sukien się doty-  
 kając, wołáli, niech te ręce tak wale-  
 czne cáłuiemy, rozkazałem Kommen-  
 dántowi y Officyerom Cesańskim, áby  
 ludowi krzyczeć zakazáli, iednák nie  
 niepomogło, wołáli, *vivat Rex sal-*  
*vator noster &c.* Potym iadłem o-  
 biad u Kommendánta Generála Stá-  
 rembergá, wyiachałem z miasłá do O-  
 bozu, á pospolstwo tłumem ręce do  
 gory wznosząc, odprowadzało mię aż



zǎ brame, Xiażetǎ zǎs do mnie iáchǎ-  
li. Cesarz JMC: o sobie dał znǎc, że  
ieśt nie dǎleko, lecz ia spieszę konǎc  
Nieprzyiacielǎ, á zǎ tym mi nieprzyi-  
dzie widzieć się z Cesarzem JMCia.  
Ktorzy zǎs z Pǎnow Polskich poginęli  
w tey potrzebie, tu dla żǎłości Fǎmi-  
lii ich nie kłǎdę. Z woyskǎ Cesar-  
skiego zǎbity wielki y odważny kǎwǎ-  
ler Xiażę de Kroy á Brát iego postrze-  
lony, y kilkǎnǎście innych znǎcznych  
Kǎwǎlerow poległo. X. Aviani, Soc: J.  
ktory się mnie nie mógł nǎcǎłowǎć,  
powiada, że widział gołębicę biǎłǎ,  
lataiaca pod czas Bǎtǎli nǎd Woyskǎ-  
mi nǎszemi Chrześciǎńskimi, co y z  
samego Wiedniǎ ludzie twierdzili. My  
dziś zǎ Nieprzyacielem ruszamy się  
do Węgier, Elektorowie IchMC: od-  
stǎpić mię niechcǎ. To tǎkie nǎd nǎ-  
mi Pan BOG błogostǎwieństwo swoje  
pokazał, zǎ co mu zǎwǎsze niechay  
będzie



będzie część y chwała wiekuistá.

Kiedy już widział Wezyr, że wytrzymać niemógł, zawołał Synow do siebie, płakał iáko dziecię, po tym rzekł do Haná, Ty mnie rátuý, ieżeli możesz, odpowiedział Han! My znamy Krolá, niedamy mu rády, sami o sobie myśleć musimy, ábyśmy się rátować mogli.

Upały słoneczne ták wielkie miewamy, że práwie tylko żyjemy pi-  
ciem. Teraz ieszcze ználezioná wielka moc prochow. W tym momencie daia znáć, że kilkanaście Dział osłátnich porzucił w polu. Już tedy wsładamy ná koń, spieszac ku Węgierskiej stronie zá Nieprzyjacielem. Elektorowie Sálski, y Báwárski dáli mi słowo, y ná kray swiátá isc zemna, y musimy isc dwie mile spieszno, dla frogich fetorow, od gęstych trupow, iáko tež koni, mułow y wielbładow.



Do Krolá Franculkiego pisałem,  
oznaymując mu iáko *Christianissimo* o  
tey potrzebie wygranej, y wybáwie-  
niu Chrześciánstwa, tákże y do Krolá  
Hiszpáńskiego. Jáko Syn nasz sercá  
nieustrázonego, y umysłu nád spo-  
dziewánie dobrego, nigdy mię nieod-  
stąpił, zdrow w tákich pracách y faty-  
gách y co moment grzeczniejszy. Z  
Elektorem Báwárskim (który ustáwi-  
cznie u nas bywa y wczora ze mná u  
Kommendantá był ná obiedzie) iáko  
Brát z Brátem zdobywa swojá z nim  
się dzieli. Ostatnie Xiażę Hassenkassel-  
skie (ktorego tylko w Bátálii niedo-  
stawáło) iuż też przybył. Syn nasz  
Alexander ma się z czego cieszyć, y  
Pánu BOGU dziękować, bo Jego U-  
sarska choragiew złamała Wezyrá, w  
pierwszym ogniu była y sławę nay-  
większą odniosła.

Monseigneur le Comte Maligni zdrow,  
nie



nie odstąpił mnie, Elektorowi Bawarskiemu dąrowałem trzy konie moje, y chorągiew Bąszy Egipskiego, y sześć dział bąrdo pięknych, dam mu ieszcz piękne kleynoty, żeby posłał, zdobyczy swoiey Madam Delfinie siostrze, á synowi Krolá Francuskiego Chorągwi Nieprzyacielskich nąznoszono gwałt, y Bończukow &c. Owo zgolał zginał Nieprzyiaciel ze wszystkim, y tylko z resztą Woyská ucieka. Niechayże się wszyscy w Polszcze ciesza, á podziękuią, że Pogąństwu niepozwoilił nas pytać: gdzie iest wász BOG? Już przy dokończeniu listu, przybiega z moich podiazdow Towąrzysz, donoszac, że nási w pogoni ósm tysięcy Turkow ná plącu położyli.

JOANNES III. REX

*Datum w Namioćie Wielkiego We-  
zyrá z Obozu pod Wiedniem 13. Se-  
ptembris 1683.*

Jeden

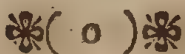




Jeden zaś z przytomnych Xiażat;  
iako wiadomo z drukowanego listu w  
Niemieckim języku, pisać do swoich,  
wspomina ten list y przydaie następu-  
jące zdanie.

Opisał Krol JMC: Bătălia tę, ale  
Krolewska skromność zakryła wielkie  
dzieła swoje, niewspominam innych,  
tylko że przez całą bătălia nie zsiada-  
jąc z konia, nie tylko Wodzem był  
woysku naszemu, ale Xiażęciem, żoł-  
nierzem prawie prostym, y na naynie-  
bezpieczniejszych znajdował się miey-  
scách, sam nacierał, a tak po długiey  
utarczce, piaszczyła ziemię za mâte-  
rac, niebo miał za kołdrę.

Graff zaś Taff pisać do Márkwia-  
sa *de Grana* o Krolu JMCi: to pisze  
*de data* 12. Września o pułnocy: Pi-  
sałem przed tym wászey godności, że  
JMC: Krol Polski, nayokazalsza z cą-  
żey Polski jest osobą, teraz się poprą-  
wuję,



wuie, mowiac: że mało Monárchow  
ná świecie, ktorzyby ná táka sławę y  
Imię dobre zárobili. Szczegulne o-  
koliczności opuszczam, bo wiem że  
JMC. Pan Kápitan Prendhorn Wá-  
szey godności ie opisuie.

Inny zaś Niemiec daie Polakom  
tę pochwałę, pilzac do swego przyia-  
ciela: wymowić nie mogę iák odwa-  
żnie się Polacy z Nieprzyjacielem bi-  
li, iák nátańczywie nástapili. Jeżeli się  
godzi porównanie czynić mowie, że  
się bili iák Lámpárce z Tygrysmi.

Oyciec zaś Święty w Rzymie o-  
debrawiży 7. Październiká Choragiew  
od JMCi X. Denhoffa, Opátá Mogil-  
skiego odpisuiac Krolowi JMCi táko-  
wy dał tytuł. *Serenissimo JOAN-*  
*NI III, Regi Poloniarum, Protectori*  
*Fidei Christianæ Filio Nostro, &c.*  
To iest: Nayaśnieyszemu JANOWI  
III. Krolowi Polskiemu Obrońcy Wiá-



ry Chrześciánłkiey Synowi Nászemu.  
Támże Pánegiryk dano, nástępuiacy.

## PANEGYRICUS

JOANNI III. *Poloniae Regi Invi-*  
*ctissimo, ob Viennam ab obsidione Tur-*  
*carum Liberatam, Panegyricus Ro-*  
*mae habitus, ab Antonio Malegonellis,*  
*nunc de Amadoris in aedibus Eminen-*  
*tissimi Principis CAROLI, Cardi-*  
*nalis, Barberini; Regni Poloniae apud*  
*Sanctam Sedem Protectoris, Floren-*  
*tiae.*

### Serenissimo Principi

*Francisco Mariae Mediceo, Antonius*  
*Amadorus, olim de Malegonellis.*

**M**iraris Serenissime Princeps: me  
nullius notæ hominem, curas  
Tuas, & altissimarum rerum  
studia, interpellare: quid si videris has,  
quas offero, Invictissimi Regis Polo-  
niae

niæ laudes, tam malè comptas, & rudi stylô signatas? diu fateor, & ipse dubius pependi, an accederem? Animum dabat magnitudo argumenti, in quo locum ingenii occupat, ipsa materies; sed meam omnem verecundiam, grata mens vicit. Iniquè nimis agerem, nisi tibi hâc unâ, quâ possum, viâ, innumera erga me, Patruï Tui-Cardinalis Leopoldi beneficia testarer, cujus Cælestis anima, quàm diu in Terra fuit, me ad Principem hanc mundi Urbem amandatum, Regiâ aluit munificentîâ, & amore plûs, quàm paternô. Utinam spes sapientissimi Principis de studiis meis non eluserim. Quid Tui meiq; doloris vulnera rescindo? Hæc veluti, ut audaciæ causam, agerem, & ut scires, hoc quaecunq; tenuitatis meæ specimen, hæreditario quodam Jure, Tuum fuisse, antequam traderẽ.

*Panegyricus Antonii de Amadoris  
Malegonellis.*

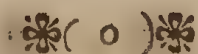
Bel-



Bellum evasimus Princeps Eminentissime, quô, irâ, numerô, immanitate hostium atrocius? nec nostra unquam vidit, nec Patrum superior ætas expavit. Et sanè non magis aliàs in ambiguo Fortunæ Virtutisq; stetere Vires, cùm in contraria laborantibus sub una denuò Viennensium Arce, totius humani generis libertas aut servitium agigaretur.

Duo nempe validissima Orbis Terrarum Imperia, ferrô nuper, odiisque exitialibus in mutuam adeò perniciem exarsere, ut si rerum momenta expendantur, propior periculo fuerit pars illa, quæ vicit, & veluti sævâ tristissimæ captivitatis caligine demersis, everso statim carcere, inopina salus effulserit. Vindices libertatis nostræ ruinas, respectamus attoniti, & sustentante catenas animô securitati nostræ vix credimus. Hæret adhuc menti, funesta  
facies





facies publici metûs & per anxias noctes, dirosq; somnos, miseræ persuasione errore torquemur.

Obversatur animo Austriaca Urbium Regina, innumeris circumvallata undique & impetita Gentibus, quas oriens Barbarus, non tam exultâ sideribus plagâ, aut, ab ultima solis averſi luce, sed ab ipso rerum naturæ defectu, in excidium Europæ armavit.

Nunquam sub una Ditione, aura sub una, tot populi & tam dissimiles habitu, linguâ, moribus, convenère, immanitate truces, aspectu terribiles, & quibus præter hominem, nihil moris humani, Barbaros crederes. Hinc feralis tubarum clangor, strepentia æra, castrorum fremitus, morientium voces, inde suburbia diruta, incensæ villæ, temerata Tempia, & quâ visus agi potest, cuncta furiali igne relucencia; Adde catenata Civium agmina, fœdatas



datas ludibriò mortes, raptas ad stuprum Virgines, ereptos Parentum sinu pueros, adultos contra Patriam viribùs & ferrò non luò, reversuros.

Auget metum ira Numinis, prodigioræ imbrium tempestates, principalium Astrorum inita Societate Vires, & ad mutanda fata, Regnorum, crinitæ siderum flammæ.

Adeò vivax est calamitatum memoria, Rex Invictissime, ut in hac beatissimorum temporum luce. Teq; coram, audemus ea mala repetere, quæ Tu Cælesti pietate & Divina prope modum virtute depulisti. Sed nil tibi accomodatius ad gloriam, quàm tristium commemoratione, Tua in nos merita recensere. quibus in tantum humanam supra sortem emines, ut parum grati videremur, si nos cladium nostrarum pæniteret. Angustè nimis potentiam Tuam metitur, qui non & impos-



impossibilia de Te credit. Tunc liberi, tunc salvi fuimus, cum primum ruerenti Imperio, fœderatam victoriis manum devovisti. Tam velox est pietas Tua, Rex Invictissime, ut quocunq; exorta bella convertis, ludô quôdam utaris, & futuri laboris tyrocinio, non ocyùs sylvas, montesq; venatu lustraveris, Arctoa flumina, furiasq; torrentum, natatu transegeris. Quod nuper adeò comprobâsti, cum velocissimi sideris more, longinqua itinerum emensus, laboranti Austriæ statim occurreres, ut Cælesti quodam instinctu, properantia Christianorum Vota prævenisses.

Parum fuerat Magnanimitati Tuæ, promissi fidem implevisse, nisi & superâsses, nam altissimæ Indolis Filiû, & quem virtutibus Tuis parem habes, velut Te alterum, Tibi junxisti, ut Barbariem innumeram, & quantum



sceler-



sceleris longa molitione Fæderata re-  
bellio congesserat, gemino terrore Ma-  
jestatis, everteres.

Superbiebat famulosa & vana  
Gentilitas, quòd in Latiali quondam  
bello, duo in equis, Divina specie mi-  
lites, Romana in parte stetissent, eosq;  
velut in pretium victoriæ, Aris & pul-  
vinaribus consecravit. Non hìc mo-  
rabimur vetustatis memorias; Antiquis  
nova præferemus, annè Inviçtissimi  
Principes, Vos, missa Divinitùs Numi-  
na, piaculò Religionis, crediderim,  
cùm id & miraculò Victoriæ compro-  
betis, & Cæsaris in Deum merita te-  
stantur. Quòd si Rex Auguste, pri-  
scis illis superstitionum sæculis vixisses,  
neq; Te securitati nostræ, suprema  
mens reservasset, o! qua Religione vi-  
vum adhuc, quantaque votorum nun-  
cupatione coluisset antiquitas? Tu De-  
lubra Herculis, Martis ædes, mutato  
Nomi-



Nomine implevisses; Capitoliî Templâ;  
non ipso Jove minor intrâsses omnium  
deniq; Gentilium, Deorum invidia,  
generi humano consulisses, sed quid  
ego, incautus, modestissimi Principis  
auribus Divina ingero, qui & huma-  
na deprecatur? Quæ Civium studia,  
quàm longa Senatûs cum verecundia  
Tua contentio, ut Insigne Regium  
assumeres? quàm tardè victus, Pro-  
vinciarum lacrymîs paruisti: magnum  
quidem hoc, sed cum aliis commune  
Principibus, illud est peculiare Tibi, ac  
Tuum, quod superioribus sæculis glo-  
riam ademit, & magnitudine sua, fi-  
dem posteritatis impedit, credentne  
futuri extitisse Principem? qui postha-  
bitis Regni curis, reclamantibûs Po-  
pulis, renuente Pignorum charitate,  
respexerit ad externa, & labentis Austriæ  
periculo, fortunas, vitam, liberos obje-  
claverit? Non video quid pulchrius





in terris fuerit, magisq; Cælestium oculis dignum, cum Tu difficillimæ expeditionis auspicia sumpturus, ante Aram Dei, interq; circumstantium lacrymas, positâ Coronâ, versôq; in lorica paludamentô, Christi militem indueres: Nemo diadema tam gloriôsè, cùm accepit, quàm Tu cùm deponis, meruisti. Et miratur nemo; Dei manum his virtutibûs provocatâ triumphales tot Laureas, Regio capitî adjecisse; quibûs liquet, Bellorum fortunas, non tam affeclas Potētix, quàm administras esse Pietatis.

Meruerat Sanctissima Virtus Cælaris, ut ad præsidium cadentis Imperii, armatæ ruerent hyemes, pugnarent stipendiaria sidera, staret bellator dies, sed visum est Deo, Rex Invictissime, Pietatem Tuam, tanta bellorum laude pensare, ut omnem Divinitatis ostentationem, Te pugnante, suppresserit,  
ne li-



nè libertatem Europæ, incolumitatem  
Religionis, ulli magis, quàm Tibi de-  
beremus, & Gloriam servati Cæsaris;  
nè ipsum penè Cælum ambiret.

Quare, non sinè impulsu quodam  
Numinis, contigisse quòd invictarum  
Gentium altrix Germania, peregrina  
externaq; Regum Auxilia precibûs ex-  
civerit, eo potissimùm tempore, quò  
si unquam aliàs, tunc sanè fortissimo-  
rum Ducum gloriâ & numerò efflo-  
ruit, inter quos, grande illud Viennen-  
sibus Præsidium, fortuna famaq; o-  
mnium oculis Ernestum exposuit, qui  
Austriaci Imperii, rerumq; caput, Ur-  
bem tanta virtute defendit, ut abesse  
Cæsarem, nec senserint Cives, nec ho-  
stes crediderint.

Actum erat de validissima Urbe,  
& Christianæ Libertatis Arce forti,  
quàmvis milite, firmissimâ manibûs,  
& ferocî propugnetur Danubiô, præ-

O,

senti



senti tamen videbatur Fortunæ cessura; nisi parem periculo Virum, mens provida Cæsaris opposuisset.

Nunquam majoribûs Copiis, & obstinatô magis odiô peracta gentium excidia; nam Barbari, Viennensium Urbem, tam repentino incursu frequentibus præsidiis circumfederant, ut sublatis commerciis; ademptô effugiô, finitimæ etiam Regiones, & flumina clauderentur. Juvabant spem Victoriæ, Rebellium Vires & nostræ manus: Immixta namq; Thracibus Pannonia, Civilia propemodùm arma stringebat, & signa, contra quæ steterat, sequebatur. Quin etiam Infelix suburbii Populus & catenati agrorum cultores in Patriam armabantur invicti, ut novo Sacramenti scelere, supra conjugum ac Parentum funera, pro sua servitute pugnarent, ipsamq; tristissimæ calamitatis perderent innocentiam?



tiam? Hostes itaq; partito exercitu,  
exstructis aggeribus, admotis simul  
undiq; Machinis, tormentisq; portas,  
vallum, propugnacula, diurnis noctur-  
nisq; impulsibus quatiebant; productis  
inde obsidionibus, fossis, tela, saxa, i-  
gnes, ac dissilientes in stragem globos  
vi flammæ jaculabantur, & succensis  
ubiq; cuniculis, Arcem terrere, ruinâ  
tentabant. Adversus hunc Belli im-  
petum, Ernestus, everfis jam munici-  
piis & longæ pacis operibus, nè usui  
hostibus forent, ità Viros, arma, mu-  
ros, aptaverat, ut oppugnantium vim,  
incredibili virtute repelleret, & no-  
strum sanguinem hostili clade pensaret.

Tutabatur Arcem juvenus dele-  
cta, & ubi plurimùm periculi osten-  
debatur, ibi pertinaciorî animô arma,  
& pectora objectabat. Imbellis etiâ  
sexus, & infirma ætas supra vires cor-  
poris, animis assurgens, ministrare pro-



pugnatoribus tela, fovere saucios, manu, voce, aspectu certantes accendere. Jam non sanguis, non vulnera, morabantur, quin oppugnant, & apertis armis, & occultis dolis obviam irent, modò hostium cuniculos, transversis excipiebant cuniculis, eluctatis modò præsidii in adversas stationes, & munimenta erumpentes, fossas, aggeres, opera, cædibus, cumulabant; Incerti undique ictus, improvisa funera, nemo vulnere, nemo facinore, inglorius, & quos, vires, sanguisq; desereret, è muris cadere in hostem videbantur, & insigniori in Patriam fide, suis etiam cadaveribus pugnarent. Ernestus ipse, quò crebriori impulsu, urgebantur mænia, hortator aderat, & per obvias Cælo mortes, ac erumpentia terris fulmina, huc illuc volitans, succedebat fessis, laudabat strenuos, retinebat

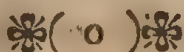




bat cedentes, pavidis deniq; ac desperantibus, Regem pollicebatur.

Non minori extra Urbem laude, Lotharingus Dux, Victoriâ hostibus inquietabat. Vir, qui supra generis claritudinem, & Avita decora egregius ipse, & Pacis Belliq; gloriâ, ætatum omnium Ducibus comparandus. Hic arma Cæsaris, & auspicia movens, Arabonem flumen infederat, sed conantibus vadum Barbaris, & Pannoniæ auxiliis, mutata statim fide, sese vincentibus, ne tunc nimis impares hostium viribus, periculo suas legiones objectaret, neve Urbem à tergo diceret, pro currenti bello imparatam, tam celeri consilio & felici ratione Viennam receperat copias, ut Victoris potius, quàm cedentis exercitus speciem præbuerit, habito confestim delectu, firmataq; flore Armatorum Arce, cum reliquo milite, tanquam solus

time-



timeretur, Danubii ripas, omnemq;  
latè Aultriam, repentinis incursibus, &  
auxiliari bellô deterrebat, obsidebat i-  
tinera, aggrediebatur hostes, occupabat  
pericula, intercipiebat commeatus,  
tanta deniq; arte, manu, famâ, præsens,  
ablens, ubiq; pugnabat, ut attonita ve-  
ritate adversariis pariter, ac suis, glori-  
osum de se faceret errorē; cū ipsum  
Barbari non unum putarent & crede-  
rent Germani, præcos omnes Lotha-  
ringiæ Domus Herôas in uno poste-  
rorum pro Cæsare militasse. Talem  
nempe fuisse oportuit, quem Bellicæ  
laudis prærogativâ, & Commilitonis  
sui glorâ Rex Inviçtissimus insignivit.

Urbs interea diuturno labore, &  
exageratis obsidionum malis oppres-  
sa, atrocem in dies experiebatur  
vim hostium, jam rari propugnatores,  
subruta mænia, desperata auxilia, pol-  
luta omnia odore, sanie, contactu, sed

nil



nil æquè claulos fatigabat, quàm ar-  
ctior annona, crescensq; omnium in-  
opia. Ad hæc dubiæ militum Vires,  
suspecti Civium animi. Erant, qui  
turbidi, & minaci silentiô, vanas spes  
& inconsultam resistendi moram, Er-  
nesto Starembergio objectarent, lapsis  
ad extrema rebus, tantus erumpentis  
cuniculi, simulq; ruentis muri fragor  
accessit, ut non tam expugnatos, se se  
crederent Cives, quàm funditus ever-  
sos: incertus undiq; accurrentium, vo-  
citantium, ubiq; luctus, ruinæ, funera,  
& jam imago captæ urbis. Nam ex  
parte, quâ strata ruinis mænia, Arcem  
nudaverant, jam vallum, & propu-  
gnacula tenentes, jura mundi expete-  
bant, sed quos vix Germania Bellatrix,  
vix fortunato Cæsare submovisset, fu-  
gavisset, fugavit Dux unus, meruitque,  
se gladium stringente, victoriam.  
Nam inter ruinas, velut alterum pro  
Cæsa-



Cæsare munimentum, de media suorum strage emergens, armatum Orientem intrepidus excipit, ac undiq; clausus Bello, igne, ferro, muralibus fragmentis subeuntes obruit, seq; ipsum resistentibus minatur. Represso parumper hostium impetu, conversus ad suos, Electi mecum inquit: per quorum pectora Europæ libertas petatur, & digni, qui pauci opem mundo feratis, cur tot vestra inter funera non pæniteat inultos vixisse. Sternite cuncta ferro, & cælorum hostium aggeribus, obsessæ Patriæ ruinas pensate; nunquàm major certiorq; Bellorum merces. Quòd si negatum est laudatore, ac teste Cæsare, sanguinem nostrum fundere, cadamus hoste laudante. Ipsi virtutem mirabuntur Barbari & invidebunt, Vicimus o milites! densior jam in conspectu oriens pulvis, properantem Sarmatiæ Regem enunti.

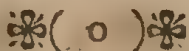


nuntiat, venit jam, quem post Deum  
vota nostra expetebant, quiq; Urbis  
nostræ cladem, totius Asiæ funeribûs  
expiabit.

Has rerum vices, hunc Belli sta-  
tum, Rex Austriam ingressus invenit,  
ubiq; primus fuit Urbis liberandæ  
gradus, ad privata descendere: Nam,  
nè quid moræ salutis publicæ inijceret  
invidia, habitô statim Fæderatorum  
Principum conciliô, amotoq; ad tem-  
pus splendore Fortunæ, Commilito-  
nem se præbuit, ostenditq; absq; Patro-  
cinio Majestatis posse Imperia defen-  
dere, quæ sola virtute meruerat; itaq;  
& in certamine modestiæ Victor, au-  
ctusq; Germanorum copiis per invi-  
os, intactosq; tramites, occupatis re-  
pente Viennensium collibûs, in subje-  
ctos hostes, velut è Cælo, improvisa  
majestatis fulmina intorsit.

Ut primùm, Christiana luce ful-  
sère





sère signa, redit opugnatis animus,  
nec minori fortitudine redintegrata  
est propugnatio, quàm si invictissima  
universæ Germaniæ virtus, solis Vien-  
nensium muris includeretur, Virgines,  
Pueri, Matronæ, dignitatis & periculi  
oblitæ, ostentare è mænibus gaudia,  
tendere ad Regem manus, Liberato-  
rem Urbis, Christi militem, DEI An-  
gelum, compellare. Fuêre, qui negle-  
cto dolore vulnerum & medentium  
Imperiô, hastæ, Clypeoq; innixi, reten-  
tarent Vallum, ut Rege saltem visô,  
gloriosiùs exspirarent.

Divisîs copiarum viribûs Rex ju-  
bet Germanos concurrere, non detre-  
ctavêre pugnam Barbari, quorum ar-  
dorem ac primum Belli Impetum,  
fortissimi Saxones excepêre, qui ( tan-  
quàm pro modo virtutis gradus de-  
beretur ) prima in acie constituti, illa-  
tis ultrò, acceptisq; vulneribûs, in ve-  
stigio



stigio quisq; suo famæq; superstites ce-  
dere, haud indigni illius Imper ô Prin-  
cipis, à quo gloriosissimè ducebantur.  
Multus & hoc prælio Lotharingius  
fuit, qui dimissô equô, hastaq; è no-  
vissimis uni militum detracta, pedes  
ante signa constitit, & quacunq; in  
parte premi, ac laborare fenserat ordi-  
nes, impigrè aderat, voce, armis, exē-  
plô conspicuus suis, hostibus insignis.  
Sed ferociores numerô Thraces, jam  
catervatim ac tota Belli mole, nostros  
urgebant; cū repente Ernestus in  
hostium laterum Partes erumpens, tan-  
tam edidit stragem, ut opem, quam  
imploraverat, crederes contulisse, resti-  
tuta acie, æqualisq; stabat pro partibus  
invicta fortuna. Tum Rex magnô  
elatoq; animô circumequitans suos;  
Domitores inquit Asiæ, destituta Bar-  
baris fulmina, & votis exoptata dies,  
habetis hostem, & numerum quem  
vinci



vinci deceat, non ignotas acies, novasq; gentes credite; sunt quos me Duce, fugatos sæpe victosq; in ipsis nuper castris obruistis, à quibus innumeras urbes, & immensa Provinciarum spatia recuperastis, Tyra, Borysthenes, hic Danubius, quid aliud sunt? quam barbaricæ cladis, & gloriæ vestræ monumenta! Inter tot egregia decora, non in ultimis laudum fuerit, vindicasse Cæsarem, opposuisse pectus pro Urbe Roma, quæ vos Cælesti consilio & sacri ærarii censu in spem publicæ Libertatis armavit, stringite ergo ferrum, & in cõmuni orbis terrarum discrimine, generi humano, fata decernite, credite Commilitonem Deum, Credite Sanctissimum semen Poloniæ, signa Quirinali è cælo anteire: deinde Filium intuens, si domestica desessent exempla, illud tibi potissimum, Bavarii Principis assumerem, qui pari tecum



tecum annorum flore, velut stipendiis  
in ordinem emeritis, ferocem adhuc  
maturamq; Imperii Indolem spirat, &  
cursum ætatis, famamq; futuri Ducis,  
festinatione virtutum prævertit: Sed  
cùm nostra quæcunque sint, habeas;  
sume Patris animum, qui destinatus  
est, extrema cuncta Bellorum malle,  
quàm Europam intueri, Christiano  
Diademate, sacroq; paludamento nu-  
datam, triumphos spectaculum fieri,  
quid si hac acie moriendum est, mo-  
riamur, sed non inulto Cæsare, sentiat  
Asia, quàm magni cadamus, & func-  
ti nostro tremens indoleat.

Nihil ultra cunctandum ratus,  
concitato equo, cum omni turmarum  
robore, in hostem incurrit, & velut  
immixtum equestri procellæ fulmen,  
obstantia quæq; rapuit secum, obstrin-  
xitq; ac inter densiora pugnans agmi-  
na, non diu latuit, nam laxatis repen-



te ordinibûs; exhausta interno milite  
acies hostium, grande & atrox spe-  
ctaculum aperuit, arma passim & spo-  
lia, laceri artus, substrata equis recto-  
rum corpora, assurgentes è strage me-  
dia, cruenti & nudato in reliquum  
sanguinem pectore, totam mortem  
deprecantes; dum ille præliô victor  
per Cæsarum acervos, & palpitantia  
cadavera, fugientium terga anhelus  
incurrit, ac omnem latè campum, fer-  
rô, pulvere, terrore, miscuit; Deinde,  
nè quid magnum sibi deesset ad glo-  
riam, se quoq; Victorem superavit,  
nam obtruncatô signiferô, prætori, ra-  
ptum vexillum proximiori tradens,  
Fatale, inquit, Byzantii Palladium,  
Romam defer; ibi signa triumphî ef-  
fulgeant, unde Victoria nostra pro-  
fluxit.

Terrore latiùs dato, Dux ipse  
Barbarus equi pernicitate fretus cla-  
dem





dem suam, & lstratam rem Asiæ, à ter-  
go respectans, turpi se fugæ commisit,  
Victoriam Cæsaris & Sarmaciæ, glo-  
riæ titulos, per infida Orientis regna  
vivô monstraturus triumphô.

At Rex, prosperis instandum ra-  
tus eventibus, direptisq; castris, per  
deserta, & avia fugientes, sparsosq; per  
castella barbaros, opprimit, & expu-  
gnatis præsidiis, receptis urbibus, tur-  
batis rebellium fæderibus, Pannoniam  
omnem, aut armis occupat, aut metu,  
idq; tam mira bellorum felicitate, ut  
nè totam ferrô igniq; victoriam de-  
beret, magna hostium parte, vortici-  
bus hausta, ipsi etiam gloriaturi sint  
amnes, Regiô meruisse stipendio. Au-  
sa tamen est aliquid circa Regem for-  
tuna, sed velut de industria timoris il-  
lum nostri ac periculi moneret: Non  
ego ipsum, Clementissime Princeps,  
qui curiosus in arcana Regum, inquit-



ram: Hæc quæ cum populo didici,  
quæ ab amore publico profecta sunt,  
audi. Forti nimis animo, discrimina  
præliorum aggredieris: impavidè nimis  
densissima hostium agmina irrumpens,  
quid iniquiora Tibi relinquis, & u-  
nus omnia Tibi assumis? satis gran-  
de momentum Victoriæ, si tradas au-  
spicia Ducibus, & formidatum No-  
men Tuum. Nonnè Krymensium  
Exercitus Te nuper absente, sub Du-  
cibus Tuis ad interneccionem haustum  
nobis sanguinem refudère, & direptæ  
Austriæ spolia, Arctoa Charybdis evo-  
muit. Tu exercituum anima, popu-  
lorum vita, salus Europæ, noli omniū  
periculò fortis esse. Annè Divina Vir-  
tus Tibi aliqua præsens assistit? An  
habes cum Deo commune consilium?  
non enim est hominis, bellis, trium-  
phis, imperare, certaminum casibus,  
& secura majestate insultare periculis,  
Quòd si



Quòd si unieuiq; nascentium Tutela-  
ria Numina mens suprema distribuit,  
crediderim Tibi rebellium stellarum  
Domitorem Angelum contigisse, ve-  
luti ad hoc nato, ut superbum illud,  
terrarum sidus ab oriente develleres,  
Finiam hoc omine, & cùm necessaria  
de Te mihi, ac propemodùm innume-  
ra, damnò voluntatis omittenda sint,  
arctato, etiam orationis limite, non à  
Te procul divertam ad Deum.

Te, qui ab altiori siderum luce;  
terrena respicis & moderaris, quique,  
ut sævienti Barbarorum armis sæculo,  
Christianum Regem opponeres; Prin-  
cipem hunc tantis naturæ ornamen-  
tis, præfidiisq; cumulasti, quanta non  
conditio mortalis, aut recepit unquã,  
aut vidit. Te inquam, publica gene-  
ris humani voce obtestor, atque pre-  
cor, serva munus Tuum, custodi grã-  
de terris depositum, eiq; ad futuram



subacti Orientis gloriam, Palma uni-  
versæ Pacis accedat.

Serenissimo Poloniarum Regi

JOANNI III.

Colossus Romæ erectus

Cum hac Inscriptione Anno 1683.

JOANNI III.

*Electiōne Polonico, Lithuanico,  
Prussico &c. &c.*

*Liberatione Austriaco, Pannonico,  
Profligatione Othomanico, Tracico,  
Scythico,*

*Pietate, Catholico, zelò Apostolico,  
inter Duces Bellicosissimo,  
inter Reges sapientissimo, inter Impe-  
ratores Augustissimo,*

*cui gloria militaris Regnum peperit:  
clementia stabilivit, meritum perēnavit  
Qui rarò pietatis, & constantie exemplo  
propria deserens.*

*Docu.*



Docuit quo pacto sacra fœderis jura in-  
eantur, custodiantur, compleantur,  
Ottomanicam Lunam, fulgentissimo  
Crucis Vexillo æternam eclypsim  
minitantem.

adeò prosperè feliciterq; è Christianorum  
finibus eliminavit,  
ut unum, idemq; illi fuerit venisse,  
vidisse, vicisseq;

Inter innumeros igitur Christiani  
orbis plausus,  
inter vindicatæ Religionis, & Imperiî  
letitiam.

inter cruentatæ lunæ externa deliquia  
agnoscant præsentēs,  
credant Posterî,

non tantùm enascenti Evangelio, quo  
promulgaretur,

sed & adulto, nè profligaretur, utrobiq;  
à Deo missum fuisse hominem,  
cui nomen erat JOANNES.

Opisa-





*Opisanie Portretu tam-  
że w Rzymie ná cześć y pámia-  
rkę JANA III. Krola Polskiego  
Roku 1683.*

**O**dmalowano w bramie tryum-  
falney maniera Ilárożytnych  
Rzymian, iák koronowali Lau-  
rąmi, y inszemi znákami zwycięzców,  
W śrzodku tey bramy, pokázuie się  
sztuká Málárská y Rymotworska, kro-  
re z sobą zmowiwszy się ná pochwałę  
nie zwyciężonego Monárchy Polskie-  
go JANA III. Xięgę wielkich czynow,  
y męstwá zápisać, wieczności Málár-  
ska sztuká odrylowála, ná jedney kár-  
cie chwalebne maiestatu J. K. Mości  
pod Chocimem, Widniem, Strygonem  
zwycięstwo z Turkow; Rymotworska  
zás złożyła wiersz, zálecaiac wieczno-  
ści Imię wielkiego Krola, áby przez

wie-



wieczność całą w ludzkich nieobu-  
mierają tak wielkie dzieła pamięciach.  
Aże im nietayno, iż pożeraący czas  
rzeczy takomym zębem, naychwale-  
bnieysze ktoreżkolwiek zaślugi trawi,  
dla tego wieczność depce czas, y przy-  
musza go do przysięgi, z tym obli-  
giem, aby się nie ważył, żadnym po-  
zorem takich zacierać zwycięstw, za  
które Pánu naszemu całej obowiazane  
Chrześciánstwo: dla czego Kardynał  
*de Estre* w Konystorzu Kardynałow  
przy Oycu S. dał Pánu naszemu po-  
chwałę, *Affertor Christianitatis, Fla-*  
*gellum Turcarum.* to jest: Wybawiciel  
Chrześciánstwa, Pogromiciel Turkow.  
Z drugiey strony okázuie się broń Ry-  
cerska w pomienioney bramie tryum-  
falney, która waleczna Nayaśniety-  
szego Pána ręká, złamają siły nieprzy-  
iacioł, Turecka uśmierzyła potęgę, dzi-  
wnym potomnym wiekom przykła-  
dem,



dem, która przez wieki zdążyła się  
wszystkim Narodom nieprzełamana.  
Przy orężach Rycerskich, stoi w ogniu  
Fenix, oznaczenie wieczności, który  
żywemi farbami wymalowany jest, iá-  
ko widział Rzym za panowania Ty-  
beryusza, co wspomina Báronius, zna-  
czy ten Fenix wieczyście maiaca trwać  
chwałę Nayaśniejszego Pana naszego,  
na gorze zaś rodowita Domu Tarcza  
Krolá JANA III. z drugiey strony,  
Polskich Maiestatow *Insigne* Orzeł  
biały, w pośrodku na gorze, sławá  
niesie Portret Krolá JANA III. oka-  
zuiać wiekom przezacne Monárchy  
naszego zasługi, który pod Chocimé,  
Wiedniem, Strygonem, Otománska  
potęgę mężnie złamał, Páństwo  
Rzymskie y Krolestwo Węgierskie o-  
swobodził, y tym samym utrzymał  
zachodni Kościół, y wschodnie Ture-  
ckie poniżył Páństwa, to jest tego  
Por.



Portretu wynalazek ná koprowey blá-  
sze.

*Z tey okázyi opisać sie tu mogą  
Obrázy ktore w Zołkwi w do-  
brách Dziedzicznych, w Ko-  
ściele znayduią się.*

1. Obraz wyrażaiacy Bátalia Mo-  
skiewska z Polakámi, gdzie Polacy  
zwycięzcy wygráli, y siedm lat ná sto-  
licy Moskiewskiey rzadzili się, z tym  
napisem. *Dextera domini fecit virtu-  
tem.* Práwicá Páná moc uczyniła lub  
męstwo.

2. Obraz wyrażaiacy wygrána  
Chocimska z Turkámi, zá pánowánia  
Krolá Micháła. Bułáwie będącey przy  
Krolu JANIE III. ten przydano napís:  
*Dextera Domini percussit Inimicum.*  
Práwicá Páná poráziła nieprzyaciela.

3. Obraz wyrażaiacy Bátalia Wie-  
deńska



deńska z Turkámi, z tym napisem:  
*Nè quando dicant Gentes, ubi est*  
*DEUS eorum?* Aby kiedy nie mo-  
 wiły Narody gdzie iest BOG ich?

4. Obraz wyrażaiacy Bátalia Stry-  
 gońska z Turkámi, z tym napisem:  
*Flavit Spiritus Tuus, & submersi sunt*  
*quasi plumbum, in aquis vehementibus.*  
 Tchnał Duch twoy, y potopieni są iá-  
 ko ołow, w wodách potężnych.

*Numisma Aureum.*

JOANNI III. Sobieski, Patriæ  
*scutum natale erectum*

*Magno Regi, & Militiæ Magistro,*  
*ob Federis rupti,*

*Quod Pater ad Chocimum fecerat,*  
*Vindictam ibidem de hoste sumptam*  
*Exercitum ad internationem casum.*

*Castra capta, & spolia acta,*  
*Valachiam, Moldaviamq; in*  
*Provinciam redactas,*

*Fines*





*Fines Reipublicæ ad Danubium prolato,  
Infert memoria æterna.*

To iest Metal złoty, ná ktorym po-  
chwały wyrażaiace zwycięstwá JA-  
NA III.

Copia Literarum Christinæ  
Reginæ Sveciæ.

*Viennam, Eidem scriptarum Anno 1684.*

**M**Agnum & rarum spectaculum  
dedit in universum mundum  
Majestas Vestra, memorabili  
illa & gloriosa die, quâ Viennæ suc-  
cursum tulit. Pro hoc tantum debet  
Vestræ Majestati Sancta sedes, & u-  
niversus orbis, ut cujuslibet Christiani  
sit obligatio, applaudere gloriæ suæ.  
Felici illo die, monstravit se Majestas  
Vestra, non tantum Coronâ Poloniæ  
(cui DEUS eam præfecit) dignam,  
sed meruit Imperium mundi, si illud



uni tantum Monarchæ cælum desti-  
râset Libenter ego vellem exprime-  
re Majestati Vestræ meos super id par-  
ticulares sensus, & sum certa, quod  
clarè cognoscere posset, neminem me-  
lius me, reddere Gloriæ Justitiam, &  
meritis suis. Possum dicere, & inde  
glorior, quod nemo melius, pretium  
victoriæ hujus cognoscat, nemo valo-  
rem actionis tam insignis æstimet, ne-  
mo tam magnæ Victoriæ à Majestate  
Vestra de Monarchia Asiæ reportatæ  
æstimet consequentias. Cum ego  
plùs aliis cognoverim periculum no-  
strum, plùs timuerim ruinam, & ex-  
terminium, quod nobis formidabilis  
illa potentia minata est, de qua voluit  
Deus triumphare, per medium heroi-  
cæ fortitudinis Majestatis Vestræ, cui  
in posterum omnes alii Reges, post  
Deum debent conservationem Regno-  
rum suorum. Ego verò cum am-  
plius



plius Regna non possideam, profiteor  
obligationem conservationis meæ in-  
dependentiæ, quietis meæ, quam su-  
pra omnia Regna mundi æstimo. In-  
terim tamen opus est, ut confitear  
gratitudinem meam erga tam ma-  
gnum Regem, uti est Majestas Vestra,  
ex eo, quòd premar invidiâ, quæ mihi  
eò minùs tolerabilis, quò magis no-  
va ista passio. Nemini viventi invi-  
debam unquam, sola Majestas Tua,  
facta est scopus invidiæ meæ; velim  
tamen sciat Majestas Vestra invidiam  
meam esse ejusmodi, quæ excitat in  
corde æstimationem & admirationem,  
Majestati Vestræ debitam. Non invi-  
deo Regnum, nec Thesauros & spolia,  
quæ acquirere datum est à Deo, invi-  
deo Majestati Vestræ incommoditatē  
& pericula, invideo titulum Liberati-  
onis Christianitatis, nec non Gratiam,  
quòd possit dici dator vitæ & Liber-  
tatis,



tatis, amicorum æquè ac inimicorum, utriusq; enim vitam & Libertatem in tuto collocavit. Attamen invidia hæc tantùm gloriæ incrementum Majestati Vestræ contulit, ut multùm mihi deesse dixerim, si illâ carerem. Quamquam spero, certò me veniam & indulgentiam à Majestate Vestra impetraturam. Dominus DEUS, qui est unicum meritum & præmium actionum Heroicarum, & gloriolarum, remunerator Majestatis Vestræ, in hoc mundo, conservet & prosperam faciat Majestatem Vestram pro gloria & obsequio Catholicæ Ecclesiæ, reddat illam semper triumphantem de omnibus ejus *Inimicis*. *Interim non ingrati sint sincerissimi mei & affectuosissimi sensus cùm sim &c.*

A że ten list pełen jest radości z zwycięstwa JANA III. y przychylney, tey Krolowy, ku niemu chęci, przeto  
sądzi.



sadziłem iż przyjemna uczynię przy-  
ługę gdy go y w Oczystym ięzyku  
Łacińskiemu nie znaiącym Dámmom  
zwłaszcza od Dámy ku ciekawości  
chwalebney podam.

*Kopia Listu od Najjaśnieyszey  
Krystyny Krolowy Szwedzkiej  
pisanego do Krolá JANA III.*

*do Wiedniá Roku 1684.*

**W**ielki y rzadki widok okazał  
całtemu światu Majestat Wász  
pamięci y chwały godnego  
dnia owego, ktorego przybył ná od-  
fiec Wiedniowi. Za tę fatigę tyle  
winná Majestatowi wászemu Stolicá  
Święta, y świat cały, iż wszelkiego  
Chrześcíaniná ten iest obowiazek, áby  
zwycięzkiey chwale Jego okrzyki czy-  
nili Szczęśliwy ow dzień dowodem  
iést, iż Majestat Wászey K. M. nie tyl-

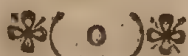
Q . . . . . ko





ko Korony Polskiej (do ktorey BOG  
Wásza K. M. wezwał) ále y rzadow  
świátá całego godzien, gdyby ten ie-  
dnemu tylko BOG wyznaczył Mo-  
narsze.

Rádábym ia chciała Majestatowi  
Wászemu ołobne moje wyrazić chę-  
ci, y iestem pewna, iż iásnie Wázá  
K. M. poznałbyś iáko nikt dokładniey  
nádemnie nie oddałby sprawiedliwey  
chwały zasługom Jego. Mowić mogę  
y z tym się pochwalić, iż żaden procz  
mnie szącunku zwycięstwa tego le-  
piey nie poznaie, żaden go lepicy (zá-  
cować nie może, żaden przeniknąć  
doskonáley tych okoliczności, ktore  
z tey chwały wynikaia, iák ia przeni-  
kam. Gdyż ia więcey nád innych  
przeyrzałam niebezpieczeństwo nále,  
bárdziey się obawiałam ruiny y zgu-  
by, ktora strálszna owá potęgá grozi-  
ła, nád ktora chciał BOG tryumfo-  
wác



wieć frzedkiem Rycerlkiey siły Maje-  
statu Wálzego, ktoremu w przyszłe  
czasy, inni Krolowie po BOGU Kro-  
lestw swoich zachowanie powinni. Ja  
zís gđym się iuż dobrowolnie z Kro-  
lestwá wyzuta, winnam zachowanie  
moie obráney odemnie wolney od  
rzadow swobody, álbo pokoju me-  
go, ktory ia więcey nád inne wszy-  
stkic sobie poważam Krolestwá. Je-  
dnákże, należy, ábym oświadczyła  
wdzięczność moię ták Wielkiemu  
Krolowi, iákim iest Majestat Wász, dla  
tego, iż się zazdrościa uwodzę, która  
mi tym mniey znośnieceysza, im tá ná-  
miętność w tym czásie nowsza.

Zadnemu z żyjących nie zayrza-  
łam nigdy, Sam Majestat Wász celem  
się stał zayrzenia mego Wszakże ża-  
dam áby wiadomo było Majestatowi  
Wászemu, iż tá zazdrość, iest owego  
rodzaiu ktory wzbudza w sercu sza-

Q<sub>2</sub>

cunek,



( o )



cunck, w umyśle podziwienie, Maje-  
statowi wászemu powinne. Nie za-  
zdroszczę Krolestwá, áni skárbow y tu-  
pow, ktorych BOG nábyć pozwolił,  
zazdroszczę Majestatowi Wászemu  
niewygód, niebezpieczeństw, zazdrosz-  
czę Tytułu obrońcy y Zbawcy Chrze-  
ściánstwá, tudzież szczęścia tego, że  
Wászá K. M. słusznie dawca życia y  
wolności, názwany bydź możesz przy-  
iacioł równie, y nieprzyiacioł; obu-  
dwoch bowiem życie y wolność ob-  
wárowałés. Atoli zazdrość tá tyle  
pomnaża Majestatu Wászego chwałę,  
iż mowić mogę, wieleby mi ubyło,  
gdybym tey w sobie wzbudzoney nie  
czuła.

Luboć tey ia pewney nádziei ie-  
stem, iż łatwe dla siebie odpuszczenie  
u Majestatu Wászego uproszę. Pan  
y BOG nasz, który iest iedyną zastugą  
y nagrodą dzieł chwalebnie Rycer-  
skich,



skich, niech nagrodzi Majestatowi  
Wálzemu, w tym życiu niech zácho-  
wa w powodzeniu szczęśliwym Maje-  
stat Wálz ná chwałę y usługę Kościo-  
łowi Kátolickiemu, niech z trymufem  
nád wlszystkie Nieprzyiacioły wyniesie  
Tym czálem, szczere te, y pełne przy-  
chylności chęci wdzięcznym umy-  
słem W. K. M. przyimiesz, gdyż ie-  
stem &c.

### *Krystyná, Krolowa Szwedzka*

Zostawszy kátoliczka Roku 1650.  
przeniosła miéjszkánie swoje do Rzy-  
mu, tám nie máły czas żyła swiato-  
bliwie, á dopędzaiac iuż wieku swego,  
Testámentem Fortunę swoją zápisa-  
ła, Cesarzowi, Krolowi Francuskie-  
mu, y Regnantowi Pruskiemu, Zako-  
now, y Szpitalow nie zápomniała, w  
tymże Testámencie poświęciła Mátcę

.Q3 *Prze-*



Przenayświętszey Koronę y Berło, z  
tym napisem.

*Hanc Tibi sacravit spretam Christina  
Coronam,*

*In Caelo tribuas, ut meliore frui.*

Też wierzę tłumacza się po Polsku.  
Tę wzgardziła koronę Krystyną dla  
ciebie,

Aby mogła zażywać lepszey nów-  
nię w Niebie.

Taż Krolowa Krystyną prosiła  
Oycá S. aby iák nayskromniey była  
pochowana bez naymnieyszey okaza-  
łości, ale Ociec S. po Krolewsku w spa-  
niale dał ja pochować, w Warykanie  
S. Piotra, gdzie tylko sami Papieże  
chowaia się, y tylko dwiema Pániom  
Przywilej ten dány, iedną była Me-  
tyldá, ktora Kościołowi Krolestwo  
dąrowała, a druga Krystyną Krolowa  
Szwedzka, samá siebie oddała. Umar-  
ła Roku 1689. przeżywszy lat 63.



❧ ( o ) ❧

*Portret Krolowy Krystyny*





Przeciwnie Wezyr Wielki, Bászà Muśláfa po tey smotney przegráney o złomaniu woyská swego Tureckiego, zábraniu choragwi Máchometá y złupieniu całego obozu oznaymił Máchometowi IV. Sołtánowi Wielkiemu, przysyłając do niego Bászè Budeńskiego, który przeczytawszy list, serdecznie naprzód płakał nád utráconą Choragwią, á náplákawszy się do woli, znowu sobie list podać kazał, który przeczytawszy głowę o mur tłukł, zębami zgrzytał, brodę sobie targał, Tulipaná się dotykał, á kazawszy sobie przynieść Alkoran, przysięgał, że się zemści tey krzywdy ná Chrześciánách poty, pokiby się krew Chrześciánńska nie lała nieiáko rzekámi po ziemi. Potym zwołał przednich bliskich Bászow, przysięgę ná Alkoran uczynił y wwszystkim w ten sam sposób przysięgąć kazał.

Ja Soł-



Ja Sołtan Máchomet, za po-  
moca Boża niezwyciężony Cesarz  
Wichodniego y Zachodniego  
Páństwá, przyśięgam ná BOGA <sup>Przy-</sup>  
Wszchemogącego, ná wszystkie <sup>sięga</sup>  
stworzenia, ná niebo y widok, ná <sup>Sołta-</sup>  
słońce, Miesiac, y Gwiazdy świe-  
cące, ná wszystkie światła, ná ży-  
cie moje, ná mleko y pierś Má-  
cierzyńskie, ktoremim się wykar-  
mił, ná głowę, y brodę moję, ná  
siły, ná dufę moję, ná Wszech-  
mocnego Máchometá, ná Pra-  
dziadow moich, ná obrzezanie  
Muzulmánów, y Sárácenów, y ná  
część zdrowia mego, że Ja Krolá  
Niemieckiego y Krolá Polskiego  
że wszystkimi Ich przyiaciołami,  
osobliwie naynieprzyjaźniejszyego  
przeciwniká Krolá Polskiego chcę  
zgruntu znieść y wszystkie Kro-  
lestwá wniwecz zruynować, z ich

Zonámi,



Zonámi, Corkámi, y Synmi iáko niewolnikámi się obeysć, osobliwie cáłe Chrześciaństwo y Krolestwo moiey władzy podbić. Od tego przyrzeczenia y przysięgi, nikt mię nieodwiedzie, á ieżelibym iey niewypełnił, niech wslapi ná głowę moię gniew Bołki, mnie y wszystkie Dobrá moje niech ogárnie, czego się tknę, niech się w kámién obroci, ziemiá niech się rozstapi, á mnie y Duszę moia niech pochłonie.

Potym nákazał powszechnę  
Modlitwy

*Máchometá fatšerzá prośsac o pomoc, w ten sposob: Sołtan Cesarz Wschodniego y Zachodniego Páństwa, Syn Wielkiego Proroká Máchometá.*

1. Uznał Wielki Pan, Sołtan Cesarz Turecki, zágniewána rękę Wielkiego B G G A przeciwko Krolestwu swemu, y całemu Poddáństwu, że ich ciężko



ciężko skarał, przez Nieprzyjaciół  
 Chrześcianow, którzy Wielkie Łupy  
 z zwycięstwem odebrali, dla czego bo-  
 iac się większey kleski á żeby mógł  
 Chrześciani pokonać, ma umysł bła-  
 gąc zagniewanego BOGA, y Proroká  
 Máchometá, y wyraźnie náznacza y  
 rozkazuje á żeby w pierwszy piątek  
 Miesiaca nowego, Xiężycá piatego,  
 szóstego y siódmego ściśle każdy  
 szczerze pościł, cały dzień nie iedzac  
 ani piiac, aż uyrza ná Niebie gwiazdy.  
 Muzykanci zaś y wszyscy śpiewacy w  
 zwyż pomienione dni, ubrawszy się  
 w kapy, powrozami się przepasawszy,  
 przechodzić się będą, oczy spuściwszy  
 ná ziemię, z broda rozczochrana po  
 rynkach, y ulicach publicznych lá-  
 mentuiac, narzekaiac, po kilkákroć  
 powtarzaiac Ałách Ałách.

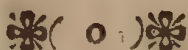
2. Druga żeby w posrzedku no-  
 szono trunnę Wielkiego Proroká ná  
márách





márách srebrnych okopconych, to iest  
ná Teatrum okopconym z trunienká-  
mi 25. tegoż metalu pełnemi kości  
zmártych Ministrow y Senatorow zá-  
bitych ná wpynách, áżeby przerze-  
czony Prorok Máchomet, uważaiac  
Ich śmiertelność, wzbudził się do  
przebłagania Majestatu Boskiego. To  
wszystko dziać się ma każdego dnia  
piatkowego. Potym zaś powinni zło-  
żyć trunnę Proroká ná szerokim polu,  
áżeby mieysce było w koło obchodzić.  
A naprzod poyda ná ofiárę z podárun-  
kami swych kramow Mieszczanie  
Moschenles w osobie Pielgrzymow,  
śpiewaiac głosami płaczliwemi, nárze-  
kaiac ná nieszczęścia swoie, w narzę-  
dzia zaś muzyczne niech niegraią.  
W oślátni dzień tych ceremonii, niech  
będzie solenna y powszechna processya  
przez pięć tysięcy krokow.

3. Niech idzie iedná stroná zá u-  
marle.



marłemi z Száblámi połománemi y z  
wędzidlámi skutczonemi, ci zaś co  
nieść będą trunnę, bośo poyda, y z o-  
twártemi głowámi.

4. Zą tą trunna niech idą trzy  
tyśiacc Muzulmánów zálawszy się  
krwią y posypawszy się popiołem,  
ktorzy idac niech płaczą y nárzekają,  
biąc się w pierśi.

5. Zą niemi znowu sześć tyśięcy  
osob ktorzyby się bili rozgámi, cier-  
niámi, obnażywszy się po pas, po  
grzbiecie y ciele, á żeby krew aż ná  
ziemię spadała, ktorey żeby nie zácie-  
rano.

6. W pośrzodku zaś tych Ludzi,  
niech noszą trunnę Wielkiego Proro-  
ká Máchometá trzydzieści Szpachow,  
to jest prostych ludzi Tureckich, z o-  
golonemi brodámi y obcinánemi Wa-  
sami, ktorych niech otoczą trzyślá Bá-  
szow z dobytymi száblámi, y ci więc  
pozá-

pozábiiia tych wšytkich, ktorzyby  
się ważyli spoyrzeć dwornie ná trun-  
nę Proroká, y dác ich piom ná po-  
żarcie.

7. Zá každym tyśiacem krokow,  
niech będzie zábity Chrześciánin ie-  
den, y żyd ieden, y niech będzie ná  
ziemi zostáwiony we krwi swoiey.

8. Potym niech idzie trzydzieści  
Báśzow, rożnych Prowincy, ále bez  
szábel y mieczow, á miásto szábel w  
ręku, álbo innego orezá, niech trzy-  
ma ogon Wielbładá, ktory w piasku  
zmaczawszy, rękę niech posypuie.

9. Zá niemi niech posłępuia trzy-  
dzieści tyśięcy Jánczárów, á miásto  
broni niech trzymaia kiie, ktore po-  
ziemi wlekac, niech wołáia rożnemi  
głósami Háťá, Háťá, párimál'át.

10. Zá temi niech iedzie Wezer  
Wielki ná ośle kuláwym, turbuiac się  
wielce, á miásto bertá, niech ma w rę-  
ku



ku trzcinę, która biłac się w głowę, y  
płaczac, niech woła Olat miloi lul at.

11. Zá nim niech prowadzi  
skrzynię Aspis, w ktorey są pieniądze  
Tureckie, które niech będą rzućane  
ubogim, onych zaś niech się nieważy  
zbierać ubóstwo pod utratą głowy,  
aż po zakończoney Processyi.

12. Ná ostatek niech zakończa  
Processya lud y gmin niezliczony mię-  
dzy którym niech będą Sántyni ( są  
to pustelnicy ) którzyby się nożami  
pokraiali po twarzy, pierśiach, karku,  
y grzbiecie, ażeby z tych, krew nazię-  
mie spływała, aby przez to BOG za-  
gniewany y nasz Prorok Máchomet  
był ubłagany, wszyscy zaś, każdy  
swoim głosem, żeby krzyczeli, wycia-  
gnawszy prawa ku Niebu rękę, Alla  
Balla; Ałtach Miriretnay, które słowa  
pomstę wyrażaia ná Chrześciany.  
Przegrana tá Turecka, nie tylko Ture-  
ckie-



ckiemu Pánstwu zguba była, ále y  
strálszna Tekielemu, ktory po tey Tur-  
czyná zgubie, Posly wysłał do Kro-  
lowy JeyMCi do Krákówá, proszac o  
przyczynę do Krolá JMCi, co lubó  
Krolowa JeyMC uczyniła, á Krol  
JMC. podiał się pośrednictwá, ie-  
dnák że, iż chwieiac się Tekieli  
podczas umowy obległ Zamek Ce-  
sarSKI, á do tego ná warunki sprawie-  
dliwe żadaiac tytułu Namiestniká  
Krolá w Węgrzech, y ná inne niekto-  
re okoliczności przystáć niechciał, ná  
koniec że wśyszkiego nic niebyło.

Wracaymy się do powodzenia  
Polskiego oręża: po Wiedeńskiey wy-  
gráney dnia piatego Krol JMC. z  
Woyfkiem ruszył się do Węgier gdzie  
wszędzie nieprzyiaciel ludzi zabrał,  
álbo pozábiił, tych w szczegulności  
ráchuie się sześć tysięcy srzedniego  
wieku Mężczyzn, 21215. Białygłows

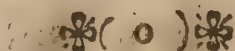




14092. Dziewcząt z których nayślar-  
sze szesnaście lat miały; 56093. niemo-  
wlat od piaciú lat ráchuiac; trupow  
po grobách ogołem ználázło się 11409  
álbo bárdzo stárych ludzi, álbo máte  
dzieci. Záczy m wśzystkich powłze-  
chnie zgubionych ludzi iest 108809.  
Jedná k dobroć BOGA spráwiła, że  
naymniey 50000. z tegoż Jásseru ży-  
wcem uszło ludzi. Szło tedy woy-  
sko Márszem przez Węgry to po tru-  
pách, to przez popioły y perzyny spa-  
lonych Miásteczek y Wsi, których  
náráchowáno 14934. Y ledwie nie tru-  
dnieyszy Mársz był do Węgier, niż  
przez las Wiedeński, y łamá Bátália.  
Nigdzie żywności nie było, cáte Polá  
wniwecz obrocone. To się iednak  
dziwnie przytráfiło, że gdy Polski żoł-  
nierz stánał w popiołách pewnego  
Miásteczka, Murem ieszcze obtocz-  
nego, Háłástrá nászá spodziewaiac się

R

trupow



łupow znacznych, kámieniczne roz-  
zwáliny pladrowátá; álc nic nieználá-  
złá, oprocz żelazá, y gdzie niegdzie  
obrázy porábáne ná sztuki. Wiednym  
spalonym do szczétu Domie, álbo rá-  
czey ná plácu w samym popiele, nále-  
ziono Obraz Stároświecki, Nayświét-  
szej Mátki, málowány ná płótnie z  
obudwu stron były linie, między temi  
písmá złote, z práwey strony nápisane  
były złotem te słowá, *Joannes Vin-*  
*ces in Imagine Beatae Mariae Virginis.*  
JANIE zwyciężylz w obrázie Nay-  
świétszey Pánny MARYI; ná lewey  
záś stronie Obrázu, *in Imagine Beatae*  
*Mariae Virginis vincet Joannes.* W  
Obrázie Nayświétszey Pánny MARYI  
zwycięży JAN. Ten Obraz od zná-  
lesczy żołnierzá, przyniesiony Hetmá-  
nowi Polnemu Koronnemu, oddány  
záś Krolowi JMCi, który nád łózką  
záwsze w pokoju Krolewskim wisiáł aż  
do Jego śmierci. Szło



Szło tedy woysko prosto ku  
 Węgrom, ále nie w tákiey licz-  
 bie, iáko pod Wiedeń, bo Ele-  
 ktor Sáski z nieciákich rácyi, do po-  
 wiátu Fránkonii poszedł, Elektor  
 zaś Bávárski duzo záchorowa-  
 wszy, z częścią swego woyská do  
 Moráwy obrocił. Záczym tylko  
 woysko Polskie z Xiażęciem Lo-  
 táryńskim, y część Bávárskiego,  
 w kompucie było. Aż gdy 7.  
 Październiká, dowiedziawszy się <sup>Pará-  
 kány</sup> że pod Parkány, Tureckie wo-  
 ysko obozem stoi, Krol JMC. go-  
 raco prágnać zwycięzka práwica  
 zbić Turkow, wielka żarliwością  
 zdięty, przy Niemieckim woysku  
 (które tak spieszyc nie mogło)  
 zostáwiwszy Działá y inne obrony  
 z ręczną tylko bronią (lub Xiażę  
 Elektor Lotáryński przytomny  
 rozradzał tak skwápliwego Már-



Izu ) udał się ku Párkánom, gdzie ná-  
zaiutrz stánawszy, w mátey bárdzo  
kwocie ludzi, ( gdyż znaczna część  
Polakow przy Xiążęciu Elektorze zo-  
stáwił ) zástáł Krol JMC. w gotowo-  
ści dobrze uszykowáných Turkow,  
ktorzy przed sobą wielką trzodę ná-  
łakę owiec wypędzili, spodziewaiac się  
że zábáwia łupem Polakow; y lubo  
się to nie powiodło w ten sposób, átoli  
te owce wielką szkodą nászym były.  
Pierwsze mieysce trzymał sam Krol  
JMC czteremá tysiacámi konnych o-  
sádzonych, ná práwa zaś szły inne kon-  
ne Chorągwie przez łakę gdzie owce  
były, ktore mieszaiać się, wielką mie-  
száninę w woysku uczyniły. A w tym  
bieży żołnierz od Pułkow wprzod-  
biiających się, daiać znáć, że iuż są w  
boiu y prosza o pomoc. Skoczył te-  
dy Krol JMC. á kto mógł, gonił do  
utarczki, innych ná szłábszych ko-  
niách



niách zostáwiwszy, przez co wćale z  
szyku násze woysko wyszło, ták, że  
bez porzadku tylko kto mogł biegał,  
co wielka ná ten czas ruinę w woysku  
uczyniło, bo Turczyn woieniym wstę-  
pem dobrze uszykowány, nászych nie-  
uszykowánych y pomieszánych, sná-  
dno z mieyscá spędził, dwa tysiące  
zacnych káwálerow zábiwszy, tákże y  
sam Krol JMC. w wielkim był nie-  
bezpieczeństwie. Ale y tu znác było,  
że dobrotliwa ręká, Páná zastępow z  
Janem była, bo Turcy od pogoni co-  
fnęli się, rozumieiac że Polskie wo-  
ysko, chybá przez rzekę uchodzić bę-  
dzie, chcieli páły odebrać; druga przy  
tym maiac rácyá, że był dzień piatko-  
wy, im święty. A tym czásem co-  
fnawszy się Krol JMC. ná milę, z po-  
rády Koniuszego Koronnego, tám u-  
kładać kazał oboz, wszystkie zgro-  
madzał uchodzace chorągwie, aż też





Nadeszły Polskie Raytárye y Drágonie  
tegoż ieszcze dnia, oczekiwaiac oraz  
Cesarzkiego woyská. Do ktorych po-  
stał áby się iák nayprędzey spieszyli.  
Z wielkim Krolá JMCi żalem poległ  
Denhof Woiewodá Pomorski, ktory,  
(iáko pátrzaczy ná to świadczyli) po  
mężnym bronieniu się, gdzie wielu  
położył trupem Turkow, sam ná oślá-  
tku odważny zginał żołnierz.

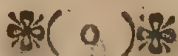
Okázya tey nieszczęśliwey roboty  
wieloráka ráchowác się może, átoli do  
dwoch inne się ściagály. Pierwsza y  
nayznácznieysza, że náłze woysko  
zbyt się przeszła Wiedeńska wyniosło,  
gdzie osobliwsza chwałę odwagi swo-  
iey nábyli męstwem, y zdáło się ná-  
szym, że gdzie oni, tám wygrána, zá-  
czym ustało nabożeństwo, tylko chę-  
pienie się, tylko wspaniałość gorę bráła,  
y sobie wszystko przypisowáli, co moc  
Bośka uczyniła; Y ztad poszło, że nie-  
czeka-



czekaiać całego woyskâ Polſkiego, ná  
tâk wielkie Tureckie uderzyli woysko.  
Druga râcyâ, Woiewodâ Ruſki nie  
czekaiać, bez ordynânſu, gdy inne  
dość ſzczupłe woysko ſzykowało ſię,  
z lewego ſkrzydłâ ſkoczył ná Nie-  
przyacielâ, chcąc chwałą dla ſiebie  
nábyć, nie ogladaiać ſię ná to, że czę-  
ſto Zwycięſkie ręce kaydánâmi krępo-  
wane bywaia. Zâczym gdy ten był  
bity, Inni chciwi do dânia pomocy,  
porzadku odſtapili: Wracaymy ſię  
do Hiſtoryi.

Gdy tedy Krol JMC przy żalu  
ſwoim, roſproſzonemu rozkâzuie ſię  
ſchodzić żołnierzowi, aŝ wnet BOG  
dobrotliwy ucieſzył tego, ktorego do-  
piero był zâſmucił, bo tegoŝ ieſzcze  
dnia nieſzczęſliwego poniekađ, nowy  
Polſki poſiłek z Krâkowâ przybył,  
kilkânaſcie Bâtâlionow y kilkâ ſzwa-  
dronow Elektorâ Brândeburſkiego,

R 4                      według



*Sukurs  
Bran-  
debur-  
ski.* według Bidgoskiej umowy, pod  
kommenda Generałá Truxá, iáko  
też po chwili nádeszłá Polska dziel-  
nicá zostáwiona przy Cesarzkim  
woysku, á wtym przybiegł y kury-  
er, że blisko iuż Cesarskie, y posił-  
kuiace woysko, ktore w obozie  
noca álbo nádedniem pewnie stá-  
nie.

Przeciwnie Turcy dla zmo-  
cnienia swoiey potęgi, pisali do  
Wezyrá Wielkiego, ktory w Bu-  
dzie, siedm máłych mil od miey-  
scá bátálíi ná ten czas był, dái-  
ac mu znáć, że Polacy porażeni, Krol  
się cofnął, y położył obozem,  
czekaíac rák ná pomoc, iáko też  
málsruíacych pozádzie Cesar-  
skich Regimentow, ktore się leni-  
wym báwia márszem, sami tylko  
Polacy nácieraia, ktorych máte si-  
ły, snádnoby ich pokonáć, gdyby  
tylko



tylko Wezyr nowe posiłki przy-  
stał. Tym listem pobudzony  
Wielki Wezyr, z pięcia Bálzámí  
naywybornieyszego woyská trzy-  
dzieści tysięcy pod kommenda  
Kará Máchmet Bálzy, álbo We-<sup>Wezyr</sup>  
zyrá Budzińskiego ná wsparcie <sup>Bu.</sup> ~~dziesięci~~  
przystał, ktorzy lokowali się oko-  
ło Dunaiu w okolicy Insuty, bli-  
sko mostu Strygońskiego, ná le-  
wey stronie Zamku, ná ktorego  
práva stronę, ośmdzieśiat tysięcy  
Turkow stánęło, ci mówię, co  
pod Párkánámi zwycięscy byli.

Názaiutrz to jest w sobotę  
dnia 9. Październiká ledwo co  
świt Krol JMC miał radę Wo-  
ienna zá przybyciem Xiażęciá  
Lotaryńskiego, y zebrałszy co  
mogło byđ woyská, lubo to má-  
ło było przeciw potędze ták wiel-  
kiej Tureckiej, cnota y męznym  
sercem



sercem wzbudzony, lwoich záchecał,  
áby w Imię Przenayświętzey Troycy  
(upokorzywłzy się pierwey Włzech-  
mocney ręce Boskiej) wyniosłzy wczor-  
ayszym szczęściem Pogáński umysł  
pograżyli, á uszykowawłzy należycie  
woyko, ruszył ku Strygoniowi, ktore  
gdy Turcy obaczyli, poczęli z Zamku  
Strygońskiego rzęsiłto z wielkich ar-  
mat ognia dawać, ále że wysoko były  
rychtowane, przeniosłzy woysko Chrze-  
ściáńskie, bez wszelkiej szkody, y tyl-  
ko iednego Pokoiowego Krolewskie-  
go zábito: záchym Krol JMC: pom-  
knął się dálej ku Strygoniowi, áby le-  
piey mógł rozeznáć Nieprzyaciela,  
ktory między gorámi leżac, lubo polá  
po temu niemiał, przecież chciwy  
zwycięstwá, dał znák do bátalii.

Skoczono tedy z obu stron do  
bátalii, á naprzod Turecka potęgá u-  
derzyłá ná práwe skrzydło, ktore ro-  
spo-





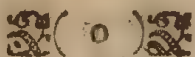
sporządzał Graff Stáremberg, przeszły  
Wiedeński Kommendant, ále że ich  
tám dobrze przywitano, obrocili się  
ná lewe skrzydło ná Xiażęciá Lotáryń-  
skiego, który miał kilká choragwi U-  
sarfskich, gdzie potężnie przez cztery  
godziny łámáły się woylká, że wat-  
pliwa wygrana trwála przez cały ten  
czas, á że armatá, ná práwym skrzy-  
dle dobrze między Turki dawała o-  
gniá, á Polskie woysko w śródku, z  
Cesarfskim y Lotáryńskim gęsto się u-  
wiiáli, przymuszony Tureczyn do u-  
cieczki, á że nie było dokad, iedni ná-  
mość się przez Dunay událi, chcąc się  
áby ták rátować, lecz w tym punkcie  
obrocono działá ná Most, ktore szcze-  
śliwie odcięty sztukę mostu, á potym  
wyżey rychtowáne, mizernych Tur-  
kow niecznośnie ráziły, inni zaś przez  
Dunay wptaw rátować się posłánowi-  
li, ále błoto niedopusciło, rabano ie-  
dnych



dnych bez względu, zabijając bez odpoczynku, innych iak kaczki na Wodzie y błocie zabijano, inni z mostu spadając, albo na palach zabijali się albo kuli czekali.

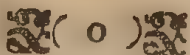
Y z strony Chrześciańskiego woyska nie mała była klęska, bo na trzy tysiące legło trupem w tey bitwie, a na cztery tysiące rannych było. Lecz z strony Turczyną niezrąchowana klęska, bo oprócz 34. tysięcy Turkow, którzy na placu zostali, mało co ušlo, to od rzeki, to od błota pochłonięni. Straszna była rzecz, że gdy most się złamał, po trupach iakby po moście na drugą stronę przejść można, a cała rzeka na kilka mil krwią się zafarbowwała.

Nadgrodziła się wczorajsza klęska, za Męstwem y odwagą Krola JMCI, Xiażęcia Lotaryńskiego, Hetmanow y Wszelkiego Rycerstwa, którzy nie-  
mnicy



mniey sławy tu, iák pod Wiedniem  
nábyli y owszem mowić mogę, że  
chwalebnieysza Strygońska, gdyż tu  
więcey położyli trupow, więcej w  
niewola wzięto, wzięty w niewola Báš-  
szá Silistryiski, y Alepski, á przytym  
Syn Háli Bášzy, innych piaciu Bášzow  
zábito, sam Bášzá Budzyński wpadł-  
by był w ręce nášze, ále on utaił ny  
ná stronie od Węgrzyná iednego do  
Budy zázewiony.

Wpuł tey roboty, gdy piechotá  
práwie nic doczynienia nie miała, ná-  
znaczono iá do szturmu Strygonu,  
lecz ci ktorzy w Fortycy byli, widzac  
swoich przegrána cotylko mogli mieć  
białych płocien, wywiešili, száble zá  
mury wyrzucáli, wołáli płáčliwym  
głosem, prozác o miłosierdzie, ále lu-  
bo obchodzono szturmuacych áby  
poczekáli, iednák iuž byli iednę wy-  
łámáli bramę, y kogo tylko nápadli,  
wpień



wpień wycináli, poki order nieprzy-  
szedł, pod gárdłem zákázuiacy tey  
Tyránii, maiac wzglad ná zábránych  
Chrześcian á tám będących w niewoli,  
w tey Fortecy, nálázło się Gárnîzonu  
cztery tyśiace, y sto iedno, ktorzy  
broń swoię wychodzac, pod nogi Ká-  
wálerskie íkładáli. Turkow zaś po-  
szło trzy tyśiace ósm set, ználázło się  
tám niewolníká Chrześciánńskiego, ty-  
śiac dziewięć set czterdzieści.

Niech mi się trochę godzi wybo-  
czyć ná pochwałę biłacych się wale-  
cznie ná tym woiennym plácu, iednák  
w przod przepraszam, że gdy wzmian-  
kę o swoich czynię, tylu znácznych  
wysokim urodzeniẽ y męśtwem opusz-  
czam. Byłoby co chwalić z zasług za-  
cnych Rycerzow, tylko że álbo iuż  
indziey Ich heroiczne wiadome dzie-  
łá, álbo o godnych obszerney nie-  
mam wiadomości dziełách, záczym  
múiam Ich.

Niech



Niech mi się mowie godzi wspom-  
nieć Oycá mego, Woyciechá Ru-  
binkowskiego zostaiacego po Usarsku;  
pod znakiem Krolewicá JMCi Kon-  
stántego, który w Wiedeńskiej Bata-  
lii miał to szczęście, z całą swą kom-  
pánią, że Naypierwsi złámáli Ture-  
ckie szyki, á lubo dwa polirzáły, bę-  
dacy inż w Roku 95. prawie śmier-  
telne odniosł, iednák y w tey Strygoń-  
skiej okázyi niemnieysza odebrał po-  
chwałę, kiedy y tu między temi był  
policzony, ktorzy z polá spędzili Ty-  
ránná, á lubo wtákich leciech był,  
przecież ielzcze tyle szybkości miał  
w sobie, że iáko niespracowany żoł-  
nierz, naypierwszy záwsze ná koniu,  
ostátni zkoniá zsiadł, iż mu każdy  
prawie tego zazdrościł młody. Niech  
mi się godzi y Bráci moich wspom-  
nieć Hieronimá Rubinkowskiego, zo-  
staiacego pod znakiem Xiążęciá JMCi  
Lubo-





Lubomirskiego, który odważnie skończywszy między nieprzyjázne Pułki, tu pod Strygoniem, heroicznie Turecki wydarł Sztandar, y że krewia życie wylał, á przy nim drugiego Brátá Ambrożego, zostaiącego pod znakiem Hetmána Polnego Koronnego, który tákże zá cáłość Rzeczy-pospolity y Nayaśnieyszego Pána zástawiając się, heroicznie zginał pod Wiedniem.

*Spisanie Artyleryi zábráney  
w Strygoniu.*

Pułkartaunow metalowych,	5
Dział różnych metalowych,	49
Moździerzy różnych metalowych	6
Innych rzeczy y obrony wojenney różney,	60

Jeszcze zostála Fortecá Parkan w bliskości, á żeby y tá niezosłała bez  
Zwy-



Zwycięstwá, Krol JMC. niespoczywá-  
iac po fatygách, záraz tám obrocit  
Márz swoy, y Artyleryi ruszyć kazał,  
á że przybyło coś Kozakow, zaraz  
Ich, piechotę przybrawszy Cudzo-  
ziemskiego woytká, posłał pod Párká-  
ny, sam z woylkiem Polskim tám cia-  
gnąć, kazał tedy rzęsiło z dział dáć  
ogniá do fortecy, y przy mocnych  
szturmách, przymusił broniacych się  
w Mieście że biała choragiew wywie-  
sili, przyszło tedy do ugody, że Turcy  
zostáwiwszy sprzęty wojenne w for-  
tecy, sami bezbronni wynieść musieli  
konwoiowani do Agryi. To iest oso-  
bliwsza przy tey ugodzie, że Turcy  
żadnym sposobem do niey przysłapić  
niechcieli, z kommissarzami Xiażęciá  
Lotáryńskiego, ktoremu to był zlecił  
Krol JMC. pokiby nie widzieli ręki  
y pieczęci Krolá Polskiego, mowiac że  
mieliby nagánę od Páná swego. Zá-



czym Krol JMC. sam te punktá podpisał y pieczęcia stwierdzić kazał. Wy-  
szło tedy z Fortecy Gárnizonu 4300.  
á białogłow ná dwa tysiate, stał Krol  
JMC. ná koniu przed brama, do kto-  
rego nog bronie porzucáli, á Báśzá z  
innemi Tureckimi Officyerámi, wy-  
chodząc oddał klucze Krolowi, z po-  
cátowaniem tak Jego, y długo zá-  
trzymuiac się, niemógł się nápatrzyć  
osoby Krolewskiej, dając rácyá że ni-  
gdy nie widział tak wspaniałey olo-  
by.

## Spisanie Artyleryi w Párkánie Zábráney.

*Prochow, Kul, y ręczney strzelby  
dostátkiem.*

Kártaunow metalowych	-	4
Puł kártaunow metalowych	-	7
Dział metalowych większych		48
Dział		



Dział metalowych mnieyszych 18

Dział Hiszpáńskich to iest we-  
wnatrż żelázných, á powierz-  
chu skorzánych, - - 8

Moździerzy nád zwyczaj wielkich  
z ktorych z osobná w każdym,  
wygodnie po szesnaście chłopów  
usiść mogło, - - 2

Moździerzy zwyczajnych wię-  
kszych y mnieyszych, 13

Wszystkiego 100

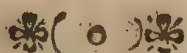
Oprocz żywności, ręczney strzel-  
by, prochów, ołowiu, y inney obrony,  
y oprocz srebrá drogich fantów, kley-  
notów y złotá. Cesarzkiego Niewol-  
niká tu zastano 1150. w tym czasie,  
gdy ruszył pod tę fortecę Krol JMC.  
pisał do Krolowy JeyMCi, Nuncyu-  
szá Apostolskiego, y Monárchow ro-  
żnych.



*Kopia Listu Krolá JMCI do Krolowy Jey MCi z pod Strygonia pisanego 11. Październiká.*

Powtornie dobroć Boska Chryściáńskiemu hoynie pobłogośtáwiłá woysku, zá co mu niechay będzie Chwałá wiekuista, że nam dnia onegdyszego znowu pozwoliłá zwycięstwá tak wielkiego, iż lubo Wiedeńska wypráwá znáczna wygrána bátila, ále tu w troyna sob dobroć Boska większa nam dáłá. Nieprzyiacielowi záś niełzczęśliwy upadek przyniosłá. Sam byłem w niebezpieczeństwie zdrowia mego, dla odwagi nacieránia ná nieprzyacielá Krzyża Świętego, chcąc widzieć mośt pod Strygoniem, ábym go mogł był iák nayprédzey opánować dla rozmawiania się przez listy z odebránemi fortécami. A gdym się zbliżył ku Ich woysku, obaczyłem że  
się

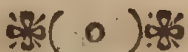




się Nieprzyjaciel w wielkiej liczbie  
świeżego znayduie woyská, ále to ser-  
cá nášzego bynaymniey nie strwoży-  
ło, aż też daia znác, że Podiaźdy ná-  
sze o staie się od Nieprzyjacielow znay-  
duia, z ktorych że nieiákiego doznał  
powodzenia, dálej ku nam marz zą-  
czał, y my też zaraz ruszyli z wo-  
yskiem. O tym dáli znác Turcy We-  
zyrowi, ktory dwu Bálzow z woyskiem  
przeciwi nam wystał, áby nas uprze-  
dzili, y ná oboz náš nápadli, lecz my  
szczęśliwie uprzedzili, y wprzod ná  
nich uderzywłzy, iednym zamachem  
znáczną liczbę znieśliśmy Nieprzyja-  
cielskiego woyska. Osm Bálzow w  
woysku Ich było, dwuch w niewola  
wzięliśmy Sylistryiskiego, y Alepskie-  
go, dwu między niewolnikámi się u-  
tało, drudzy ná placu polegli, á tak  
Nieprzyjaciel zaślawszy trupem pole,  
Wczyr z reszta woyská uciekł, ná most



ná Dunaiu wystáwiony, á že się ná  
nim zátarli, my kazáli podstrzelić, iá-  
koż ták szczęśliwie, že wielki tłok o-  
státká dołamał, záczym Turcy w wo-  
dę wpádli, woysko zaś Chrześciáńskie  
z tyłu Ich lieznym trupem stáło. Bar-  
dzo Ich wiele potonęło, gdyż trudne  
rátowanie się przez táká Dunaiu sze-  
rokość było, ták že trupy z zawoiámi  
płynące pokryły wodę, iż rzekę znáć  
niebyło. Strách było y pátrzyć, iák-  
by sadny dzień widzieć było, kiedy  
tu rátuący się, do dná szli, á inni od  
kul ná wodzie záb-ci, tonęli. Mogę  
mówić, že nie ták w utarczce samey,  
iako uciekaiących woysko násze biłac,  
prawie zmordowali się. Ziemiá y  
Dunay prawdziwie w ten Dzień ná-  
pełniły się krwią Turecká. Ostátek  
Turkow zůstáło się w okopách y Micy-  
scu przerzniętym, že się łączyc nie-  
mogli, zá czym widzac swoich klęskę,  
pod-



poddali się. Między temi znajdowało się różney płci y postaci ludzi. Práwie czoło y wybor woyská, Pánów Tureckich z różnych Poddánstvá tego Narodow, ná tę wojnę wyprowadzonych, wykorzeniło się zá pomocą Boską. Wdzieściu godzinách zakończyła się tá okrutná y ledwie słyszana w świecie walká. Turcy tedy z Polá spędzeni, rozproszeni, pokici, potopieni armaty sprzęty wojenne, Fortece, miasta z tey strony Dunaiu zábrane y Cesarzowi podbite. Gdyby były woyská świeże, teby teraz łáčno, y nieomylnie zá pomocą Bożą y Konstántynopol odebrać, ile że Turcy, nayznacznieysze woyská, ludzi y Pánów stracili, á zátym by się nieopárli. Woysko nášze Chrześciáńskie srodze zfatygowane, bo poki tylko żołnierz miał siły, y moc nieprzyaciela zabijać, nieprzestawał. Jutro (da BOG) po-



żegnamy Woysko Cefarskie, ktore po  
rozłączeniu się z nâmi obroci ku Wie-  
dniowi, my zaś prostym tráktem przez  
Węgry, do Oyczyzny. Niech się te-  
dy cieszã w Oyczyźnie, a winne wsze-  
chmogacemu BOGU oddaia dziękã,  
za ták liczne zwycięstwã.

## *Copia Literarum*

Serenissimi Regis JOANNIS III.  
Poloniæ ad Nuncium Ponti-  
ficium Illu: D. Pallavicini,  
exaratarum in Castris ad  
Danubiũ, ę regione Strigonii,  
Die 9. Octobris 1683.

*Fluit denuò Divina Clementia Ar-  
mis Christianis, dum hodierna die,  
novam eidem largita est Victoriã,  
eamq; tantam, ut quàmvis Viennensis  
illa longè fuerit celebrior, hæc tamen  
hosti*



hosti Christiani Nominis, magis cruenta. Inter præcipua habuimus Vota, Pontem & Strigonium quantocius veluti grande rebus nostris momentum, dum correspondentie inter novas Arces aliq<sup>3</sup> fortalitia hac ratione impedirentur, quò postquàm nostro cum Exercitu propius nudius tertius accederemus, majori numero, quàm edocti eramus, hostem adesse cognovimus, hic aliquo contra Avanguardiam nostram habito successu, Vesirio non procul hinc distante, rem significavit, à quo bini adhuc fuerunt cum copiis missi, adjunctiq<sup>3</sup> sunt Bassæ iis cùm mandatis, ut nostra aggrederentur Castra, prævenimus vero ipsos. & in campum egressos, prospero Marte invasimus, unoq<sup>3</sup> deturbavimus impetu. Octo Erant Bassæ, ex quibus binos habemus vivos, Alterum Silistrie, qui unus est ex septem Vestiriis. Alterum Aleppi, duo alii adhuc  
inter





inter captivos latitant, ceteri interfecti  
creduntur. Tam validus Exercitus de  
campo profugus, angustiis exigui loci  
Parkan dicti se se includere, ibidemq;  
subsistere volebat, nobis vero vestigia  
ipsum prementibus, per pontem se se  
sub Fortalitium recipere conabantur,  
quem dum tumultuariè invaderent, ru-  
perunt. Tum demum eos panicus in-  
vasit terror, ut abjectis vestibus, na-  
tando, tam prolixum Fluvium superare  
allaborarent, quæ tamen felicitas, ra-  
rissime & vix alicui contigit. Specta-  
culum erat, imaginem supremi Iudicii  
referens, tot nudos videre homines, qui  
à pedestri militia nostra ex sclopetis tor-  
mentisq; grandine globorum eorum præ-  
fertim ( quæ militari vocabulo Cartecæ  
vocantur ) horrendum in modum ma-  
tabantur. Ita ut, absque metaphora  
dici possit, Danubium Sanguine rubuif-  
se, atq; Vesirio de clade suorum Bu-  
dam



dam usq<sup>ue</sup> nuntium detulisse. Omnes enim caesi, in fluvium labebantur. Reliqui in valle & oppido, ultro se nobis dedidere, ac spectabili vultu, (ut facile flos Turcicæ militiæ credi possit) è diversis Regionibus hinc usq<sup>ue</sup> ad Arabiam felicem lecti. Omnia hæc, decem horarum spatiò acta sunt. Turcæ campò exacti, fusi, caesi, mersti, Fortalitium & oppidum expugnatum, ex hac parte Danubii Parkan dictum.

Wezyr Wielki usłyszawszy o ták wielkemy klęsce swoich, y że Wezyr Budzyński ták porabány, że się codziennie o śmierć Jego obawiać potrzeba było, nątych miał ruszył z Budy, zabrałszy skarby swoje, do Belgradu ciągnął. Król zaś JMC, lubo postanowił, rozłaczyć się od woysk Cesarza JMCi y posłatkuiących, átołi uproszony od Xiażęcia Elektora, po  
odpo-



odpocznieniu dniowym woyska  
całego Chrześciańskiego, 13. Paź-  
dziernika pod Fortecę Gran ru-  
szył, á że Dunay był przelzkoda,  
zaraz Krol JMC mosly budować  
kazał, ták dobre upat. zywszy  
mieysce, iż lubo potężnie z dział  
bito ná buduiacych, atoli nay-  
mniey szkody w ludziach nieu-  
czynili, tandem po przeprowieniu  
się całego woyská 23. tegoż Mie-  
siaca obleżono Fortecę. Miasło  
to, leży nád Dunaiem, maiace  
wielce wysoka y przykra gorę nad  
soba, ná ktorey zamek iak y Mia-  
sło bardzo dobrze zmocniony,  
Woda przez fossy otacza, z Du-  
naju idąc, cała gorę z miasłem,  
nád tą fossą wysokie częścia mury  
częścia wały kraża w koło, tak, że  
prawie się rzecz niepodobna zda-  
ła dobyć tey Fortecy. Jednak  
wzia-

*Forteca  
Gran*



wziawszy BOGA ná pomoc, Krol  
JMC, obległ Fortecę á naprzod  
tegoż samego dnia przybycia, to  
jest 23. Październiká z iedney ba-  
teryi strzelano, drugiego dnia ze  
dwuch, trzeciego ze trzech bate-  
ryi, aż 26. Października dobywszy  
gory Tomaszowey tak zwaney <sup>Gora</sup>  
wielce także wyłokiey, potężnie <sup>Toma</sup>  
dogrzewali Miasło, że Turcy opu- <sup>1706</sup>  
ściwszy Miasto, ná Zamek się co-  
fneli. Zaczym nási Miasło opa-  
nowali. Miano tedy radę woien-  
na, czy daley dobywać Zamku,  
czyli udąć się do umowy, ná pier-  
wszą stronę, była racya, że ponie-  
waż Turcy iuż tak nadwatleni y  
boiażnia zdięci, á nasi iuż. Miasło  
maia, pewnikiem spodziewać się  
szczęśliwego powodzenia, druga  
iednak przeważała, że y wiele tra-  
cić trzeba ludzi w dobywaniu  
Zamku,



Zamku, y ludzi dość głodem y tylą  
trudami znędznieni, bardzieyby się  
zfatygowali, zaczym Krol JMC, ośa-  
dził aby o umowie Im oznaymieć ie-  
żeliby iednak niechcieli, aby Ich do-  
bywano, á że wiadomość była iż We-  
zyr Wielki gotuie odśiecz Granowi,  
Krol JegoMC, zleciwszy tym czasem  
Kommendę Xiażęciu Lotaryńskiemu,  
sam z woyskiem Polskim ciągnął od  
Granu ná dobre dwie mile w pole, o-  
czekiwaiac, aby mógł przywitać tam  
idacego Wezyrą. Wyśłano tedy Goń-  
ca ná zamek, ale Turcy spodzewaiac  
się przybiecanych posiłkow, ociagali  
się, y profili o trzy dni ná rozmyśla-  
nie, lecz że widzieli ná zaiutrz, to iest  
27. Października; że się woysko luźne  
z Gor spuszcza ku Zamkowi, á pomo-  
cy niewidać, posłali proszac o akkord  
Krola JMCi ręka podpilany, inaczey  
chcieliby, y życie łożyc. Dano tedy  
znać





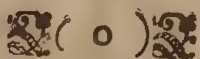
znać Krolowi JMCi natychmiast, <sup>At-</sup>  
ktory niebawiac, zaraz powrocił <sup>kord</sup>  
sam, y punkta sam podpisał, żeby <sup>Zam-</sup>  
wyszło woysko z zamurów z tylu <sup>ku</sup>  
rzeczami, co mogli wziąć z sobą,  
konwoy zaś miał im bydź dany  
aż pod Budę. Zaczym 28. Paź-  
dziernika wyszło żołnierza sześć  
tysięcy z Zamku przez Miasto,  
Krol JMC, Krolewic, Xiażę Lo-  
taryńskie, Xiażę Bawarskie ktory  
ozdrowiawszy świeżo był przy-  
był z Officyerami stał w bramie,  
przechodzacy Baszowie zawsze  
zatrzymywali się, a spoyrzawszy  
ná Krola JMCi niski oddawali  
ukłon, Krolewica zaś JMCi kray  
szaty całowali. Basza zaś Gra- <sup>Basza</sup>  
nu, ná godzinę bawiac się przy <sup>Granik</sup>  
Krolu JMCi, powiadał, że gdyby  
nie był miał mieć Ręki Jego  
Krolewskiej Mości y pieczęci Je-  
goż,



goż, a poddałby był Fortecę, bez  
watpienia musiałby był zginąć, a  
zaczyn wolałby był heroicznie  
w Fortecy do ostatney kropli krwi  
bronić się.

Kapł  
ca S.  
Woy  
ciecha

W tey Fortecy znaleziono  
straszna moc Ammunicyi y sprzę-  
tu wojennego kul bomb żeby się  
mogli byli y kilka lat bronic. Po  
wyściu Turkow, Krol JMC wia-  
chał w Zamek, y zaraz do Kapli-  
cy marmurowey od S. Woycie-  
cha poświęconey, ale od Turkow  
na meczet obrocony, poszedł, a  
wyrzuciwszy obrzydliwość, za-  
czął *Te Deum laudamus*, po kto-  
rym pieniu, była Młza Święta na  
podziękowanie Panu BOGU za  
szczęśliwe powodzenia tey woy-  
ny. Potym osadziwszy Cesarskim  
Garnizonom Fortecę, z całym  
woyskiem ruszył pod bliskie czte-  
ry Zam-



ry Zamki, które miała odebrane pracę, zwyciężcom się poddały: wszędzie zaś Garnizon Cesarzki położony.

Aże Tekieli przez Króla JgoMCi Polskiego pozyskał łaskę Cesarza JMCi, dano mu pewne warunki albo *kondycye* dość dobre, ale on chcący się utrzymać przy tytule Królewskim Węgierskim, do ugody nieprzystępował, zaczęli Król JMC wiały z sobą Xiążąt Elektorów, na trzeci dzień Listopada Jemu czas naznaczyć, w którym czasie jeżeliby traktatów nie podpisał, tedy miał Król JgoMC y całe wojsko Narodów zgromadzonych, Jego iako nieprzyjaciela prześladować, bez wszelkiego perdony y łaski dalszej. A że ten czas przeszedł. Król JMC część Niemieckiego wojska posłał pod most Budzyński, na zruinowanie jego. Innych zaś Cudzoziemców, pod kommandą Xiążąt

T Lotá-



Lotaryńskiego y Bawarskiego, na odebranie jeszcze niedobytých fortec, iáko to Neuheusel, y inszych, sam zaś z woyskiem swoim Krol JMC ku Preszowu ruszył 4. Listopadą. Nieznosny żal opanował wszystkich Cudzoziemcow, ktorzy przywykli do Pánskiej Krolá JMCi kommendy, uználi że wszędzie zwycięzcami zostawali, a nayosobliwiey Xiażat Elektorow bolało, że wiedzac madre rády Krolewskie, życzyli sobie, y ná kray swiáti z Krolew JgoMCia poyść. Co tedy odtad Xiażeta IchMość, y woylko-ták Cesarskie iáko y posilkuiace dzieł heroicznych czynili, do Autorow odsyłam Czytelniká, bo tu w powieści moiey przy samym Krolu JMCi, y woysku Polskim bawić się będę.

Jáko się rzekło, 4. Listopadą ruszył Krol JMC z woyskiem Koronnym y Kozakámi ku Preszowu, gdzie powzia-

# ( o )

powziawszy Krol JMC wiadomo-  
 ść, że na Trákcie znajduie się  
 Fortecá, Miasto y Zamek, Zecin <sup>Fortecá</sup>  
 zwana, w ktorey się Turkow nad <sup>ca</sup> Zecin  
 2000. zámknęto, nie chciał tego  
 mieyscá bez Zwycięstwá miiać,  
 zaraz wysłał tam Krol JMC Xia-  
 żęcia Jákuabá z częścią woyská 9.  
 Listopada, ktory samym wiecz-  
 rem, Kozakom obkoczyć Miásto  
 kazał, y szczęśliwie, bo Turcy spo-  
 dziewaiac się obleżenia, tymże  
 wieczorem wypádli byli z Miastá  
 y wszystkie przedmieścia palili, dla  
 lepszey obrony, ta sztuka Kozacy  
 wpádli wspomóżeni dyniem pod  
 łama fortecę, tak, że się żaden  
 niespodziat z Turkow, połowá  
 zaraz udała się do palacych, y ich  
 áłko zábiiáli áłbo w ogień wpáro-  
 wáli, druga zaś połowá, uderzyła  
 na bramę Mieyska, gdzie wycia-





wszy warte, opánowali tę bramę; Krolewic zaś JMC z swoia częścią skoczył do inney bramy, która prawie opuściwszy Turcy, udali się byli do wyparowania Kozaków, a zátym snadno y tey dobyli, co widzac Turcy, ná zamek się cofnęli bárdzo mocny, y osobná maiacy fortecę, ledwo świt Krolewic JMC ná zamek posłał, dając Im wárunki álbo *Kondycye* do poddania się, lecz Turcy dufając fortecy, y broni, zbraniáli się, ále gdy widzieli, że Krolewic JMC potężnie szturmuie, obrociwszy ich same działá ná zamek, á do tego że Król JMC z drugą częścią woyská iuż do Miásła wieżdza, y cały zamek iuż był obleżony, wywieśli chorągiew białá, poddając się. Pozwolono tedy całemu woysku wynieść tegoż samego 10. dnia Listopada, składáli broń pod nogi Krolewkie, w liczbie 1500. zostáwiwszy

tru-



trupow ná 700. To dziwna, że wielu Obywátelów przyuczeni do Pogáńskich zwyczajów, wyszło; ktorých było więcey niż 300. náuczeni od swego Lutrá, że *magis Turca, quám Papa placet* bardziej się Turczyn niż Papież podoba. Záczyrn ich teź nieprzytrzymano, że Reliíi byli Luterskiey.

*W tey Fortecy były tákie  
sprzety woienne.*

Kartaunow wielkich Metallo wych	20
Pułkartaunow Metallo wych	10
Dział Metallo wych różnych	100
Moździerzy metallo wych	80
Bomb:	2000
Prochow y żywności wielka moc,	

A lubo woysko wyszło, iednák Kommendantá w niewola wzięto, bo go iuż przed poddáním się byli wzięli, gdy się był spuścił przez mury, go-



tuiac ucieczkę, do którego za usilnym  
proszaniem, przypuszczeni dway Mau-  
nowie albo Turccy Duchowni łaiali  
go że Miasto poddał, on zaś odpowie-  
dział: trudno się Polskicy oprzeć po-  
tędze.

## *Copia Literarum*

Illustrissimi Jablonowski Ducis  
Campestris, Nomine Sereniss.  
Regis JOANNIS III. ad  
Principem Lotharingæ.

*Postquam Exercitus Polonus, ab Im-  
periali disjunctus, tendens rectâ  
per Hungariam ad Patrios limites, ap-  
propinquaret Præsovia, innotuit Sere-  
nissimo Regi D. M. C. aliquod adhuc  
restare Fortalitium Zecin vocatum.  
Quamobrem censuit Serenissimus Rex,  
inglorium esse, præterire, ideoq; sinè mo-  
ra, mi-*



ra, misit Regium Principem Jacobum,  
Palatinum Lublinensem, Castellanum  
Leopoliensem, qui exnunc obsederant  
Fortalitium. Turcæ videntes obfutu-  
ra eis suburbia, noctu excurverunt ad  
illa comburenda, sed nostri, beneficiò fu-  
mi, partim illos decapitârunt, partim  
captivârunt, eodemq; tumultu, incurre-  
runt portam Civitatis, ubi Vexillum ru-  
brum, cum alba cruce exposuerunt.  
Turcæ verò profugerunt ad Castellum,  
ac altera die album exposuerunt Vexil-  
lum. Commendans quidem, dimittens  
se se Castellò, pronus cecidit ad pedes  
Serenissimi Regis, supplex petens Cle-  
mentiam, cui Serenissimus Rex: indi-  
gnus es hujus gratiæ, tamen non sitio  
sanguinem Tuum, vitâq; illum donavit.  
In hoc Fortalitio reperit Rex 20. Ma-  
jores aneas Machinas, 10. mediæ ma-  
gnitudinis, &c. Mittit ergo serenissi-  
mus Rex ad Serenitatem vestram, ut

T4      digne-

*dignetur mittere huic Fortalitio Praesidium &c.*

Názaiutrz po tym Zeciná dobyciu, to iest w dzień S. Marcina, posłał Krol JMC do bliskich dwóch Zamków Tureckich, Bryák y Hołek, przestzegając ich, áby dobrowolnie opuścili te mieyscá, ieżeli niechcá spróbować potencyi Krolá JMCi, záczy oni niebáwiac, opuścili Forteczki te, zostawiwszy sprzęt wszystko wojenny w Zamkách. Tym dobywaniem, sławną zaprawdę rzecz uczynił Krol JMC álbowiem wszystkie iuż były mieyscá blisko Budy, Turkom odebrane, że żadney z sobá przez list rozmowy mieć niemogli z tey strony. Tymczasem, pokiby nieprzyyszło woysko Cesarskie, Gárnizon tám położony, sam zaś Krol JMC do Preszowa ruszył się 12. Listopada, zkad znowu List pisał do Krolowey JeyMości w te słowa.

*List*





*List Krolá JMCi pisany z Preszowa dnia 17. Listopada*

*Roka 1683.*

Już trzynaście dni, iákośmy od-  
łaczyli się od woyska Cefarskiego,  
ktore poszło z Xiażęciem JMCią Lo-  
taryńskim, do niektorych Fortec ode-  
brania, á my bliższym tráktem przez  
Węgry, do Oycyzny swoiey spiesze-  
my, áliż tu ná trákcie do Preszowá  
była fortecá, że się w niey znayduie  
Tureckie ná straży woysko, zaraz  
mieliśmy radę woienną, czyli iey do-  
bywác, álbo nie? bo woysko srodze  
znużone y zfatygowane, zważywszy  
z obu stron rácy, umyśliłiśmy tey  
fortecy dobywác, sadzac bydz rzecz  
mniey chwalebna Polakom, żeby to  
mieysce bez zwycięstwá pominęli, y  
zbliżywszy się noca pod tę fortecę,  
wystáliśmy zaraz ná widzenie w iákim  
poło-



położeniu mieylce, Sýná nášzego Xia-  
żęcia Jakuba z Ich Mościami Woiewo-  
da Lubelskim y Kalsztelanem Lwow-  
skim, po wzięciu wiadomości doby-  
wac kazaliśmy, y z armat liczno do  
Miastá y Zamku ognia daiac, uczy-  
nić alarm á w tym z przedmieścia, lek-  
kim Ludziom ubiedz kazaliśmy, zá-  
braniaiac spalenia onych od Turkow.  
Co Turcy, posztrzegłszy, że naszym  
z przedmieściami dobrze było, wypa-  
dło kilka set ludzi w puł nocy usiłu-  
iac spalić przedmieścia, ále Ich nási ob-  
skoczyli, y w tym bramę opanowa-  
wszy, warty Tureckie znieśli, do Mia-  
stá wpadli y palisady odebráli. Turcy  
zás do Zamku się zchroniwszy, bu-  
rzaco z armat ognia dali, nási w Mie-  
ście z murow Miastá, Choragiew czer-  
wona z białym Krzyżem wystawili,  
do których wyznaczyliśmy 2000. lu-  
dzi ná obronę. Rázem z świtem, u-  
mysli-



myśliliśmy Nieprzyacielą dobywać,  
aż Turcy zważywszy siły nasze, wy-  
wiesili białą choragiew do poddania  
się y Akkordu. Kommendant Ture-  
cki spuściwszy się po murách z zam-  
ku, do nog nam upadł, prosiac łá-  
skáwości, ktoremu odpowiedzieliśmy,  
niegodzieneś łáski, atoli nieprágnie-  
my twoiey krwi, dáruiemy cię ży-  
ciem. Zaraz tedy z Zamku wymá-  
szerowało Turkow 1500. y broń pod  
nogi nasze złożyli 700. trupem z nich  
poległo, przy opánowaniu Miásta.  
Tá fortecá dość obronna, y mogliby  
się byli ná iáki czas bronić, maiac do-  
státkiem żywności, dział, y kartau-  
now dzieśięć, nádto siła broni ręczney  
w Zamku, także siła spiżowey arma-  
ty, bomb, kul, granatow, karkásow, y  
prochow. Zaraz pisałem do Xiażę-  
ciá JMCi Lotáryńskiego, oznaymuiac  
mu o tey wziętey w podroży fortecy,

do



do ktorey trzebá było wysłać Gárni-  
zon Cefarski.

W Preszowie stánawfzy ná wy-  
tchnienie, złączyło się Koronne Woy-  
sko z świeżym Litewskim posiłkiem  
pod kommenda Woiewodow, Wileń-  
skiego y Podolskiego z wielkim nie-  
ukontentowaniem Krolá JMCi, który  
gdyby był miał ten posiłek pod Sty-  
goniem, zamyslał przebywszy Dunáy,  
z całą potęgą wtargnąć w głąb Otto-  
mańskiego Pánstwa, pod sam Kon-  
stantynopol, iákoż bytoby się szczę-  
śliwie udáło, gdyż po całym Ture-  
ckim Pánstwie niecznośnie się tego o-  
bawiano, y cała Turcya prawie ná  
wspomnienie Imienia Polskiego, drza-  
ła; że tedy iuż dármo było, roździe-  
lił Polskie woysko ná cztery części  
dwie zostáwił ná straży koło Preszowá,  
trzecia posłał do Stárostwá Spiskiego,  
aby niebył zbyt Węgrom ciężki, z  
czwar-



czwarta Krol JMC z Preszowá dnia  
12 Grudniá udał się ku Krákowu.  
Nim iednák ruszył się do Oycyzny,  
swieższe, nie ták znużone Choragwie  
pomknął ku Temezwárowi, gdzie  
woyská násze, trzy ielzcze w Lislopá-  
dzie fortece wzięty, iáko to Kászow,  
Epervelz y Halman, y pod sam Teme-  
zwar wpadaiać, rázilili Podiazdy Nie-  
przyziacielskie. A gdy Krol JMC inż  
był w drodze w Grudniu, wpádli ci  
Polacy pod stolicę Tekielego, który  
z trzydziestá tyśiacámi pod Miástem  
leżał obozem, á nocá niespodzianie  
uderzyli ná oboz, onże rosproszyli, ná  
szesnaście tyśięcy trupem położyli.  
A lubo potężnie z Miállá dawano o-  
gniá, iednák, że noc była, máło szko-  
dy Polskiemu uczynili woysku, o-  
procz że kilká godnych zábito ták  
káwálerow. Sam Tekieli obudzony  
ze snu, ták się przelákt, że nieubra-  
włszy





wszy się, ná konia wpadł, y w samey  
uciekł koszuli, zabrano tedy wszystkie  
łupy ná zaiutrz, á między inazemi,  
naymilsza zdobycz, szkatułę z listámi  
ktora też nátych miał do Krolá JMCi  
posłałi. Po tym oblegli Iłolicę ktora  
też widzac, że żadnego mieć nie mo-  
że posilku á zwłazcza że niektorzy  
życzyli sobie służby Polskiey, trzecie-  
go dnia poddáli Miásto. Wyszło te-  
dy ósmset Gárnizonu, á blisko trzech  
set służbę przyięto. Y tu kilkádzie-  
siat Dział spiżowych znaleziono y  
ámmunicyi podobóstku, ále żywności  
bárdzo máło.

Stánał tedy Krol' JMC: szczęśli-  
wie w wigilia Naychwalebnieyszego  
Świętá, Bożego Národzenia w Kráko-  
wie, rzecz niewypowiedziana, iaka z  
tad rádość w Krákanie byłá! dáno  
że wszystkich dział odgłos, cały Krá-  
kow zbiegł się widzieć zdrowego Pá-  
ná, y



ná, y niebáwiac, gdyż iuż było słu-  
sznie wieczorem, poiachał ná Zamek,  
y zaraz poszedł do Kościoła Katedral-  
nego między wielkim gminem. Gdzie  
*Te Deum laudamus*, przy licznym z-  
dział huku śpiewano. Náziutrz  
Krol JMC po spowiedzi y całym Na-  
bożeństwie, witania przyiał, y publi-  
czna dał audyencya. Miał sobie ka-  
żdy zá szczęście, widzieć Monárchę  
tyła sławy otoczonego okrzykami; o-  
krzyki skończyć się nięmogły, wś-  
dzie wołano *vivat Rex vivat Rex*,  
każdy z Pánów y Mieszczánów miał  
to sobie zá szczęście, gdy mógł mieć  
u siebie ná uczcie gościem kogo z  
Rycerstwa, gdzie o niczym, tylko o sa-  
mych zwycięstwach y Tryumfach nie  
mowiono á coraz *vivat Rex* krzyczano;  
Co przez cały Tydzień trwało.

Aleć y niedziw, Jeżelić Rzym ná  
JANA, Wielkiego y Niezwyciężone-



go Krolá, sławę, ( żeby mu swoje  
wdzięczność y honor, wyświadczył, )  
wielkim kosztem w kápitolium try-  
umfalny kolos wyśławił, wydatku y  
pracy nieżałował, á czemuż y Oyczy-  
zna náłzá nie miała mu takich oświad-  
czác z powinshawaniem radości, o po-  
dobna iáko Rzym, słarác by się po-  
winna Státuę ná wieczną pámiatkę  
swemu Monársze. Krol JMC słána-  
włszy w Krákovie zaraz pytał się ieżeli  
żyje Professor Akádemii Krákovskiej,  
názwiskiem Dabrowski, pełen świa-  
tobliwości? gdy odpowiedziano że  
umarł, w dzień sam téy szczęśliwey  
wygráney bátalii Wiedeńskiej, Krol  
JMC bárdzo go żałował, y rzęsiła za-  
duże Jego po wlıyskich Kościołách  
kazał rozdác iáłmużnę, y to też Nay-  
iáśnieyszy Monárchá powiedział, że  
ten światobliwy słárułzek iáko mu o  
wygráney z Nieprzyiacielá proroko-  
wał,



wał, ták w samym skutku ziściło się;  
iáko też y o swoiey śmierci, że w  
dzień bátalii Wiedeńskiey miał um-  
rzeć, co prawdziwie opowiedział.  
Doszła ná ten czas wiadomość, że  
żołnierze Polscy ná straży Węgierskiey  
ciężkimi chorobámi rażeni; niemáło  
ták godnych Mężow musiało tám po-  
mrzec dla grubych náder potraw y  
napoiow, ludziom Polskim niezwy-  
czaynych, przez dyssenterye, Málny,  
szkorbuty, ále y samych ludzi Węgier-  
skich nie máło pomárło, iednák Pol-  
scy ludzie pod karnościa żołnierską  
záchowali się, beż naymnieyszey skar-  
gi obywatelow Węgierskich. Y teć  
sa laury y tryumfy krwawe w Niemie-  
ckich y Węgierskich kraiach, w boia  
woien Tureckich wyrażone. Ale nie  
tu koniec szczodrobliwości Boskiey ie-  
szcze nowe zwycięstwo gotuie się, kto-  
re tegoż Roku zá pomocą Boską Krol



JMC Półki odebrał, lubo sam ná ten czas niebył w Białogrodzie, á to z okázyi tákiey. Turczyn zá niektoremi wárunkámi z Krolew ieszcze Michátem w dzierzawę wziawszy Ukrainę, po części iá sobie, á potym całą przyłączyć prágnał. Atoli, że to było przeciw wárunkom Budziackim y umowy Konstantynopolitańskiey Krol JMC zważywszy ciekáwie przymierze, niżeli do Cesarstwa z woyskiem poszedł, wysłał Gońcá do tychże Kozaków dzielnych, zápraszaiac ich, y záchęcaiac do wierności, á przytym obiecuiac, że łupy wszystkie ich będą, á oprócz tego postanowił im pewna kwotę co miesiąc dawać; odebrawszy ten list, z wielkim ulżánowaniem całowali á po przeczytaniu, ogłosili się w tym czasie, że Krolá JMCi nie odstapia, y do kad im rozkaże, z wielką poydą ochotą. A że ná ten czas Hetman





Im umarł, á żadnego niemieli zdolne-  
go do tego urzędu, w swym Narodzie,  
tedy upraszáli Krolá JMCi áby ktore-  
go z IchMCiow Pánow Polakow tym  
czasem Im postał zá Hetmáná, ktore-  
mu obiecuiá postulzeństwo, gdzie ro-  
szak Krolewski zaydzie, záczyim Krol  
JMC postał JMCi Páná Kunickiego  
Wielkiego Męża, rozumnego y bi-  
tnego, opátrzywszy go dostátanie skár-  
hámi y záleceniem do dzielnego Ko-  
záctwá, á oraz z roszkazem do Multan.  
Oyciec Swięty przy tym pewna sum-  
mę pieniężną dla záchęcenia dáć o-  
biecał.

Kunicki tedy Hetman Kozácki  
pamiętaiac ná Krolewski roszak, w  
tym punkcie z Polski ruszył do Kozá-  
kow, gdzie mile bárdzo przyięty, á  
zwłaszcza, że złotem nápełnione  
miał ręce, zaraz w krotkim czasie  
dwádzieściá tysięcy Kozakow Zapo-  
U 2 roskich

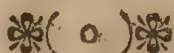


roskich zwerbował, y zaraz uderzył  
ná Moldawę, naprzod szturmuiać Nie-  
mierow, ktorego dobywszy, miészka-  
iacych tám Radcow Tureckich, pozá-  
biił, nikomu nieprzepuszczaiać. U-  
dał się potym nád rzekę Tyr, gdzie  
wszystkie Miášleczká odebrał sztur-  
mem, y gdzie tylko Turkow zálko-  
czył, wyzábiił, oślátek wygnał z  
Multan. Z támtad dáley posłapic  
miał ná Trákcie Miášto Tureckie Te-  
kime; pod ktore podstąpiwszy, dobył  
go, spladrował, y spalił, że zász Zamek  
hániebnie był mocny y fortecá nie-  
pospolita, á Kozacy żadnych armat  
niemieli, odstąpić musieli, zaślawiwszy  
wZamku 1000. Janczarow, átołi y ci, że  
cáłe Multány spalili Kozacy, dla głó-  
du, opuścić musieli tę fortecę. Zá-  
czym niemaiąc żadney przeszkody, gdy  
Turcy y Tátárzy ná wojnę byli po-  
szli, wtárgnał co raz dáley, á coraz  
nowe



nowe temu przybywały posiłki, y poszedł wgląb, mieczem y ogniem znośzac y ruinuiac Turecka y Tatarska ziemię; w których same prawie niewiaśły, y dzieci zostawione, bydło pąsły: Zaczyn wielkie łupy y dośłatki znaleźli, á nayośbliwiey tyle koni, że y piesi wszyscy ná koń wsiedli, liczne zgraie niewiaśł y dzieci w niewola ząbráli, starych y delikátnych mieczem zgładzili.

Potym udał się do Białogrodu gdzie znalazłszy czterdzieści tysięcy Tatarów, rákiey ná nich záżył szutki: Blisko Tatarskiego obozu, był las, w którym Kunicki rozkazał konie do drzewá przywiązać, sami zaś Kozacy z koni zsiadszy zá drzewá się zączaili, z przyłożeniem ręczney strzelby ná przywitánie, konie Kozáckie rzac, odgłos o sobie dáły, co usłyszawszy Tatarzy, á rozumieciac że stádá wielkie



koni w lesie, hurmem biegli, chcąc o-  
neż spędzić do obozu, á tu zacząłone  
Kozactwo, ták dobrze dáli ognia, że  
wiele tysięcy trupem położyli, zá-  
czym Tátárov oltátek do Obozu u-  
chodziło, á Kozacy szypko dosiadszy  
koni, w też tropy zá niemi poszli ko-  
go dopádli, śemáli, y w tam oboz  
wpadłszy do szyku niedopusćili Tátá-  
row: ták dobrze w ten dzień gościli,  
że Tátárov trzydzieści tysięcy trupem  
położyli. Potym Kunicki ruszył ku  
rzece Dunay, Neoptolem miásto wziął,  
wieża obálił do szczetu á łupy wiel-  
kie wziawszy, szedł do Monucástro,  
potym do Smailam y Kiliam, ktore  
mieysćá opánowawszy, y złupiwszy,  
Gárnizony wyciał, á Miásta spalił.

Pisał List Kunicki Hetman Kozá-  
cki do Krolá JMCi pisany 1. dnia Gru-  
dnia, oznaymuiać 1. że pod czas tych  
rozruchow, naymniey trzykroć stoty-  
sęcy



fięcy Osob niezdaiających się do ząbrania w niewola, mieczem zniost, nierachuiac żywcem pobranych. 2. że wielka ma moc ludzi tak Kozakow, iako y Multan y Wołosza, z ktorymi myśli poysć daley ná niewiernych. 3. że woylko Jego obowiazáło się pod przysięga, iako chca honoru bronic Ukrzyżowanego BOGA, y bić się też zá dołtoynosc Krolá JMCi y całej Rzeczy-pospolitey. 4. że dnia 4. Grudnia zbił Tátárov (iako się iuż rzekło) á lubo Ałabey sto tysięcy tále-row bitych ofiarował, iednak mu Kozáctwo nieprzepuściło, iako też y Bászom Kaimákan, Ałágázy, y Dzieściciu Murzom uczyniono. Y przydanie: tey wygráney ia sam wychwalac nie chcę, ábym się nie zdał sobie dzielności przypisać, ále niech powiedza sami Niewolnicy, ktorých ledwiem mogł przed zaiuszeniem Kozáckim u-





trzymać. Niech moje sami powieść  
W. K. MCi czynia, álbowiem nikt le-  
piey zwycięstwá wyślawić niemoże  
iáko zwyciężony. Ná ośátek pošy-  
łam W. K. MCi Pułkowniká mego,  
ktory uśnie lepiey, niżeli ia inkauśtem  
mogę, wyrazi wierność náśza ku W.  
K. MCi; Przytym prośi o poštek pie-  
niężny áby dáley mogł wpáść w Tu-  
recká ziemię y o kilkánaście dział, áby  
mogł lepiey fortece szturmować.  
Ten liśt dány z pod Adryánopolá; cá-  
łego tu niekłáde, dla iego dłuгоści.

A że iuż przed tym miał rośkaz  
Krolá JMCi, áby zrzuciwszy z Ho-  
spodarstwa Dukę, Petráczeńká tám  
wprowadził, zaraz Kunicki z całym  
Kozáckim woyskiem, do Jass się udał,  
gdzie niespodzianie trzydzieści tyśię-  
cy Tátárow uderzyło ná Kozakow,  
ktorych się przelakszy Kunicki, po-  
ták sławnych zwycięstwach uszedł, ie-  
dnák



dnák Kozacy nie nie zalterowani, ná  
tych miał obráli łobie zá Wodzá Mo-  
chylego, który czym prędzey użyko-  
wawszy wojsko, uderzył ná Tátárov,  
aż po kilku godzinách krwáwey utar-  
czki, Tátarzy tył podáli y uszli, Mo-  
chylo zaś mądrze w tym porádził so-  
bie: że w pogoń nieposzedł, lecz  
wstępnym boiem powoli Mászerował.  
Aż názaíutrz Duká, Hospodar, nie-  
wiedzac o blíkości Kozaków, naypier-  
wszego z Boiárov wysłał dla ięzyká,  
gdzie Petráczeńko y w iákíey się znay-  
duie porze. Boiar nápadł ná Kozá-  
ków y w niewola wzięty wyznał: że  
Hospodar w czterech tylko tysiacách  
nie dáleko Jass zostawa, y czekać po-  
wrotu Jego będzie, záczym Kozacy  
złaczywszy się z Petráczeńkiem, od  
Krolá JMCi ná Hospodárstwo názná-  
czonym, wpádli niespodziáníe ná Hospo-  
dará Dukę, ktoremu cztery tysíacie lu-  
dzi



dzi zbiwłszy, samego w niewola wzięli  
w sam dzień Naychwalnieyszego  
Świątá Bożego Narodzenia.

A że y JMC: Pan Kásztelan Krá-  
kowski, ktoremu stráž gránic zleco-  
na była, tego roku nieprożnował,  
godzi się y Jego wlpomnieć: Ten ma-  
iacy 20000. swoich ludzi, zaráz pod  
Kámieniec Podoliki ciągnął, który lu-  
bo oblec według należytości, rzecz  
była niepodobna ile że áni ármaty, á-  
ni pieszego miał żołnierzá, átolí ści-  
snął fortecę, że się żaden Turczyn z  
Miástä rużyc niemógł. Tám przy-  
było niespodziánie ósm tysięcy Tur-  
kow, którzy wielkim impetem ude-  
rzyli ná nászych, chcąc się przebić do  
fortecy, ále się nieudał zamysł, bo  
JMC Pan Kásztelan równa siła, lecz  
odwaga nie równie więksha, ták do-  
brze ná nich gościł, że obskoczywszy  
Ich w koło, wszytkich położył tru-  
pem,



pem, że ani okłęce któryby z nich  
oznaymił uszedł oprócz samego Kō-  
mendántá, y kilku wyższych Officye-  
row, ktorych w niewola wzięto.

Oprócz tego wpadło było Tátá-  
row 13000. minawszy Polskie woysko,  
po łupy do Poliki, ktorym się lubo  
poniekad udało, iednąk powziawszy  
wiadomość JMC Pan Kásztelan, zá-  
biegłszy im drogę ( ktora powracać  
mieli ) obciążonych zdobyczą zálko-  
czył y do szczeru zbił. Tegoż po-  
wtornie doználi zá drugim wtargnie-  
nem, ále przy samym weyściu ná grá-  
nice z wielką swoich klęską, powrocie  
musieli rosproszeni.

Po tak wielkich Tureckich klę-  
skách, częścią gniewem przeciw We-  
zyrowi, częścią żalem, ponieważ go  
kochał, zdięty Car, niewiedzac co  
miał czynić, rozważał, aż buntem  
nowym Konstantynopolitańskim y

Ján,



Jánczarskim przymuszony, Wezyrá Wielkiego Xará Mustaffę Bászę udu-  
sić kazał, y Agę Jánczárov do wyko-  
nania dekretu náznaczył, widzac zaś  
ten Agá, że Wezyr W. ná osobności  
strácić by się żadnym sposobem nie-  
dał, táki kunszt wynalazł. Poszedł  
do Wezyrá, y Jego z wielu miar ná  
potrzebna powłzechná rádě náмовić  
usiłował, á zwłaszcza, że pod czas tak  
wielkich klęsk, szczęście woyny w in-  
szy sposob odmienić przynależy; usłu-  
chał go, poważnie mowiacego Xará  
Mustaffa Wezyr, y ná ten w Belgra-  
dzie ziazd powłzechny Wezerow y  
Bászow zwołał. Ná náznáczony  
dzień ( 5. Stycznia ) ziącháli się wszy-  
scy, y ná rynku publicznie, według po-  
rzadku szarzy zásziedli, Wezyr Wielki  
pod tronem ná najpierwszym miey-  
scu, Potym inni swym porzadkiem, po  
zágaieniu tego Dywanu, zaraz wy-  
szedł





szedł Agá niołac w ręku roszak Cesar-  
fki, y pokłon nilki uczyniwłzy, prosił  
Wezyrá aby znak swego Wezyrstwa,  
to iest halfztuk złotem przerabiány  
zdiał, y Jemu oddał. Zdrętwiał, tak  
nie spodziana rzecz usłyszawłzy, halfz-  
tuká żadnym sposobem dąć nie chciał,  
y do broni się porwał, ále Agá przeło-  
żywłzy Rádom, że mu to zlecono,  
swym Jánczarom zdiać kazał. Do-  
piero Wezyr, widząc, że sztych nie od-  
bity y że żaden Jego niebroni, sam  
zdiał halfztuk y Agi się pytał, czego  
więcey po nim żadał, záczy Agá ná  
drogim wezgłótku okazał mu ie-  
dwábny sznurek, czym przełékniony  
Wezyr, krotką przemowę miawłzy,  
dał znak, ná szyję záłożywłzy pomię-  
niony sznurek, skoczyło tedy Jáncza-  
row sześciu, y Jego udusili, co też u-  
czynili dwóm przednim Bászom. Po-  
tym łeb uduszonemu Wezyrowi ucię-

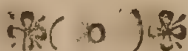
ty



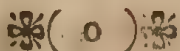
ty ieſt, y ná pal wbity, y ſkorá z niego  
zdjeſta, báwełna wytkana, po wſzyſtkich  
miáſſách, po tygodniu ieſt pre-  
zentowána ná palu. Ten koniec miał  
okrutnik, krwi prágnacy y nie náſy-  
cony Tyran, ktory przeciw wſzyſtkich  
zamyſłom, tę wojnę záczać, á umo-  
wę álbo páktá łomáć uradził, Ná Je-  
go mieyſce Wezyrem wielkim názná-  
czony inſzy, ále że ſię ten wymawiał  
ſwa nieudolnoſcią, poſłánowiony po-  
tym Kárá Imbraim; ten zaraz poia-  
chał do Belgradu z liczna ſumma pie-  
niędzy ktora między woylko rozdał,  
á zá tym ſobie wielka miłóſć u Ján-  
czarow ziednał.

Ten Kárá Imbraim zaraz po wy-  
wyżſzeniu ſwoim ná Wezyriſtvo, piſał  
Liſt do Tekielego, donoſzac mu, że  
ſię potężnie ná wojnę przygotował.  
Liſt Jego piſany táki był.

Ja Kárá Imbraim z Łáſki Boſkiey,  
y oſo-



y osobliwzey Dobroczynności Sołtá-  
ná Máchometá Wielkiego, y niezwy-  
cięzonego Cesarzá, obrány Wezyr  
Wielki, y powłzechny Generał wszyst-  
kiego swego niezwycięzonego woy-  
ská, podaie do wiadomości: że nay-  
tátkáwszy nász Pan y Cesarz, maiac  
wielki szacunek W. X. MCi, usilnie  
mi przykazał, y zalecił, ábym W. X.  
MCi wszelka siła w tym Roku ná  
Tron dopomagał, y przeszła nadgro-  
dził szkodę, o co się usilnie staram, y  
czasu nádáremnie nieopuszczam. W  
Egypcie iużem dotad dobry záożył  
fundáment ludzi, y żywności skupi-  
łem, ábym mógł nieposłusznych u-  
skromić, ktorých bez bráku trácić ka-  
żę, w miesiacu Maiu będę w dwákroć  
sto tysięcy w Węgrzech, W. X. MC  
może przez ten czas tákże się przy-  
gotowác, ábyśmy mogli złączona si-  
ła ná Nieprzyiaciół uderzyć. Zeby  
zás



zás Krol Polski nam niebył ná prze-  
szkodzie, tedy miły náš Przyjaciel z  
4000. Tátarów wpádnie w Podole.  
Flottę oprócz tego gotuię wielką, y  
tulzę, że ná trzy tysiące okrętów przy-  
łączyć się obiecáli; tey zaś Flotty bę-  
dzie Admirálem Husan Báfzá, który  
nászym Nieprzyaciółom, iáko mąż  
bitny y mądry, dość przykrym będzie.  
Teraz zaś o to się usilnie stárac będę,  
żeby wszystkie żywności y bronie do  
Belgradu były sprowadzone, żeby się  
W. X. MC mógł miarkować, ktore-  
mu ia długiego życia y szczęśliwego  
życze powodzenia. *Datum* w Adry-  
ánopolu.

Ten list przeięty, ná kilką rak  
przepisany, do Papieża, y Wenetow od  
Krolá JANA nátých miał przez ko-  
pia posłany iest, áby się mogli miar-  
kować. Záczyń gdy táka u Turkow  
była okazałość woyny, Chrześciań-  
skie

## X ( o ) X

skie złączone siły, o nowy stąrały się  
związek, á naprzód o Wenecką, po-  
moc ktoraby Morzem woiowała Portę,  
á potym y Moskiewiką, ktoraby  
ładem stąrała się Nieprzyiacielą Chry-  
stulowego konąć. Co do pierwszej  
pomocy, tá zá usilnym stąránieniem się  
Oycá S. stąnęła łatwo, y zaraz wielką  
wvgotowała Flotę. Druga zaś nie-  
iako oporem idac, przecież tandem  
nákłoniła się, lub mało posilkowwała.  
Oprocz tego pocieszyła Narody zła-  
czone bárdzo dobra nowiną, że Krol  
Perski także zámyśla o Tureckiey  
woynie, y w samey rzeczy chce wpaść  
w Turcyą, dla czego też wysłany z  
Polski Posel, o czym y niżej, ále y to  
Krolestwo od swego odstąpiło zamy-  
słu.

Naypierwsze tedy doświadczenie  
woyny zaczęło się ieszcze w Kwietniu;  
dzielne álbowiem Kozáctwo, maiace

W

przy

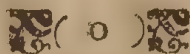


przy sobie kilkadziesiąt Choragwi, u-  
stąpiwszy że 30000. z okładem stało  
Turków pod Filgodem, uderzyli na  
nich, trwała więcej niż sześć godzin  
krwawa z obu stron bitwa, że watpli-  
wość była, kto wygrać zakończy, że  
jednak Kozacy y część Polska mocno  
nacierali, złomali Tureckie szyki, po-  
łożywszy Turków na placu y w po-  
goni 5000. ostatek rozproszyli, sławna  
była ta bitwa, a nayośbliwiey, że ie-  
szcze Kozaków niedośzły działa od  
Krola JMCI tam wysłane, przeciwnie  
Turcy z armat bili, przecież Kozacy  
strzelba tyle dokazali, że y armatę zo-  
stawiwszy Turcy, ustąpić musieli. Na  
tym krwawym placu poległo ośm  
Bálsów, bronie, prochy, y pieniądze  
wielkie wzięto.

Jako w liście swoim przyobiecał  
Kará Imbraim Wezyr, tak jeszcze w  
Maiu wyprawił wojsko do Węgier,  
sam



Sam zaś że ielzcze nie był uroczyscie  
Wezyrem ogłoszony, na tę uroczy-  
stość z Adryánpolá do Carogrodu  
ruszył, y pierwłzego potym Czerwca  
odebrał buławę, w niżej opisany spo-  
sob: Przyiachał do Konstantynopolá  
29. Maiá, á po audyencyi u Sołtaná,  
wołany przez dwa nástępuiące dni, na  
Jarmulá albo na rozmowę prywatną,  
gdzie się tylko sam Sołtan y Sekretarz  
znaydowali, tam rádzono o dobrym  
powodzeniu wojennym, y ten porzą-  
dnie przepisany, y od Sołtaná podpi-  
sany był; pierwłzego zaś Lipcá zwo-  
łany cały Dywan albo wszyscy Páno-  
wie, gdzie się náradzano, iákoby u-  
spokoic Persyá y Moskwę, y uradzono  
żeby tam pewnego Greczyná postáno,  
ktorego Portá dla wielkiego rozumu  
wielce poważałá. Potym podáno  
Sołtanowi siedzacemu na wezgłowku  
bogátym buławę, która on nieco trzy-



maiać, podał Mowtemu, ten zaś poświęciłwszy też buławę, Sołtánowi oddał, ikoro ja odebrał znowu Sołtan, pocałował y ná głowę ja położywszy, dał znak Wezyrowi, áby bliżey przysłał, to gdy uczynił, zaraz całował nogi Sołtánowe y odebrał buławę, która w tym punkcie Sekretarzowi oddał, potym odslapiwszy trochę, przed Sołtánem się aż ku ziemi schylił y wyszedł.

Dnia 5. Czerwca ubogim wyliczyć kazał Wezyr nowy, tyśiac czerwonych złotych, zá Rodzice swoje, á kazawszy wynieść przed sobą Buńczuk, y pożegnawszy Sołtáná, do Adryánopolá ruszył, dziesiątego dnia Czerwca stáał w Belgradzie, gdzie oglądał sześćdziesiąt tysięcy woyská. Tegoż właśnie czasu w Budzie było dwadzieścia tysięcy Turkow u Tekielego, w Heráklíi Azyátyckich piętnaście



ście tyſięcy, z Multan dwanaście tyſięcy, y oprócz tych, co z nowych do Wołoch poſtano trzydzieści tyſięcy áby Petráczeńká zrucili z Hoſpodarſtwá, nádto zewſzad przybywało woſko Tureckie, po całym werbowáno Páńſtwie, że prawie ſame tylko zoſtawały Niewiaſty, co tylko mogło zdąć ſię ná woynę poyść muſiało, y gwałtem przymuſzano. A że y ſkarb iuż był wyniſzczony, nieznoſny podatek uboſtwa dawać muſiało, ktorzy lub proźbę podáli, proſzacy o umnieyſzenie, iednák im powiedziano, że woenna chwila umnieyſzania niepozwala, cieſzac ich przy tym że im to w dálſzy podatek ráchowác miano.

Y z ſtrony Chreſciáńſtwá nie-mnieyſza okazałość była, po wſzyſtkich złączonych Páńſtwách werbowáno potężnie żołnierzá, wſzędzie woyná brzmiała, á ſam żołnierz z ochota



wprząsał się do służby. Weneckiey  
liczney Flotty, zgromádzonęgo y bi-  
tnęgo nieráchuiac żołnierzá, iáko też  
Cesarzkich y posilkuuiacych woysk nie-  
wspominaiac, do samey tylko Polski  
idę: Xiażę Lubomirski, Generał Feld-  
marszátek Cesarzá JMCi, swa nádwa-  
tloná wzmacniaiac częśc, pietnaście  
tysięcy wprowadził do Węgier, Krol  
JMC pomoc przy tym Cesarzowi  
JMCi dziesięć tysięcy Polskiego woys-  
ská wydzielił, Kozakom dziesięć  
tysięcy ku pomocy dano, sam zaś Krol  
JMC Koronnych woysk pięćdziesiąt  
tysięcy z Hetmanámi pierwszych dni  
Czerwca ná Podole wyprowadził, y w  
dniách ostatnich tegoż miesiącá stáncę-  
łá y Litwá w Czterdziestu tysięcy pod  
Lwowem, á gdy się wszystkie skupiły  
woyská Krol JMC: iák nayprędzey  
możt ná Dniestrze stawiác kazał, ále że  
przez ustáwiczne dżdze y stoty, przez





wezbranie wod rzeki zerwały  
mosty, dużo się opóźniono, a za  
tym Krol JMC do Lwowá, a  
ztamtad do Jáworowá pojechał.  
A usłyszawszy że Posel wielki z  
Wenecyi zbliża z Krákowá, dla <sup>Posel</sup>  
potwierdzenia Páktow nowych, <sup>We.</sup>  
zara ná przeciw iemu wysłał <sup>necki</sup>  
JMCi X. Biskupa Kiiowskiego do  
Járosláwiá, któryby go uroczyście  
przyjął, iákoż teź uczynił zádo-  
styc Krolowi JMCi dnia 7. Lipcá  
w Járosláwiu, tam niebawiac Po-  
sel tegoż dnia spieszył ku Jáwo-  
rowu, gdzie nazaiutrz stánał w li-  
czney kompánii y kalwákácie,  
która chcac pomnożyć JMC Pan  
Marzałek Kcronny, 100. Drágo-  
nii wyznaczył y wielu Pánów  
Polskich wyiácháło ássystowác Po-  
stowi požadánemu, który zaraz  
do Pałacu JMCi Páná Podlkár-



biego Nadwornego był wprowadzo-  
ny gdzie też przenocował.

Dziewiątego dnia Lipcá ieszcze  
w licznieyszey Kalwákácie ná Królew-  
ski wprowadzony pałac ( gdzie Król  
JMC z Senatem pod bogáтым siedział  
báldakinem ) miał krotka, ále powa-  
żna mowę, w tey perorze wychwalał  
J. K. MCi dzieła, ktorym w nagrodę  
luboby cały ledwie świat wystárzyć  
mógł, iednák ponieważ Rzecz-pólspo-  
lita Wenecka więcey nieprzemoże,  
starác się będzie, áby J. K. MC Cesa-  
rzem Wschodnim był. Odpowie-  
dział od Majestatu Káncierz tákżc  
poważnie dziękuiac cátey Rzeczy-po-  
łpolitey Weneckiey zá áffekt ku Kro-  
lowi JMCi, á obiecuiac, że tákżc Król  
JMC starác się o to będzie, áby ták  
sławna Rzecz-pólpolita Wenecka roz-  
szerzyła swe Pánstwo. Te mowy, go-  
dne ábym tu ie, był włożył, tylko  
żem



zem ich z niskad przez kopia dostać  
miemogł. Potym zaprowadzono Po-  
stą ná salę, samym kwieciem sztu-  
cznie ozdobiona ztad po bankiecie,  
ná inna tákaż Salę, gdzie się kome-  
dya ná Theatrum odprawowała y za-  
bawiła aż do białego dnia. Gdy się  
tá rozrywká kończyła, przyszła wia-  
domość z Dacyi że 27. Czerwca Ce-  
sarscy uderzyli ná Turkow tam stoia-  
cych, y 3000. położywszy trupem 1200  
w niewola wziawszy, ostatek rozpro-  
szyli, á między inszemi, sam Budzyń-  
ski zginał Wezyr, y jednego Bálzę, w  
niewola Cesarscy zabrali. Tey nowi-  
ny czytanie ledwie się skończyło, aż  
drugi przybiegł z wiadomością wysta-  
ny od JMCi Páná Podskarbiego Na-  
dwornego z pod Kámieńcá, że dzie-  
wiatego tegoż miesiaca, to jest w  
dzień audiencyi Postá, wypadło z Ká-  
mieńcá 4000. Turkow, chcacy się z te-



mi złączyć, co żywność do fortocy  
zprowadzaia, y kilkunastu nászych  
trupem położyli, oczym dowiedzia-  
wszy się Podskarbi, z swoia dzielnicą  
to iest w 2000. uderzył ná Turkow, y  
tak mężnie się z niemi zwał, że ná o-  
statku Turcy tył podáli, pole zaśta-  
wszy trupem, nási więcey niż pułto-  
raślá Turkow wzięli, między temi kil-  
ku Bászow y Agow, y wielkiego We-  
zyrá, Rezydentá, ktory się był uczaił  
między Trupámi, lecz gdy postrzeżo-  
no ná palcu Jego pierścień, z drogim  
kámieniem, á żołnierz go prędko  
zdiać nie mógł, urznał mu palec, tym  
bolem obudzony, przyznał się że iest  
Rezydentem Wezyrskim. Tych te-  
dy wszystkich postáł Podskárbi do  
Krolá JMCi, y stánęli, od Rotmistrzá  
Niki przyprowadzeni dnia 15. Lipcá  
zktorych, á naybardziey z Rezydenta,  
wiele się nauczył Krol JMC.

Tegoż



Tegoż też czasu wyprawiony' od  
Krolá JMCi Pośeł do Persyi, Jegoż  
do zwiątku pobudzaiać, temuż Persie  
pośłał Krol JMC swoy Portret kley-  
notami sadzony z tym napisem:

JOANNES III. Rex Polonia-  
rum, *valido cum Exercitu, Leopoldo*  
*Imperatori Romanorum succurrit, &*  
*Viennam Austriae, augustam tot Caea-*  
*rum sedem, munitione clarissimam, cin-*  
*ctam die 14. Julii, jam jam cadentem,*  
*duodecimâ 7bris, Exercitus Christiano-*  
*rum colligatorum proclamatus Supre-*  
*mus Dux, & Belli orthodoxi Impera-*  
*tor, obsidione solvit. Summum Vesti-*  
*rum Kara Mustapham Bassam cum*  
*trecentis millibus Turcarum, & Ma-*  
*rat Gerepam Hanum cum centum mil-*  
*libus Tartarorum fugavit, profligavit,*  
*Castra dirupit, & omnibûs hostem*  
*privavit spoliis.*

Co sig





*Co się tak na Oczysty język  
wytłada.*

JAN III. Krol Polski, z silnym  
woyskiem Leopoldowi Cesarzowi na  
pomoc przybył, y Wiedeń Austryi,  
chwalebna tytu Cesarzow stolicę, opá-  
trzeniem w obronie sławna, opasana  
dnia 14. Lipcá, już już do upadku ná-  
chylona, 12. Wrześniá, złączonych  
woysk Chrześciáńskich obwołány  
Naywyższym Wodzem y woyny prá-  
wowieerney Rządca, od obleżenia u-  
wolnił. Naywyższego Wezyrá Karcę  
Mustafa Bászę z trzykroć sto tysięcy  
Turkow y Márat Gerepá Háná z sto  
tysięcy Tátárow o ucieczkę przyprá-  
wił, zbił, oboz złamał, y zewszyskich  
Nieprzyiacielá ozdób złupił.

Dnia 20. Czerwca pojechał Krol  
JMC z Krolowá y Synem Xiażęciem  
Jákubem iáko y wszyskiemi Senato-  
rámi do Zołkwi, gdzie też Posel We-  
necki



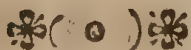
necki stanał, y świeżo potym przy-  
był Nuncyusz od Oycá Świętego <sup>Nun-</sup>  
z upominkami, które oddano <sup>cyu/z]</sup> w <sup>od Oy-</sup>  
tam dzień S. Jákubá, Imieniny <sup>ca S.</sup>  
Xiążęcia Syná obchodzącym uro-  
czyście.

Naprzod Nuncyusz w liczney  
kálwákacie, w kárecie wspaniałey  
iáchał, á przed nim niesiono Szy-  
szak bárdzo drogi, miecz y róža  
ná wezgłówkách wielce bogátych  
do Kościoła, po nim w osobney  
kálwákacie Krol y Krolowa Jch-  
MC. zá których przyściem do  
Kościoła, Nuncyusz Msza S.  
z uroczystością odpráwiwszy pod  
báldáchim usiadł z czteremá Bi-  
skupámi, y zaraz podał do przeczy-  
tania przywilej sobie powierzone-  
go urzędu álbo *Credentiales*, po  
których przeczytaniu Nuncyusz  
miał poważną ná pochwałę Nay-  
iaśniey-



jaśniejszego Páná mowę, po ktorey  
przyšlapił do Ołtarzá, dawšy Krolo-  
wi JMCi błogostáwienšwo, szczęśli-  
wego życzył powodzenia. Potym  
Krol JMC z Tronu swego wšlawšy,  
przyšlapił do Ołtarzá, gdy przeczytał  
*Votum*, czyli ślub lub obowiazek, Nun-  
cyusz włożył mu ná głowę Szylzak  
z czarnego axamitu złotem obwo-  
dzony y drogiemi kleynotámi sadzo-  
ny, potym przypasał miecz do boku  
z rękoiešcia y pochwámi szczerozłó-  
temi, y dyámentámi sadzony, był dłu-  
gi puł trzecia łokcia; Krolowey zaś  
JMCi od tegoż Oycá Świętego dał  
Rożá szczerozłotá, drogiemi kána-  
kámi ozdobioná, samę, szacunku 1500  
czerwonych złotych. Potym Krol  
JMC ná Tronie zasiadšy, y klęczá-  
cego Weneckiego Poštá dotknawszy  
się gołym mieczem, rzekł te słowá:  
*Ego te constituo in Equitem Militum*

pro



*pro Fide & gloria Christi.* To iest:

Ja ciebie ślawnię Rycerzem żołnierzy za Wiarę y chwałę Chrystusa.

Skończywszy te Ceremonie, Krolestwo JchMC pomodliwszy się, z Kościoła wyszli, a przed nimi na koniach niesiono przereczone znaki, JMC X. Referendarz Koronny, Szyszak, a JMC Pan Choraży, Miecz, prosto ku namiotowi Wecyrskiemu rozbitemu, gdzie wszystkich JchMCiów ochotnie częstowano. Ceremonia ta opisana zupełnie w liście J. W. JMCi X. Biskupa Chełmskiego od J. W. JMCi X. Biskupa Kiiowkiego Jędrzeja Załuckiego pisanego w Zółkwi 28. Lipca 1684. który się tu kładzie.

Dzien S. Jákuba, cały na błogosławieństwach ślawniony w Kościele Farnym przy wielkim ludzi gminie y pomnożonym Senacie, bo samych JchMCiówPP.Senatorow więcej niż dwudzie-



dzieſtu przytomnych z naydowa-  
ło ſię, Biſkupow po Biſkupi ubrá-  
nych, czterech, z piątym JMCi X.  
Nuncyuszem, ceremonia ozdobiło  
wielość Rycerſtwá koło Tronu

*(a) Comès de Valtè- in.* przytomnego, Poſtów, Ceſarſkie-  
*(b) Angelus Mau rocenus seu Muroſini.* go *(a)* y Weneckiego *(b)* procz in-  
ſzych Cudzozięſkich bytność, y ze  
brana poſpolſtwa wielkość, poka-  
zowała należyta wſpaniałość, w  
ktorey z chwałą Majeſtatu, ode-  
brane znáki od Stolicé Apoſtol-  
ſkiej Miecz, Czapka, y Roża,  
które J. X. Nuncyusz, po odprá-  
wionej Mſzy uroczyſtey, poprze-  
dzaiac mowa powaźna, do o-  
boygá Majeſtatow Łacińſkim ię-  
zykiem, y wyrażaiac, wſzytkie go-  
dne nieśmiertelnoſci dzieła z na-  
leżytem wyrażeniem oddawał,  
przy Ołtarzu do rak, y ſzczegul-  
nie, kładł Błogoſłáwieńſtwo; ná  
głowy





głowy Krolewkie winizuiac y obiecuiac, nowych tryumfow pomożenie idacemu Pánu ná Kámpánia. Ulbiegáli się po obudwuch Hetmanách y Senatorách wszyscy żołnierze ná woynę Pána przed obliczem iego, y bráli cząstki błogostáwieństwą. Akt ten pobożny, ledwie nie do trzeciej z południa zabawił. Prosto potym pod Węzyrskie niegdy namioty, z których w dwóch okręgach miásło iedno płócienne, dosyć oblzerne okazywábby się mogło, proszony Jegomość Xiadz Nuncyusz, Posłowie, Senatorowie y Dámy zwyczajna ludzkością, y Krolewska wspaniałośćią częstowani, siedzieli u stołu kilka godzin wnoc. Co kolwiek ochoty, wesółych godzin, y uroczystości, podobne ákty mieć mogą, wszystko to z podziwieniem Cudzoziemcow, y dobrocią Krolá JMCi, mieli wszyscy: Co wyráziwszy &c.

Dniã 14. Lipcã Cesarscy oblegli Budę, y ściśleli ták, że zaraz drugiego dnia opuściwszy szaniec, ledwie do miastã się cofnęli, á gdy Cesarscy potężnicy fortecę szturmowali dnia 22. Lipcã niespodzianie dáno znãc o Turckiey odsieczy 6000. ktorzy o cztery mile w ten dzień obozem stãnęli, chcãc sobie nie co wytchnãc. Lecz dowiedziawszy się o tym Xiażę Lotaryńskie, w tym czasie, Choragwiom Polskim rozkazał, áby Pohãncow poty hãmowali, poki by swej raytãryi nieulżykował, skoczyły tedy Choragwie Polskie wielkim impetem ná Turki, y ich zaraz w Oboz nazad wparli, kilkã set ná placu położywszy. Tu Turcy 500 wielbãdow oblãdowãnych wypędzili ná woysko Chrześciãńskie tym umyslem, áby go w konfuzya przywiedli, á lubo coś z poczatku Polskie się poczęły lãkáć konie, iednãk się prędko ochro-



ochrośnawszy, równo iuż z Cudzo-  
ziemską Jazdą hurmem uderzyli, Tur-  
kow z obozu wypędzili ná 4000. tru-  
pem położyli, ná dwieście w niewola  
zabrali, oślátek rosproszyli, y oboz o-  
raz z dwiemá tysiącami Wielbłądow,  
bronia y żywnościá náśadowánych  
szczęśliwie zabrawszy, z wielkimi łu-  
pami do obleżenia się wrocili. W tey  
Bátalii odebráli też náśi 18. dział, y  
wielką moc rożnych broni, choragwi,  
y dwa Buńczuki.

W Polścze zaś woienna spráwa  
dużo oporem szła, dla wielkich wod,  
które, po trzy rázy wystáwione mo-  
śty zabráły, á toli Król JMC wiedzac  
o máley ále mocnéy fortecy w Jáśto-  
wicách, która ná wysłokiey y práwie  
niedostępnéy skále leży, tám woysku  
ruszyć kazał, gdzie stanowszy dnia  
24. Sierpnia zaraz ná zaiutrz ją oblec  
kazał, potężnie z dział ognia dawać

X 2

y sztur-



y szturmować Co w.dzac Turcy, że  
żadnym sposobem obronić się niemo-  
gli pod wieczor o miłosierdzie prosili,  
wywiesiwłzy białą chorągiew, á zá  
tym po podpisanu kápitulácyi ná za-  
iutrz ráno wyszli z fortocy, broń p d  
nogi Królestwá JMCiow, złożyli y do  
Kámiencá konwoiowáni, z tych ie-  
dnák 90. zostáło przy Polkim woy-  
sku. Bey Kommendant tey Fortocy,  
z wielka boiáźnia ku Kámiencowi po-  
szedł, mowiac że zá to życiem tám  
przyptáci, á gdy go námawiano, áby  
się zá przyktádem innych przy ná-  
szym zostáł woylku, odpowiedział;  
wolę w Kámiencu łeb strácić, niż  
przeciw Wezyrowi zgrzeszyć. A wi-  
dzac násze woylko, pytał się zka-  
ście wzieni ták śliczne woylko? á cze-  
mużescie niemieli tákiego, gdyśmy  
wam Kámieniec odebráli? álbo pod  
Zuráwnem? á gdy mu nási rózne da-  
wáli



wáli rące; rzekł: nie to ále ten Krol  
wam od BOGA, nam ná ukaranie dá-  
ny jest. Potym poglądaiac ná Krolá  
JMCi, powiedział: tyle millionow  
ludzi widziałem lecz rowney osoby,  
tákiego umysłu y niewidziałem y po-  
dobno nieobaczę, potym niski ukłon  
oddawszy Krolowi JMCi, w drogę ku  
Kámieńcowi udał się smutny.

28. Sierpniá Krol JMC przeyrza-  
wszy woysko oboyga Narodow, á po-  
żegnawszy się z Krolowa JeyMCia,  
wždy kiedy czego usilnie żadał, prze-  
bywac poczał Dniestr pod Zwáńcem  
przez most wystáwiony, lżeysze cho-  
ragwie w przód przestáwily, ktore ná  
támtey stronię ná noc ná trawę konie  
puścili, aż niespodzianie nápadł ich  
Nieprzyiaciel, y oneż zábrał, inne  
choragwie otym się dowiedziawszy,  
w pogoń skoczyły, lecz że ciemna  
noc byłá, á oprócz tego deszcz wielki





łał z niszczym wrocie się musieli. Po  
przeprawie całego wojska prosto do  
Multan ciągnął, most dobrze osadzi-  
wszy, żeby Tatarzy tymże samym  
mostem na Pokucie wpasć niemogli,  
jednak to niewiele pomogło, bo ci  
Tatarzy wpław pošli przez Dniestr,  
lub im się niepowiodło, ile że Polskie  
chorągwie pozostałe, na nich uderzy-  
ły onych nazad w wodę wparówwały,  
wiele i trupami zaśłały pole, ostatek w  
Dniestrze kulmi sięgali, tak dobrze, że  
ich mało co Dniestr nazad zdrowo  
przebyło.

22. Październiką dowiedział się  
Krol JMC że pod Chorożkowem  
20000. Janczarow, a 40000. Turkow się  
znayduie, zaczynam iak nayprędzey tam  
spieszac, tylko ich 5000. zastał, z kto-  
rych trzy tysiące zbił, a ostatek ro-  
sproszył, a że już czasy zimne były,  
y bardzo niewygodne dla flot, śnie-  
gow,



gow, y wiátrow, z nikim niebyło żadney potyczki, á zwłaszcza iż wielkie choroby tak między konnemi iáko y ludźmi były, y głodem wielu się znędziło, máło co zrobiwszy á woysko znużywszy do Polski z woyskiem y niewymownym żalem swoim wrocić się musiał, y tym się rok zakończył.

1685. Ná poczatku Roku zaraz Krol JMC ná przyszłą kampańia wygotował woysko y w pierwszych dniach Czerwca szczęśliwie ku gránicy ruszył pod Zwaniec, gdzie przez most wczesnie wystáwiony, Dniestr przebył y głęboko w nieprzyacielskie wtargnął Páństwo. Lecz nigdzie do potyczki nie przyszło. Acz po wielu fatygách 21 Września stánawszy obozem nád Prutem, dowiedział się że z támtéy strony rzeki, liczne Tureckie y Tátárskie znayduie się woysko. Zátzym zaraz wysłał Podiazd, to ná do-

Ńatnie Język, to n zwiedzenie rze-  
ki, ktordyby Ńie przebyć d  wia-  
wzy wiadomoŃ, e n 100000. tcy  
HŃry iu rzeke przebywa, w tym  
czŃie z woyskiem, ktorego tylko n  
ten czas mia trzydzieŃci tyŃŃiecy, tm  
ruŃy, co widzac Turcy, nazad Ńie co-  
fneli n druga Ńron Prutu, y do pier-  
wszego dnia Padziernik, przez rze-  
ke n Ńie ptrzyli, ktorego dnia Turcy  
przebyć rzeke Ńie wayli, iko Tt-  
rzy niey przebywŃszy, mocno n Pol-  
skie uderzyli woysko, broniace prze-  
bycia Turkom,  zdrugiey Ńrony Tur-  
cy, w paw Ńzli! Zczym Krol JMC.  
roŃporzadziwŃszy woysko, iednych do  
przechodzacych Turkow obroci, dru-  
gich n Ttrow y tk ŃzczŃliwie, e  
wielu trupem zwŃŃzcha Ttrow po-  
oono, innych w niewola wzito.  
Zczym cofnać Ńie przez rzeke na-  
zad musieli, z wielk Ńwoich klska,   
lubo



lubò Turcy z drugiego brzegu gęsto  
z armat ognia dawali, atoli próżnym  
wystrzeleniem, tylko dzieśiaciu zabili.  
Názaiutrz znowu usiłował Nieprzyja-  
ciel o przeyscie, ále gdy go z káno-  
now dobrze przywitano, nazad się  
cofnał dnia trzeciego tegoż miesiaca  
Krol JMC. widzac, że takim sposo-  
bem do potyczki nieprzyidzie, ná-  
strzelenie z łuku, w tył się udał, co  
wizdac Turcy, znowu rzekę przeby-  
wali, ále nási nieczekaiac całego woy-  
ská Tureckiego uderzyli ná nich w sa-  
mo południe, y až do nocy ścierá-  
się bez stráty prawdá, lecz też y bez  
skutku osobliwego, iednák Turkom  
odebráli dzieśięć choragwi y tyleż  
znáków, kilká set Tátárow trupem po-  
łożywszy, dnia czwartego od same-  
go poránku, až do wieczorá walczo-  
no mężnie z obudwu stron, ále bez  
skutku 6. 7. 8. y 9. wtaż bili się, ále  
to nic



to nic osobliwszego nieśprawiło, tylko że ząwſze Turcy z Tátárąmi cofnąć ſię musieli, nąszym iednąk przy tym hąniebnie cięſzko było, gdyż w koło byli obtoчени á zą tym o pożywienia dla ludzi, y komi furaż trudno było, wſzakże zaiąśniał dzień 10. Październiką w ktorým kiedys zą Zygmuntą Krolą, ſławne zwycięſtwo z Turkow odnieſione było pod Chociąmem, zączym nąſi podziękowawſzy zą wygrąną dawną, błagając Maieſtat Boſki, dowiedza ſię o dziewiatey z rąną, że cała potęga zgromądzona, do ſzyku ſię ząbiera, po weſtchnieniu do BOGA do tegoż ſię mieli, y uderzyli ną nieprzyacielą, z polą go ſpędzili, á lubo ſię częſto opierał, iednąk ną oſłątku do ſzczętu złamány, koło trzeciej godziny po południu, tył podał, trupem zaſławił pole, y wſzyſkie obrońny zoſławił. Po tey ſzczęſliwie  
wygrą.





wygránecy Krol JMC. do Multan ruszyt, tám ná zimowy chleb rozłożywszy woysko. A tym czásém do Polski nákazał, áby się ná nowo sposobiono do dálšzey kámpánii, Tákžé Posłá do Moskwy podług przeszłégo seymu powtornie wypráwił, któryby Cárów JCiow do zwiałku náklonił, y ták ten Rok požadány wziął swoy koniec.

Rok 1686. do dálšzych woiennych obrotow dał pochop, dowiedziawszy się álbowiem straż pográniczna ná Pokuciu stánowiłko maiaca, że Tátárowie wpásć w gránice mieli, zarazpodjazdem wysłano 300. Wołochow, dla wiadomości w ktora wpadaia stronę, áliż 15. Márcá niespodziánie ná 500. Tátárow nápadšzy, ktorzy obawiaiac się skrytey Piechoty (ktorey iednáknie było) uszli, nási zász odważnie zánimi w pogon poszli, aż wegnáni ná  
topie-



topielisko, bronić się poczęli, y przez  
dwie godziny mężnie się stawali, ie-  
dnak niemogąc wytrzymać Polskiej  
siły, na błoto się udali, samych więcej  
niż 400. trupow na brzegu zostawi-  
wszy, ażoli y to im zguba było, bo do  
jednego potoneli. Co ledwie się skoń-  
czyło, aże nadechodzi drugi Tatarski  
Podjazd, w czterysta koni, z wielkie-  
mi łupami z Polski, na których nasi  
niespodzianie uderzywszy, wparli ich  
także na błota, wielu zabijwszy na la-  
dzie, wielu też w niewola wzięwszy,  
ktorzy o trzecim Podjeździe blisko  
następującym w 500. koni powiadali.  
Aże się już ku wieczorowi miało, nasi  
wygodzeniem mroku zataieni, na po-  
żądanych gości czekali, ktorzy nicze-  
go się niespodziewając bezpieczny  
swoy marsz odprawowali, a tu nasi z  
fucin wypadłszy, tak dobrze, iako y  
przeszłe poczęstowali partye, z ta tyl-  
ko



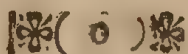
ko różności, że ich potłłremu dla du-  
żego mroku ná tło koni uszło żyw-  
cem, y ták trzytłł ludzi, nikogo z swo-  
ich niełtráciwłzy, o ieden dzień tysiac  
dwieście nieprzyjaciół trupem poło-  
żyli. Pádło w tey utarczce oprócz  
innych, 6. Murzow.

W Kwietniu znowu się ważyło  
trzy tysiące Tátarów wpásć w Polskę,  
álc że się wcześniej straż Sniátynłska o  
tym dowiedziała, wpádli ná nich nie-  
spodzianie, ná czterytłł zábili, ołłátek  
rosproszyli.

Ná poczatku tego Roku Posel-  
stwo do Moskwy swoy požadány wzię-  
ło skutek, álbowiem Cárowie JMCł.  
wzdy kiedy náklónić się dáli ná przyá-  
zna umowę, ktorey Punktá niektóre  
krotko tu się przywodza.

1. Dawna Przyiaźń tych Naro-  
dom y wieczny pokoy ma byđć mię-  
dzy temi Páństwámi.

2. Wy-



2. Wyrażaia się tytuły, które ie-  
dná potęgá drugiey, dawać miała.

3. Prowincye, ktore Cárowie Jch-  
MC trzymaia y maia, y ná potym na-  
leżec do Moskwy powinny.

4. Kozacy, ktorzy do tad od Pol-  
ski oderwáni, hołduia Moskwie, iáko  
też przeciwnie, ci którzy się Koronie  
Polskiey poddáli, maia bydź uwolnie-  
ni od przyśięgi Moskiewskiey.

5. Ná potym zás żadna tych po-  
tęgá, niebędzie dawała obrony bun-  
tuiacym się Kozakom.

6. Moskwá powinna wyliczyć  
Koronie Polskiey zaraz po podpisaniu  
ugody 750000. á drugie tyle ná przy-  
szłym Seymie zá dawne teyże Koro-  
nie należace w nagrodzie krzywdy.

7. Ná przedmieściach Kiiowá y  
Smoleńská, ma bydź pozwolone wol-  
ne sprawowanie Rzymskich obrząd-  
kow.

8. Ná-



8. Náprzykład, gdyby Turcy Ki-  
iow álbo inne mieylá Moskiewskie  
oblegli, tedy Polácy powinni ná Suk-  
kurs przyść, á przeciwnym sposobem  
Moskwá ma przyspieszyć w przypad-  
ku obleżenia, Polskiego iákiego Miá-  
stá.

9. Moskwá powinna będzie wy-  
powiedzieć wojnę Turczynowi.

10. Jedná stroná bez drugiey  
punktow pokoju od Turczyná przy-  
jąć nie powinna &c.

Po skończoney tey ugodzie, zá-  
raz do Krolá JMCi wysłáno Gońcá,  
daiac mu znáć, że umowá skończona,  
y że Moskwá wszelka siła stara się o  
dalszy obrot wojny; záczyń też Krol  
JMC. nowego Gońcá do Moskwy wy-  
słać, któryby powinłowánie zánioż-  
szy do prędkiego Márszu záchęcać,  
sam zaś Krol JMC. w pierwszych  
dniách Maia udać się z woyskiem do

Cze-



Czekorowá, á że znowu iákieś rozru-  
chy się pokazały w Wołoszech, zno-  
wu do Jass się wrocil, gdzie uroczy-  
ście przywitány od Metropolit y cá-  
tego Duchowieństwá, iáko tež Boiá-  
row, ktorzy porzadnie przeciw Pánu  
zálzli, záprowódzony iest w samo mia-  
sto do iednego kościołká, gdzie *Te*  
*Deum laudamus* solennie spiewano.  
Ztámtad ruszył się do Kátedrálnego  
Kościoła, gdzie przywitány od Me-  
tropolit, po Biskupiu ubránego. Po  
tey mowie, zásiadł ná Tronie, sobie  
zgotowaným, á zázawszy od Metro-  
polity, wszyscy do pocałowania rak  
przypuszczeni. Wielka rádość była  
wszystkich, widzac łáskáwość Krolá  
JMCi: że żadnego z buntownikow  
surowie y ná życiu nie karał, y że z  
niewoli Ottomáńskiey uwolnieni, o-  
krzyki były wielkie. Niebáwiac dłu-  
go Krol JMC. wzor przysięgi druko-  
wác



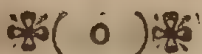
włać kazał, która mieli wszyscy oddać,  
za kilka niedziel przed Kommissarzami,  
y do drzwi Kościelnych wszędzie  
przybito onę.

Zaczynam uspokoiwszy Wołosza,  
wyjeżdżał; wyjeżdżającego przychylnie  
Multánów ścigający ścigali Króla y Pá-  
ná, rozrzucone pieniądze srebrne li-  
czno między tłok. Znowu udał się  
Krol JMC. do Czekorowá, gdzie całe  
woytko było, ztąd do Dunaju przez  
puszcze, których się (iako Historycy  
piszą) y Alexander wielki obawiał,  
potym wyboczył trochę ku Prutowi  
rzece, szukając Nieprzyjaciela, na kto-  
rego zwiady wszędzie szpiegi wysłał,  
aż też jeden do Króla JMCi przyszedł,  
dając mu znać, że za Krolem JMCia  
w te tropy niezliczona moc Nieprzy-  
jaciela idzie, temu Oznaymicielowi  
Krol JMC. natychmiast tysiąc kozu-  
chow wyliczyć kazał, a 20000. wybo-



ru woyská swego wysłał przeciw szarąnczy owey, sam w ołobie swoiey z ostátkiem woyská swego następuiac; w kilká dni potym przyszło do bătălii, y lubo Turcy z Tátarámi, mężnie się opieráli, iednák trupem zostáwwszy ná plácu 15000. z ostátkiem rozsprofzeni, uchodzić musieli, záczym też tego Roku czas był do zimowego stánowiská.

Roku 1687. dla słábości Krolá JMCi Krolewic JMC. obległ Kámieniec, y iuż potężnie szturmował, ták, że y szaniec ieden odebrał, ále że strážne dzdże przeszkadzały, obleżenie ustáć musiáło. Jákoż y tego Roku máło co z strony Chrześciáńskiey dokazáno. Atoli to wspomnienia godná, że Turcy zbuntowawszy się, Blimáná Wezyrá wielkiego, ktory ledwie co po Imbraimie złożonym, był Wezyrem, ná zábicie szukáli, y ná iego micy-



mieysce sobie Wodzem obráli Osma-  
ná, y iuż byli ták zuchwáli, że same-  
go Sołtaná zgubić chcieli, czym prze-  
stráśzony; y złożonego Imbraimá, y  
Solimáná według buntownikow woli,  
iáko też Kaymakaná, Kichaię y wielu  
innych Pánow Tureckich udusić ka-  
zał; lecz tym nie ukoieni, poszli do  
więzienia, gdzie iuż przez 40. lat, Brát  
Máchometá IV. Soliman siedział od  
dzieciństwá swego, wyłomáli wiezie-  
nie, y ná Tron go wsadzili. Prosił  
Máchomet, áby wzgląd miáno ná o-  
sobę iego, ále odpowiedział Soliman,  
że ták długo w więzieniu siedzieć bę-  
dzie musiał zá swoje grzechy, iáko on  
niewinnie siedział, y zaraz go do wię-  
zienia wzięto.

Rok 1688. nieco Polskiej Koronie  
był nieszczęśliwy, álbowskiem Tátárzy  
wpadłszy w wielkiej kupie niespodzie-  
wianie w Ruś, aż pod Zołkiew palili,



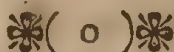
y zábieráli ruchomości, niewolniká ná  
20000. zágнали z wielkim mnoſtwem  
bydła, á że woyská Polskie o podal by-  
ły, bez wszelkiew, szkody swoich, do  
domu się wrocili, co się działo w Már-  
cu, znowu w Maiu Turcy Tátárzy  
kilka set wozámi uſiłowáli do Kámień-  
cá żywność y ſwieżych woysk poſitek,  
wprowadzić, o czym dowiedziawſzy  
się Pułkownik Dymidecki, ſwoy ty-  
ſiac ludzi iák nayprędzey zebrał, y  
náprzeciw się 20000. Turkow, 15. Maia  
ſławił, y ták męźnie z niemi się ſtarł,  
że 600. wozow im odbił, ktore w ku-  
pę wpędziwſzy, ze wſzyllkim poży-  
wieniem ſpalił. Turcy znowu się ze-  
brawſzy, drugi raz ná niego uderzyli,  
ále wtaż Dymidecki z ſwoia dzielnicá  
ich roſproſzył, wielu pozábiiawſzy bez  
wſzelkiew ſwoich ſzkody, á że máło  
ludzi miał, w pogoń mu poyść niepo-  
dobná było. Záczyń Turcy y trze-  
ci raz





ci raz kufili się ná niego uderzyć, ále podobnym sposobem odpędzeni, wiele w ludziách szkody odnieśli, czym zaiuszeni, czwarty ieszcze raz ná niego uderzyli, zwielka furya, y lubo ich lepiey nád inne rázy przywitano, iednák ná koniec sam postrzelony, zá drugim rázem syn iego zábity, potym powtornie Oyciec postrzelony ná plácu umarł, á chociaź się ieszcze nási potężnie bronili, iednák przyszło do tego że ustąpić musieli, ná 400. zostáwiwszy, á w niewola máło co polzło, bo tak mężnie sławáli, że ginac woleli, niż się dąć w ręce Tyráńskie.

Dniá 7. Lipcá, znowu sześć tysięcy Tátárow z żywnościá, przebieć się chciało do Kámieńcá, gdzie się iuż tám do głodu zábierało, ále y ci wpadli w ręce násze, gdzie máło ich ušlo y w niewola 200. wzięto, y 12.



Murzow. Dniá 14. Lipcá o toż fa-  
mo się kufili; Dniá 19. Lipcá przez  
Dniestr, wpádło 20000. Tárárow, y ná-  
szym z dzielnicy Hetmáńskiey, bágá-  
że zágárneli.

Dniá 3. Sierpniá Turcy złączy-  
wszy się z Tátárámi, we 40000. wpádli  
do Polskiey, y przez to zámieśzanie  
opátrzyli w żywność Kámieniec, rá-  
bowáli Podole, ktorým woysko Pol-  
skie odpor dáło, ále z stráta dwóch ty-  
sięcy Piechoty, ktora niżeli się podda-  
ła nieprzyiacielowi, ośm tysięcy ná  
plácu położyła nieprzyaciela.

W tym czásie Seym zerwany, á  
to zá przekupnym stáraniem pewnego  
Monárchy, ktorego Posel iákimśiś  
przypadkiem, przekupna tego katálog  
zgubił, ktorego rzecz cáła lepiey sa-  
dząc milczeniem pominąć. Tátárzy  
wpadáli często w Polkę aż pod Jáwo-  
row, stárych ludzi zábijáli młodych

zás



z zaś z niewiaściami w niewola bráli, y  
bydła, konie, y niezliczone szkody  
poczynili. Tu podniesienie głosu ábo  
exklamacya potrzebna: dałby był  
BOG áby ná owych ktorzy przyczyna  
zerwania Seymu tá klęská pádła  
była, kiedy niewinni zá nich odpowie-  
dzieć musieli! á lubo Hetman chciał  
dáć odpor, lecz niemaiać sił z zalane-  
mi, łzami, oczymá ná to się tylko zá-  
pátrować musiał.

Roku 1690. powtornie złożony  
Seym, ná którym obaczywszy stany,  
że pewny Cudzoziemski Posel robił  
ták ná przeszłym iáko téż ná tera-  
źniejszy zamieszki, uradzono áby  
bez wszelkicy odwłoki, nátychmiast,  
był wypráwiony, y ták zaraz się mu-  
siał wynosić z Polski zá Gránice, ná-  
wet bez paszportu, po którym szczę-  
śliwie zakończony Seym, y pomnoże-  
nie woyská uchwalone, y Krolowi



JMCi władzę dano w potrzebie wy-  
dąć troie wici ná pospolite ruszenie.

Pod czas tego Seymu, doniesiony  
przez Szlachetnie Urodzonego Bro-  
łzkę Cześniká Brácláwskiego Maiesta-  
towi J. K. M. y cáley Rzeczy-pospoli-  
tey, nieiáki Łyszczyníki Szláhcie o  
Atheism w ten niżej opisany sposob.

Szláchetnie urodzony Łyszczyn-  
ski, lubo iuż dawno zaczął był Athe-  
uszowska náukę, porzuciwszy świętą  
wiarę Kátolicka, w ktorey był wycho-  
wany, nieśtychanym bluźnierstwem ná  
samego rzucił się BOGA, á co náwet  
y sami Poganie twierdza, że jest w  
rzeczach natury BOG Stworcá wszel-  
kich rzeczy, on sam nád Mędrcom  
mędrszy, publicznie twierdził, że nie  
masz BOGA, áni takiey rzeczy, kto-  
raby miała być Stworzeniem, ále że  
nátura sama przezornym iedney po  
drugiey następowaniem rodziła te  
wszyst-



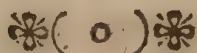
wszystkie, co ie widzimy, rzeczy, toż  
łamo ná piśmie ważył się napisać, da-  
iac dowcipnemu swemu rozumowi  
sprzeciwiające się szalone racye, na kto-  
rych zbicie y pokonanie do Filozofii  
cię Czytelniku odlyłam. Oprocz te-  
go tenże bluźnierca, Najsświętsza szka-  
łował TROYCĘ, Matkę Boską, ura-  
gaiac się y bluźniac, że człowiek  
Chrześcijaństwu BOGA zrodził.

Doszła o tych szkaradnych pi-  
smach wiadomość do Pana Broszki,  
Cześnika Bractawskiego, iako też sam  
z ust bluźnierskich słyszał taką naukę,  
y nie mogąc znieść że taka zelżywość  
Stworcy wszystkich rzeczy jest uczy-  
niona, pomienionego Atheistę wziąć  
kazał do więzienia, y na Seym z pi-  
smami go sławił y oddał Krolowi  
JMCi w szkod całego Seymu w War-  
szawie, sam popieraiac przeciw tak  
szkaradnemu występкови tey sprawy,  
zdrę;





zdrętwiała cała Rzecz-pospoli ta zgromadzona, stała tedy z iedney strony Pan Cześnik Instygator, y po dowodach oczywistych, z sześcia Szlachty przyśiągł iako to własne sa iego piśmá: z drugiey strony sam Łyszczyński niemogac dostać sobie Pátro-ná, ktorego iuż sobie nieżyczył, gdyżby iego sprawy nikt oprócz iego, lepiej popierać niemogł, iakoż rozumu był przeczornego, tak w politycznych iako Filozoficznych náukách, á przy tym wymowny, cokolwiek tylko o swoiey sprawie námieniwszy, że iest wolny Szláhcic w to naybardziey był, á zátym według práwá, *Neminem nisi jure victum, captivabimus*, to iest: nikogo tylko prawem przekonanego poimąć nie każemy, niepowinienby być wzięty do więzienia, á zátym powinien był pierwey być wolno puszczony, potym prawnie pozwány, á  
przy-



przytym prosił o sprawiedliwość ná  
Páná Cześniká iáko tego, który się o-  
czywiście tamiacy práwo pokazał.

Dał ná to odpowiedź Pan Cze-  
śnik, że to práwo tylko w ludzkich  
y przyrodzonych sprawách służyć po-  
winno, czego dowodził wielkimi rá-  
cyámi, á zwłaszcza że Przodkowie,  
Práwodawcy, nigdy by byli tákiego  
práwá nie dáli, gdyby się byli spodzie-  
wáli tákiey zelżywości Honoru Bo-  
żkiego, miarkuiac się swoia światobli-  
wa pobożnością, żeby pierwey woleli  
ostátnią kroplę krwi rozlać, niż prze-  
ciw BOGU walczyć, á zátym się tego  
y po swoich synách spodziewać nigdy  
nie mogli, żeby ták świętokrácko BO-  
GA się wyrzekąć mieli. Przydał y  
to, że temu, który iest nieposłuszny  
pierwszey y naywyższey władzy, tu-  
dzież Práwodawcy zuchwále przeci-  
wny, práwá sprzyjać nie moga: *fedi-*

*frago*



*frago fides non servanda.* to iest: Wiarołomcá wiáry niegodzien.

Widzac pomieniony Atheiſta, że wszyscy Deputaci Pánu Czeſnikowi prawdę przyználi, przyznaiac ſię do tych piſni, do ſprzeczeki ſię Filozoficzney udał, ále mu odpowiedziano, że tego nietrzebá w práwie, ále mu zeſła Filozofow, ktorzyby ſię w tey mierze z nim rozmowili, tego po nim żadaiać: czy to ſa prawdziwe iego piſmá, y ieżeli ták prawdziwie wierzy, czego gdy ſię záprzec niemogł, ponieważ oczywiście pokazáno iego bluźnierſtwo, y wyrok ſmierci nápiſano, á tym częſem Duchowieńſtwu go oddáno, áby ſtáráli ſię, do zdrowſzego onegoż rozumu przywieść.

### Decretum Iudicii Aſſeſſorialis.

*S*Acra Regia Maieſtas cum Senato-  
ribus & Conſiliariis Regni & Ma-  
gni D.

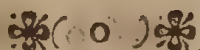


gni D. L. lateri suo assidentibus, Nun-  
tiusq; Terrarum, ad Judicia sue Regiæ  
Majestatis Deputatis, attenta inculpa-  
ti Lyszczyński per delatorem Genero-  
sum Bruszka Dapiferum Bractavien-  
sem, cum Testibus sibi Genere similibus,  
coram Deputatis ex Ordine Senatorio  
Et Judiciis Terrestribus Varsoviensibus  
convictione, pro tam execrando crimine  
Et nefando Atheismo contra existentiam  
Divinæ Majestatis, Sacrosanctamq;  
Trinitatem ac Beatissimam Virginem  
Deiparam Mariam, manu propria in-  
culpati in vulgum edito dogmate, de-  
clarat penas eundem inculpatum Ly-  
szczyński plusquam criminales incur-  
risse; adinvenire ac decernere dignata  
est. Quatenus primum scripta ejus-  
dem inculpati Lyszczyński Atheistica,  
in manu ejus dextra in Theatro emi-  
nentiori ad id exstructo in foro publico  
antiquæ Varsoviæ per executorem ju-  
stitia



stittie comburantur, ipse verò inculpatus  
Lyszczynski; extra Var|aviam educ|tus,  
rogò incensò, concremetur & in cineres  
convertatur. Pro cuius decreti exe-  
cutione, 2dâ, proximè ventura feriâ,  
peragenda, S. R. M. cum Senatoribus  
& Consiliariis Regni & M. D. L.  
Nuntius Terrarum, exigentibus ad ju-  
dicia S. R. M. Deputatis, partes ad  
officium Civile antiquæ Var|aviæ, in-  
culpatum verò ad præsens ad carceres,  
quousq; suppliciatu|s non fuerit, remit-  
tere. Bona verò convicti, per medium  
Delatori & Fisco dividenda Confisca-  
tioni subesse, salvis juribus uxoreis ante  
institutam actionem præsentem contra-  
ctis, Curiam quoq; in qua idem convi-  
ctus residebat, & eadem nefanda scri-  
pta, manu scelerata comparabat uti ve-  
sanam officinam demoliendam Terram  
autem ipsius Residentiæ, ad perpetuam  
rei memoriam desertam, & sterilem de-  
bere





tus  
lus,  
res  
xe-  
ia,  
bus  
L.  
ju-  
ad  
in-  
res,  
nit-  
um  
ca-  
nte  
ra-  
vi-  
cri-  
ue-  
am  
am  
de-  
e  
bere manere declarare. Delatori ve-  
ro Generoso Broszka Dapifero Bracta-  
vienti, omnem securitatem in Persona,  
rebus, bonis mobilibus, ubi vis locorum  
existenti, ex occasione presentis actionis,  
ab omnibus Personis prestandam, pre-  
custodire dignata est S. R. M.

Atheista usłyszawszy dekret, nie-  
zmiernie się strwożył, lecz iednąk w  
swym przedsięwzięciu stał uporny;  
pracowali nąd nim Kápláni długi  
czas, ále on od swego uporczywego  
umysłu odprowadzić się nie dał, aż  
przecię rácyámi zwiázány, poczał o-  
płákiwác szaleństwo swoje, błędu się  
swego wyprzysiągł, á że ná piśmie  
bluźnił, ná piśmie też odwołał swoy  
Atheism w te słowá:

Ja Kázimierz Łyszczynski, nay-  
niezczęśliwszy niedawno z ludzi, y  
szalonego onego mowiącego w sercu  
twoim, niemalz BOGA, niestetyhána  
lek-



lekkomyślnością, y zaślepieniem umy-  
śłu przewyższywszy, poważalem się  
naprzód powatpiwać, potym twier-  
dzić, á ná ostátek y pisać przeciw Je-  
ślestwu BOGA, ábo przeciw temu:  
że BOG iest, ktorego chwałę Niebo,  
y ziemiá głosi. Przeciwno Przenay-  
świętszey Troycy, Człowieczeństwu  
Páná JEZUSA, y Wcieleniu Jego, y  
przeciwko nienáruszonemu Pánień-  
stwu Nayswiętszey Pánny Bogárodzi-  
cy, á to nie dla czego innego czyni-  
łem, tylko ábym tym bezpieczniey  
grzeszac, ná wielką nieprawość wydał  
słumnienie, znioższy Sędziego BOGA,  
gdy zaś tá lekkomyślnością y śmiało-  
ścią, nic niedokazałem, ále owszem  
widziałem, żem dármo ták usilnie prá-  
cował, nákoniec spráwiedliwym Te-  
goż BOGA wyrokiem, w tey prze-  
wrotney náuce iestem ználeziony, sa-  
dzony, przekonány y potępiony ná



ny. na śmierć, ale pokuta tak ciężkiego  
się grzechu wzbudzony, y iáwnością Je-  
cier- stestwá BOGA, przezwyciężony, chcąc  
Je- duszę moję zbáwić, y według możno-  
nu: ści zgorzonych ludzi przezemnie, ná-  
bo, práwić, w obecności Kościoła Rzym-  
ay- skiego, przed Bogiem, ktorego Jeste-  
wu- stwo znosiłem, álbo znieść usiłowa-  
łem, przed Bogiem Troiákim w Oso-  
bách, á iednym w Istocie przed JEZU-  
SEM moim, y całego narodu ludzkie-  
go Odkupicielem, Nayswiętsza Nie-  
pokalána Bogárodzica MARYA Pán-  
ni, y całym Orszakim Niebieskim,  
przed Naybłogostáwienńszemi Piotrem  
y Páwłem Xiażętami, przed toba Nay-  
chwalebniejszy Oycze, ktory do tey  
spráwy Imieniem Namiestniká Chry-  
stusowego iestes náznáczony, ná osta-  
tek przed wśzystkiemi ludźmi, y przed  
całym światem Chrześciáńskim od-  
przyśięgam się tey nieczbożney bezbo-  
Z żności,



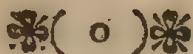
żności, brzydząc się ona, potępiam  
wszystkie moje błędy pisma, wyzna-  
wam, y wierzę w BOGA Oycá wsze-  
chmogącego, Stworzycielá Niebá y  
ziemi y w JEZUSA &c.

Po tym publicznym odwołaniu,  
słuchány spowiedzi, która z wielką od-  
prawił skruczą, y serdecznym łkaniem  
uwolniony od klatwy, y grzechow, á  
przyiawszy wedle zwyczaju Kommu-  
nia Święta wyprowadzony dnia następ-  
ującego, ná widok miewłszy mowę  
poważną do ludzi zgromádzonych,  
gdzie swoy błąd powtornie odwołał,  
nád pochodnią smolána, ręká swojá  
papiery spalił. Potym podług De-  
kretu zá miastem słuszną tak skara-  
dney zbrodni odebrał kárę. Temu  
zbrodniowi Márzáték W. K. rąká  
pisał nadgrobek.

*Sta Viator,*

*Lapides istos, cave, prætereas,*

*Qui*



Qui

Non hominem

Sed saxum loquax regunt;

Quod totum riguit dum Deum non  
credidit.

Docuit tamen doctrinam sapientum;  
prudens esse mendacium,

Solus pessimus sapiens, maximus mendax,  
Casimirus Łyszczyński.

Infelix Creatura

Creatorem negans,

Qui à lapidibus potuisset didicisse ve-  
ritatem,

Hominem, Deorum irā quandoq; in  
lapidem mutatum

Et quid? est falsum?

Et

Insulsus hic, lapidibûs lapidandus, nisi  
lapis esset.

Eheu! novum prodigium

Homines artificiò Circe in bruta mutati,

Solus hic ingeniò lapidescit.

Z

sed



✻( o )✻

*sed, o mutatio!*

*Tandem aliquando*

*Emollitum saxum hoc,*

*Ast ignis beneficio,*

*Abi ergo,*

*Et in cinere penitenti*

*Precare bene*

*Ac disce mollescere sponte*

*Ne perenni cogaris incendio.*

Po szczęśliwie skończoney tej  
sprawie, y Seym się też skończył, zą  
zgoda wszystkich zgromádzonych sta-  
now. Potym iák nayprédzey Chora-  
gwie ściągác się poczęły, ále z inszey  
strony náwiedzenie Boskie ná Polkę  
pádło álbowiem straszna moe szarań-  
czy, maiacey ogony długie, cztery  
nogi, y dwa skrzydła, okryła ziemię  
ták, że swemi ostrymi zębami nie tyl-  
ko zboże, słomę, trawę, ále y wszyst-  
ko co się znaydowało w polu, do  
szczętu pożarła. Leżało tej szarań-

czy



czy mieysciami ná dwá łokcie od zie-  
mi wysoko, że niepodobna było y ia-  
chác przed nią. Z tad po cáley Rusi  
wielka nástąpiła drogość tak, że zá  
pułmácek owśa, po złotych dwádzie-  
ściá dawano, zá żyto dáleko drożey  
płacono. Ná oślátek zgłodniała y o-  
wá szaráncza, zdychała, ztad powie-  
trze zaráźliwe powstało. Ledwie tá-  
tey zá  
sta-  
pra-  
zey  
lke  
rań-  
tery  
mie  
tyl-  
zylt-  
do  
rań-  
y  
kará Boska swoy koniec wzięła, áliści  
strászna nádeszła chmurá z walnym  
deszczem, z ktorym oraz spádły gá-  
dziny rózne, węże, żmije nie zwy-  
czayne. Ale Polska błagaiać Maie-  
stat Boski, zá rozkazem Krolá JMCi  
w Wrześniu to złe nábożeństwem od-  
wrocila. Zaraz w tymże Miesiacu  
nástąpiło powszechne zwiedzenie woy-  
ská Koronnego, y W. X. L. ktorego  
náráchowáno sto tysięcy, y zaraz ru-  
szyły woyská po zwiedzeniu ku Dnie-  
strowi, przez ktory przebywszy, y sam



Krol JMC. do Wołoch z woyskiem  
udał się. W tym márszu, bårdo  
przeszkadzály deszcze, drogi zepsowá-  
ły, ták, że konnemu y pieszemu wo-  
ysku niewygodnie mårzerować było.  
Potym wszczęły się między woyskiem  
choroby, iáko to czerwona niemoc,  
puchliny, máligny, y inne, á to pocho-  
dziło z Száránczy y gadzin, co było  
wielka przeszkoda szczęśliwym zamy-  
słom J. K. MCi. Jednak Krol JMC. ile  
możności było, dálej postępował y  
swoy mårsz nie ustawał, częścią dla  
świeżego powietrza, częścią dla tego,  
żeby się cáłe woysko niezarażało w  
kupie; wprzod się udał z konnym  
woyskiem nád Prut rzekę, gdzie mår-  
szem ozdrowiály piechoty, á że niedá-  
leko tám się przewiáta Ordá, wystął  
podiażd, ktory, nápadszy trzy tyśiáco  
Tátárow, w pień ich wyciął. Potym  
rosporządził Krol JMC. páncerne cho-  
ragwie,



ragwie, y do nich tyśiac drágonii przy-  
łączył, y sześć sat raytáryi, y ośm set  
piechoty, przydawszy im ośm armat.  
Kazał mászzerować do Niemek y Szo-  
czamy ná odebranie tych fortec, y o-  
sádzienie, co się też szczęśliwie stáło,  
mászzeruiac, nápadli dwá tyśiace Tátá-  
row, y ich znieśli, sam zaś Krol JMC:  
z choragwiámi Usarskiemi, Páncerne-  
mi y z całym woyskiem, mászzerował  
pod Bukowinę, ktore miejsce odebra-  
wszy w Październiku, osadził tam ty-  
śiac ośmset ludzi, á drugie woysko  
rołpuścił ná stánowisko zimowe.

Roku Páńskiego 1691. Rok ten  
zaczął się wesóły, álbowiem Krol  
JMC zá dozwoleńiem Stanow Rze-  
czy-pospolitey, Koronnych, y W.X.L.  
Krolewicá JMCi Jáklubá maiac záslu-  
bic z Elżbietą Xiężną Neyburską Sio-  
strą rodzoną Cesarzowey JeyMści y  
Krolowy Hiszpáńskiej, y Portugál-  
skiej,



skiey, respisać kazał Listy do postron-  
nych Monárchow, donosząc o tym  
weselnym Krolewicá JMCi Akcie.

Listy Krolá JMCi JANA III.  
*In Materia matrimonii Krole-*  
*wicá JMCi JAKUBA.*  
Ad Serenissimam Cæsaream  
Majestatem.

**O**pus hoc, quod Majestas Vestra, in  
Sacris connubialibus, Serenissimè  
Principis Jacobi primogeniti Nostri  
charissimi, cum Serenissima Electorali  
Principe Neoburgica, jungendis fæde-  
ribus efficax esse voluit, singulariq; in-  
terpositione plenum votò suo reddidit,  
ità demum apud nos perfectum est, ut  
subscriptis per Commissarios Nostros  
conclusi tractatùs Tabulis, receptaque  
universali præsentis Senatùs hac super,  
re con-





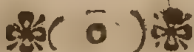
re congratulatione, & applausu solen-  
ni, huic Aëui celebrando in Civitate  
Nostra Regni Metropolitana Varša-  
viensi Diem 25. Februarii anni proxi-  
mi dixerimus, proq; Serenissima Nec-  
spon/a Neoburgo, omni, quo par est, de-  
core, ad locum & terminum proximum  
deducenda, necnon pro commutandis  
prædictis Tabulis, ac aliis ritè exequen-  
dis, Legatos nostros destinaverimus, de  
quibus omnibus dum Majestatem Ve-  
stram certiozem reddimus, nihil supe-  
resse videtur, nisi ut Majestas, Vestra,  
benevolentissimo suo erga nos, Domumq;  
nostram ulteriori pateat affectu, usq;  
perpetuo continuandis, junctarum sa-  
cro nexu amicitiarum, insistere velit  
Terminis, qui sinè termino, communia  
Majestati Vestræ, ac nobis, totiꝫ Chri-  
stianitati exhibeat solatiâ: Hæc dum  
plenis expectamus Votis, Majestati Ve-  
stre



*stra longævam ætatem ac prosperrimos  
rerum successus ex animo precamur.*

**Ad Imperatricem à Regina  
Poloniæ.**

*S*olatia hæc, quæ in Serenissimam Do-  
mum nostram ex contracto recentis-  
simè, feliciterq; concluso Matrimonio,  
Serenissimi Principis Domini Jacobi  
Primogeniti Charissimi, cum Serenissi-  
ma Electorali Principe Elisabetha So-  
rore Majestatis Vestræ Germana, pro-  
manatura auspicamur, ad quem potius  
pertinere debeant; quam ad Majesta-  
tem Vestram, non solum, quod Sororis  
affectu, uti confidimus, cupiat ea esse  
quàm maxima; sed etiam quod intima,  
Et præcipua sua propensione, eadem, o-  
mni experto felici eventu coronanda,  
contenderit. Respondeat superum fa-  
vore, benevolentissimis Majestatis Ve-  
stræ



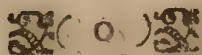
*stra gratius res ipsa, atq; ita secundissi-  
mi negotii istius successus expleant Ma-  
jestatis Vestrae desideria, quomodo no-  
strae Maternae immensae erga Serenissi-  
mos Neosponsoſ satisfaciant expectatio-  
ni. Quod reliquum est, Majestas Ve-  
stra ipsi solenni actui, juxta designatum  
tempus celebrando, tam eximiis favo-  
ribus suis assistere dignabitur, quam so-  
lidos Nobis ac universae Domui nostrae  
nunquam interrumpendos, cum eadem  
pollicetur nexus, quibus Majestatem  
Vestram diu Sospitem, felicem, ac lon-  
gevam interesse ex animo precamur.*

**Ad Serenissimam Imperatri-  
cem à Rege.**

**C**onclūsum, volente ac juvante Di-  
vina voluntate, negotium contracti  
Matrimonii, Serenissimi Principis, Do-  
mini Jacobi Primogeniti Noſtri Cha-  
rissimi,



rissimi, cum Serenissima Electorali  
Principe Elisabetha Sorore Majestatis  
Vestrae Germana, tam gratam Maje-  
stati Vestrae de suo successu debet recor-  
dationem, quàm validis desideriis ac  
singulari affectu in id ipsum incumbere  
dignata est; confidimus omnino ulterio-  
ribus adhuc nostris Majestatem Ve-  
stram aslituram gratiis, tam in dedu-  
cenda Serenissima Neosponsa, pro qua  
decentem nostram expedivimus Lega-  
tionem, quàm in actu ipso solenniter die  
25. Februarii anni proximi in Civitate  
Nostra Metropolitana Varšaviensi ce-  
lebrando apparebit in eo potissimum So-  
rorius Majestatis Vestrae affectus, si ita  
Serenissimam Sororem suam ex penetra-  
libus Paternis dimissam velit, ut nun-  
quam eandem intimis suis charitatibus  
avulsam patiatur. Hæc certo nobis  
pollicentes, Majestati Vestrae optimam  
vale.



valetudinem, ac prosperos rerum succes-  
sus ex animo precamur.

## Ad Matrem Electricem.

CONCLUSUM, ac signatum per Commis-  
sarios nostros, contracti Matrimo-  
nii, Serenissimi Principis Jacobi primo-  
geniti Charissimi, cum Serenissima Ele-  
ctorali Principe Elisabetha, Filiâ Sere-  
nitatis Vestræ negotium, dictusq; actui  
Solenni terminus, die 25. Februarii an-  
ni proximi, Varavia, in Civitate no-  
stra Metropolitana, non dubitamus quin  
Maternis Serenitatis Vestræ votis ea  
adferant solatia, quæ paria sint ejus-  
dem excitantis, largiendis uberrimis  
Benedictionibus ad dimittendam pro  
memorato termino Serenissimam Neo-  
sponsam: pro qua omni, quo par est,  
honore, deducendâ Legatos nostros de-  
stinavimus: Dimissam verò è Maternis  
ulnis





ulnis & complexibus, eandem Serenissimam Filiam suam, confidat Serenitas Vestra reperturam tantum mutuarum, ac tenerrimarum caritatum, quantum sufficiat in Patris & Matris vices. Bonis itaq; ac faustis ominibus, gratissimam quantocius expectantes Hospitem, longævam Serenitati vestræ valetudinem, ac semper prosperrimos precamur successus.

### Ad Regem Christianissimum.

GRAVISSIMIS permoti rationibus, tum præcipuè Sanctæ sedis Apostolicæ impulsu, nondum emortua ex animis Reipublicæ memoriâ, veteris nexûs Serenissimorum Regum Poloniae, cum Serenissima Domo Neoburgica, aliisq; tam Domi, quàm foris, ac in usum rei Christianæ salutaribus de causis, Serenissimum Principem Dominum Jacobum



bum Primogenitum nostrum Charissimum, cum Serenissima Principe Electorali Neoburgica Elisabetha, connubiali jungendum fœdere, quædam fuit necessitas: Eoq<sup>ue</sup> nomine, postquàm hic recentissimè signatas per Commissarios nostros contracti Matrimonii, cum præfixione termini Actus celebrand<sup>i</sup>, in Civitate nostra Metropolitana, Varsaviæ, die 25. Februarii anni proximi, tabulas universas, qui præsens adfuit Senatus, pleno animorum plausu congratularetur; restat, ut Majestati Vestræ solatia hæc, Serenissimæ Domûs Nostræ, communicata reddamus. Confidimus enim Majestatem Vestram eo uberiore animi sensu complexuram, conclusum hoc negotium, quo propiori agnationum vinculo isdem se ingerit fœderibus, ac quo arctioribus cum Majestate vestra insistere amicitiiis, integra nobis semper cura, ac studium fuit.

Augr



*Augebit proinde Majestas Vestra gaudia nostra, si tantum memorato Actui, prestantissimi sui affectus communicare velit, quantum & cognata jura, & nostra intimæ erga eandem exposcunt propensiones; quas dum Regio constanti retinemus animo, Majestatem vestram semper felicem, prosperrimisq; gaudentem successibus, diu valere cupimus.*

*Ad Electorem Palatinum  
Rheni.*

*Funcliarum olim connubiali nexu cum Serenissima Domo Neoburgica Serenissimorum Regum Poloniae amicitiarum non ingratam revocamus memoriam, dum recentissimi contracti matrimonii Serenissimi Principis Domini Jacobi, Primogeniti nostri Charissimi cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Sorore germana Serenitatis Vestrae*



*Vestræ, consignatas tabulas, eidem a-*  
*ctui solenni terminum diem 25. mensis*  
*Februarii anni proximi Varsaviæ desi-*  
*gnatum, universus, qui nobis adfuit,*  
*præsens Senatus tam profuso animorum*  
*applausu congratulatus est, quàm since-*  
*rum erga nomen & Domum Sereni-*  
*tatis Vestræ reddit affectum. Ut*  
*proinde pro termino præfixo Serenissi-*  
*mam Neosponsam faustis sub penetra-*  
*libus nostris tenerrimo quàm primùm*  
*consalutare contingat animo, quanto-*  
*cyùs Legatos nostros cum plena ad id po-*  
*testate, ad permutandas mentionatas*  
*tabulas destinamus; & expedimus. Re-*  
*stabit, ut Serenitas Vestra è fraternis*  
*complexibus ita dimissam velit, quomo-*  
*dò junctus & perennis amor dissitis qui-*  
*dem locis, animis & caritatibus nun-*  
*quam distet. Nobisq; ac Serenissimæ*  
*Domui nostræ eò ipsò semper optata-*  
*rum inferat benedictionum solatia.*

*Aa . . . . . Quæ*



*Quæ dum Paterno auspicamur corde,  
Serenitati Vestræ similes, id est latos ac  
rerum cum optima valetudine preca-  
mur successus.*

Po odebranych odpisach, szczęśliwie zaczął się Akt weselny dnia dwudziestego piątego Lutego w Warzawie. Na który Akt Senatorowie oboyga narodow, bårdzo liczno zięchali się, gdzie na Krákowskim przedmieściu wystawiono wspaniała Bramę tryumfalna, na ktorey w śródku był obraz Leopoldá Cesarza JMCI, po bokách zaś, rożnych do związku krwi należących Monárchow obrázy mające tákowe napisy.

*Sub Effigie Augustissimi Cæsaris.*

*Mirare Augustum Connubii Fædus,  
Ubi ad jura Consanguinitatis, Augu-  
stissima accedunt Nomina,  
Invictissimus Leopoldus Imperator:*

*Inge-*





Ingeniô par summis, dexteritate nemi-  
ni Imperator secundus  
Civium amor, metuendus hostium  
terror.

Turcarum, Tartarorum, Hungaricæ  
rebellionis Domitor,

Pulchrius Imperialem Aquilam in fon-  
te bellici sudoris rejuvenescere fecit.

Cruentô naufragiô absorptas Panno-  
niæ urbes,

Non tam aureis cum Thimotheo reti-  
bûs, quàm ferreïs inclusit cum Xerxe.

Pulchri sanè connubialium nexus fæ-  
derum!

Vincula omni libertate cariora.

Quæ adorata terris nomina sociant,

& Augustâ Domûs Austriacæ Fasciâ

RegnaRegnis invicem colligant,

& plusquàm adamantino nexu con-  
catenant.



*Sub Effigie Serenissimi Regis  
Romanorum.*

Augustissima Parentis Inviictissimi  
Proles,

Serenissimus JOSEPHUS, IGNATIUS  
Rex Romanorum & Hungariæ,  
Neoburgici sanguinis Erythraeum  
Influit

Æmula, Augustissimi Patris Soboles,  
Ex hoc fonte, omnes hausit virtutes  
Necdum extra cunas gressum formare  
doctus,

Jam scivit Paternis insistere vestigiis;  
Adhuc fasciis constricta manus,  
Romanas Aquilas,

Et aureum Hungariæ pomum  
sullentare poterat.

In juvenili ætate, Gigas animus,  
Indefesso robore, Gentilitios Pannoniæ  
Montes, portare voluit.

*Sub*



*Sub Effigie Regis Portugaliæ.*

Auget Serenissimo splendore.

Neoburgicæ Domûs decora

Petrus secundus.

Rex Portugaliæ.

Adversûs hostiles impetus, immota  
rupes,

Patriæ Lapis Angularis.

Intra Gentilitias Turres.

Terrestris Jupiter,

Ex quo felix Danæé,

Bellatores producat Perseos,

Ad quorum scuta

Hostilis in lapidem obrigescit animus.

Buccinat ex his Turribus, vocalior

Fama,

Niveum animi illius candorem,

Qui ad Domestica æmula Lilia,

Sub Columna,

Victor cordium amor



Laureas Triumphales

Meretur;

In quibus debellatorum affectuum

Reponat manubias.

Suspendit victrices Lauros,

Semper Laureatus.

Impar tamen tanto Triumphatori

Ex lauro Corona,

Cui Muralis etiam, Castrensis, civica,  
vel navalis

Non sufficit,

Nisi ipso circulari æternitatis sertō  
incedat.

Coronatus

*Sub Effigie Seren: Regis Poloniae*

**JOANNIS III.**

Qui Martiali casside, coronā promeruit:

in illius vertice galea Coronam, &

Corona galeam exornat

Chocimensibûs, Comariensibûs, Zora-

vien-



vienſibûs, Viennensibûs, Strigoniensibûs,  
Budziacēſibus, Triūphîs clariffimus

Orienti occaſum invexit,  
Poloniæ ſemper clarum famâ meridiem  
accendens,

Parem inferno Syrium Turcarum,  
toties reaccenſum exſtinxit.

Nè tot animas abſorberet, Cæli libertate  
donandas.

Vere & autumnò æſtatem exhibuit,  
Cùm in Sereniſſimo prælium Campo,  
auream Triumphorum meſſem  
colligere didicit.

*Sub Effigie Regis Hispaniarum.*

Ad Sanguinis Neoburgici nexum,  
Sereniſſimum concurrit ſidus.

Carolus ſecundus,  
Rex Hispaniarum,  
In Sago Macedo,  
In Toga Trajanus,





Ubiq; secundus,  
Ubiq; fortunatus.  
Pedissequam sibi, aureo torque  
Catenavit Fortunam.  
Felicior extra fabulas Jason,  
Non Medææ, sed virtutis suffragiô,  
Aurei Hæres Velleris.  
Semper hunc agnum, inter bellicos  
Educavit arietes.  
Meritò Catholicissimus,  
Cui pro Fide, Patria,  
Semper dulce mori.

*Sub Effigie Princ: Pharnesiorum.*

Addidit Neoburgico Leoni  
Majestatem  
Avita Pharnesiorum Sagitta,  
Adorandus Pharnesius;  
Formidandam in ipsius Nomine Parmâ,  
Hostilis ausus veretur impetere,  
Nè ab illa retrusus, faber existat infor-  
tunii sui,

Non



Non ipsum tantum Ancile Romanum  
de cælo venerat

Ubi, perennitatis symbolum,  
Vel sola Nomen Parmæ datura includit  
Novus extra Latium Augustus,  
Gentilitiis laribus

Jani Templum recludit;  
Et finitima sumit arma,  
Palladisne, an Bellonæ sit æmulus?  
dubium:

Felicior Achilles,  
Eodem medicinam donat, quo vulnera  
infligit, telô,  
Hostibus perniciem, Patriæ & civibus  
salutem, Patriâ suâ impressit hastâ.

*Inscriptio sub Columna partis  
sinistræ ad Templum PP. Ber-  
nardinorum.*

Triumphator animorum  
Serenissime Jacobe Princeps

Dq.



Domum Neoburgicam meritis  
Et Patriam expugnasti.  
Novam Tibi erigit Portam,  
Instaurat & orbem amor Poloniæ.  
Ut novus orbis Domitor  
In animo Triumphator Germanorum,  
Lechiam in Triumphis  
Ducas in spectaculum,  
Lætum canit pæana Varsaviæ Syren  
Magno Victori.  
Submissos mille dat applausus.

*In Lauro dedicationis super  
Portam.*

Ingredere par Serenissimum,  
Triumphalē hunc arcum bonis avibûs,  
Aquilâ inquam Imperiali  
Et Sarmatica alite antesignanis.  
Sternit Tibi ad plantas Triumphales,  
Varsaviæ Syren  
Suum Umbonem & gladium.  
Exar-



Exarmatam se ad nuptiales Myrthos  
Professa,  
In Tui cadit Venerationem.

*In alia Lauro.*

Capere Vestram Majestatem  
Totus orbis non sufficit,  
Serenissimi Neosponsi.  
Necdum Augustior, Portæ aditus  
Vestrum grande Nomen  
Et Serenissime Hedvigis Ameliæ  
Nec aliter mundi Circulus, à magno  
Optat Macedone cani.  
Ingredere tantæ Tuæ Majestati  
Angusta limina, par Serenissimum,  
Addicta, tibi non tam Urbs,  
Quàm pectora semper aperta  
patent.

*Sub*



*Sub Effigie Augustissimæ Impe-  
ratricis.*

ELEONORA TERESSIA MAGDA-  
LENA

Imperatrix Augustissima.

Prima Nuptialem Pompam instaurat di-  
gnitate, prima rapit oculos Majestate,

Spectator tria legis Nomina,  
In quibus non tres tantumnumnum  
Gratias,

Sed millenas.

Lætius Triumphæ,

In se ipsa, catervatos splendores Augu-  
stissimæ Prolis accedit, in publico  
lætitiæ theatro

Diva hæc Augusta  
Collucentem suum Leonem in  
Austriacæ

Fasciæ Zodiaco posuit  
Et fecit Serenissimis Clariorem  
Sillit





Sistit Phænomena, ut luminosissimo  
resplendeat fulgore,

In tanta luminum Majestate.

Vel maximè tamen augent lumen

Connubialibus thædis, Imperatricis

Virtutum nitores.

Ad calculos illos revocare difficilius est,

Quàm nitidas in Cælo stellas numerare.

*Sub Effigie Serenissimæ Reginae*

*Poloniæ.*

MARIA CASIMIRA

Serenissima Poloniæ Regina

Prima à Polo, altera à Polonia, inclyta  
nomine,

Cælum & orbem, in plausus cogit

Nuptiales.

In Effigie hac amor Matrem; Majestas

Reginam; forma morum, Pulcheriã

populis efformavit,

Ut inter Festiva Epithalamia Seniss.

Neo.



Neosponsi: amore reluceret  
Majestate spectator & Virtutum pul-  
chritudine attrahi videtur.  
Æmulam tantæ probitatis nacta prole,  
In Sereniss: Filiis Drusos numerat, vel  
magnæ spei Arcadios  
In Serenissima Filia, natam ad summa  
Pulcheriam  
Profusam Reginalis dexteræ liberalitatē  
Et voces populorum, & muti loquun-  
tur parietes.

*Sub Effigie Serenissimæ Reginae  
Hispaniarum.*

MARIA ANNA.

Serenissima Hispaniarum Cynthia  
In Domo Siderum nata,  
Sarmaticam ascendit Sphæram.  
Nî Solem potiùs dixeris  
In signo Gentilitii Leonis, Horosco-  
pantem,

Ad ex-



Ad exortum hujus Serenissimi Planetæ  
Pulchrius micant Festivi Hymænei  
ignes.

Obstupeſce orbis!

Ubi vix dum ſtella polaris, Sereniſſima  
Neosponſa

Arctiſſimis Tractatûs Fæderibus  
In amico Lechiæ Polo exoritur,  
Tot ſimul ſplendidiffima illucēſcunt  
ſidera:

Quorum conjunctione  
Quàm fauſta naſcuntur omnia?

Pronum eſt augurari.

Quid non agis arcane amor?

Tot Luminaria Lechico Polo invehis?

Totam Europā, unicā claudis Poloniā?

Anguſtam quiſquis putabas Sarmatiā,

Nunc metire ſi potes.

Tot Sereniſſimis Auguſtam

Nominibus.

*Sub*



*Sub Effigie Principissæ Pharnesiorum.*

Ignem alios Leones terreri compertum,  
Neoburgico Leoni amicales Connubii  
flammas

Propius accedere gloriosum,  
In Sororio Sanguinis nexu  
Serénissimæ DOROTHEÆ  
Parmensium Principi, quæ Æmula  
Palladis,

Imò ipsa Pallas,  
Quia solo Nomine  
amorem exprimit,  
Scutum induit,

Ubi Parmæ Serénissimo Principi  
In vitæ sociam cessit,  
Nec sola hanc Minervam decorat  
laurus

Cùm & Virtutis amet Florilegium,  
Ut se Dorotheam probet.

*Sub*



*Sub Effigie Serenissimæ Reginae  
Portugaliæ.*

Accedit ad Connubiales plausus  
MARIA, JOSEPHIA, ELISABETH  
Serenissima Regina Portugaliæ,  
Cujus prudentiam si suspexeris,  
Cassandram dices  
Quæ Patriæ fortunata ominatur  
tempora.

Imò Pandora est,  
Cui Venus formam, Minerva pru-  
dentiam concessit  
In stemmate Lusoriam gerens tabulam  
Omnes præstantis animi dotes lucrata  
est fortunatè.

*Sub Effigie Serenissimæ Palatinæ  
Rheni.*

Serenissima Palatina Rheni, Princeps  
Neoburgica,





Hominumne an Numinum Mater?  
dubium est.

Quotquot natos, tot Servos Deo genuit  
Imperatores, Reges, Principes,  
generosa numerat,  
E Filiabus Lectissimis,  
Augustissimam Imperatricem, Seren:  
Hispaniæ,  
Portugaliæ Reginas,  
Regem & Seren: Principē Pharnesium,  
Cæsares, Reges, Principesq; nepotes  
Fæcunda arbor, Europæ Paradisum  
protulit,  
Quæ aureis fructibûs, Imperia, Regnaq;  
pascit.

Quot Numina Europa numeras,  
Horum Matrem Elisabetham noveris.  
Necdum tamen tot Numina  
Terris se dedisse autumabat.  
Nisi etiam Polonia, Serenissimam ac-  
cepisset Filiam

Bene



Bene convenit cum Polonia, Sere-  
nissima Princeps

Licet enim maximis fortunata cognat-  
is habeatur,

Sed unico Serenissimo JOANNE,  
Felicissima erat Elisabeth.

Regnum tamen Portugaliæ, & diadema,  
non militibus, non felicitati,

Sed virtuti debetur.

Totam regnandi molem

Illius caput posset sustentare, nisi mu-  
liebris sexus vetaret.

Et cum aliarum manus vix acum vel  
fufum tractare didicit,

Reginalis ejus dextera,

Totam Rempublicam sciret gubernare.

*In Columna.*

Nec suspirat trifulca semper fertq;  
fulmina,

Amat quandoq; serenum

Serenissimus Princeps JACOBUS

Bb 2

Filius



Filius Tonitruū,

Post Turcarum in Campis Viennensibus  
Tonitrua,

& ingentia fulgura,

Serenissimæ Junonis splendores auspicatus est.

Quos DEUS.

Poloniæ & Allemaniæ non vana spe  
producet in Luminaria.

*In Serto.*

Sponsa magnis

Orta Divis,

Quam Coronæ,

Quamve Sceptra

Stirpis ornant,

Et Ducalis

Mitra cingit,

Scande Limen,

Scande Postes,

Nuptiali

Stringe Iertō

Poseunt Tempora.

*In*



*In Alio*

Eja Syren,

Nuptiales

Prome plausus,

Prome voces,

Et sonoro

Clange buxo

Fer sub Astra,

Fer Jacobum

Et tubales

prome cantus.

*In Alio.*

America, Affrica, Europa, Asia,  
in mundo vehuntur aquilis

Hospes ave,

Clamat orbis,

Salve Porta,

Incolæq;

vivat, Jo!

Dant Jacobo

Bb 3

Mille

✻( o )✻  
Mille plausus,  
Ore promunt,  
Corde donant  
Mille vota  
Principi.

*Egredientibus de Civitate,*

*Sponsis.*

Spose vive,  
Sponsa vive,  
Fæderato  
Sponsa nexu,  
Par decorum,  
Prole magna  
Cerne natos  
Et nepotes  
Posterorq̃,  
Cerne Grandes,  
Magna cerne  
Numina.

Przez tę bramę prowadzono No-  
wo zásłubioną Krolewnę, między hu-  
kiem





kiem z dział, y bárdzo liczna asysten-  
cyą, muzyki okrzyku, z wyiazdu aż  
do Pałacu, ktory wspaniałe był przy-  
brány, z znákami wielą podobieństw  
pięknemi wyrażonemi przy okazáto-  
ściach Krolewskich był ozdobiony,  
gdzie cała noc, przy ognistych oświe-  
ceniách, przy ogniách prochowych  
bárdzo kosztownych pó powietrzu, y  
wielu innych, áktowi służących o-  
krzykách zeszła.

## Inscriptio in Janua Regis,

I.

*Hic Jovis, Alcides, Mars & Bellona  
Triumphans*

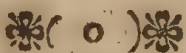
*Victuris plantant Laurus, palmasq̃  
coronis.*

2.

*[Transtulit huc Oriens laurus, palmasq̃  
virentes,*

B b 4

Ut



Ut seri carpant hinc laurea<sup>m</sup> seria  
nepotes.

3.

Hic virides laurus, & palmas gloria  
plantat,

Ut seri carpant victricia sarta nepotes.

## Allusiones in gratiam Villæ-Novæ.

I.

Rex plantavit opus, Mars & Bellona  
Triumphos,

Hic nisi par tantis fructibus, hortus  
erat.

2.

Par orbi Villa hæc, quin toto vastior orbes  
Non capit hunc orbis, quem Nova-  
villa capit.

Inscriptio in Armamentario  
Muciber, hæc, totus Marvortia fulmina  
cudit,

Quis-



*Quisquis es Aenceladus, tonitru fatale carveto!*

Po zakończoney Kontraktach Małżeńskich, y weselnym ákcie Krolewiczá JMCi JAKUBA, nastąpiły nowe Kontrákt y Małżeńskie o Krolewnę JMC: TERESSE KUNEGUNDE, w Małżeństwo Xiażęciu JMCi Elektorowi Báwárskiemu wydána w Zolckwi w przytomności Maiestatu, uczynione w Roku 1694.

Po propozycyách u Krolá JMCi JANA III. od Xiażęcia JMCi Elektora Báwárskiego, y po kilkudniowym nárádzeniu się, do samego przyszło skutku, náznaczył Połag Krol JMC: czterykroc stotyściy Talerow bitych, Krolowa JeyMC: z strony swoiey náznaczyła stotyściy Tálerow, oprócz znacznych kleynotow. Pośeł zaś Elektorá JMCi, reformacyi y posagu podać te Dobrá: Zamek y Miásto Wasser-



Wasserbug, Comitatum Menrigensem,  
Dynastiam Krayburg, Dynastiam Ney-  
makt, z wszelkim w używaniu poży-  
tkiem albo *cum omni usu, fructu*, pro-  
szac o Kommissarzow do zwiedzenia  
tych Dobr. Jákoz Krol JMC. wy-  
stał Kommissarzow.

Kontráky małżeńskie spisane w  
Zołkwi 28. Maia, dzień áktowi we-  
selnemu náznáczony, 15. Sierpniá, kto-  
rego dnia uroczyście odpráwił się w  
Warszawie w przytomności Xiażęcia  
Kardynała Prymása, Płockiego, Wár-  
mińskiego, Przemyślskiego, Chełmiń-  
skiego, Biskupow po Biskupiu ubrá-  
nych, przy wielkim Pánow zieżdzie.  
Odprowadzona potym Krolewná Jey-  
MC: przez JMCi X. Załuskiego Bi-  
skupá ná ten czas Płockiego do Bá-  
waryi. Tám gdy szczęśliwie stánelá,  
przy ślubie Xiaże JMC. Elektor, ka-  
zał śpiewać Psalm: *Beati omnes qui*  
*timent*



em, timent Dominum &c. álbo Błogostá-  
ey-wieni wszyscy ktorzy się boia Páná.  
ży- Przy Pożegnaniu Krol JMC: Polski,  
pro- Jedynaczce swoiey táki ná obrazku  
enia- Nayswiętlzey Pánny, dał napis. Dniá  
wy- 13. Listopadá. Roku 1694.

e w Idźże gdzie niesie Fortuná cię Twoiá,  
we- Z Domu Rodzicow Jedynaczko moiá,  
kto- Y z Domu Bráci, zá Oyczyšte Progi,  
w Bierz się do drogi.

ęcia Niech cię tá, co w swym piśse Konsystorzu  
Wár- Prawá náturze, Niebu, Ziemi, Morzu,  
niń- Wśechmocna Ręká wziawszy miłóścivie  
brá- Wiedzie szczęśliwie.

zie- Niewinny J Ezus dla nas krzyżowány,  
ey- Niechay cię, przyimie w swe otwarte  
Bi- rány,

Bá- Y niechay strzeże, zaslánia y zbroi,  
elá, Z dobroci swoi.

ka- Pánná y Mátká zá wiecznym przymie-  
qu rzem,

Niechay cię składa Niebieskim pukle-  
rzem, Y twá





Y twa Oyczysta ná każda godzinę  
Zmacnia JANINĘ  
Spieß, niech ci drogę bezpiecznie gotuia,  
Zá toba oraz wiernie postępuia,  
Ktorem cię dáto w moc Rządzenie Boże  
Anieli stroże.  
Y którym w Polścze chwatać wiekuisza,  
Y w których Dom náś opiece korzysta,  
Niechay cię strzega Patronowie Święci  
Zyczę z mey chęci.  
Zá ich modlitwa, proźba y przyczyna,  
Wśelkie cię niechay przeciwności minia,  
A BOG obfite szczęścia, taśki, dary,  
Zleic bez miary.  
Błogostáwienstwo; ktore w Corkách, Sy-  
nách  
Udziela niebo, miey w tamtych krainách  
Zyczę pociechy, z mych Wnukow, twych  
Dzieci,  
Ociec JAN Trzeci.

Pożę.



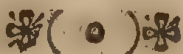
Pożegnanie to Oycowskim sercem  
wypracowane, Oyczystym ięzy-  
kiem od Krolá JMCI napisane,  
łacińskim potym wierszem  
wytłumaczone.

Ergo Felici mea nata gressu,  
De Domo jam exi Patris, & tuorum  
De sinu Fratrum, Patriæq; charos  
Linque penates.

Sit viæ fidus socius Polorum,  
Et soli Rector, manus illa faustum  
Præbeat ductum, superûm beatos  
Quæ regit axes.

Saucium JESU, latus innocentis  
Te cavernoso capiat recessu,  
Te Redemptoris faveant cavata  
Vulnera Christi.

Mater & Virgo Tibi cum Patrono  
Adsit annali, tueantur ambo  
Te Mariana solidet Paternum  
Ægide scutum;



Perge securum, præcant fideles  
Angeli gressum, simul insequantur  
Fauſtitas & pax, faciantq; tuto,  
Currere calle.  
Integrum Divos Lechiæ Patronos  
Quos colit Regnum, quibus est re-  
ctinis  
Noſtra, ſe, & totam Domus obſequenti,  
Vertice ſubdat.  
Hi Deum pro Te pariter precentur  
Donet ex illis Tibi, quas ſacratum  
Gratias flumen ſolet è benigna,  
Spargere dextra.  
Proles ſis felix, habeas amatos  
Filios, Noſtros videas Nepotes:  
Hoc vovet mærens Genitor precanti  
Corde JOANNES.

Po weſelnych áktách ſkończo-  
nych, nie zupełnie we dwie lecie ża-  
łobna cáłey Oyczyźnie náſtąpiła prze-  
mianá z nicodżałowáney wiekámí  
śmier-



śmierci, ta tylko ręka, ktorey się nikt  
oprzed nie może, zwyciężonego Nay-  
jaśnieyszego Krolá JANA III. ktorego  
wielkie dzieła świat nápełniwszy sła-  
wa, całe Historykow tomy podziwie-  
niem nápełniaia. Ja śmierci tylko  
Krolewskiej z listu w żałobney tey  
máteryi 20. Czerwca 1696. po łacinie  
pisanego, oyczytym ięzykiem dla po-  
spolitlzey wszystkich wiadomości czy-  
nić wiadomość.

Oczekiwana o polepszeniu zdro-  
wia nowinę smutna o śmierci wiádo-  
mość poprzedza 17. tego Miesiacá  
Krol JMC: nieśmiertelney sławy peł-  
ne, śmiertelne zákończywszy życie,  
żałobnym całą Oyczyznę pokrył ki-  
rem, á mnie záłożył potrzebę zadana  
Oyczyźnie ránę głosić, y tym z wię-  
kszym żalem wieczney pámięci go-  
dne dzieła iego wspominać. Praw-  
dziwie w zeláznym wieku nieustán-  
nych



nych woien Pan złoty, ktoremu ro-  
wnego woioowniká życzyć tylko so-  
bie mogą, ále nie mieć wieki. Pan,  
przy ktorego godności każda wielkość  
málcie, á wszystkie rázem ledwie zro-  
wnaia. Dzieł iego nieśmiertelnych  
żadna nie zámknie Historya, áni sło-  
iężyczna nie wymowi sława, á cokol-  
wiek poda, wiáry nie znajdzie. Ná-  
wet naywymownieysze wieku nášzego  
kráśsomóstwo, przy naywiększey ro-  
zgłoszenia ich usilności, zádziwić się  
im tylko, nie wyrázić ie potráfi. Cud  
náture, ktorego wydawszy, chociaź  
sity swe poznáá, o podobnych Pánách  
trácić nádzieię musi. Luboć zázwe  
ználiśmy, teraz naywięcey godność  
iego uważamy wszyscy, gdyśmy wszy-  
scy strócili Páná, który cáłego siebie,  
stáraniu polpolitego wszystkich dobrá  
oddawszy, w tym iednym nas ukrzy-  
wdził, że potrzebnego wszystkim ży-  
cia nieprzedłużył.

Pisa-





Pisałem wprzeszłym liście, że  
był wokowany do Willanowy; tam  
stánawszy, spytany od Krolá JMCi,  
coby się w Wárszawie działo, odpo-  
wiedziałem, że nieustánnymi po wśzy-  
stkich Kościołách modlitwami po-  
wszechne wśzech ludzi nabożeństwo  
BOGA prosi o przywrocenie pier-  
wszych sił W. K. MCi, przypomina-  
jąc oraz sobie z powinna BOGU  
wdzięcznością pierwsze swoje szczę-  
ście z podniesienia tego dnia W. K.  
MCi ná tron Polski, odtuższy szczę-  
ścia tego przeciąg przez pozwolóną  
W. K. MCi czerstwość zdrowia, po-  
korne do Niebá prózby zásyła. Po-  
tym o spowiedzi ostrożniem námienił,  
do ktorey gdy ielzcze według pobo-  
żnego zwyczaju swego nie przygoto-  
wánym się bydz odpowiedział, á iam  
też nádzwyczajney słábości, áni nie-  
bieszczestwá żadnego niewidział,

Cc

dálšie



dálsza ráda nie przykrzyłem się Pánu,  
názauiutrz spowiedź odkładauiacemu.  
Tym czáfem Mszy tylko świętey z o-  
sobliwszym ( luboć záfwsze przyktá-  
dnego w tym nabożeństwą wzor da-  
wał ) przyktádem, y częstym do BO-  
GA westchnieniem słuchał. Po po-  
łudniu zemną y Opátem Poligniác,  
Posłem Francuskim przez nieiáki czas  
rozmowa się zábáwiwszy, niespodzia-  
nie ápopleksya ruszony z łoszká ná zie-  
mię upadł, ktorego gdy żadne lekár-  
zow stáránia dźwignąć nie mogły,  
*Agnus DEI* Innocentego XI. od po-  
bożnego Káptáná, spowiedniká Kro-  
lewskiego, z Zakonu Káznodzieyskie-  
go *de Observantia* w ustá Krolewskie  
włożony tyle spráwił, że iák ze snu  
obudzony Pan, odetchnął, y coby się  
znim działo, pytał. Jam go do dzięk-  
czynienia BOGU, ktory go z tak  
gwałtownego niebespieczeństwą wy-  
báwił,



bawił, zachęcił, y żeby dłużej nieod-  
kładał spowiedzi, wszystkich z pokoju  
wyprowadziwszy, samego tylko z  
nim zostawił Spowiedniká. Po od-  
prawioney blisko przez pułgodziny  
spowiedzi posłano po Wiątyk, z kto-  
rym gdy się opóźniono, powtorna á-  
poplektyi napisać całą godzinę trwają-  
ca siły Pańskie zwatliła. Przybył  
tym czasem JchMC: XX. Biskupi, Po-  
znański, y Inflancki, z których ieden  
ostatnie rozgrzeszył, y Sakrament osta-  
tniego namaszczenia dał Krolowi  
JMCi; w tym koniec zaczął, y między  
osmą y dziewiątą godziną wieczorną  
skonął. Niewyrażam w szczegulno-  
ści żalów, bo powszechny nie tylko,  
Polski, ále całego Chrześcijaństwa z  
śmierci tego Pána żal, wszystkim nie-  
utulone wyciska łzy z oczu.

To zaś osobliwszey zda się bydz  
rzecz godna uwagi, że y życia pocza-



tkowi, y osobliwszey chwały dzieciom;  
y śmierci tego Páná álbo dzień poprze-  
dzaiący czyli wigilia álbo sam dzień  
Troycy Przenayswiętszey, nie ták  
przypadkiem się tráfił, iáko bárdziey  
wyrokiem Boskim sporządzony. Uro-  
dził się w wigilia Świętey Troycy, w  
wigilia Świętey Troycy Hetmánem  
został, w dzień S. Troycy, pod Cho-  
cimem zbił Turkow, á potym pod  
Zwańcem zbił Tátárow. W wigilia  
S. Troycy przymierze z Cesarzem Jego  
Mością Leopoldem przeciwko Tur-  
kom zawarł, y w wigilia S. Troycy w  
Willanowie życia swego dokonał.  
Tenże Monarcha osobliwe miał swoje  
nabożeństwo do Świętey Troycy.

Okoliczności ták prywatne, iáko  
y publiczne, ktore po śmierci Krole-  
wkiey nástąpiły, łatwo każdy w in-  
szych przeczyta Historykách; ia sobie  
samę tylko żałobną máterya zostawuję.

Osta-



Ostatnie pożegnanie Synom Ko-  
ronnym y W. X. L. od Świętey  
pamięci niezwycięzonego Ja-  
na III. Monarchy Polskiego.

Ostatnie vale y Oycowskiey miłości  
Wam daię, kładac w trunnę swoje  
kości,

Przez lat dwadzieścia y dwa Krolować  
Te wszystkie wojnie y Mársowi dałem  
Máło co dowytchnienia sobie zostawi-  
wszy

Kilka lat, drugie w obozie strawiwszy;  
Przez to y życiu memu się dostało.

Lecz nie żal, gdy się dla Oyczyzny  
działo, (łem:

Dla ktorey zawsze zdrowie me łoży-  
Więcey Oyczyznę, iák zdrowie waży-  
łem. (łko stało

Wszak w oczách wászych to się wszy-  
Już iuż gdym ginał Niebo salwowało





Zárownó z wámi w potrzebie stawałé  
Swymi pierśiámi Polskę zastawiałem.  
Już nie iáko Krol, ále żołnierz z wámi  
Gdy budziáckimi chodziłem láfami.  
W tey biedzie co wy, w teyże byłem  
słocie ( skim złocie ;  
W burce żołnierkiey nie w krolew-  
Oraz z Jákubem Synem mym kochá-  
nym

Będac ná siłách y zdrowiu stáwiałem,  
Nie ná wezgłówkách Krolewskich ty-  
piałem ; ( wałem  
Zárownó z wámi w dzień y w noc czu-  
Y z tad ci teraz słábość mi wspomniała.  
Te trudy moje, w tych mię śmierć złó-  
mála ; ( wczas y,  
Zyłbym był dłużej, gdybym kochał  
Jeszczebym nie szedł w śmiertelne tá-  
Te mi to teraz słábościa się stály, (ráły  
W grobie po pracách odpoczynek dáły  
Więc już was żegnam Oyczyzny Sy-  
nowie !

W was



W was niechay żyie sławá, moie zdro-  
wie :

Teraz po śmierci ciało moie daię,  
Serce y kości nápoł z wámi kraię,  
Oyczyźnie moiey, która ia kochałem  
Teraz po śmierci ciało iey oddałem.  
Ostatnie *vale* Oyczyzno kochana!  
Zal mi cię, nie masz Krolá, nie małz  
Páná:

Oyczyzny ciało zostajesz bez głowy;  
Coż! choć iest dość głów y porádnay  
mowy,

Jednák niekażda konceptu iednego;  
Offertow pełno, áffektu żadnegó.  
Dla tego Polská ah dawno choruie,  
Ze zgody nie małz, tym się samym tru-  
ie.

Wszak to całemu światu w podziwie-  
Ze nie masz rzadu w Koronnym rza-  
dzeniu.

Mowię to do was iák Ociec kochány,  
Krol, Pan od BOGA niech wam bę-  
dzie dány Niech



Niech wam Naywyższy sam BOG bło-  
goślawi,

Niech według myśli wászey Páná stáwi  
Niech do łec wászych dá Duchá Świę-  
Byście obráli Páná łáskáwego, (tego,  
Lecz w tym przestrzegam wszyſzey ſię  
zgadzaycie,

Bo iák źle będzie, ná ſię nárzekaycie.

*Założne Pochwały głoſzące  
śmierć Krolá JANA III.*

*Od Stolicy Apoſtolskiej.*

Rzym ſię zdumiał ſłyſzacy o JANA  
trzeciego (cy Polſkiego,

Śmierci; Krolá, Monárchy, Zwycięz-

Gdy ſię po nim ſpodziewał że, niżej ſko-  
na, (pokona

Pierwey Turecka hardość ſwa ſita

Jákoż iuż dobrze zaczął, kiedy potę-  
żnego (wego,

Moca zráził, cátemu ſwiátu ſtráſli-

Pod



Pod Wiedniem Ottomańskiej Porty Sa-  
raceną, (była cena.

Lubo tam w licznym woysku wielka

Przy nas sławę zostawił na potomne  
wieki, (powieki

Gdy zamknał Tureckiego Xieżyca

Ktorego iasniejące po świetle promienie

Zatumił, y przyoblekł w konfuzyi  
cienie.

Więc Krolowi Polskiemu Rzym napis  
resue (tryumfuie.

JAN Trzeci nieśmiertelny wiekom

## Od Cesarza Rzymskiego

Wiednią mego obroną Krol Polski JAN  
Trzeci

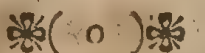
Zwycięzkie już w śmiertelnych um-  
brach ognie nieci,

Austryacki w ktorego stawie Dom iasniecie

O czym wiekom potymnym świadczą

Polskie dzieie,

Wiedeń wolen od Turká za jego pomocą,  
Ktemu



Ktemu na ratunek zieżdzał dniem  
y noca.

A to na znak affektu ku mnie życzliwego  
Niewczásu, sił, krwi, zdrowia, nieża-  
tował swego, (wał,

Práwie mi serce swoje w ten czas ofiaro-  
A ia czym go po śmierci będę konten-  
tował?

Zá iego serce stusna dáćby serce trzebá,  
W czym lepiey widza moia intencya  
Niebá. (sany:

Ten tedy niech nadgrobek będzie napi-  
Tu leży ow Mars Polski JAN trze-  
ci Pan z Pány.

## Od Krolá Rzymskiego.

Upadł Filar Oyczyzny Polskiej w  
Trzecim JANIE;

Nie zaraz Polska iemu rownego do-  
stanie, (ká woionąć  
Zeby miał być pod Wiedniem, tám Tur.  
Zeby





Zeby Wiedeń od Turká miał równie  
salwować;

Oraz y Węgry moje Turkowi odbierać,  
Zeby mnie miał tak mocno iák JAN  
trzeci wspierać.

Ten mu należy podpis: tu Zwycięzcá leży  
Ktorega y po śmierci w świecie sta-  
wá bieży.

## Od Krolá Hiszpańskiego

Y umartźe JAN trzeci Chrześcian o-  
brońcá? gońcá?

Y iużże to po niego śmierć wysłata  
O Fatá nieużyte! o śmierci zdrádliva!  
Coś ná JANA trzeciego bárdzo by-  
tá chciva.

Coż ci się záwiazáto, y żeś go zábrátá?  
To tylko: żeś nam po nim áh żalu  
dodátá!

Więc umart JAN trzeci; wiersz mu  
ten przypisuję.

W Tey



W Tey trunnie Krolá, Márśa Páná  
wynayduię.

## Od Krolá Francuskiego.

Co słyszę? JAN Krol Polski umarł  
niespodzianie?                      udanie,

Jan trzeci? mogłbym mówić że to jest  
Gdyż w mowie za żywota często go grze-  
bali,

Ktorzy o Jego śmierci awizy pisali.  
Lecz już się nie odmieni! umarł Krol  
JAN trzeci!                      cie leci.

Którego głośna sława w całym świe-  
Same to Czyny świadczą mężnie poka-  
zane,                      miáne.

Ktore nie raz u światá w podziwieniu  
I teraz się świat zdumiał o śmierci sty-  
sacy                      umfuiacy.

Ze JAN trzeci legł fató, Krol Try-  
Ten mu tedy nadgrobek piśię ręka moja  
Tu spoczywa JAN trzeci pod swej  
Tarczy zbroia.                      Od Ar-



## Od Arcy-Xieźny Bawarskicy.

Rodzie moy umartwidzę, już się nie od-  
mieni, kámieni.

O śmierci! o tyranko! coś z twardych  
Nie użyta, kiedyś mi Rodzicá zábrátá  
Zeby był żył, zá niego sama bym się  
dáta, rzyta,

Czemużeś w serce moje wprzód nieude-  
Gzemuś mocy tey ná mnie wprzód  
niedoświadczyta.

A Oycá kochanego niezábierać było,  
Zá niego zdrowie by się moje odważyło  
Lecz ná ciebie mam ieścze sił moich po-  
rádę, trunnie kładę;

Gly serce me z Rodzicem wiedney  
Tam stancya zakładam, gdyż poki żyć  
będę,

Zalu mego po Oycu nigdy nie pozbędę  
Matżonku serce moje pomoż mi żatości  
Już widzę w trunnie ciáto Krola  
lego Mości. Od





Tego Oycem y Krolew w tey trunnie u-  
znaie, kraie.

Ktoemu w pożegnanie serce nápoł

Od Xiążęcia Neoburgen-  
skiego.

Pisł pioro sławę IANA Krolá, Páná.

Godzien, by mu cześć zámwse była dana

Lub umarł w śmierci, iednák w Czynach

życie,

Ktory Tureckie tamát mocno syie.

Zyie on w śmierci y nieśmiertelności,

W Regestr wpisany wiekom potomno-

ści,

Mársen go Polskim świat cały uznawał,

Gdy mu aplauzy y Tryumfy dawał.

Ze umarł niceś śmierci niewskorátá,

Przez się do sławy wrotás wytamátá.

W tobie on życie lubo leży w grobie,

Stuśna byś po nim chodzita w żałobie.

Zuchwátá śmierci Czynu zatuy swego,

Zes

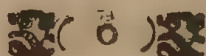


X ( o ) X

Ześ nam zábrátá Márśa walecznego  
Ktoremu ten wierś kładę w trunnę iego  
Tu ciáto Krolá jest I A N A trzeciego.

### Od Xiążęcia Lotaryńskiego.

Polskiego Niebá pierwszy z między  
Krolow Febie,  
Zachodnich Państw nadzieio gdzież  
cię to śmierć grzebie?  
Nie zaćmienia z Twey stany, ani śmier-  
ci cieni, ani mieni,  
Ale się byto Tronom spodziewać pro-  
Zgotá Koron iáśności przy Krolowskim  
zgonie ná Tronie.  
Umbry Márśowe po I A N I E zostáły  
Twoy Márś wszystkich ożywiá, iam  
żył sam tym duchem.  
Sercem mocniej do ciebie spięty niż  
táńcuchem. pieli,  
Ah! po trudách woiennych po potách kom-  
Ziakim cię Krolu żalem śmierć od  
swoich dzień! Niech



Niech się próżny w tak wielu sercach  
żal nie mnoży,  
Tych którzy żyli z toba niech wraz  
śmierć w grob włoży.

## Od Xiążąt Krwią złączonych

Tak śmierci Páná niema, żeś nas ro-  
zerwata,                      zábratá.  
Gdyś nam JANA trzeciego z kolligi  
Lecz niceś nie wskorátá śmierci nieuży-  
ta,                      bie odkryta.  
Nászá Przyiaźń y w trunnie y w gro-  
Cośmy raz poprzysięgli wszyscy sobie ligę  
Tę y po śmierci znaydziesz gotowa o-  
bligę.                      mamy,  
Lubo wszyscy pomrzemy słowá dotrzy-  
Ná co w trunnie tento skrypt do rak  
ci składamy.

## Od Polski.

Pátrrz co zá los nieszczęsny padł ná me  
fortuny,              Dd              Zem



Zem Krola z Majeſtatu złożył do  
trunny.                      Łaſki dana,

Łaſkę w JANIE ſtrąciłam z Boſkiej  
Odwagę, ſtawę równa na ſwiecie nie-  
miana.

Jużem Oyczyzny Oycá y wolney Krainy,  
Pozbyłá, przez zawiſztość ſrogiey  
Libityny.                      wierze,

Był álbowiem mym Oycem to na kárkách  
Wyryty Ottománów zeznaſz chara-  
kterze.                      ta

I to że był wolności obrona, z tych wzię-  
Pewność nieprzyaciółów, ktorzy kuli  
pęta.                      muſzę,

Teraz w niemátych żalách pozoſtawáć  
Zem ieſt bez IANA Krolá, iák cia-  
to bez Duſze,                      gorowy,

Ják martwe członki: z tad mi żal roſcie  
Zem pozbyłá w tym Rrolu Nayia-  
śniejſzym głowy.

Od Ry-



## Od Rycerstwá Polskiego.

Ten y woyská Koronne, Cne Oyczyzny  
Syny, ciu ruiny.

Zal mamy, z ciężkiey Krolá ná ży-  
Stan Rycerski, y w/zyscy po zmartym,  
Rycerze pancerze.

Krolu, w zale się zbroia więcey niż w  
Co dokázuia miecze, co twarde butaty?

Ah! w nas meustaiacy žal sprawuia  
z láty,

Ná poty dzieli, kraie, pokrywa żatoba:

Wszystkich rázem Krolu, trupem  
ścielesz z toba. miány,

Pátrrz teraz Polsko ná nas, ná nasze od-

Mars nam nie pátrzy z oczu, z LA-  
NEM zágrzebaný

Iuż ustaie odwaga, męstwo iuż się mieni.

Wiele ludzi ptácz czyni z Nioby ká-  
mieni, to się záwiera

Umart nam Krol IAN trzeci, w czym



*Ze w nim woysko Koronne cäle obumiera. cu rana;*

*Niemasz Krola lecz ta iest nam na ser-  
Ze twa Polsko bez woyny iest znova  
przegrana.*

*Elogium JOANNI III.*

*JOANNES III. ex Clarissima Sobies-  
ciorum Prosapia,*

*Huic ad sceptrā gradus, ferrum, ho-  
stiumq; strages fecit,*

*Nec prius muricem induit,*

*Quoadusq; hostili eundem non tinxit  
sanguine,*

*Ubiq; egit militem, egit Martem ubiq;  
Proinde nec ultra, eum vivere decuit,*

*Nisi coronatum,*

*Pulchrius nempe Mavors sub corona  
pullulat,*

*Quam sub galea.*

*Hunc Galeatum Principem, non favor  
promovit,*

*Sed*





Sed meritum.

Tot dignum coronis, quot optimum  
victoriis.

Sub Joanne Casimiro,  
Nondum Princeps, jam Victor,  
Tartarica agmina ad Podlachicam,  
paucâ manu,

Aliquot præliis & fregit & fudit.

Sub Michæle

Ukrainam rebellem domuit;  
Ad Calussum & Komarnum Scythas  
ad internecionem delevit,  
Turcasq; ad Chotimum,  
Eò gloriosius, quò animosius  
Proffigavit.

Inter Duces Rex, inter Principes Dux.  
Austriam, Viennâ, quam Túrca cinxerat  
Ab obsidione liberavit,  
Hostem satis heroicè,  
Quia ipse stricto mucrone fugavit;  
Antequàm salutatus Viennæ  
Salvator vocatus.

Dd'3 Ex



Ex opposito Cameneci, non minùs  
erexit, quàm fortiter munivit  
Fortalitium Trinitatis Sanctissimæ  
Et licèt Orientis dicebatur fulmen,  
Suis tamen  
Et familiarissimus, & humanissimus  
Princeps erat,  
Comes utiq; fulminis blandum lumē,  
Postquàm,  
Orbem famâ, meritîs Cælum, terram  
implevit exuviis  
Ex mortali immortalis factus est,  
Annô vitæ inchoatæ  
CICXCXVI.  
die XVII. Junii.  
Villanoviæ prope Varfaviam  
Regni sui Annô XXII. finitô.  
Docuit.  
Quòd maxima solatia, boni Principes  
cient, dum eliguntur,  
Summa suspiria & dolores relinquunt,  
dum moriuntur.

*Elogi-*



*Elogium Secundum.*

JOANNES operum immortalitate

Superstes in morte,

Sceptrô Tertius,

Gladiô Secundus,

Laureâ Primus,

Regnavit, pugnavit, triumphavit.

In Throno viginti duobûs prudenter,

In acie quadraginta novem, fortiter,

In Capitolio annis omnibûs gloriosè,

Rex, Miles, Dominator.

Metire hunc orbis tumulum,

Quantus est?

Sub cujus Marmore

Boristhenis, Danubii, Hierassii, Tyræ,

Hyppatis

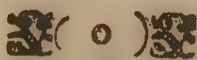
Clauditur Palma.

Vel quid ampliùs

JOANNES

Palmis & palmaribûs Trophæis

Major.



JOANNES

Poloniæ à delata Purpura;  
Ecclesiæ ab impensa tutela,  
Austriæ à reddita libertate,  
Rex, Defensor, Vindicator,  
Uno umbone

Tertius tres protexit,  
Patriam, Deum, Imperatorem,  
Dum

Polonis Regionem,  
Cælo Religionem,  
Leopoldo Viennam

Servavit, auxit, restituit.

Pugnavit sinè vicissitudine, quod mirū?  
Vicit sinè fastu, quod non humanum!

Et ut omnia

Pro immortalitate egisset,  
Ipsam animam moriendo egit.

Uni Poloniæ injurius,  
Quia mortuus.

Princeps

Tam in splendore operum immortalis,  
Quam



Quàm in mortis umbra  
Serenissimus.

Sta Viator

Et casum mirare in hoc marmore,  
Fulcrum Christianitatis,  
Europæ Atlas cecidit

JOANNES,

Gestis, Sapientiâ, Religione  
Ter Magnus.

Tertium inauguratio nominavit,  
Virtus Primum.

REX:

Quem ad Coronas quærent sæcula nec  
invenient;

Optabunt Populi, nec consequentur;  
Ut Regem faceret,

Laboravit fortuna, meritum, & Deus.  
Nil in vita ejus mortale fuit præter  
mortem.

Sed & hanc immortalem  
Vivô suô desiderio  
Docuit,

Deos



Deo

Deos extra mortem esse,  
Reges supra mortem.

Majorem orbe

Hic tegit tumulus,  
Extinguitur Serenissimus,  
Cadit Potentissimus,

JOANNES

Ille magnus,

Quô nec inter natos surrexit  
Nec inter mortuos, cecidit

Major.

Regum exemplar, & miraculum,

Civium amor, & deliciae,

Hostium terror, & sepulchrum.

In Polonia ortus,

Orientem Poloniae immolavit.

Prælium non Thronum ascendens,

Vitam Regiam militiam fecit,

Pugnâvit sæpè, semper vicit.

In bellis justitiam,

In præliis fortitudinem,

In Triumphis modestiam,

Sanctè,



Sanctè, ilrenuè, gloriosè  
Coluit, expressit, superavit  
Heroum Phænix,  
In hoc sepultus cinere.

Marmor

Dolori grave, amorì asperum,  
JOANNI Parentale,  
In hac mortis arca,  
Gemmam Regni  
Deponit Polonia.

Cùm diutiùs in arena, quàm vita  
stetisset

Tandem cecidit.

O Tumba!

Regem complecteris,  
Quem totus non capit orbis.  
Omnia in eo maxima.

Genus, Domus, Majestas.  
Vixit inter sepulchra & mortes hostiũ,  
Mortuus inter præcordia & amores  
Civium.

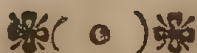
Nec ibi vivus, vitam terminat,

Nec



Nec hic mortem inchoat;  
Utrobiq, immortalis.  
Relicta quiete, Regno,  
Mortis somnô obdormivit.  
Nec enim decet imperio laborante  
Imperatorem quiescere.  
Natus DEO & Populo  
Illi ad gloriam, huic ad commodum.  
Vixit  
Sanctè, & fortiter,  
Justè, & sapienter,  
JOANNES Nomine,  
Augustus potentiâ,  
Cæsar Majestate;  
Duo ad prodigium in Throno con-  
jungens:  
Regnum, & amorem,  
Justus sinè vindicta,  
Clemens sinè immunitate.  
Fortis sinè oppressione,  
Patria Patrem,  
Ecclesia Filium,

Utraq;



Utraq; JOANNEM plorat:

Cum Magnus fuerit

Ex gestis, virtutibus, fama & supremo  
hoc funere

Metire.

Atq;

Regi Coronam.

Bellatori pacem,

Umbrae perpetuam

JOANNI III:

Regi Maximo,

Turcico, Tartarico

Dacico & Moldavico

Fulmini.

Pannonico ad Strigonium;

Austriaco ad Viennam,

Marti.

Romano pro Diis,

Polono pro Legibus

Vindici, Vindicatori;

Monumentum hoc

Hostes domiti

Vicini

✠ ( o ) ✠

Vicini defensi,

Cives servati,

Superi protecti

Ponunt, statuunt, conservant.

Vixit Patriæ fortiter,

Mortuus sibi immortaliter.

Major Polonô Regnô

Ad Regnum Cæli, magnitudinem  
transtulit

Septuagenarius

Candidatus.

Lacrymas

Cælum, Patria, Europa,

Tres oculi parentent.

JOANNES III.

Polorum, Polonorum, Populorum.

Illis Tempa, Rex istis, Jura his confinia

Coronavit Laureis,

Quò duxit bella, posuit trophæa,

DEO.

Quod Religiosum

Lecho

Quod



✱( o )✱

Quod palmare,  
Leopoldo,

Quod Sanctum,  
Pacificus Bellator

Iustus, Clemens, Sapiens prudens  
Princeps.

Tantum gessit pace,  
Quantum ante ipsum pauci,  
Tantum fecit bellô,  
Quantum post ipsum vix aliquis;  
Tantum utroq;

Quantum omnes mirari,  
Nemo possit sufficere,  
Præter JOANNEM.

Heu iusta! iniqua es  
Uno funere,  
Orbem, Regnum, JOANNEM  
Tumulatis.

Cecidit!

Quo stante stetit Polona gloria,  
Progressum illius  
Chotimensis, Viennensis

-Komar

✠( o )✠

Komarnensis, Kalusensis,

Valachica, Illirica

Laurus

Comitatur;

Mors mortes sequitur hostium

Quas ad immortalitatem sibi,

Suis ad vitam immolavit

Rex,

Cui parē sacula non gignent.

Bellō invictus,

Pace gloriolus,

Iustitiā rectus,

Clementiā amēnus,

Majestate gravis,

Affabilitate promptus

Omnibūs,

Maximīs major.

Da cor & oculos

Polonia,

Hos ad lacrymas

Illud ad memoriam

JOANNIS III.

Ter

✻ ( o ) ✻

Ter gloriosi,

Ter Magni,

Ter Victoriosi,

Regis, Patris, Imperatoris;

Vixit

Sexaginta duobûs annis Patriæ,

Viginti duobûs coronæ;

Nil sibi,

Tam brevî temporis periodô

Plûs egit

Quàm vel cogitare sæcula,

Vel æternitas sibi coronare desiderat.

Bella fortiter suscepit,

Confecit feliciter,

Omnibûs impetitus,

Nullis fractus.

Plangite

Hostes vindicem;

Cives Regem,

Castra Commilitonem;

Unum omnes, omnem singuli

JOANNEM.

Ec

Aqui-



Aquila Polona  
Solem tuum in occasu vide,  
Oriente extincto,  
Serenissimus JOANNES  
Testimonium perhibens  
De Lumine,  
In umbram evanescit  
Splendor Christianitatis,  
Sol Patriæ,  
Lumen Europæ,  
Luxit sinè ullius luctu,  
Arsit, ad omnium Triumphos,  
Exstinctus est  
In singulorum Lachrymas.  
Quantum jubar amisit Sarmatia?  
Meliùs in nocte advertit:  
Penes mortis ignes patuit,  
Quid vitâ decesserit  
JOANNIS,  
Pax, tranquillitas,  
Amor, Concordia  
E tanto luminari.

Dolor



Dolor ad solatia Divos habet cineres;

Patria ad decus,

Flammam Triumphalem

Tumulus.

Omni magnitudine Major

Tam parvo obruitur lapide.

JOANNES III.

Coronarum Gemma,

Coronatorum Gloria,

Imperiorum fortitudo,

Imperatorum exemplar,

Invictus, Augustus, Victoriosus.

Quidquid habuit felicitatis

In hac arca condidit

Principem, Patrem, Servatorem,

Ducem, Militem, solatium,

Cor, animam, vitam.

Hostem fundebat vivus

Mortuus Lacrymas.

Stantem in arena implorabat Europa;

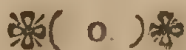
Plorat jacentem in cinere,

Vide Patria!

Ecce

Ut ex





Ut ex coronatis bustis  
Phœnicem tanti Regis  
Resuscites memoriam:

Ex bellis vivi; ad Triumphos aucta,  
Pacem precare mortuo.

Do pełnych żalu Páná tego po-  
chwał słusznie należeć powinna po-  
grzebową mowá J. W. JMCI X. Janá  
Franciszká Kurdwánowskiego-Biskupá  
Murocco, Suffragáná, Proboszcza y  
Kánoniká Wármińskiego, Kánoniká  
Krakówskiego.

Sermo inFunere repræsentativo  
Serenissimi JOANNIS III.

*Tempore CoronationisSerénissimi*  
*AUGUSTI II.*

**J**OANNEM tertium Regalî sufful-  
tum soliô Vavellus Noster tertîo  
adorat. Adoravit primò unicam  
sui spem, hîc coronando; unicum orbis  
defensi



defensi decus, Cracoviæ triumphando;  
adorat tertio unicum sui dolorem, tu-  
mulando. Exorienti lociavit felicia  
omnia, in auge gloriæ victori gemi-  
navit plausus, occidenti hodie centu-  
plicat lacrymas. Erat in fatis, ut Cra-  
covia Potentissimum Monarcham ter  
adoraret: dum festivè, coronatura tri-  
pudiat, dum ad Regis invicti plantas  
post edomitum orientem triumphantis  
gratulabunda sternitur, ac tandem sa-  
cris advoluta exuviis moesta complo-  
rat. Ipsæ quinimò pupillis obortæ  
sistite lacrymæ, omne ævum in hæc di-  
luvia certum inexhaustos suppeditat  
fontes. Sistite lacrymæ, permitte non-  
nihil anhelitus; dum Christiani gesta  
Herois, quem patentis mundi non ex-  
hausere panegyres, venerabundò at-  
tingam eloquiò.

Satur gloriæ Divus hic, Taurica-  
næ toties vindex ferociæ immensam



Tartarorum vim multis effractam cladi-  
bus suæ impegit Mæotidi. Mox  
institit contra Byſantinos ausus inevi-  
tabile fulmen; dum ad Chotimum  
munimine inaccessa, conspicua situ,  
gravida ferrô, fatali rupta impetu, ple-  
na internecone delevit. Hodie dum,  
polluta tabô Tyræ littora deciduo hu-  
more alveum eruentant; & memori  
gurgite scuta virûm, & galeæ volun-  
tur barbarorum. Palluit tanto sub  
ictu Agarenorum Regia; & hæcenus  
seſe invulnerabilem rata, inſuetam ſui  
vulneris ſaniem deſperabunda ſuxit.  
Sic Regius Heros Regno præluſit, do-  
nec libera Polonorum ſuffragia idem  
ferrum felicius exacuerunt. Regiô  
ſublatus ſcutô evehit ad Thronum  
libera gens: laurô toties inſignis frons,  
aureâ redemitur coronâ. Rex invictæ,  
feri jam graviore dextera, renaſcens  
hydræ orientalis jugulum: Saxo ſpi-



rans halitu rediit ad Zorawno imma-  
ne monſtrum; revincta diceret Tartari  
clauſtra, & infernalium Mirmydonum  
turmas Crimeâ prodiſſe diceret evacu-  
ata Euxini, Nili, ac poenè Euphratis  
littora, & formidoloſæ Propontidos  
inermia manſiſſe confinia. Arcto an-  
guſtata limite, exigua Polonorum ma-  
nus, ſolo Muſulmanorum pondere pe-  
riſſet; niſi Tuo recta Umbone ſecuram  
in hoſtis viſcera torſiſſet haſtam. Hic  
vicit interritus Rex; ubi Macedo de-  
ſperâſſet. Adegit ad pacis fœdera cõ-  
tumacem audaciam: & qui Balthicũ  
abſorbere crediderat; relicto heroicæ  
virtuti campo, primò movit inglorius  
infauſtum agmen. Nec diu iterum  
latuit dira fremens ſpelunca, & veſa-  
nam rabiem deſpumans draco. Tra-  
xit totum æſtivæ ſimul & brumalis  
auroræ robur, & Viennæ toto incum-  
bens niſu mortiferum vomuit virus.



Audiit Cracovia feralē tonitru; & dum  
Turca centenis immugiit tormentis,  
non inficior tremuisse Carpathum; ubi  
Quirinales etiam colles titubavêre.  
At tuus est ille hostis; Potentissime  
JOANNES; & quem domesticā calcâ-  
sti arenâ, insequere foris ad dirutæ Vi-  
ennæ rudera; infige gravem assveto  
vulneri Clavam; ut toties in Sarmatia  
edomitus discat in ipsa Regia Occi-  
dentis Polonum robur. Librantur  
mundi imperia; hinc Magnus Asiæ la-  
tro inhians Occidenti, hinc Augusta  
LEOPOLDI Pietas, angusta laborat  
sorte. Dirime ferro iudice, summe  
Regum; facessat tot regnorum prædo:  
sitibundis faucibus proprium bibat  
cruorem; Augustissimum LEOPOL-  
DI solium, immota perennet serie; u-  
triusque gloriam nulla sæcula nesciant  
nullæ taceant pennæ. Totum id in  
ignoto charactere legere est; dum cer-





no ereptum Vesirio, appensum ad Numinis aram è solenni voto vexillum; Trophæum hoc intuens Patria legeret tot bella Victoriis terminata, victorias tot coronis onustas, coronas immortalitatis gloriâ perennes. Sed vix jam pectoris angustiae singultibus resistunt; redeunt amaræ irriguo torrente lacrymæ; nubes ipsæmet, quæ magnum Heroem cælitibus inferendum nostro velârunt obtutui, lugubri densantur rore, dum Polonia liquatur in lacrymas. Lugent sacri Antistites fidei vindicem, luget Senatus Patrum Conscriptorum supremum Patrem, lugent nobilia libertate pectora libertatis amorem civium populique corda securum suæ fortunæ scutum. Assonat communi luctui suprema sacrorum Sedes, plorat amisso tanto Defensore Roma, plorat Regia Occidentis; ut in communi Europæ luctu, quò plus flere juvat, me  
verba



verba deficient. Sed dum lacrymis  
obrutus tacere cogor; video Cælites  
Heroas triumphali agmine obviam ti-  
bi esse, ac certatim contendere, quis  
tuæ immortalitati propior censi pos-  
sit. Nec id mirandum; miror quin  
imò, quòd in medio tuæ Apotheosæ  
triumpho, tuus erga Patriam amor,  
nec Superum splendore valeat absorbe-  
ri. Ingreditur Cælitum limen; sed in-  
ter mortalia hæc ac cælestia ultimo  
subsistens gradu, non abîmili jam Di-  
vis intuitu Poloniam inspiciens, & in  
solum, quod jam feliciter infederat, in-  
tentus, hæc profari cernitur. Secer-  
nor cineri cinis Augustæ Successor; me  
jam immenso æterni Oceano illabi; si-  
nit immortalitas; te manet in agone  
gloriæ copioso pulvere decorus ludor.  
Vive hujus Patriæ felicitati; & suppa-  
ri, quem utique gessi, amore, liberta-  
tis, tuare pupillam; instillent Superi  
pares



pares conatûs; quibus patriæ de te fi-  
duciam, civibus mutuos amores inge-  
nerare possis. Eorundem civium Po-  
lonorum pectora, quæ hodie Tuo li-  
berè subduntur moderamini, prodiga  
sanguinis futura sunt; ubi viderint Te,  
quòd liberæ vocis prodiga fuerint, pa-  
ternè æstimare.

## EPITAPHIA

Serenissimo JOANNI Tertio  
*In Ecclesia Parochiali Thorunensi.*

Non opus hîc calamo fedis subscribe-  
re, quis sit, (amore  
Hunc terrore hostis, cognoscit Civis  
Turca, Vienna, fides, Cæsar, Nomenq;  
loquuntur.

*(Tu on Wielki z dzieł swoich JAN III  
wstawiony, (sony.  
Krol Polak, wojen Lechow ozdoba gto-  
Pod*



Pod którym ztoty pokoy, wolność wszelką  
miała (chciała.

Wola, chyba niewolna tam, gdzie ginać  
On z Tureckich, Tatárskich trupów  
stał mogiły, (lity.

Co Niebą niekażdemu z Krolow pozwo-  
Cnota mu laury wita, dat Wiedeń odbity,  
Salwatora Zwycięscy Tytuł znamięnity.  
Wielka spocznieży ręko, dość maś być  
rátunkiem (kiem:

Cesar skim, á Práwicy Boskiej wizerun-  
Wieki więcey nápiśa, iż tátwo nam dá-  
dza, (wtadza.

Monárchę rzadko mężá, z ta sław. y

Magnus Alexander, magnus Pompejus  
habetur, (tho;

Magnus habebaris Carole, magnus O-  
Ast Lechico Major surrexit nemo JO-  
ANNE,

Gothicus huic orbis non satis unus erat  
Discito posteritas, quæ, quantaq; vicerit  
armis, Disci.



Discito quòd magnò major Achille fuit  
Una dies Regnū, de Turcis una Triūphū  
Fædus cum Imperio contulit una dies:  
Una dies illi vitā dedit una sepulchrum;  
Sidera ! fatalis quàm fuit illa dies !  
Diyinæ Triados fuit hæc lux prævia  
luci,

Quæ Supêrum fatô fata tot una tulit.

D. O. M.

Siste Viator

Ad tumulum qui claudit mundum,

imò

Quid Majus mundô,

Quia parem & capacem regendis plu-  
ribus.

Si homo ex Græco

Parvus mundus nuncupatus,

Talis est

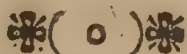
JOANNES III.

Nomine.

Ortum ipsi Polonia dedit,

Ille





Ille ipsi salutem;  
Sic Mater in Filiam versa.  
Non ab alio regi voluit,  
Nisi cui ad solium, non sors nascendi;  
Sed merita & publica vota sternerent  
viam,  
Per omnes honorum gradus  
Pervenit ad summum;  
Dignitate meritorum, non arte.  
Virtus ipsi pro scabello fuit.  
Inscenderat Thronum,  
Unanimi votô omnium expetitus,  
Docuit Posteritatem;  
Promereri Regna, ut ad ea invitarentur  
Non se ingererent.  
Nec deseruisset,  
Nisi cum meliori commutâisset.

D. O. M.

Durature tanti Regis Nomini,  
Hoc marmor sacrum esto,  
Quod gratæ suæ memoriæ  
Peren-



Perenne esse voluit

Monumentum

Jacobus Casimirus Rubinkowski

Consul Catholicus, & Ober Postarum

Magister

Thorunensis, olim suæ Majestatis per  
annos

XIII. Intimus cum Privilegiô Secreta-  
rius posuit

in Ecclesia Parochiali Thorunensi,

annô MDCCXXIV.

*Elogium* JOANNIS III.

REGIS Poloniarum in Ecclesia  
Ordinis Prædicatorum  
Thorunii exstructa.

D. O. M.

JOANNI III. Poloniarum Regi,

Dominatione, Polonico,

Liberatione, Pannonico & Austriaco;

Pro-



Profligatione, Ottomanico, Turcico,  
Religione Christianissimo,  
Pietate Catholico,  
Zelô Apostolicô,  
Inter Reges Sapientissimo,  
Inter Duces Præstantissimo,  
Inter Imperatores,  
Citra fabulam,  
Solo Nomine tremebundo:

Cui

Gloria militaris Regnum peperit,  
Clementia firmavit,  
Meritum perennavit.

Qui rarô probitatis & constantiæ  
exemplô

Propria deserens,  
Aliena defendens,

Docuit!

Quo pacto sacra fæderum jura,  
Incantur; custodiantur, compleantur.  
Ottomanicam Lunam,  
Æternam Ecclipsim minitantem,  
Ful-



Fulgentissimô Crucis vexillô  
Ità prosperè, fortiterq; à Christianorum  
finibus eliminavit,  
Ut unum idemq; fuerit  
Venisse, vidisse, vicisseq;  
Inter innumeros igitur Christiani  
orbis plausus,  
Inter vindicatæ Religionis, & Imperiî  
lætitiâ,  
Inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia  
Agnoscant præsentés,  
Credant posteri,  
Non tantùm enascenti Evangelio  
Quô promulgaretur,  
Sed etiam adulto, nè profligaretur,  
Utrobiq;  
fuisse hominem à DEO missum;  
Cui nomen erat  
JOANNES.

Gdy śmierć JANA III. z nicodza-  
łowana nigdy strąta do domu wie-  
czności przeniosła, Krolowa JeyMC:

Ff

Márya



Márya Kázimirá, widzac się być tym  
rozłączeniem od obowiazkow Mał-  
żeńskich wolna, y bez nádziei do Ko-  
rony Krolewiczow, ták walecznego  
Monárchy Synow, udała się z Krole-  
wiczem JMCia Alexandrem ná mię-  
szkánie do Rzymu, ktorego gdy tam  
w krotkim czásie w Roku 1703. wy-  
roki Boskie wystály zá Oycem, Mátká  
ciężsko zrániona ná sercu, z Rzymu  
udała się do Francyi, tam turbiac się  
o drugiego Syná Krolewicá Konstante-  
go, od Stanow Krolestwá Polskiego o-  
puszczzonego, po nieiákim czásie po-  
szła w drogę wieczności, Ciáło Jey z  
Páryżá w przytomności Duchownych  
odesłano do Wárszawy, y złożone  
przy Krolu, w Kościele Oycow Kápu-  
cynow Fundácyi JANA III. Przywie-  
ziono y z Oláwy ku pomnożeniu tych  
drogich skarbow, zmarła Wnuczkę, á  
Corkę Krolewicá Jáklubá, Ciáło Krolá

JMCi:





JMCi: leżało tam przez lat trzydzie-  
ści sześć, ktore razem z Nayiaśniey-  
szym Krolem JMCia Augustem II.  
przy licznie zgromádzonym Ducho-  
wieństwie y żałobną wraz należyta o-  
kazałością, zaprowadzone do Kráko-  
wá, przy zwykley uroczystości w Ká-  
tedrálnym Kościele, Roku 1734. po-  
chowáne w Grobie Jágiellonow. Ze  
zás niezwyciężony tenże Monárchá  
niema tam żadnego nadgrobkú, tedy  
od Authorá tey ksiáżki, ten niech bę-  
dzie Jego nadgrobek.

Tertius hôc tumulô Magnus jacet  
ille JOANNES,

Rex, Civis, miles, gentis & ille decor.  
Sub quo tota quies, libertatiq; potenti  
Nil non concessum tunc nisi velle mori.  
Hic Turcam voluitq; Scythas velocibus  
armis,

Sternere, quod Regum non cuiusq;  
datum est.



Huic virtus palma est, Salvatorisq;  
Viennæ,

Et Bellatoris nomen habere dedit.  
Magna quiesce manus! satis est meru-  
isse vocari  
Cæsaris auxilium, dextraq; digna DEL.

*Epitaphium Serenissimæ Mariæ  
Casimiræ Conjugis Serenissimi  
JOANNIS III.*

Subsiste Viator  
mira leges,  
In Maria Casimira.  
Casum habuit nunquam,  
Fortunam semper.  
Radius sinè nube,  
Luna sinè nocte,  
Gemma sinè ruga,  
Etiam  
In occasu vitæ Serenissima.  
Quâ pridem

Augu-



Augusta Poloniae tempora caruere;

Flos Reginarum orbis,

In flore semper,

Ut floreret & cresceret

Qualibet pars anni & orbis tulit

suffragium.

In Galliae Liliato prodiit & succrevit,

In Poloniae campo se explicuit, & pul-

lulavit.

Quod mirum.

Pulcherrimi flores Nativa transportati

humo Evanescent,

Flos hic alienam fecit sibi cognatam

& nativam,

Humorum & Honorum alimentum

largientem.

Scilicet

Permutavit Galliae fecundum solum,

In Regium Poloniae solium,

Sed eo ipsò Galliam auxit & evexit

floribus,

F f 3

Sere-



Serenissima JOANNIS III. Poloniarum  
& floridissima,

Prima & ultima,

Primum vivens & ultimum moriens,

Semper secunda,

Universæ Gratiae Consors,

Marchionis de Arquien Filia,

Purpuram Poloniæ rependit

Pro Sanguine Galliæ

Jacobum, Alexandrum, Constantinum

Principes

Regno Poloniæ protulit.

Triadem Europeæ perfectissimam.

ac

Triarios numero impares

Virtute, Honore, Gloriâ nulli pares.

Divinissimæ Triadis Cultum

Approbat Regalis per Triadem ad

Coronam Partus,

Theressiam, Cunegundam unicam

Filiam Duci Baviariæ

Copulavit.

&

An



Annulô Conjugali Orbes Regnorum  
consignavit,

Quæ

Ternam involvit Prolem Fasciis,

&

Archiepiscopalibûs, Ducalibûsq;

Imperii Fascibûs.

MARIA

Hæc Pulchra

In Majestatem suam, Virtutum decre-  
vit Senatum

Optimam in terris elegit partem,  
Quando Cælestem.

Et dum

Languida, humanitatis modestè im-  
peraret manu hominibus,

Integram se subjecit Deo,

Manum Regni incolis,

Cor Numinibus

aperuit.

Ut enim

Inex-





Inextinctæ Divini amoris flammæ  
teneret excubias,  
Divini Benedicti custodes instituit  
Virgines,  
Sanctas Moniales Sanctissimi Sacra-  
menti fundavit Varlavix;  
Et Divinis gratiis  
Æternum fecit Eucharisticon,  
Divitem in Cælo pauperiem Francisci,  
Suô in terris ditavit & erexit ærariô.  
Capuccinorum Mater Providentiâ,  
Et  
Capuccini providi erga Matrem Filii  
Exuvias ejus post fata  
JOANNI III. Patri Patriæ ac suo  
associatas  
In Cor receperant.  
Ut quos  
Pietas erga Superos, & conjugalis amor  
nunquam in vita sejunxit,  
Hos  
Nec fata, post fata separarent;  
Neptem



Neptem ex JABOBO Filio  
Avi Regis & Avix Reginæ intumul-  
tam cineribus

In non intermorituram gloriam  
assumpserunt.

Transfudit decorem in Poloniam,  
Quô præmiata est in decus suum,  
Sumptuosum Palatium Mariæmontum  
dictum, extruxit Varsoviæ,  
Mariæ Villam & Villanoviam.

Tandem

Candidam & excelsam Animam  
Galliarum,

Quæ Poloniam Liliis decoravit Purpurâ  
Sublimavit Regum Thronô & thorô.

Regium Honorem cum vita extulit  
Parisiis ex Polonia,

Nativo ad vitæ cineres gratissimo solo  
vixit Parisiis.

&

Ad Galliarum Lilia in cordibus floret  
Polonis.

A Pe



A Polonia

Cracoviæ Sarcophagô præmiata Jagiel-  
lonicô ,

Unà cum Serenissimo Poloniarum Re-  
ge, suo Coniuge ac Nepte,  
Et Regio Manipulo Regum Poloniæ,  
conclusa

Messis uberrima,  
Retroactis temporibus, & modernis  
invidenda.

Abi viator in lachrymas,  
Cum Maria Regina  
Reges & Regna sternuntur.

Orbisq; subditur  
Quem subdere potuerant facilius,  
Si vixissent diutius:

Permisce tamen gaudia,  
Exulta, ex Regia Regum messe  
Quam fecit Jagiellonicus manipulus,  
Et

Immortalis gloriæ spera  
Assurrecturum semen

Y tu



Y tu niech będzie koniec Zwycięzkiey Nayaśniefzszego niegdys Krolá JANA trzeciego powieści, który nie tylko swa bitna ręka, nieprzyjaciela Pogan uśmierzył siły, ale y w zanceny starożytney Fámilii, Nieprzyjaciół oyczyzny był piorunem. Minałem wiele wspaniałey Fámilii w dziełach woyskowych woioownikow, którzy życia, za całość tey Oyczyzny ze krwią wylali, a to że oryginału dzieł Ich nie miałem. Rzecz iednak pewna, to z różnych pism y wydanych Xiąg, to z żywey pamięci y podania, że cała Familia Przeświečna Tego Krolá, zwycięstwem czyli śmiercią nieprzyjaciół żyła, posoka się tyranow poika, pierwey się w swey własney nuzala krwi, nim na Honor wstępowała, że zaś tego Monarchy Krolá, JANA trzeciego wiele heroiczych tu opulzczam dzieł, wybacz czytelniku, że ál-



że álbowiem po wielkiey' częścí inni  
 Autorowie nápełnili Księgi w Drukár-  
 niách wielkieni pochwałámi Monar-  
 chy Tego, ia do tych cię Autorow  
 odsyłam, tu tylko niby uwieńczaiac  
 też dziełá Korony y sławy nieśmier-  
 telney godac przydaię.

*Nadgrobki Domow Stárożytnych  
 Krwią złączonych z Krolem*

JANEM III.

D. O. M.

Stániśław Zołkiewski, Dziad Má-  
 cierzynski Krolá JANA III. ten dziel-  
 ny Maż Woiewodá Krákowski, zá-  
 wsze heroicznie był w pracách woien-  
 nych, ktory w wielkiey utarczce z  
 Turkámi y Tárarámi w polu zá Jássa-  
 mi, blisko Bukowiny poległ w boiu  
 śmiertelnie ranny, nátymże samym  
 miejscu rozkazał sobie wystáwić ká-  
 mién,





mień, na którym w pracach wojennych wyrąził, obraz swoy z tym napisem :

*Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor.*

To jest: O gdyby który mściciel z naszych kości powstał.

D. O. M.

*Epitaphia Samuelis Zołkiewski,  
Cancellarii Reg. Magni Ducis  
Pol. in Campis desertis Ukra-  
inæ, in lapide legitur:*

*Holpes,*

*Si Christianus huc accedis,  
Pro Christi Fide interempto, vota non  
denega,*

*Si Paganus venis?*

*Lapidi nè invidas locum,*

*Quisquis ades!*

*Ex me disce,*

*Samuel à Zołkiew Zołkiewski  
Baren,*



Barenfis, Camenecenfis Kowalovienfis  
Capitaneus,  
Poſt reportatas de Coſacis rebellibus,  
ac de Tartaris Victorias  
Actos de ſubjugata Moſchorum  
Monarchio Triumphos,  
Fortiter cum Tartaris dimicans,  
Hic occubui.

Vos ego ſanguine Conſperſi  
Debitæ meæ erga Deum & Patriam  
pietatis,  
Fideles perenni memoriæ eſſote teſtes.  
Annô MDCXX. die 17. 8bris.

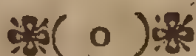
*Epitaphium Danielowicz Pala-  
tini Terrarum Ruſſiæ.*

D. O. M.

Oſſa Danielowicz, à Zurow in Oleſco  
Terrarum Ruſſiæ Palatini.

Hæc cæpit urna Annô 1636.

Ingentem illum animum, in ſummis  
adverſitatibus, in



in suo Condidit sinu perennis fama.  
Pueritiam nutriebant liberales artes,  
Juventutem expolivit Variarum Gen-  
tium solium

Adolescentiam erudivit Sigismundi  
III. Aula,

In rebus autem bellicis,  
Spiritus, Industriam, ac fortunam,  
Polonia ad Smolensciam, gaudens,  
Moschus vidit tremebundus.

*Epitaphium Joannis Caroli Ho-  
tkiewicz Palatini Vilnensis:*

D. O. M.

Joannes Carolus Hotkiewicz Palatinus  
Vilnensis

Supremus Belli Dux M. D. L.

Rebelles ad debitam reverentiam Re-  
giæ Majestatis reduxit,

Validas ad mare Balticum Urbes,  
Vicinos Reges ac Principes persecutus,

Sub



Sub jura Nominis Poloni recepit.  
Germanos, Gothos, Moschos, Svecos,  
toto Aquilone cæcidit  
Osmanum Turcarum, Dianhelereum  
Tartarorum, Imperatores  
Græciæ, Thraciæ, Ponti, Macedoniæ.  
Et totius ad Euphratem Orientis ro-  
bore subnixos  
Ad ripas Tyræ, & ad Chotimum mul-  
tīs præliis afflictos  
Pacem petere cœgit.  
Et Asiam Europæ imminentem, ad  
Hellepontum submovit,  
Nunc marmor est,  
Sui & tantorum meritorum sepulchrū.

*In Vexillo pensili.*

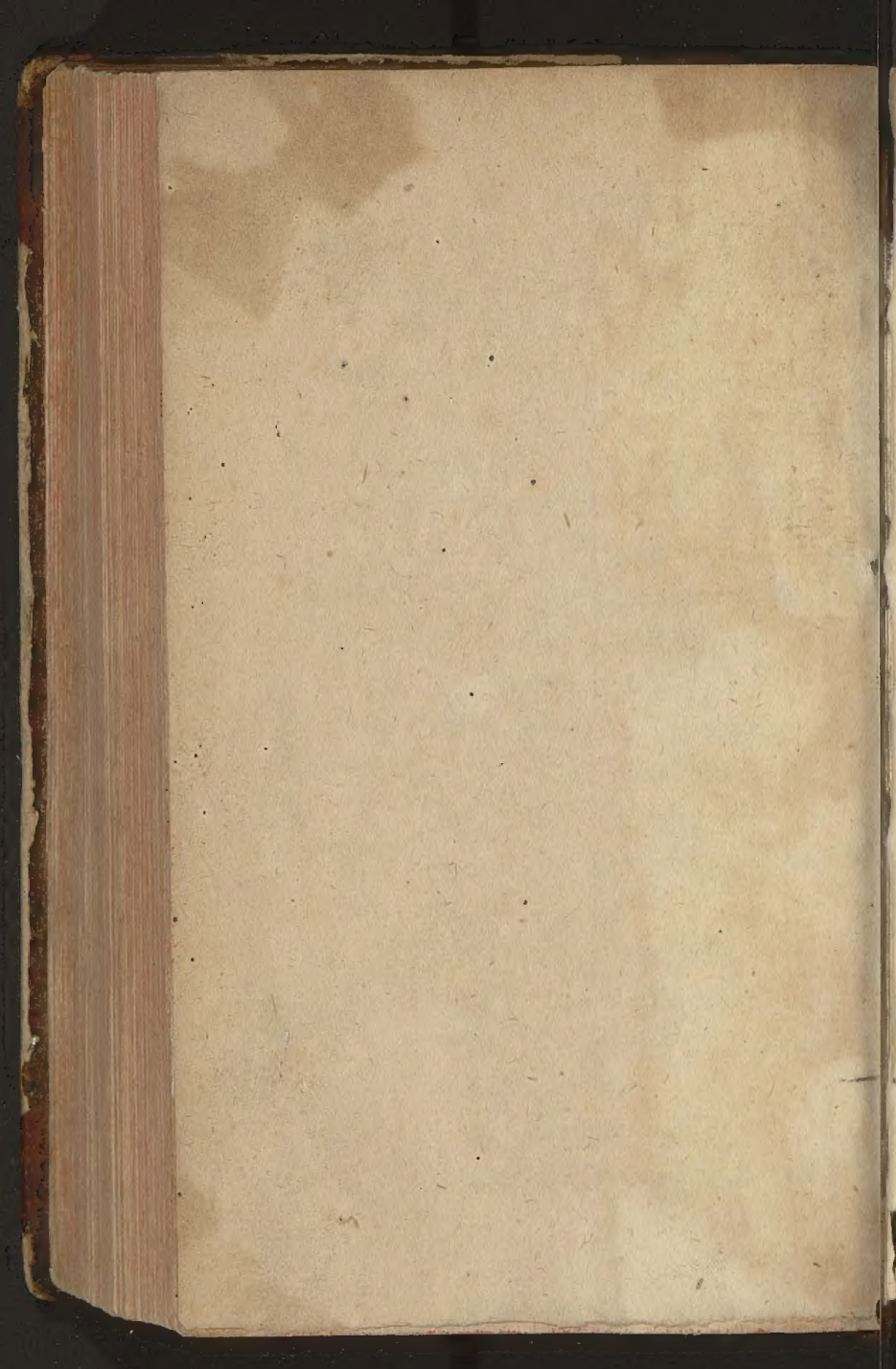
Joannes Carolus Hotkiewicz,  
Palatinus Vilnensis M. D. L. summus  
belli Dux,  
Maximus rebûs gestis,  
Ereptâ Livoniâ, concussâ Moschoviâ



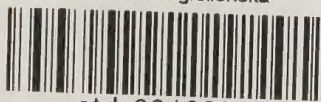


os,  
m  
2.  
o-  
ul.  
ad  
rū.  
us  
iā





Biblioteka Jagiellońska



stdr0012283



